

KALENDARZ



Echa Polskiego

WEŁNY i WŁOCZKI
ZNANEJ
MARKI



**NAJLEPSZE
i
NAJTANSZE**
UNION TEXTILE S. A.



FIEDLER i KUBICZEK

**PIERZE
WSZYSTKO
SUCHO**

LÓDŹ: PRZEJAZD 2, tel. 261-58
PIOTRKOWSKA 130
PIOTRKOWSKA 162

PABIANICE
WIERZBOWA 8, tel. 309
ZAMKOWA 7 " 303

MAŁY KURIER

najpopularniejsze pismo dla
DZIECI I MŁODZIEŻY

Ilustrowane powieści, bajki, nowele, wierszyki.

Cena pojedynczego numeru
tylko 10 groszy.

Pędnie /transmisje/, sprzęgła cierne, naprężacze pasów i t. d.
Napędy paskami kinowymi /texropy/
Koła zębate czołowe z zębami frezowanymi prostymi skośnymi i daszkowymi oraz stożkowe z zębami heblowanymi
Przekładnie zębate i ślimakowe oraz **MO-TOREDUKORY**
Tokarki o metali najnowszej konstrukcji 9-ju typów
Wiertarki do metali słupowe i kolumnowe

Postawy walcowe /mlewniki/ typu Miaga
Zapasowe walce żeliwne utwardzone
Gładzarki /kalandry/ dla przemysłu włókienniczego i papierniczego
Kotły żeliwne orygn. Strebela oraz radiatory /grzejniki/ do ogrzewań centralnych
Odlewy zwykłe maszynowe jak i z żeliwa wysokowartościowego, oraz odlewy dla przemysłu chemicznego z żeliwa kwaso-ługo- i ognioodpornego
Piece żeliwne szybkoogrzewne cyrkulacyjne

Spółka Akcyjna J. JOHN w Łodzi
Biura własne: WARSZAWA, KRAKÓW, POZNAŃ, KATOWICE, GDYNIA.

WYDAWNICTWA JANA STYPUŁKOWSKIEGO
ŁÓDŹ

KALENDARZ

KSIĄŻKOWY

N A R O K

1939



REDAKCJA

Roman Rom - Furmański
i Franciszek Chmielowski

ILUSTRACJE

Stanisław Frasiak.

ODBITO

w drukar. i Jana Stypułkowskiego w Łodzi,
Piotrkowska 195 (żwirki 2)

Telefony: 102-23; 102-29; 138-28; 182-48

Cena 50 groszy.

NOTATKI RODZINNE

Imię i nazwisko _____

tel. _____

Adres mój _____

tel. _____

Adres miejsca pracy _____

Nr. legitymacji służbowej _____

Nr. dowodu osobistego (paszportu) _____

Imieniny członków rodziny _____

Nr. książki oszczędn. P. K. O. _____

Nr. polisy asekurac. P. K. O. _____

Nr. książki Z. U. S. _____

Nr. Nr. pożyczek; inwestycyjnej _____

dolarówki _____ Bilet Loterii Klasowej _____

Pogotowie Ratunkowe _____

tel. _____

Najbliższy lekarz _____

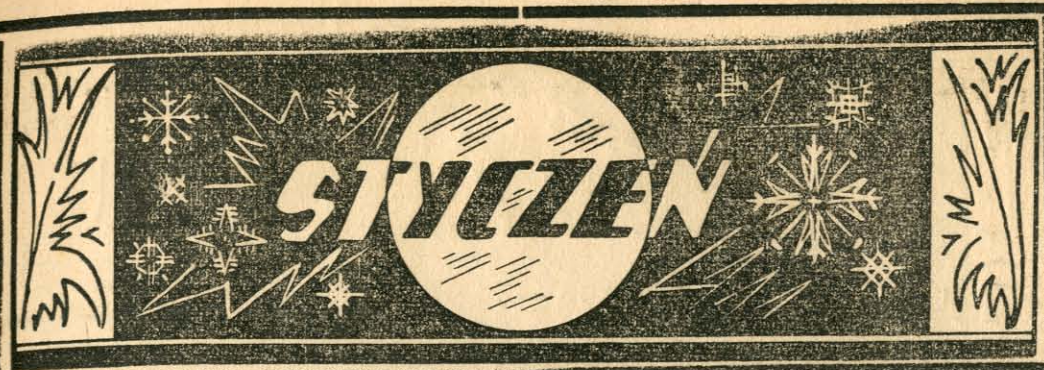
tel. _____

Komisariat Policji _____

tel. _____

Straż Ogniowa _____

tel. _____



Święta
rzymsko - katolickie

SŁOŃCA

wsch zach

1	N	NOWY ROK	7 45	15 35
2	P	Im. Jezus.	7 45	15 36
3	W	Genowefy p.	7 45	15 37
4	S	Eugeniusza m.	7 45	15 38
5	C	Telesfora pap. m.	7 45	15 39
6	P	Trzech Króli	7 44	15 41
7	S	Lucjana m	7 43	15 42
8	N	1 po 3 Król.	7 43	15 44
9	P	Juliana m	7 43	15 45
10	W	Jana Dobrego	7 42	15 47
11	S	Honoraty p.	7 41	15 48
12	C	Arkadiusza m.	7 41	15 49
13	P	† Leoncjusza	7 40	15 51
14	S	Hilarego	7 39	15 53
15	N	2 po 3 Król.	7 38	15 54
16	P	Marcelego p. m.	7 37	15 56
17	W	Antoniogo pust.	7 36	15 57
18	S	Stolicy św. Piotra	7 35	15 59
19	C	Mariusza m	7 34	16 01
20	P	† Sebastiana	7 33	16 02
21	S	Agnieszki p. m.	7 32	16 04
22	N	3 po 3 Król.	7 31	16 06
23	P	Raimunda w.	7 29	16 08
24	W	Tymoteusza m.	7 28	16 09
25	S	Nawróc. św. P.	7 27	16 11
26	C	Polikarpa b. m	7 25	16 13
27	P	† Jana Złot. b. DK.	7 24	16 15
28	S	Juliana b	7 23	16 17
29	N	4 po 3 Król.	7 22	16 18
30	P	Martyny p. m.	7 21	16 19
31	W	Jana Bosko w.	7 20	16 20

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA STYCZEŃ.

W tym miesiącu panuje w gospodarstwie względna cisza, w razie silnego mrozu lub znacznego opadu śniegu. W takim razie nie można wywozić marglu (gatunek ziemi, składający się z gliny, wapna i piasku, służący jako nawóz sztuczny) na pola, nie można wywozić błot i zwozić gromad kompostowych. Podobne roboty uskutecznia się bowiem w tym czasie w razie korzystnego powietrza, a przysłowie „oko pańskie konia tuczy” można najlepiej zastosować do zimowych miesięcy. Na temperatu-

ROK 1939

znajduje się pod znakiem Marsa, co oznacza niepewny pokój świata.

POGODA W STYCZNIU według kalendarza 100-letniego:

Na początku przeważnie mroźno, miejscami wielkie opady śnieżne, wichry północne i wschodnie, po 20 pogoda zmienia się, przelata tuje deszcz ze śniegiem — miejscami trwają mrozy.

ZMIANY KSIEŻYCA.

Pełnia d. 5 o g. 22.30
Ostat. kw. „ 12 „ 14.10
Nów „ 20 „ 14.27
Pierw. kw. „ 28 „ 16.00

PRZYSŁOWIA I PRZEPowiednie LUDOWE.

Kiedy w styczniu deszcze leją,
Nie ciesz się, chłopie, nadzieją.

Na nawrócenie św. Pawła
Połowa zimy przepadła.

re w stajni, oborze, owczarni itd. zważać, — aby inwentarz nie cierpiał od zimna. Pamiętać należy o zadawaniu paszy odpowiedniej (tręciwszej) żrebnym k'aczom, cielnym krowom i t. d. Inwentarzowi pociagowemu (jak wołom), można nieco ująć paszy. A wreszcie przejrzyć wypadnie zasoby paszy. Jeżeli jej nie wiele, tym bardziej zaleca się zestawienie obrachunku. Trzeba ją sobie dokładnie podzielić, aby za rychło się nie wyczerpała. W owczarni puszcza się zwykle w tym miesiącu owce pod barany; zaznaczamy w tym miesiącu, ponieważ najkorzystniej wypada kocienie się owiec wśród lata. Piwnice i różne przechowalnie należy zrewidować i co potrzeba załatwić odpowiednio do stanu temperatury. Do stanu temperatury (i powietrza), przystosować należy wszelkie czynności. W razie ostrego mrozu żaden rolnik nie będzie się ociągał z młócką zboża (pszenicy, konieczyń). W lesie ścinać można drzewo.

LUTY

Święta rzymsko - katolickie		SŁOŃCA	
		wsch.	zach.
1 S	Ignacego b. m.	7 18	16 22
2 C	M. B. Gromnicznej	7 17	16 24
3 P	† Błażeja b. m.	7 15	16 26
4 S	Andrzeja Kors.	7 13	16 28
5 N	Starozapustna	7 12	16 29
6 P	Tytusa b., Doroty	7 10	16 31
7 W	Romualda op.	7 08	16 33
8 S	Jana de Matha	4 07	16 35
9 C	Cyryla b. DK.	7 05	16 37
10 P	† Scholastyki p.	7 03	16 39
11 S	MB. z Lourdes	7 01	16 41
12 N	Mięsopustna	6 59	16 43
13 P	Benigna m.	6 57	16 44
14 W	Walentego m.	6 55	16 46
15 S	Klaudy, de la Col.	6 53	16 48
16 C	Juliana m.	6 51	16 50
17 P	† Donata m.	6 49	16 52
18 S	Symeona b. m.	6 47	16 54
19 N	Zapustna	6 45	16 56
20 P	Leona b.	6 43	16 58
21 W	Feliksa	6 40	17 00
22 S	† Popielec	6 38	17 02
23 C	Miotra Dam b.	6 36	17 04
24 P	† Macieja ap.	6 34	17 06
25 S	Wiktora	6 32	17 08
26 W	Wstępną	6 30	17 09
27 P	Gabriela w.	6 28	17 11
28 W	Romana op.	6 26	17 13

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA LUTY.

Na Matkę Boską Gromniczną posiadać winien rolnik połowę zasobów paszy, a zatem i teraz wypadnie dobrze się w zasobach rozpatrzyć. W lutym dla kołodzieja dużo roboty. Deski od wozów, drabie, dyszle i różne inne przybory należy poprawić, a czego brak, dorobić, bo gdy się w polu zacznie robota, powinno być wszystko w porządku. Gdy nie ma śniegu, można wywozić mierzwę i gnojówkę, również zasiać pola sztucznym nawozem. Nowsze bowiem doświadczenia wykazały, iż tomasówka zawiera jąca kwas fosforowy rozpuszczalny w dwuprocentowym roztworze kwasu cytrynowego, także

POGODA W LUTYM
według kalendarza 100-letniego
Na początku przeważnie pochmurno, zimno deszcze i śnieżyce, 13, 14, 15 wypogadza się nieco, po 18 pogoda niepewna, przeważnie mroźno.

ZMIANY KSIEŻYCA.
Pełnia d. 4 o g. 8.55
Ostat. kw. „ 11 „ 5.12
Nów „ 19 „ 9.28
Pierw. kw. „ 27 „ 4.26

PRZYSŁOWIA I PRZEPowiednie LUDOWE.

Gdy w Gromnicy z dachu ciecze —
Zima długo się powlecze.

Na luty kup dobre buty.
Na świętego Walentego
Bywa zwykle mróz niczego,
A to dobrze, bo jak Walek się rozdeszczy,
To powrócą mrozy jeszcze.

Sól świętej Agaty
Broni od ognia chaty.

dość szybko działa. Na łąkach można wykonać niejedną pracę. Trzeba przeprowadzić bronowanie dopiero wówczas, gdy nie można się już spodziewać mocniejszego mrozu, — lepiej nieco później niż zbyt wcześnie. — Kto nie zasilil łąki tomasówką i kaimitem, ten niech dogoni w pierwszych dniach lutego. Spichrze i składy nasion zrewidować i przewietrzyć. Czas się przekonać, czy starczy ziarna do siewu, jeżeli nie, pomyśleć o zakupie.

Sad. Drzewa owocowe należy obejrzyć. Chcąc, aby drzewa rodziły, trzeba je pielegnować. Trzeba oczyszczać z mchów i porostów, zasiląć nawozem naturalnym lub sztucznym, chronić od pasożytów zwierzęcych i roślinnych itp. Starsze drzewa już teraz oczyszczać z mchu i porostu, suche i zbyteczne gałęzie uciąć, nie wyłączając luźno wiszącej kory, gdyż w niej zagnieżdża się robactwo. Gniazda gąsienic dostrzec można obecnie najłatwiej, toteż bacznie na ziemi śledzić i oskrobawszy z drzewa, — spalić. W okolo pnia skopać ziemię, a wśród lata zluźniać od czasu do czasu.

MARZEC

Święta rzymsko - katolickie		SŁOŃCA	
		wsch.	zach.
1 S	† Such. Albina	6 23	17 15
2 C	Lucjusza b.	6 21	17 17
3 P	† Such. Kuuegun.	6 19	17 18
4 S	† Such. Kazim. kr	6 17	17 20
5 N	Sucha	6 14	17 22
6 P	Perpetuy i Felic.	6 12	17 24
7 W	Tomasza z Akw.	6 10	17 26
8 S	Jana Bożego w.	6 08	17 27
9 C	Franciszki Rzym.	6 05	17 29
10 P	† 40 Męczenników	6 03	17 31
11 S	† Konstantego w.	6 01	17 32
12 N	Głucha	5 59	17 34
13 P	Krystyny p. m	5 56	17 36
14 W	Małyldy ces.	5 54	17 38
15 S	Klemensa Dworz.	5 52	17 40
16 C	Cyriaka m.	5 49	17 41
17 P	† Jana Sar. m.	5 47	17 43
18 S	† Cyryla J. b.	5 45	17 45
19 N	Srodopustna	5 42	17 46
20 P	Archipaa m.	5 40	17 48
21 W	Benedykta op.	5 38	17 50
22 S	Oktawiana m.	5 36	17 52
23 C	Józefa Oriol. w.	5 34	17 53
24 P	† Gabriela arch.	5 31	17 55
25 S	† Zwiastow NMP	5 29	17 57
26 N	Czarna	5 26	17 58
27 P	Jana Dam DK.	5 24	18 00
28 W	Jana Kapist.	5 22	18 02
29 S	Eustazjusza op.	5 19	18 04
30 C	Kwiryna m.	5 17	18 05
31 P	† MB. Bol., Balb	5 15	18 07

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA MARZEC.

W marcu bywa powietrze b. zmienne. W jednym roku jest ładnie i ciepło, w drugim znów mrozy i śniegi do końca miesiąca. Wszystkie roboty po większej części zależne są od stanu pogody. W podwórzu kończą się młócki, ziarno przyspasabia się do siewu itp. Skoro śniegi roztają, pamiętać należy o wykonaniu spustów, aby woda spływała do rowów i nimi uchodziła. Zagony na oziminach zrewidować, poprawiać gdzie tego zachodzi potrzeba, a więc spu-

POGODA W MARCU
według kalendarza 100-letniego:
Na początku różnie bywa, pogodnie i mroźnie, pochmurno i dżdżysto, od 20 do końca raczej zimno i pogodnie.

ZMIANY KSIEŻYCA.
Pełnia d. 5 o g. 19.00
Ostat. kw. „ 12 „ 22.37
Nów „ 21 „ 2.49
Pierw. kw. „ 28 „ 13.16

PRZYSŁOWIA I PRZEPowiednie LUDOWE.

Czterdziestu męczenników jakich,
Czterdzieści dni takich.

Na świętego Grzegorza
Pójdzie zima do morza.

Św. Józef kiwnie brodą.
A popłynie zima z wodą.

Na świętego Marka
Siej lepiej groch do garnka.

Jak przed Zwiastowaniem żaby rechoca,
To będzie długo zimno.

szczać. — Robót w polu: nie rozpoczynać za wcześnie. Nic nie jest szkodliwsze, jak orka mokrej, mążącej się roli. Z bronowaniem można zazwyczaj dosyć wcześnie rozpocząć, ale i do tego musi być rola nieco przeschnięta. W każdym razie, skoro tylko rola obeschnie, rażno należy się zabrać do uprawy, aby zasiewy wcześniej uskutecznić. Wczesne zasiewy są zazwyczaj o wiele pewniejsze, aniżeli zasiewy późniejsze.

Co do siewu jarzyn nie bardzo radzimy w marcu go przedsięwziąć, gdyż trzeba być na to przygotowanym, że jeszcze powrócą zimna. Na gruntach za* włościachskich zwykle nie tego uprawianych i słabo gnojonych, zawsze posiane jarzyny źle się opierają późniejszym zimnom i słotom.

Domowe prace, jak przedzenie, darcie pierza itd. kończyć, gdyż wkrótce rozpocznie się robota w polu i ogrodach.

I w tym miesiącu należy obejrzyć drzewa owocowe i wszystko, co potrzeba załatwić.



Święta rzymsko - katolickie		SŁONCA	
		wsch	zach
1 N	† Hugona b.	5 12	18 08
2 N	Palmowa	5 10	18 10
3 P	Ryszarda b.	5 08	18 12
4 W	Izydora b. DK.	5 06	18 14
5 S	Wincentego Fer.	5 03	18 16
6 C	Wielki. Juliany	5 01	18 17
7 P	† Wielki. Saturn.	4 59	18 19
8 S	† Wielki. Dioniz.	4 56	18 21
9 N	WIELKANOC	4 54	18 22
10 P	Poniedziałek W.	4 52	18 24
11 W	Leona i pap.	4 47	18 27
12 S	Juliusza pap.	4 50	18 26
13 C	Hermenegilda m.	4 45	18 29
14 P	† Justyna m.	4 43	18 31
15 S	Anastazii m.	4 41	18 33
16 N	Przewodnia	4 38	18 35
17 P	Aniceta pap. m.	4 36	18 36
18 W	Apo oniusza m.	4 34	18 38
19 S	Zonobiusza b.	4 31	18 40
20 C	Teodora w.	4 29	18 42
21 P	† Anzelma b. DK	4 27	18 44
22 S	Sotera i Kai.	4 25	18 45
23 N	2 po Wielk.	4 23	18 47
24 P	Fedelisa m.	4 21	18 49
25 W	Marka Ewang.	4 18	18 51
26 S	Opieki św. Józefa	4 16	18 52
27 C	Piotra Kaniz. DK.	4 14	18 54
28 P	† Pawła od Krzyża	4 12	18 56
29 S	Piotra z Werony	4 10	18 57
30	3 po Wielk.	4 08	18 59

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA KWIECIEŃ.

Zasiewy odbywają się w naj'epsze w bieżącym miesiącu. Jarka i groch stanowią pierwszy siew. Niebawem następuje siew jęczmienia, owsa, konieczyny, lucerny, esparetty, lubinu, tartarki. Sadzenie kartofli i siew buraków przeprowadza się również. Mieszanki na zieloną paszę (wyka z owsem itp.) siał trzeba wcześniej, kawałkami w 10-dniowych odstępach. W ten sposób można mieć zawsze zieloninę dla inwentarza. Lucerna oraz wyka kosmata daje pierwszą zieloną paszę.

POGODA W KWIECIEŃ
według kalendarza 100-letniego:
W pierwszej połowie miesiąca pogoda niepewna, przelotne deszcze ze śniegiem, od 16 trafia się przymrozki, potem ciepłe deszcze, koniec pogodny, nawet ciepły.

ZMIANY KSIEŻYCA.
Pełnia d. 4 o g. 5.18
Ostat. kw. „ 11 „ 17.11
Nów „ 19 „ 17.35
Pierw. kw. „ 26 „ 19.25

PRZYSŁOWIA I PRZEPowiednie LUDOWE
Kwiecień, gdy jest suchy,
Nie daje dobrej otuchy.

Na świętego Wojciecha
U nas w polu pociecha —
U górali ledwie taje —
I za'edwie orna staje.

Deszcz w św. Wojciecha,
Wołu pociecha.

Przyjdzie kwiecień,
Ostatki z gumna wymieciem.

Jak przed św. Wojciechem grzmł,
To potem długo zimno.

Budynki gospodarskie można reperować w drugiej połowie miesiąca.

Koniom i wołom starać się o polepszenie paszy, gdyż po zimie są słabsze. Dla gospodyń dużo trudu, bo nastaje uprawa ogrodów warzywnych, zasadzanie wysadków i kartofli.

W sadzie owocowym uszlachetnia się drzewka, robi się obławy na liszki i gasienice.

W ogrodzie warzywnym można zakładać szparagarnie, — a dalej sieje się kapustę, kalarepę, ćwikłę, rzodkiewki, sałatę, kalafiora, cebulę itp. warzywa. W końcu miesiąca sadzić można ziarno ogórków.



Święta rzymsko - katolickie		SŁONCA	
		wsch	zach
1 P	Filipa i Jakuba	4 06	19 01
2 W	Atanazego b. DK.	4 05	19 02
3 S	NMP. Król. K. Pol.	4 03	19 04
4 C	Znal. św. Krzyża	4 01	19 06
5 P	† Piusa V pap.	3 59	19 07
6 S	Jana w Oleju	3 57	19 09
7 N	4 po Wielk.	3 55	19 11
8 P	Stanisława b. m.	3 53	19 12
9 W	Grzegorza b. DK.	3 52	19 14
10 S	Antonina b.	3 50	19 15
11 C	Franciszka	3 48	19 17
12 P	† Archilasa m.	3 47	19 19
13 S	Roberta b. DK	3 45	19 20
14 N	5 po Wielk.	3 43	19 22
15 P	Dni krzyżowe	3 42	19 23
16 W	Dni krzyżowe	3 40	19 25
17 S	Dni krzyżowe	3 39	19 26
18 C	Wniebowst. P.	3 37	19 28
19 P	† Piotra Cel.	3 36	19 29
20 S	Bernardyna w.	3 35	19 31
21 N	6 po Wielk.	3 33	19 32
22 P	Heleny p.	3 32	19 34
23 W	Dezyderiusza b.	3 31	19 35
24 S	NMP. Wspom. w.	3 29	19 36
25 C	Grzegorza VII p.	3 28	19 38
26 P	† Filipa Ner.	3 27	19 39
27 S	† Bedy w DK.	3 26	19 40
28 N	Zesł. Ducha ś.	3 25	19 42
29 P	M. Magd. de P.	3 24	19 43
30 W	Feliksa pap. m.	3 23	19 44
31 S	† Such NMP. P.	3 22	19 45

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA MAJ.

W pierwszej połowie maja powinny być siewy ukończone. Nie trzeba nigdy zwlekać z zabezpieczeniem pól od gradu.

Kukurydzę (koński zab) sadi się po 15-tym maja, nie przed, ponieważ młoda roślina kukurydzy bardzo jest czuła na zimno, wiadomo zaś, iż około połowy maja 'ubią zawitać nocne przymrozki. Zresztą prace polegają na motyczkowaniu zbóż (uprawa rzędowa). Kartofle należy — skoro tylko wejdą, dobrze w poprzek

POGODA W MAJU według kalendarza 100-letniego:

W pierwszych dniach burze z grzmotami, od 8 do 15 grożą nocne przymrozki, po 20 ciepło, choć w ostatnich dniach należy obawiać się szronu.

ZMIANY KSIEŻYCA.

Pełnia d. 3 o g. 16.15
Ostat. kw. „ 11 „ 11.40
Nów „ 19 „ 5.25
Pierw. kw. „ 26 „ 0.25

PRZYSŁOWIA I PRZEPowiednie LUDOWE.

Na pierwszy maj ostatek (paszy) bydłu daj,
Jeszcze się oglądaj.
W piecu sobie napal,
Za niego się wal (chowaj).
Choć dziś Anstazy,
Pal w piecu dwa razy.
Św. Zofija, kłosy rozwija.
Deszcz podczas Zielonych Świątek
Niedobry czyni początek.
Na Urbana chwile jakie,
Mówią, że i lato takie.

zbronować, później obradlać, aż do zakwitnięcia.

Buraki szczególnie wymagają pielęgnacji. Z początku jest przy nich niemal bezustannie robota. Zi'isko trzeba pilnie usawać i ziemie spulchniać.

Chwasty powinny być wszędzie tępić. Wyrazdają one nieobliczalne szkody. Nie tylko na polu, ale i przy drogach, w rowach, przy budynkach i płotach należy je ścinać, zanim dojrzeją. W konieczynie tępić gniazda „kanianki”. Siew czysty, jest najlepszą ochroną, toteż nabycie ziarno do siewu, należy żądać gwarancji, czyli poręczenia za czystość, że ziarno jest wolne od kanianki. Tępienie kanianki polega na skoszeniu nawiedzonego miejsca a po zgrabieniu i wyniesieniu konieczyny, skrapia się miejsce 30% roztworem modrego kamienia i to 30—40 kg modrego kamienia na 100 litrów wody. Skrapiać wypada przy ciepłym, lecz suchym powietrzu.

W ogrodzie. Zi'isko ciągle tępić. Przysiewać zawsze świeży siew warzyw itd. Jeżeli susza, pi'nie podlewać wodą.

CZERWIEC

Święta rzymsko - katolickie			SŁONCA	
			wsch	zach
1	C	Jakuba Strzemię	3 21	19 46
2	P	† Such. Sadoka	3 20	19 47
3	S	† Such. Klotyl	3 20	19 49
4	N	Trójcy Przenaj.	3 19	19 50
5	P	Bonifacego b. m.	3 18	19 51
6	W	Norberta b.	3 17	19 52
7	S	Roberta op.	3 17	19 53
8	C	Boże Ciało	3 16	19 53
9	P	† Felicjana m.	3 16	19 54
10	S	Bogumiła b.	3 15	19 55
11	N	2 po Ziel. św.	3 15	19 56
12	P	Jana od św. Fak.	3 15	19 56
13	W	Antoniego Pad.	3 15	19 57
14	S	Bazylego W. b.	3 14	19 58
15	C	Wita m.	3 14	19 58
16	P	† N. Serca Jez.	3 14	19 59
17	S	Adolfa m.	3 14	19 59
18	N	3 po Ziel. św.	3 14	20 00
19	P	Juliany p.	3 14	20 00
20	W	Sylwiusza m.	3 14	20 00
21	S	Alojzego G. w.	3 15	20 01
22	C	Paulina b.	3 15	20 01
23	P	+ Zenona m.	3 15	20 01
24	S	Jana Chrzciciela	3 15	20 01
25	N	4 po Ziel. św.	3 15	20 01
26	P	Jana i Pawła m.	3 16	20 01
27	W	Władysława kr.	3 16	20 01
28	S	Ireneusza b. m.	3 17	20 01
29	C	Potra i Pawła	3 17	20 01
30	P	† Emila m.	3 18	20 01

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA CZERWIEC.

Ziemniaki w porę obredlać i w ogóle dbać o to, by zupełnie nie było chwastów. Również trzymać czysto i motykować buraki pastewne, kapuste, inne okopowe i warzywa. Kto posiada owce, powinien je strzyc już z początku miesiąca. Kończyć siew mieszanek pastewnych Nawozić i zaorywać płytko ugory pod zasiew ozimin. Kosić chwasty po miedzach i rowach, aby się nie wysiały. Być zupełnie gotowym do košby siana i w swoim czasie rozpocząć je od koniczyn. Mieć wszystko gotowe do żniwa.

POGODA W CZERWCU

według kalendarza 100-letniego:

Zrazu zapowiada się chłodno, od 9 zaczyna się ciepło, bywają dnie gorące; 8 dzień dżdżysty, czterdzieści podobnych za sobą ciągnie; 24 pogoda na całe lato wróży.

ZMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia d. 2 o g. 4.11
Ostat. kw. „ 10 „ 5.07
Nów „ 17 „ 14.37
Pierw. kw. „ 24 „ 5.35

PRZYSŁOWIA I PRZEPOWIEDNIE LUDOWE

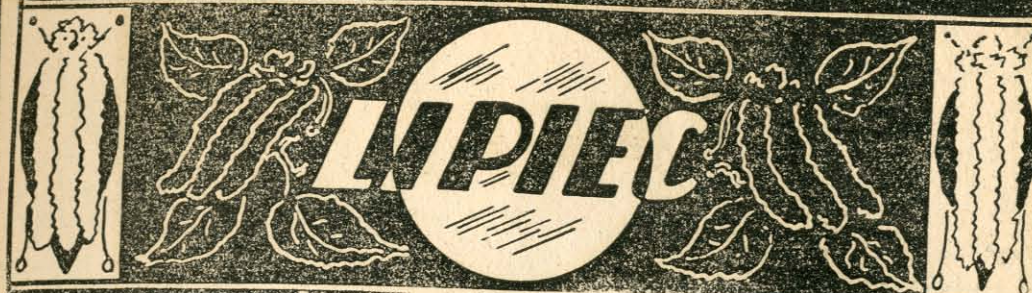
Deszcz w św. Medarda,
Czterdzieści dni szarga.

Kiedy kwitnie głóg, to największy głód,
A jak mak — to nie tak,
A jak zakwitnie trojeść,
To jest już czego pojeść.

Na św. Wit, słowik cyt

Jak się Jaś rozplacze,
A Matuła go nie utuli
To będzie płakał
Do świętej Urszuli.

Zawczasu myśleć o narzędziach do młocki i do siewu. Dokładnie wyczyścić i przewietrzyć śpichlerze, przejrzeć i poprawić boiska w stodołach. Zamówić zboże szlachetnych odmian do siewu jesiennego. W sadzie wycinać wilki.



Święta rzymsko - katolickie			SŁONCA	
			wsch	zach
1	S	Pizen. Krwi P. J.	3 19	20 01
2	N	5 po św. NNP.	3 19	20 00
3	P	Anatola b.	3 20	19 59
4	W	Teodora b.	3 21	19 59
5	S	Antoniego M.	3 22	19 59
6	C	Dominiki p. m.	3 22	19 58
7	P	† Cyr. i Met. bp.	3 23	19 57
8	S	Włazbiew król.	3 24	19 57
9	P	6 po Ziel. św.	3 25	19 56
10	P	7 Braci Męcz.	3 26	19 55
11	W	Piusa I pap. m.	3 27	19 55
12	S	Jana Gwałb. op.	3 28	19 54
13	C	Małgorzaty p. m.	3 30	19 53
14	P	† Bonawen b.	3 31	19 52
15	S	Henryka ces.	3 32	19 51
16	N	7 po Ziel. św.	3 33	19 50
17	P	Aleksego w.	3 34	19 49
18	W	Szymona z Lip.	3 35	19 48
19	S	Wincentego a P.	3 37	19 47
20	C	Czesława w.	3 38	19 45
21	P	† Praksedy p.	3 39	19 44
22	S	Marii Magdaleny	3 41	19 43
23	N	8 po Ziel. św.	3 42	19 42
24	P	Kingi kr.	3 44	19 40
25	W	Jakuba ap.	3 45	19 39
26	S	Anny, Matki NMP	3 47	19 37
27	C	Pantaleona m.	3 48	19 36
28	P	† Wiktora m.	3 49	19 34
29	S	Marty p.	3 51	19 33
30	N	9 po Ziel. św.	3 52	19 31
31	P	Ignacego z Loyoli	3 54	19 30

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA LIPIEC.

I w tym miesiącu nie mało do roboty z opiekaniem okopowizn. Sprzet siana należy w pierwszym tygodniu ukończyć. — Również załatwić się trzeba z wywózką mierzwy, a ciągle mieć na oku uprawę pod oziminy. W połowie lipca rozpoczynają się żniwa, więc nie godzi się z nimi ociągać, lecz zacząć košbę w porze „właściwej”, w okresie tak zw. „zółtej” dojrzałości. W każdym razie lepiej wcześniej, niż za późno. Jeżeli zboże dosyć czy-

POGODA W LIPCU

według kalendarza 100-letniego:

Przez cały miesiąc upały i burze, po 12 deszcze i pewne ochłodzenie, w ostatnich dniach pogoda zmienna.

ZMIANY KSIĘŻYCA.

Pełnia d. 1 o g. 17.16
Ostat. kw. „ 9 „ 20.49
Nów „ 16 „ 22.03
Pierw. kw. „ 23 „ 12.34
Pełnia „ 31 „ 7.37

PRZYSŁOWIA I PRZEPOWIEDNIE LUDOWE

Na świętego Eliaśa
Z nowego użtku kasza.

Na św. Jakub, chleba nie kup.

Po świętym Jakubie
Każdy w swoim garnku dłubie

Na dzień świętego Jakuba
Taka prostych ludzi próba:
Z ranka czas wieszczą przed gody,
Odwieczór po godach lody,
Z deszczów ciepło, z pogód mrozy,
Odmienność czas mierny wróży.

ste, najlepiej zaraz za kosa je wiązać, a ustawiać w tak zwane koszki. Stawia się 9 snopków w około siebie, 10-ty obraca się kłosem na dół i przykrywa koszkę. W żniwa pośpiech konieczny. Siły robocze — o ile to się da — gromadzić w jednym punkcie, aby robota raźniej posiępowała. Dobry gospodarz najpóźniej w czerwcu powinien wszystko potrzebne do żniwa przygotować, jako to: wóz, sierpy, kosy, widły itd. Pomimo natłoku prac, należy także nie zapominać o kartoflach i warzywach.



Święta rzymsko - katolickie			SŁOŃCA	
			wsch	zach
1	W	Piotra w okow.	3 55	19 28
2	S	MB, Anielskiej	3 57	19 26
3	C	Zn Ciał. s. Szczep	3 59	19 25
4	P	† Dominika w.	4 00	19 23
5	S	MB Snieżnej	4 02	19 21
6	N	10 po Ziel. św.	4 03	19 19
7	P	Kajetana w.	4 05	19 17
8	W	Cyriaka m.	4 06	19 16
9	S	Jana Vianney w.	4 08	19 14
10	C	Wawrzyńca m.	4 10	19 12
11	P	† Zuzanny p.	4 11	19 10
12	S	Klary p.	4 13	19 08
13	N	11 po Ziel. św.	4 15	19 01
14	P	† Euzebiusza	4 16	19 06
15	W	Wnieb. NMP.	4 18	19 04
16	S	Joachima, oj. NMP.	4 19	19 03
17	C	Jacka Odrowąza	4 21	18 58
18	P	† Agapita m.	4 23	18 57
19	S	Jana Eudes w.	4 24	18 54
20	N	12 po Ziel. św.	4 26	18 52
21	P	Joanny Fr.	4 27	18 50
22	W	Gymoteusza m.	4 29	18 48
23	S	Filipa Benic. w.	4 31	18 45
24	C	Bartłomieja ap.	4 32	18 43
25	P	† Ludwika kr.	4 34	18 41
26	S	MB Cz. stochow	4 36	18 38
27	N	13 po Ziel. św.	4 38	18 36
28	P	Augustyna b. Dk.	4 40	18 34
29	S	Ściec. s. Jana Ch.	4 42	18 31
30	C	Róży Limańsk. p.	4 43	18 29
31	C	Rajmunda w.	4 45	18 27

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA SIERPIEŃ.

Do połowy sierpnia żniwa odbywają się w najlepsze, a często przedłuża się termin sprzątania i do końca miesiąca. Cała uwaga rolnika skupia się około sprzętu, lecz nie godzi się zaniedbywać mimo to uprawy pod oziminy.

Ścierniska powinny być jak najwcześniej zorane (spłużkować kilkoskibowcami). Wielkie sa korzyści, jakie się osiąga przez wczesne spłużkowanie ścierniska.

Zwracamy tutaj uwagę na uprawę „między-

POGODA W SIERPNIU
według kalendarza 100-letniego:
Ranki mgliste, dnie pogodne, upały i burze,
po 15 raczej sucho, choć miejscami przechodzą
deszcze.

ZMIANY KSIEŻYCA.
Ostat. kw. d. 8 o g. 10.18
Nów „ 15 „ 4.53
Pierw. kw. „ 21 „ 22.21
Pełnia „ 29 „ 23.09

PRZYSŁOWIA I PRZEPOWIEDNIE LUDOWE.

Na św. Dominik —
Kopy z po'a mig! mig!

Okolo Wawrzyńca święta
I w dzień, gdy Maryja wzięta
W niebo jasny czas, wesoly,
Dość winą daje na stoły.

Na św. Jacek z nowej pszenicy placek.

plodów", która szczególnie w latach braku pa-
szy tak bardzo się opłaca. Jak najwcześniej po-
sprzęcie zboża sieje się jakąś mieszankę (wykę
z grochem i nieco owsa lub tatarakę, gorczycę,
wykę kosmatą z żytem i inkarnatką, lubin na
kiszonce i przyoranie). Na jesień, względnie na
wiosnę, sprząta się na paszę. Oprócz tego roślin-
ny motylkowe (o długim korzeniu) zbawiennie
działają na rolę, przysposabiając pod plody na-
stępne, które po przedplodzie o „długim korze-
niu", o wiele większe wydadzą plony, niż bez
takiego przedplodu. Kto zamierza nabyć świeże
ziarno do siewu, winien pomyśleć o zakupie.

W sadzie i ogrodzie: Zbiór owoców. Zawcza-
su trzeba wybrać dla niego odpowiednie prze-
chowalnię. — W drugiej połowie miesiąca za-
kłada się zagony pod truskawki. Owoc truskaw-
kowy jest smaczny, nadzwyczaj zdrowy i b. po-
kupny. Hodowla truskawek zasługuje zatem
bardzo na uwagę właścicieli ogrodów.



Święta rzymsko - katolickie			SŁOŃCA	
			wsch	zach.
1	P	† Idziego op.	4 46	18 25
2	S	Stefana kr w	4 48	18 22
3	N	14 po Ziel. św.	4 50	18 20
4	P	Rozali p	4 51	18 18
5	W	Wawrzyńca Just.	4 53	18 16
6	S	Reginy p.	4 55	18 13
7	C	Melchiora Grodz.	4 56	18 11
8	P	† Narodz. NMP.	4 58	18 09
9	S	Piotra Klawera w	5 00	18 06
10	N	15 po Ziel. św.	5 01	18 04
11	P	Jacka m	5 03	18 02
12	W	Gwidona w.	5 04	17 59
13	S	Amata b	5 06	17 57
14	C	Podw. Krzyża św.	5 08	17 55
15	P	† Nikodemasa m.	5 09	17 52
16	S	Korneliusza pap	5 11	17 50
17	N	16 po Ziel. św.	5 13	17 48
18	P	Józefa z Kuper.	5 14	17 45
19	W	Januarego b. m.	5 16	17 43
20	S	† Such. Eust.	5 18	17 41
21	C	Mateusza ap.	5 19	17 38
22	P	† Such. Mauzye.	5 21	17 36
23	S	† Such. Tekli p	5 22	17 34
24	N	17 po Ziel. św.	5 24	17 31
25	P	Ładysława z Giel.	5 25	17 29
26	W	8 Męcz. Kan. T.J.	5 27	17 27
27	S	Kosmy i Damiana	5 29	17 24
28	C	Wacława m.	5 30	17 22
29	P	† Michała Arch.	5 32	17 20
30	S	Hieronima w. BK.	5 34	17 17

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA WRZESIEŃ.

Wkrótce po sprzęcie zboża następuje sprzęt
potrawu. Z rozpoczęciem tegoż nie trzeba się
ociągać. Czym prędzej tym lepiej. Dni coraz
krótsze, a zatem kto późno się do sprzętu za-
bierze, z trudem tylko zdola się z nim załatwić.
Pamiętać należy, iż orka pod siew musi się do-
brze odleżeć. Pszenicę należy „bejcować" prze-
ciw murzoniec i to najlepiej sposobem podany
przez prof. Kühna. Sposób podajemy poniżej:

Ziarno przeznaczone do siewu moczy się na
12 do 16 godzin w rozcynie modrego kamienia

POGODA NA WRZESIEŃ
według kalendarza 100-letniego:
Na początek ciepło, przeważnie pogodne, po
13 częste mgły i chłodne deszcze.

ZMIANY KSIEŻYCA.
Ostat. kw. d. 7 o g. 21.24
Nów „ 13 „ 12.22
Pierw. kw. „ 20 „ 11.34
Pełnia „ 28 „ 15.27

PRZYSŁOWIA I PRZEPOWIEDNIE LUDOWE

Pierwszy dzień pogodny tego
Znakem września pogodnego,
Gdy jesień bez deszczów będzie,
W zimie wiatrów pełno wszędzie

Grzmot w dzień św. Michała —
Żywność przyszła, Bogu chwała.

Mateusz bez dżdżów potoku
Da win dość przyszłego roku.

I to tak, aby plyn stał na kilka cali ponad
ziarnkami (na 100 litrów wody bierze się 1 funt
witriolu miedzi). Po spuszczeniu płynu, polewa
się ziarno mlekiem wapiennym (na 100 kg ziar-
na 100 ltr. wody i 5 kg palonego wapna, i w tym
to czasie trzeba pilnie mieszać. Potem rozłożyć
ziarno do suszenia).

W drugiej połowie września odbywa się
sprzęt kartofli. Zaznaczamy, iż przy wybieraniu
także chore, obolale kartofle należy odbierać
z pola, ponieważ także pozostałości zawierają
w sobie grzybki zaraźliwe, i mogą być przyczy-
ną zarazy następnego plodu. Przechowywać
kartofle najlepiej w podłużnych kopcach, zało-
żonych na równej ziemi, które się odpowiednio
przykrywa. Na pierwszy czas nie daje się gru-
bej warstwy (słoma i ziemia). Wentylacji jak
„kominów" na grzbiecie kopce nie potrzebują,
byleby się po pierwszym cienkim okryciu zo-
stało grzbiec wolny, założony słomą lub le-
tał.

PAŹDZIERNIK

Święta rzymsko - katolickie

SŁOŃCA

wsch zach.

1	N	18 po Ziel. św.	5 36	17 15
2	P	Aniołów Stróżów	5 37	17 13
3	W	Teresy od Dz J.	5 39	17 10
4	S	Franciszka z As.	5 41	17 08
5	C	Placyda m.	5 42	17 06
6	P	† Brunona w.	5 44	17 04
7	S	Justyny o. m.	5 46	17 01
8	N	19 po Ziel. św.	5 48	17 59
9	P	Dionizego b. m.	5 49	16 57
10	W	Franciszka Borg	5 51	16 54
11	S	Macierz. NMP.	5 53	16 52
12	C	Maksymiliana b.	5 54	16 50
13	P	† Edwarda kr. w.	5 56	16 48
14	S	Katiksa pap.	5 58	16 46
15	N	20 po Ziel. św.	6 00	16 43
16	P	Jadwigi	6 02	16 41
17	W	Małgorsaty M. Al	6 03	16 39
18	S	Łukasza ewang.	6 05	16 37
19	C	Piotra z Alkantary	6 07	16 35
20	P	† Jana kant. w.	6 08	16 33
21	S	Urszuli p. m.	6 10	16 30
22	N	21 po Ziel. św.	6 12	16 28
23	P	Wawrzyna b.	6 14	16 26
24	W	Rafała arch.	6 16	16 24
25	S	Kryspina	6 18	16 22
26	C	Ewerysta pap.	6 20	16 20
27	P	† Florencjusza m.	6 22	16 17
28	S	Szymona i Tad	6 24	16 15
29	N	22 po Ziel. św.	6 25	16 13
30	P	Alfonsa Rodrig.	6 27	16 12
31	W	† Wig Wolgan	6 29	16 10

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA PAŹDZIERNIK.

Najpóźniej w pierwszej połowie października powinny być zasiewy ukończone. Dużo roboty jest ze sprzętem okopowizn, jak kartofli, buraków i wszelkich warzyw. Nie zapominać o zariszeniu zielonej paszy. Prawidłowo zaprawiona „kiszka”, jest zdrową i nader przydatną paszą. I tak zakisza się kukurydzę (którą zostawia się też w stożkach na wolności), liście buraczane, odpadki warzyw itp. w dołach.

W ostatnim czasie zakiszają zieloninę także w stożkach okrągłych. I tutaj główna czynność

POGODA W PAŹDZIERNIKU według kalendarza 100-letniego:

Na dobre zaczyna się jesień, często słota, szrony, po 15 jeszcze się ociepli, a po 20 nastąpią chłody.

ZMIANY KSIĘŻYCA.

Ostat. kw. d. 6 o g. 6.27
Nów „ 12 „ 21.30
Pierw. kw. „ 20 „ 4.24
Pełnia „ 28 „ 7.45

PRZYSŁOWIA I PRZEPOWIEDNIE LUDOWE.

Św. Teresa, Jadwiga — bydło z pola ściaga.
Św. Urszula, Kordula — do pieca przytula.

Orzech prędko gdy opada,
Zima się trwała nie nada.
Gdy długo trzyma szypułki,
Nieprędko słyhać kukulki.

Tu już czas zbierać warzywo,
Niechże je kopie co żywo;
Tu lub w pełnię, lub na nowie
Bierze kapusta po głowie.

polega na wytłaczaniu powietrza. Od dokładnego wytłoczenia zależne jest dobre przechowanie „kiszki”. Toteż zieloninę powoli trzeba do dołu lub stożka dowozić, aby czas był na dokładne udeptanie poszczególnych warstw.

Da'sze prace polegają na orce ściernisk, które, o ile tylko się da, wszystkie należy zorać przed zimą i zostawić w surowej skibie. Mróz zbawiennie oddziałuje na zoraną rolę pod względem fizykalnym, to jest na jej spulchnienie i skruszenie.

Skoro się tylko ukończy kopanie kartofli, natychmiast należy pole kartoflane zbronować kartofle za broną pozbić, lęty kartoflane usunąć z pola, a następnie pole kartoflane zorać.

Co do pastwisk, to nie paść za długo, bo rośliny wydeptane i pokaleczone przez zwierzęta, jeżeli przed mrozami nie odżyją, łatwo wymarzną.

LISTOPAD

Święta rzymsko - katolickie

SŁOŃCA

wsch zach.

1	S	Wszystkich św	6 31	16 08
2	C	Dzień Zaduszny	6 33	16 06
3	P	† Huberta b.	6 34	16 04
4	S	Karola Bor. h.	6 36	16 02
5	N	23 po Ziel. św.	6 38	16 01
6	P	Leonada w.	6 40	15 59
7	W	Engelberta b. m.	6 42	15 57
8	S	Klaudiusza m.	6 43	15 55
9	C	Teodora m.	6 45	15 54
10	P	† Andrzeja z A.	6 47	15 52
11	S	Marc na b	6 49	15 51
12	N	24 po Ziel. św	6 51	15 49
13	P	Stan. Kostki w.	6 52	15 48
14	W	Józefa Kunc. b.	6 54	15 46
15	S	Alberta W. DK.	6 56	15 45
16	C	MB. Ostrobromsk.	6 58	15 43
17	P	† Salomei p.	6 59	15 42
18	S	Romana m	7 01	15 41
19	N	25 po Ziel. św.	7 03	15 39
20	P	Feliksa Wal. w.	7 05	15 38
21	W	Ofiarowanie NMP	7 05	15 37
22	S	Cecylii p. m.	7 08	15 36
23	C	Riemena pap. m.	7 10	15 35
24	P	† Jana od Krz.	7 11	15 34
25	S	Katarzyny b. m.	7 13	15 33
26	N	26 po Ziel. św.	7 14	15 32
27	P	Waleriana b.	7 16	15 31
28	W	Zdzisławy p.	7 17	15 30
29	S	Saturnina m.	7 19	15 29
30	C	Andrzeja ap.	7 20	15 28

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA LISTOPAD.

Orka pól odbywa się bezustannie. Mierzwę można wywozić i przed zimą przyorać. Zresztą orać tak długo, dopóki mróz nie chwyci. Dobrze jednak mieć jak najwięcej ziemi zoraną przed zimą lub przygotowaną do zasiewów wiosennych (bronować przed zimą nie trzeba).

Trzeba obmyśleć, czym się zamierza paść inwentarz przez zimę. Wypada dobrać paszę odpowiednią i taką, której pasienie nie jest zbyt drogie.

POGODA W LISTOPADZIE

według kalendarza 100-letniego:

W nocy przymrozki, choć dni pogodne, po 11 dżdżysto, od 15 do końca na ogół pogoda niepewna.

ZMIANY KSIĘŻYCA.

Ostat. kw. d. 4 o g. 15.12
Nów „ 11 „ 8.54
Pierw. kw. „ 19 „ 0.21
Pełnia „ 26 „ 22.54

PRZYSŁOWIA I PRZEPOWIEDNIE LUDOWE

Świętojański owies, Marcinkowe żytko —
[licha warte wszystko.

Św. Katarzyna adwent zaczyna
Św. Jędrzej, jeszcze mędrzej.

Około dnia Wszystkich Świętych
Zimę poznasz z drzew naciętych
Jeśli bowiem jodła sucha
Niebardo trzeba kożucha,
Jeśli mokra, mroźna zima
Przez długie czasy potrzyma;
Buk, im suchszy, suchsze mrozy,
Wilgotny, mokry czas wróży.

Podstawa paszy zimowej pozostaną zawsze własne zasoby w sianie, słomie, kartoflach, kiszonce, kukurydzy.

Ogród warzywny powinien być również nawieziony mierzwą i skopany przed zimą.

Matka i Serce Syna

...Kamień na płytę grobową miał być z Polski. Nie sprowadzony z zagranicy. Trudno jednak było znaleźć skałę tych rozmiarów. Podobne — ale mniejsze — kamienie czerpie się z kamieniołomów. W czynnych kamieniołomach rwie się skały z pomocą dynamitu. Jego wybuch zaś niszczy na kilka dobrych metrów w głąb lity charakter skały. Wskutek tego nie można z takich kamieniołomów wydobyć bryły prawdziwie wielkiej. Trzeba więc było porzucić myśl o kamieniołomach i szukać pośród tak zwanych „bułg”. Są to potężne samotne kamienie, rozsiane na szlakach dawnych, o milionlecia starszych, niż świętokrzyskie, gór przecinających Wołyn i Podole. Bułg takich obejrzało kilkanaście, wreszcie stosowna okazała się jedna wielka, granitowa bryła ze wsi Bory (koło Sarn). Ważyła 380 centnarów. Leżała o pięć kilometrów od najbliższej, i to wąskotorowej linii kolejowej. Przedzwignąć i przetoczyć owe kilometry było herkulesowym dziełem. Ze stacji wąskotorowej Moczulanka przywieziono ją do Rokitna. Tu skałę przejechała szerokotorowa platforma aby ją przetransportować do Warszawy.

Tutaj w zakładach kamieniarskich Synpiewskiego skałę obciosano i wierceniami, piłami, wydobyto z niej regularną płytę. Na pół metra wysoką, dwa szeroka, trzy długą. Długi mozołny, nieustępliwy polerunek uczynił szary granit czarnym.

A oto napis:

U góry wiersz Słowackiego z „Wacława”.

Ty wiesz, że dumni nieszczęciem nie mogą za innych śladem iść tą samą drogą.

Potem następuje — krzyż i te słowa:

Matka i Serce Syna.

A wreszcie:

Kto mogąc wybrać, wybrać
zamiast domu
gniazdo na skałach orla
Niechaj umie

spać, gdy źrenice czerwone
od gromu
i słychać jęk szatanów
w sosen szumie —
Tak żyłem.

To z „Beniowskiego”.

Profesor Wojciech Jastrzębowski, twórca architektonicznego projektu rosyjskiego grobowca, wyjaśnia motywy i genezę zamieszczenia na płycie grobowej owych tekstów.

— Kiedy trzeba było rozstrzygnąć sprawę napisu — mówi — Pani Marszałkowa wspominała o obu tych urywkach ze Słowackiego. Pierwszy z nich ów wiersz z „Wacława”, wedle pamięci Marszałka, był szczególnie lubiany przez Jego matkę. Powtarzała go sama sobie, powtarzała go synowi, powtarzała go dla syna i z myślą o nim. Stał się przez to jakby własnością tradycji rodzinnej. Natomiast ten czworowiersz Beniowskiego, niejako sam Marszałek wybrał go sobie. Mówił kiedyś o nim w kole rodzinnym, jako o napisie grobowym, prawdziwie pięknym. Po śmierci Marszałka znaleziono ćwiartkę papieru z odpisem owego wiersza.

„Matka i Serce Syna” — to prof. Jastrzębowski podał ten układ słowny. Ale istotna jego myśl nie do niego należy. Nie ma w tym napisie nazwisk, nie ma dat, nie ma tytułów, nawet imion. Wilmianie zastanawiali się nad owym zespoleniem Matki z sercem Syna. I wtedy w całej pełni pojęli sens prawdziwy sprawy. Uwyraźniło się, co jest tutaj wyraźne, a raczej, że ważne tu jest tylko to.

Wozbroić!
Polskę na morzu!



Święta rzymsko - katolickie		SŁOŃCE	
		Wsch	Wch
1 P	† Eligiusza b	7 22	15 28
2 S	Bibiana p. m.	7 23	15 27
3 N	1 Adwentu	7 25	15 26
4 P	Barbary p. m.	7 26	15 26
5 W	Sabby op.	7 27	15 26
6 S	Mikołaja b.	7 28	15 25
7 C	Anbrożego DK.	7 30	15 25
8 P	Niep Pocz NMP	7 31	15 24
9 S	Walerii b	7 32	15 24
10 N	2 Adwentu	7 33	15 24
11 P	Damezego pap.	7 35	15 23
12 W	Aleksandra m.	7 36	15 23
13 S	Łucji p. m.	7 37	15 23
14 C	Arseniusza m.	7 37	15 23
15 P	† Waleriana b.	7 38	15 23
16 S	Euzebiusza b m	7 39	15 24
17 N	3 Adwentu	7 40	15 24
18 P	Gracjana	7 41	15 24
19 W	Nemezjusza b.	7 42	15 24
20 S	† Such. Teofila m	7 42	15 25
21 C	Tomasza ap.	7 43	15 25
22 P	† Such. Zenona	7 43	15 26
23 S	† Such. Wiktorii	7 44	15 26
24 N	4 Adwentu	7 44	15 27
25	Boże Narodz.	7 45	15 27
26 W	Wczepana	7 45	15 28
27 S	Jana ap. i ewang.	7 45	15 29
28 C	Młodzianków	7 45	15 30
29 P	† Tomasza b. m.	7 45	15 31
30 S	Eugeniusza b.	7 45	15 32
31 N	Sylwestra pap.	7 45	15 33

WAŻNIEJSZE PRACE W GOSPODARSTWIE NA GRUDZIEŃ.

Skoro mróz chwyci, nie ociągać się z młócką zboża. Zależnie od stanu powietrza, można wywozić mierzwę, szlam, margiel, robić komposty itd. Zwracać uwagę na utrzymanie i żywienie inwentarza.

Utrzymywać ciepłą temperaturę w stajniach. Dbać o czystość. Konie i bydło czyścić grzebieniem i szczotką. Paszę trzeba odpowiednio dobierać. Inna dla krów dojnych, inna dla opasów itd.

POGODA W GRUDNIU według kalendarza 100-letniego:

Na początku zimno, po 11 przeplata deszcz i śnieg, do 10 na ogół mroźno, potem odwilż, po której znowu mrozi.

ZMIANY KSIEŻYCA.

Ostat. kw. d. 3 o g. 21.40
Nów „ 10 „ 22.45
Pierw. kw. „ 18 „ 22.40
Pełnia „ 26 „ 12.28

PRZYSŁOWIA I PRZEPowiednie LUDOWE.

Św. Barbara po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.

Na św. Mikoł (Mikołaja) zdejmij koła.
Takie przykazanie: porzuć wóz, a zaprząż
[sanie].

W trzeciej części, gdy grzmi, deszcze
Padają, z wiatrami jeszcze,
Ziełono na polskie Gody —
Śnieg na Paschę, zamiast wody
Przynosi, a bez wątpienia
Dzień samego Narodzenia
Jasny i noc wprzód z wieczorem
Urodzajem cieszy sporem.
Wiatry i deszcz mór rokuje,
Niejeden po wsiach choruje.

Tak na przykład trzeba dobrać paszę krów mlecznych, aby składniki pokarmowe azotowe i bezazotowe, mieściły się w stosunku jak 1 do 5—6 (1:5—6). Jeżeli zawiera pasza więcej mącznych składników (bezazotowe), co na przykład nie zdarza się przy żywieniu bydła kartołami, bez odpowiedniej dawki paszy posilnej (azotowej, czyli białkowej), to mączka nie zostanie należycie strawiona, a zatem ponosi się znaczną stratę.

Należy pamiętać, żeby pokarm nie zamarzł. W ciepłych oborach i chlewach i przy równej paszy, zawsze zwierzęta o wiele lepiej się utrzymują, niż w zimnych.

W lesie ścina się drzewo i zwozi: nieraz już w tym miesiącu można łód zwozić do łożni.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej



Prof. dr. Ignacy Mościcki

* * *
Wiem, że na serca żołnierskie można liczyć,
że Polska może liczyć na miłość żołnierza,
że wogóle na serca polskie można liczyć.

MARSZAŁEK
EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ



Naczelnny Wódz Armii Polskiej.

Obrona wielkiego miasta

Ostatnio znowu stało się modą ciskać gromy na miasta. Zwłaszcza tyczy to wielkich miast, którym zarzuca się różne, najmożliwsze wady: że panuje w nich powierzchowność i żądza używania, że cierpią na niezdrowy i wykoszlawiony intelektualizm, że są niemoralne, zarozumiałe, zblazowane... słowem, że są zbiorowiskiem wszelkiego zła. Nie ulega wątpliwości, że w uogólnieniu tym tkwi jakaś prawda; w istocie w ubiegłym stuleciu niektóre miasta, a zwłaszcza większe, podupadły pod wielu względami, a w parze z tym wzrosła niesłychanie pyszałkowatość mieszczan. Pomyślny tylko o literaturze brukowej i o modnej podówczas pogardzie dla wsi, a zrozumiemy obecną reakcję. Nie naprawia się jednak starego błędu tym, że się popełnia nowy, który również daje fałszywy, z przeciwnego punktu widzenia ujęty obraz. Musimy się mieć na baczności przed wszelkimi ogólnikowymi sądami opinii publicznej, które nie są — według Nietzschego — niczym więcej jak świadectwem całym zwyczajnego lenistwa.

Czymże jest miasto? Przecież nie jest ono żadnym obcym ciałem, zaszczerpionym na jakimś obszarze sztucznie i przemocą, lecz czymś, co wyrasta organicznie z jego krwi i kości. Jest ono dzieckiem tej ziemi i jako takie musi mieć możliwość rozwoju według praw życiowych, musi mieć swobodę używania swoich członków i swej własnej głowy, musi się wczuć w swą własną istotę i zachować jej wierność bez względu na rodziców, gdyby zaszła kiedyś konieczność wyboru. Jest to sprawa przykra dla rodziców, ale tylko dla takich, którzy nie chcą, niczego widzieć poza sobą i swoimi prawami do dzieci. Wierność w stosunku do siebie, jeśli jest naprawdę sumienna i odpowiedzialna, a nie tylko szumnym frazesem, służącym do zaspokojenia egoistycznych interesów — taka wierność nie jest odstępstwem od tradycji a przeciwnie, z niej czerpie swą siłę i nieomylność. Często rodzice, mimo, że są przesiąknięci na wskroś pietyzmem do tradycji, trzymają się jej w stopniu o wiele mniejszym niż dzieci, które pozornie bez pietyzmu rozpoczynają nowe życie na nowej ziemi.

Jeśli tych parę słów o wzajemnym sto-

sunku pokoleń miało być pewnym usprawiedliwieniem dla istnienia miast, to punktu widzenia historycznego takie usprawiedliwienie nie jest zupełnie niepotrzebne. Przecież związek hanzeatyckich miast nie miał charakteru wyłącznie kupieckiego, gdyż zwalczanie piratów miało służyć nie tylko bezpieczeństwu floty handlowej, ale także bezpieczeństwu wybrzeży i ich mieszkańców, a rozkwit miast przynosił korzyść całemu krajowi. Inne wielkie miasta średniowiecznych, jak związek reński, szwabski i śląski, służyły do utrzymania bezpieczeństwa całego kraju: były one jak gdyby wędrówkami twierdzami. Germanów, przeniesionymi w czasy, kiedy plamiona koczująca osiadła już ostatecznie w roli. Co by się było stało z rolnikami i z miastem uprawną, gdyby miasta nie były otoczone ich obronnym pierścieniem? Być może, że gdyby te wszystkie pierścienie połączyły się w jeden wielki krąg, nie byłoby doszło do wojny 30-letniej.

Kto jest wrogiem miasta — a są nie tylko mieszkańcy wsi, ale bardzo często sami mieszcianie — ten niech przegłębnie obrazki z życia miast Ricarda Huga i niech sobie uzmysłowi, co też w tych „przewrotnych“ miastach zostało wykonane, zbudowane i przemyślane. Albo niech otworzy Gustawa Freytaga „Obraz z niemieckiej przeszłości“, gdzie w następujący sposób pisze się o miastach i mieszczańach XIV wieku. „W tym okresie miasta ogniskiem najlepszych sił twórczych, każdy wynalazek, każdy postęp i zawdzięcza swe powstanie i rozpowszechnienie“. Ale dzisiejsze miasto — może mi ktoś zarzucić — jest czymś zupełnie innym, ono zanadto oddaliło się od swej wielkiej tradycji, nie ma już dostatecznych środków do dalszej pracy, a dóbr, otrzymanych w spadku od dawnych pokoleń nie umie nawet utrzymać. Czy rozumowanie takie nie polega przypadkiem na nieporozumieniu? Zapewne, katedra w Bambergu czy w Strassburgu są jedynymi w swoim rodzaju zjawiskami, ale takimi samymi zjawiskami jest pałac chilijski w Hamburgu lub I. G. Farbenindustrie w Frankfurtu nad Menem. A cała sztuka niestosowana, poezja, malarstwo i muzyka, czy były one

pomyślenia bez miast, zwłaszcza odkąd pałace książąt i królów straciły swe znaczenie jako centra kulturalne? A sale koncertowe, uniwersytety, muzea, teatry — czyż nie strzegą one dobrze dóbr duchowych, przekazanych im w spadku przez dawne pokolenia? W powieści Hansa Carossa: „Lekarz Gion“ wypowiada pewna malarka następujące słowa: „Cokolwiek z tego myśli i mówi się o wielkich miastach — ja śpiewać będę sama hymny tylko na ich cześć. Wszystko, co szlachetne i dobre, pochodzi z miasta“.

Słowa te są może nieco zanadto przesadne, ale gdybyśmy nawet bardzo ograniczyli tę pochwałę, musimy przyznać, że główna myśl zapalczywej entuzjastki miasta w świetle rzeczywistych stosunków jest w pełni usprawiedliwiona.

Nie, nie wierzymy w przewrotność i przeżycie się wielkiego miasta, jakkol-

wiek objawy te są tutaj silniejsze niż gdzie indziej, miasto bowiem jest zbiorowiskiem rozmaitych elementów. Wierzmy raczej w to, że szlachetność jest tam silniejsza, gdzie więcej podłości ma do przezwyciężenia, że rozumowanie jest jaśniejsze tam, gdzie przebić się musi przez tysiące sprzecznych zdań, że intensywność przeżywania piękna natury najsilniejszą jest u tych, którzy sobie z trudem zdobywają ją musząc w fabrykach i biurach. Wierzmy głęboko w wielkie miasto, nie dlatego, że ono jest wielkie, ale dlatego, że służy, chcąc nie chcąc jakiejś wielkiej idei. Góry, morza, rzeki i lasy to wieczne fundamenty, na których opiera się nasze życie; ale człowiek, szukający siły, dobroci i piękna znajdzie je również w górach domów, w rzekach ulic, w alejach domów czynszowych i w monotonnym ruchu kół. Trzeba ich tylko szukać, trzeba starać się je odnaleźć — trzeba chcieć je spotkać!



Hierarchia Kościoła Katolickiego na ziemiach Rzeczypospolitej

Najwyższy Pasterz Kościoła:
Jego Świątobliwość

METROPOLIA WARSZAWSKA

Archidiecezja warszawska.

Arcybiskup-Metropolita: J. E. Kard.

Aleks. Kakowski.

Arcybiskup-Sufragan: Stanisław Gall.

Biskup-Sufragan: Antoni Szlagowski.

Biskup polowy: Józef Gawlina.

Diecezja piócka.

Arch.-Ordynar.: Antoni Julian Nowowiejski.

Biskup-Sufragan: Leon Wetmański.

Diecezja sandomierska.

Biskup-Administrator: Jan Lorek.

Biskup-Sufragan: Paweł Kubicki.

Diecezja lubelska.

Biskup-Ordynariusz: Marian Leon Fulman.

Biskup-Sufragan: Vacat.

Diecezja podlaska.

Biskup-Ordynariusz: Henryk Przeździecki.

Biskup-Sufragan: Czesław Sokołowski.

Diecezja łódzka.

Biskup-Ordynariusz: Włodzimierz Jasiński.

Biskup-Sufragan: Kazimierz Tomczak.

METROPOLIA

GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKA

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Arcybiskup-Prymas Polski: J. E. Kard.

August Hlond.

Biskup-Sufr. gnieźnieński: Antoni Laubitz.

Biskup-Sufr. poznański: Walenty Dymek

Diecezja włocławska.

Biskup-Ordynariusz: Karol Radoński.

Diecezja chełmińska.

Biskup-Ordynariusz: Stanisław Okoniewski.

Biskup-Sufragan: Konstantyn Dominik.

dejrliwi, sądzą, że otoczenie wrogo się do nich odnosi i prześladuje ich niesłusznie.

Oczy neurasteników. Powieka dolna opada ku dołowi, ukazując całą tęczę (normalnie dolna powieka powinna graniczyć z dolnym brzegiem tęczy). Jeżeli równocześnie powieka górna jest bardzo podniesiona — oznacza to, że człowiek usiłuje zwalczyć swe wyczerpanie i opanować nerwy — jeżeli jednak górna powieka również opada tak jak dolna — stan nerwowy jest bardzo zły i oczy mają wyraz kompletnego znużenia. Taki człowiek przypomina gasnącą lampę: brak mu już energii i inicjatywy, nie można więc mu powierzać zbyt trudnej pracy, wymagającej dużego wysiłku i obarczającej go odpowiedzialnością.

Oczy maniaków. — nie mają wyrazu osłupienia czy znużenia, jak u neurasteników — lecz przeciwnie: zdradzają ustawiczne podniecenie, graniczące nieraz z szaleństwem. Widać od razu, że człowiek taki nie jest w stanie kontrolować swych czynów. Szybkie mruganie oczami — to oznaka histerii. Jeżeli gwałtowne mruganie chwilami ustaje i oko jest jakiś czas nieruchome, wzrok jakby utkwiony w jednym punkcie — oznacza to niechybnie, że człowieka gnębi jakaś uparta myśl czy nawet mania prześladowcza. Skłonność do płaczu bez przyczyny lub z błahych powodów oznacza starcze osłabienie lub skłonność do histerii.

Cechą maniaków jest też często sprzeczność z wyrazem ust. Oko „śmieje się“, t. zn. powieka dolna podnosi się — jednocześnie usta mają przykry grymas, opuszczone kąciki ust wyrażają cierpienie.

Oczy przesadnie wytrzeszczone, jakby wystraszone, zdradzają zaburzenia gruczołu tarczycowego — mają je osoby szczególnie nerwowe, nieopanowane i niecierpliwie.

Oczy nabiegłe krwią lub pokryte siecią czerwonych żyłek — mogą oznaczać zaburzenia mózgowe — drobne białe ziarenka-punkciki na spojówce i wewnętrznej powiece — to groźba choroby mózgu i oznaka zahamowania reakcji psychicznych. U szaleńców powieka górna niemal zupełnie przysłania źrenicę — oczy mają wyraz jakby zahypnotyzowany.

W oczach możemy też wyczytać wyraz skłonności do różnych chorób.

Oczy, osadzone bardzo blisko siebie i wpadnięte w głąb — oznaczają skłonność do chorób płucnych. Przy otwartej gruczołnicy gorączka rozszerza źrenice — w pierwszych zaś stadiach choroby źrenice pozostają nadmiernie zwężone. Piękne, wyjątkowo długie, rzęsy u dziecka — które nadają mu tyle słodyczy i uroku — zdradzają również skłonności do chorób płucnych.

Oczy bardzo silnie wpadnięte w głąb — mają diabetycy i ludzie cierpiący na skłębienie. Oczy „wpadają“ też po bardzo silnych zmartwieniach, atakach histerii i przy zbyt intensywnym życiu seksualnym.

Oczy wypukłe — występują przy chorobie Basedowa, nadprodukcji gruczołu tarczycowego, bronchicie, chorobie serca. Powieki b. szeroko otwarte, nie są w stanie objąć gałki ocznej, wyraz oczu staje się wściekły. Natomiast ludzie pogrążeni w kompletnej depresji nerwowej lub dotknięci paraliżem — mają spojrzanie tepe, ogłupiałe — powieki nie zamykają się wcale, mruganie ustaje zupełnie.

Przy migrenie — jedno oko — z tej strony, z której występuje ból głowy — jest lekko zaróżowione i łzawi. Staje się szczególnie wrażliwe na światło i nie znosi blasku; dlatego dobrze jest umieścić chorego w ciemnym pokoju lub zapuścić rolety.

Skłonności chorobowe poznać można również po barwie białka. Białko oczne o odcieniu niebieskawym — to znak zaburzeń w procesie krążenia krwi, choroby serca, lub anemii. Białko pokryte siecią czerwonych żyłek, zaróżowione — newralgii, choroby oczu, migreny lub zaburzeń mózgowych i nerwowych. Odcień zielonkawawy występuje przy chronicznej obstrukcji i zaburzeniach kiszek, żółty — w chorobach wątroby.

Ciemne obwódki koła oczu — (t. zn. oczy podkrążone) — mają również swoje wymowy. Oznaczają przede wszystkim wytężoną pracę systemu nerwowego; występują też przy niedomaganiach kobiecych, bezsenności, cierpieniach pęcherza. W tym ostatnim wypadku obwódki są szerokie i ciemne. Przy gruźlicy przybierają odcień

prawie czarny, przy chorobach nerek i serca — fioletowy, przy chorobach wenerycznych i nadużyciach seksualnych — niebieski, przy chorobach wątroby — żółtawo-brązowy.

Powieki — ciężkie i opadające, oznaczają przemęczenie i osłabienie całego organizmu — konwulsyjne drgania powiek występują przy przemęczeniu nerwowym i przepracowaniu umysłowym. Powieki nabrzmiałe i spuchnięte — to choroby nerek lub newralgia miejscowa czy choroby pęcherza.

Dotychczas lekarze odkryli około 200 miejsc w oku, odpowiadających różnym organom wewnętrznym. Według opinii sławnego lekarza Leona Vannier, w oczach pacjenta można wyczytać nie tylko chorobę, na którą w danej chwili cierpi, ale wszystkie choroby jakie przeżył od czasów dzieciństwa, można również określić stopień nasilenia choroby i wykryć wadliwe funkcjonowanie danego organu, zanim pacjent odczuje ból czy inne skutki powstałego zaburzenia.

LUMBAGO

Trudno jest poznać gruntownie to schorzenie, bo na bóle w plecach mało ludzi umiera, toteż prawie nigdy lekarze nie mają możliwości na trupach sprawdzić, jakie właściwie zmiany w organizmie powoduje ten gwałtowny wymagający często zastrzyków morfiny ból.

Żeby dobrze zrozumieć dlaczego bóle te umiejscawiają się w dolnej części pleców, musimy zapoznać się przynajmniej pobieżnie z budową anatomiczną tej części naszego ciała. W centrum dolnej części pleców tworząc podstawę znajduje się pięć potężnych kręgów lędźwiowych, złączonych między sobą chrząstkami międzykręgowymi. Kręgi te zawierają w kanale, który tworzą łącząc się, organ nerwowy zwany rdzeniem pacierzowym. Pomiedzy dwoma stykającymi się kręgami przez otwory międzykręgowe, wychodzą z obu stron rdzenia pacierzowego nerwy zwane rdzeniowymi. Nazewną część lędźwiową kręgosłupa jest podtrzymywana i uruchamiana za pomocą dwóch potężnych grup mięśniowych znajdujących się po obydwu jego stronach.

Kręgosłup lędźwiowy jest obdarzony bardzo znaczną ruchowością. Jak sprężyna da on się nagiąć otaczającym go mięśniom, naprzed lub w tył, w prawo lub w lewo, albo wreszcie ma możliwość skręcania się dokoła siebie, wykonywując tak zwane ruchy obrotowe.

Mięśnie otaczające kręgosłup są stale w elastycznym napięciu, dzięki któremu ciało nasze może zachowywać pozycję sto-

jącą. Największy wysiłek kolumna lędźwiowa dokonywała wówczas, kiedy podnosi pochyloną naprzed górną część ciała, obciążoną jakimś ciężarem. Ruch ten spotykamy najczęściej u ludzi ciężko pracujących.

Trzy teorie tłumaczą obecnie lumbago. Zdaniem jednych ból ten jest spowodowany zapaleniem reumatycznym tkanek łącznych otaczających mięśnie kręgosłupa. Inni natomiast twierdzą, że to jest zapalenie reumatyczne tych mięśni właśnie, trzecia grupa zaś utrzymuje, że to jest zapalenie reumatyczne stawów kręgowych udzielające się nerwom rdzeniowym na wysokości otworów międzykręgowych. Czy tak czy owak, możemy z wyżej wymienionych teorii wysnuć następujące wnioski: Lumbago jest to ból spowodowany reumatycznym zapaleniem, albo otaczających mięśnie tkanek łącznych, albo samych mięśni, lub wreszcie stawów kręgowych, które w następstwie powodują stan zapalny nerwów rdzeniowych. Wnioski te są tym rozsądniejsze, że każda grupa rozprawiających, robiła doświadczenia na jednym lub kilku trupach, na których schorzenia te stwierdziła.

W praktyce lumbago może mieć przebieg albo ostry, lub też przewlekły. Równie jedna i druga forma tego bolesnego schorzenia, zdarza się przeważnie w latach od 25 do 50, w wieku młodym oraz w podeszłej starości lumbago nie okazuje się prawie nigdy. Jest to choroba trapiąca przeważnie mężczyzn, dlatego że oni właśnie najczęściej wystawieni są na jej dwie głów-

wne przyczyny: wilgotne zimno i przemęczenie mięśni. Dostyc często jednak lumbago napotkać można u niewiast. U tych ostatnich miesięczkowanie ma bardzo wyraźny wpływ na wytworzenie się tej dolegliwości. Lumbago będąc schorzeniem reumatycznym, ma wielką skłonność do wytwarzania się w organizmach artretycznych, to znaczy skłonnych do egzemy, astmy, migreny itp. Ludzie z artretycznymi skłonnościami, powinni unikać z wielką uwagą przyczyn powodujących lumbago.

Ostre bóle lędźwiowe pojawiają się zazwyczaj nagle niepoprzedzone żadnymi specjalnymi znakami, które choremu, albo lekarzowi mogłyby dać znać o ich zbliżeniu. Nagle po jakimś ruchu wykonywanym codziennie, jak sznurowanie butów, podniesienie jakiegoś cięższego przedmiotu, lub przechylenie się w tył, chory odczuwa gwałtowną boleść w dolnej części pleców, czasami tak gwałtowną, że traci przytomność. Zmuszony do pozostania w łóżku, chory ruszyć się nie może, każdy wstrząs wywołany czy to kaszlem czy też kichnięciem jest powodem przejmujących bólów. Bóle te uśmierza zupełny odpoczynek w pozycji leżącej na plecach, lecz najmniejszy ruch wywołuje je na nowo. Na początku bardzo gwałtowny ból w tym schorzeniu stopniowo ustępuje i po kilku dniach najwyżej po tygodniu, chory choć z trudnością może się dźwignąć z łóżka. W chorobie tej nie ma żadnych objawów ogólnych, gorączka nie istnieje, apetyt jest dobry, a jeżeli w pierwszych dniach ból przerywa sen choremu, to jednakże później śpi on doskonale. Lumbago ostre kończy się mniej więcej po dziesięciu dniach, lecz niestety w wielu wypadkach powraca kilka razy. Niejednokrotnie spotykamy lumbago powikłane zapaleniem nerwu kulszowego czyli tak zwanym ischiasem, (po francusku sciaticque), choroba wówczas jest o wiele poważniejsza i wymaga dłuższego leczenia.

Kiedy bóle w plecach trwają już od kilku tygodni, kiedy chory z dnia na dzień pochyla się ku ziemi, a w pewnym momencie nie może stanąć zupełnie wyprostowany, to wtedy mamy do czynienia z lumbago przewlekłym albo chronicznym. Tak jak łatwo jest opisać i rozpoznać lumbago ostre, tak trudno czasami, wręcz niemożliwe jest rozpoznawanie formy przewlekłej tej dolegliwości. Trudność ta pochodzi

stąd, że takie same bóle jakie spotykamy w lumbago chronicznym, spotykamy również w całym szeregu innych chorób, między innymi przewlekłe zapalenie trzustki, kamienie nerkowe, tyłozgięcie macicy, rozszerzenie się aorty brzusznej i wiele innych schorzeń dają te same objawy bolesne. Żeby z całą pewnością rozpoznać chorobę, lekarz często uciekać się musi do prześwietlenia, oraz do robienia całego szeregu analiz. Energicznie i odpowiednio leczone lumbago przewlekłe kończy się po kilku tygodniach, lecz niestety w pewnych razach na nowo powraca. Są chorzy, którzy co rok kilka tygodni w miesiącach zimowych cierpią na lumbago.

Ludzie obdarzeni skłonnościami do choroby powinni możliwie najskuteczniej bronić okolice lędźwiową przed wilgotnym zimnem. W tym celu nosić należy dookoła bioder pas flanelowy.

Wezwany do chorego cierpiącego ostre bóle lędźwi lekarz, poleca przede wszystkim między zabiegami zupełną ruchomość w pozycji leżącej na plecach. Na okolicę bolesną kłaść należy ciepłe okłady, mogą to być kompresy z ciepłej wody, lub o wiele lepiej tak zwane kataplazmy z mąki lnianej. Jednym z środków dającym w tych razach dobry skutki, jest prasowanie okolicy lędźwiowej za pomocą zwykłego żelazka. Robi się to w sposób następujący: na bolesne miejsce kładzie się podwójnie złożony gruby ręcznik umoczony w ciepłej wodzie, ręcznik ten prasuje się na plecach chorego, uważając, żeby z lędźwi nie zrobić nic złego. Poleca się oprócz tego całą masę różnych środków do smarowania, które nie dają prawie nigdy w tych razach wielkich rezultatów. Dawni lekarze przystawiali w wypadkach ostrego bólu lędźwi kilka jajek. Chory w celu wywołania potów powinien pić możliwie jak najwięcej ciepłego napoju. Reszta leczenia należy już do lekarza, który przepisze lekarstwa doustne, przede wszystkim ucieknij się do zastrzyków, dających w tych razach jeszcze lepsze rezultaty. Tutaj wspomnieć musimy o tych naturalnych zastrzykach jakimi są ukłucia osy lub pszczoły. Otóż niejednokrotnie już lekarze stwierdzili, że ukłucie osy lub pszczoły leczyło czasami kilka tygodni trwające bóle lędźwi. Nie potrzebuje być koniecznie ukłute miejsc bolesne, bo jad pszczoły rozchodzi się

całym organizmie, dociera więc też bez trudności do okolicy, która cierpi.

W wypadkach przewlekłych bólów lędźwi chory oprócz wyżej opisanych zabiegów spróbować może kąpiele słoneczne, naświetlań promieniami ultra-fioletowymi, ciepłych kąpiei wodnych lub kąpiei

li siarkowych. Wszystkie te środki odpowiednio dobrane do każdego poszczególnego wypadku, o ile nie wyleczą choroby, to przynajmniej przynioszą choremu znaczną ulgę, leczenie zaś środkami aptecznymi i zastrzyki robią resztę.

Miód jako środek leczniczy

Już w najdawniejszych czasach był miód pszczeli znany jako cenny środek odżywczy, wzmacniający i leczniczy. Medycyna ludowa używała go w rozmaitych schorzeniach. W ubiegłym stuleciu miód uważany był za środek leczniczy przestarzały, nie odpowiadający już postępowi wiedzy, w ostatnich czasach cieszy się on — podobnie zresztą jak wiele innych leków ludowych — znowu szerokim uznaniem.

Ze względu na skład chemiczny miód pszczeli jest mieszaniną różnych węglowodanów (cukrów i dekstryny). Jako domieszki występują: ciała białkowe, воск, substancje żywiczne, gumowe i wonne, ponadto jeszcze kwas mrówkowy, mlekowy, jabłkowy, sole mineralne (zwłaszcza fosforowe), enzymy (katalazy, amidazy, peroksydazy i reduktazy) oraz witaminy B i C. Głównym składnikiem jest cukier. 63—65%, sacharozy jest 6—10%, tyleż dokstryny.

Wartość odżywcza miodu polega przede wszystkim na znacznej zawartości węglowodanów. Jest on — jak wyraził się pewien włoski uczony — magazynem energii, której dostarcza organizmowi. Cukier, stanowiący główny składnik miodu, pobierany bywa przez organizm w stanie niezmiennym, tak że organizm nie musi zużywać żadnej energii na strawienie go.

Jakość miodu zależy od kwiatów, z których bywa sporządzony jakoteż od sposobu fabrykacji. Najlepszy jest miód, uzyskany drogą ściekania lub wyciskania; mniejszą wartość ma i dla celów leczniczych nie nadaje się miód oczyszczony (Mel depuratum) oraz miód, uzyskany z gotowania plastrów woskowych.

Jako źródło szybko wytwarzającego się ciepła, miód używany powinien być w pierwszym rzędzie przez ludzi, którzy narażeni są na częste działanie silniejszego zimna. Jako źródło energii zastępuje miód doskonale alkohol: wzmacnia mięśnie oraz

zwalcza skutecznie zmęczenie i osłabienie. Szczególnie poleca się go w dłuższych marszach, ćwiczeniach sportowych i wycieczkach górskich. Znany jest poza tym powszechnie jako doskonały środek wzmacniający dla uzdrowieńców i szczupłych.

Miód nie zawiera związków nukleinowych, toteż nadaje się doskonale dla artretyków i cierpiących na nadmiar kwasu moczowego. Nie zawierając chloru, może być bez szkody dla zdrowia spożywany przez chorych na nerki; można go również stosować w zwapnieniach, albowiem nie zawiera soli wapnia. W chorobach żołądka i jelit, zwłaszcza w wypadkach obstrukcji, należy mu oddać pierwszeństwo przed cukrem.

Korzystnie działa miód ponadto również w chorobach wątroby, w wypadkach żółtaczk i anemii. W kuracji głodowej, zwłaszcza spowodowanej zabiegami chirurgicznymi lub zranieniem (strzały brzuszne) zastępuje znakomicie cukier.

Obecnie lekarze podkreślają znów wysoką wartość miodu jako środka spożywczego dla dzieci. Zawierając żelazo, kwas fosforowy, mrówkowy i witaminy, jest miód bardzo wskazanym środkiem wzmacniającym; jako środek uśmierzający kaszel i jako łagodny środek przeczyszczający jest miód znany i ceniony w szerokich warstwach ludu. Włoski lekarz dr Chiaccio uważa, że miód nadaje się doskonale do zastąpienia witamin w mleku, przygotowanym dla zabicia mikrobów, które straciło na skutek tego swoje witaminy. Bardzo wielkie znaczenie posiada miód pszczeli dla pracowników umysłowych i tych wszystkich, którzy prowadzą siedzący tryb życia, jest bowiem znakomitym środkiem zaradczym przed wszystkimi ujemnymi skutkami takiego trybu życia: utrzymuje w świeżości umysł, zapobiega obstrukcji oraz wzmacnia znużone z powodu długiego siedzenia mięśnie.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE KRWAWIENIE następuje przy uszkodzeniu tętnicy

Krwawienia z ran, przeważnie ciętych mogą być małe przy ranach powierzchownych, średnie i bardzo obfite — w tym ostatnim wypadku zagrażają życiu.

Zależnie od uszkodzonych naczyń, różniamy krwawienie tętnicze, żylnie i miażdżowe.

Krwawienia tętnicze są najniebezpieczniejsze, gdyż krew bije wtedy fontanną i niezatamowanie w porę grozi śmiercią. Krwawienie zatrzymujemy, naciskając tętnicę powyżej rany, to jest na przebiegu tętnicy do serca ku obwodowi w kierunku, w którym krew płynie. Ucisku dokonywamy za pomocą palców, lub też podwiązując kończynę powyżej krwawienia. Potrzebna tu jest dokładna znajomość anatomii. Pamiętać należy, że od szybkiej pomocy lekarskiej zależy życie chorego.

Krwawienie żylnie jest mniej groźne — krew sączy się strumieniem, zazwyczaj wystarcza ucisk opatrunku. Po obmyciu rany i jej okolicy jodobenzyną należy na-

łożyć grubą warstwę gazy i waty i mocno zabandażować.

Tak samo postępuje się w t. zw. krwawieniach miażdżowych z naczyń drobnych. U niektórych osób nawet małe zadrażnienia wywołuje duże krwawienie.

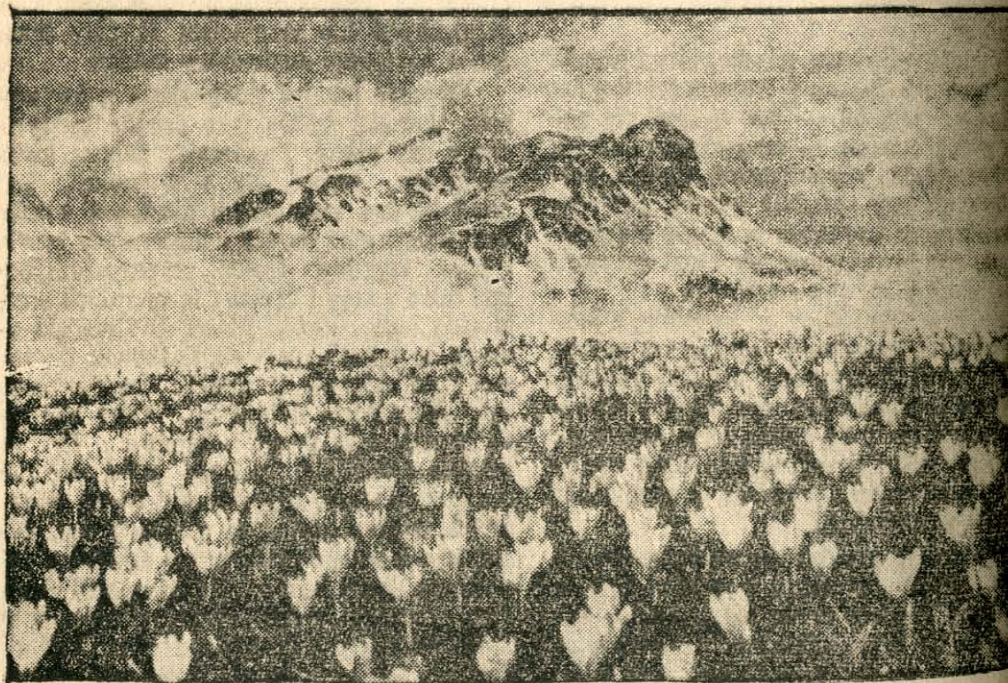
Postępowanie z raną jest takie, jak wyżej, należy jednak zaraz dawać choremu dużo żelatyny w postaci galarety.

Ważną jest rzeczą tamowanie krwotoków z nosa, płuc i żołądka, gdyż spotyka się z nimi można bardzo często.

Krwotoki z nosa mogą być nieraz bardzo obfite. Chorego należy posadzić i mocno odchylić głowę ku tyłowi. Jeśli to nie wystarcza, przykładac lód na kark i zatamować ponownie gazą nozdrza.

Krwotoki płucne, zwykłe u osób chorych na płuca i serce, mogą być bardzo obfite. Chorego posadzić na łóżku wysoko, położyć pęcherz z lodem na piersi, dawać do połykania lód w kawałkach, lemoniadę kwaśną do picia.

PIĘKNO PRZYRODY



wiosna w górach

A B C opatrunku

Często zdarzają się wypadki okaleczeń: a to dzieci się gdzieś rozbiliły, a to przez nieostrożność ktoś z domowników się okaleczył, czasem jakiś wypadek nieszczęśliwy. Nie zawsze panie umieją sobie poradzić, nie umieją po prostu obchodzić się z ranami i skaleczeniami. A to przecież w życiu codziennym jest bardzo ważne, by uniknąć wielu poważnych a czasem nawet śmiertelnych chorób.

Najbardziej niebezpieczną rzeczą dla ran jest zakażenie. Powodem zakażenia może być rana sama, lub też może ono przyjść z zewnątrz przez styczność z przedmiotami zanieczyszczonymi. Biorąc to pod uwagę, opatrunek musi odegrać podwójną rolę: 1) zabić bakterie, które zawiera rana; 2) odseparować ranę od zakażenia, które może przyjść z zewnątrz.

Nie można, choćby najstaranniej, przewiązać rany, zanim się jej samej dobrze nie oczyści. Niewyczyszczoną ranę możemy zostawić tylko wtedy, gdy nie mamy pod ręką potrzebnego materiału. Należy wtedy jednak, o ile nie ma obawy o krwotok, pozwolić ranie wykrwawić.

Oto kilka wskazówek, jak należy przygotować należyty opatrunek:

1) Na kawałku czystego płótna przygotować wszystkie rzeczy, potrzebne do opatrunku: wodę sterylizowaną lub gotowaną przez 5 minut i pozostawioną w naczyniu, w którym się gotowała, 96 proc. alkohol, szczypczyki również wygotowane, watę, bandaż, gazę, podwójną szpilkę. Na ziemi ustawić naczynie do wyrzucania niepotrzebnych rzeczy.

2) Ręce należy wymyć bardzo starannie w ciepłej wodzie, mydłem i szczotką, wypłukać w czystej wodzie i nie wycierając, obmyć jeszcze spirytusem.

3) Najpierw obmyć ranę starannie za pomocą gazy, trzymając ją możliwie szczypczykami. Wody używamy sterylizowanej lub gotowanej przez 5 minut. Wymywamy brud, który może się znajdować w środku rany, a następnie oczyścimy przeg ranę, uważając, by środka znowu nie zanieczyścić. Potem obmywamy ranę spirytusem i wycieramy gazą sterylizowaną.

4) Teraz rana jest gotowa do opatrunku, to znaczy, by ją pokryć gazą sterylizowaną, na którą kładziemy mniej lub

więcej waty, po czym porządnie bandażujemy, nie przyciągając bandaża jednak zbyt mocno.

Opatrunki alkoholowe, które robi się przy ułciciach złośliwych przez insekty itp., robimy w ten sam sposób, maczając gazę w spirytusie 90 proc.

Opatrunków aseptycznych nie należy zbyt często zmieniać ani niepotrzebnie odwiązywać go, by zobaczyć, jak się rana goi. Jest to zupełnie niepotrzebne, skoro chory nie odczuwa bólu, nie ma gorączki i opatrunek jest nieuszkodzony.

A oto kilka wskazówek, jak należy zrobić bandaż, by nie spadał:

Bandaż głowy:

Musi on być bardzo lekki, to znaczy waty winno być jak najmniej, bandaża nie nakładać niepotrzebnie kilka razy w to samo miejsce. Wystarczy najpierw obandażować głowę od tyłu do przodu poprzez czoło, a potem pod brodę na górną część głowy. Gdy rana znajduje się u dołu szyi, trzeba bandaż kilka razy przeciągnąć pod pachy.

Bandażowanie palca:

Zaczynamy obwiązywaniem palca dookoła od dołu do góry, przeciągamy bandaż poprzez górną część dłoni aż do przegubu, obwijamy dalej, zostawiając kciuk wolny, potem wracamy do palca i bandaż zapinamy.

Bandażowanie kolana:

Dwa razy obwijamy nogę poniżej kolana, potem pod kolaniem przechodzimy powyżej kolana, otaczamy nogę, poprzez kolano wracamy znowu poniżej, znowu otaczamy nogę i zapinamy.

Bandaż stopy:

Okalamy stopę poniżej kostki, schodzimy aż do nasady palców, wracamy w górę powyżej kostki, okalamy, aż noga będzie zakryta.

Bandaż jakkolwiek, aby był należyty, musi tak wyglądać, by górny brzeg bandaża pokrywał dolny poprzedniego okaleczenia.

Gdy rana jest zanieczyszczona ziemią, należy udać się do lekarza dla zrobienia zastrzyku przeciwtężcowego.

Gdy zdrowie niedomaga...

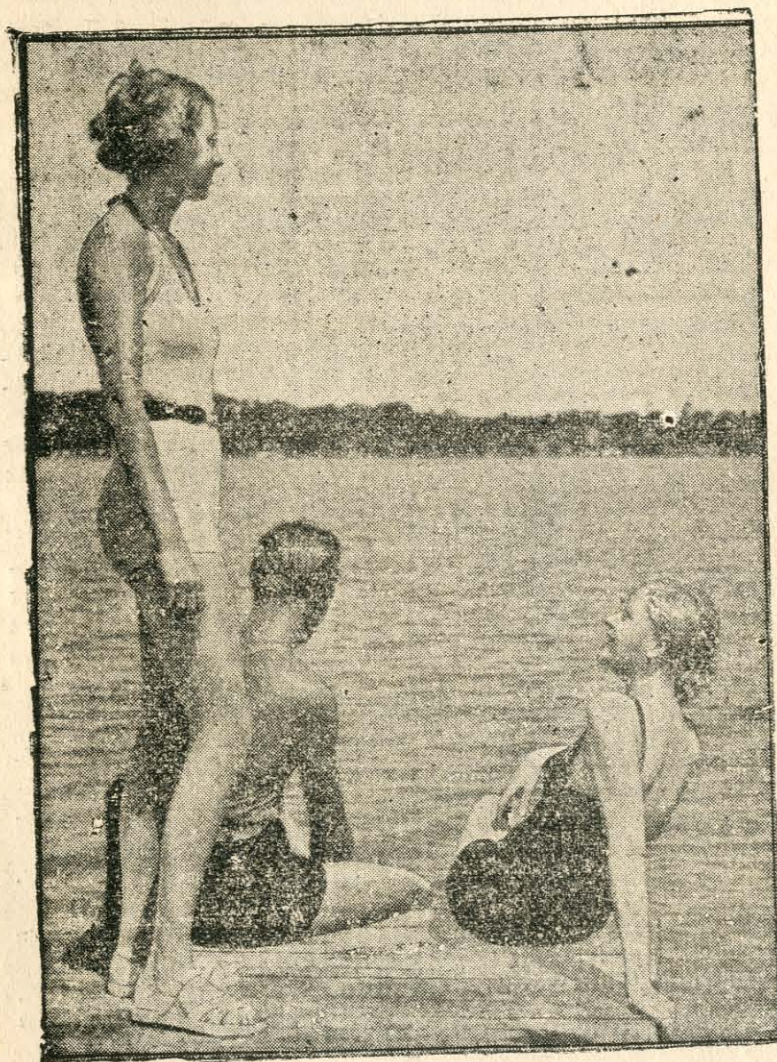
Jakie choroby w jakich leczą uzdrowiskach.

Busko, (woj. kieleckie). Zdroje siarczano-solankowe. Choroby narządów oddechowych, choroby wątroby i dróg żółciowych, nerwice ogólne, choroby nerwowe z tłem anemicznym, choroby przemiany materii, choroby kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, również na tle gruźliczym, kiła, choroby skóry, zatrucia morfinowe, wysokowe, nikotynowe i rtęciowe.

Ciechocinek (województwo warszawskie). Zdroje solankowo-jodo-bromowe. Choroby serca i naczyń krwionośnych, na-

rządów oddechowych, choroby wątroby i dróg żółciowych, nerek, pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby nerwowe z tłem anemicznym, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, kiła i choroby skóry.

Czarniecka Góra (woj. kieleckie, stacja klimat. leśno-górska). Choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby narządów oddechowych, choroby nerek i pęcherza, choroby kobiece, nerwica ogólna i choroby



Sloneczne wywczas

mają sto zalet, z nich najważniejsza: całkowita odpoczętość na tropiku i kłopoty.

perwowe z tłem anemicznym, choroby przemiany materii, choroby stawów, kości, mięśni, gośćcowe, urazowe, także na tle gruźliczym.

Druskiéniki (woj. białostockie). Zdroje solankowo-bromowe. Choroby serca i naczyń, choroby narządów oddechowych, choroby żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwica ogólna, choroby nerwowe na tle anemicznym, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, kiła, choroby skórne.

Gdynia (woj. pomorskie). Kąpielisko morskie. Choroby narządów oddechowych, choroby kości, mięśni i stawów, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Hel (woj. pomorskie). Kąpielisko morskie. Choroby narządów oddechowych, choroby nosa, gardła i krtani, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Inowrocław (woj. poznańskie). Zdroje solankowe. Choroby serca i naczyń, narządów oddechowych, wątroby i dróg żółciowych, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwica ogólna, choroby kości, mięśni i stawów, urazowe, zozły, kiła, choroby skóry.

Iwonicz (woj. lwowskie). Zdroje siarczano-jodo-bromowej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń, narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiana materii, kości, mięśni i stawów, zozły, kiła i choroby skóry.

Jastrzębie Zdrój (woj. śląskie). Zdroje solankowo-jodo-bromowe. Choroby serca i naczyń oddechowych, wątroby i dróg żółciowych, nerek i pęcherza, nosa, gardła, krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, zozły, kiła i choroby skóry.

Krynica (woj. krakowskie). Zdroje siarczawy alkalicznej ziemno-żelazistej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nerek i pęcherza, choroby kobiece, ner-

wice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów.

Morszyn (woj. stanisławowskie). Zdroje wód gorzkich. Choroby narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, zozły, kiła i choroby skóry.

Muszyna (woj. krakowskie). Zdroje siarczawy alkalicznej, ziemno-żelazistej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, żołądka i jelit, nerek i pęcherza, choroby kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe.

Nałęczów (woj. lubelskie). Zdroje żelaziste. Choroby serca i naczyń, żołądka i jelit, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, zatrucia morfinowe, wysokowe, nikotynowe i rtęciowe.

Rabka (woj. krakowskie). Zdroje solankowo-bromowe, siarczawy alkaliczne i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby narządów oddechowych, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, także na tle gruźliczym, zozły, kiła i choroby skóry.

Solec (woj. kieleckie). Zdroje siarczano-solankowe. Choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, zozły, kiła i choroby skórne, zatrucia morfinowe, wysokowe, nikotynowe, rtęciowe.

Szczawnica (woj. krakowskie). Zdroje siarczawy alkaliczno-słonej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Truskawiec (woj. lwowskie). Zdroje solankowo-siarczano-alkaliczne i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żół-

ciowych, śledziony, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, zozły, kiła i choroby skóry.

Worochta (woj. stanisławowskie). Uzdrawisko i stacja klimatyczna podgórska. Choroby narządów oddechowych, nosa, gardła i krtani, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Zakopane (woj. krakowskie). Uzdrawisko i stacja klimatyczna wysokogórska. Choroby narządów oddechowych, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, kości, mięśni i stawów, gośćcowe,

urazowe, także na tle gruźliczym, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Zaleszczyki. Uzdrawisko i stacja klimatyczna. Choroby narządów oddechowych, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Żegiestów (woj. krakowskie). Zdrowiszczawy żelazisto-wapiennej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby narządów oddechowych, żołądka i jelit, śledziony, nerek i pęcherza, choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe.

**Silna flota wojenna na morzu
to pokój i bezpieczeństwo kraju**

W SZARĄ GODZINĘ...



ZADUMANA.

PORADNIK LEKARSKI

Pomoc w nagłych wypadkach

Następujące wypadki zaliczamy do wypadków nagłych:

1) atak apoplektyczny; 2) atak epileptyczny; 3) atak serca; 4) krwotoki; 5) Omdlenie 6) oparzenia 7) otrucia; 8) poród nagły, tzw. uliczny; 9) rażenie piorunem; 10) skaleczenie; 11) udar słoneczny; 12) ukąszenia; 13) utopienie; 14) wymioty; 15) wzrostka robaczkowego atak; 16) zamknięcie się; 17) zamarznięcie.

Każdy człowiek powinien być do pewnego stopnia lekarzem, tzn. musi umieć radzić sobie w każdym nagłym wypadku, zanim przybędzie lekarz. Zwłaszcza w lecie, na letnisku, w górach, na głuchej wsi, gdzie nieraz o lekarza trudno i oczekiwać go trzeba długie godziny.

ATAK APOPLEKTYCZNY.

Spowodowany jest piękniciem naczyńka krwionośnego w mózgu i wylewem krwi do substancji mózgu. Występuje zazwyczaj u osób tętych, czerwonych, o grubym karku; ludzi niegardzących kieliszkiem i lubiących dobrze zjeść. Okolicznością sprzyjającą apopleksji jest arterioskleroza, tj. zwapnienie żył.

Objawy. Chory, najczęściej po jakimś wzruszeniu, posilku lub irytacji, nagle traci mowę i pada nieprzytomny. Twarz ma sino-czerwoną, charczący oddech, tętno pełne i mocne. Po powrocie do przytomności pojawiają się u niego mniej lub więcej rozległe porażenia, najczęściej połowiczne.

Pomoc. Ułożyć chorego z głową podwyższoną, na głowie i karku kłaść lód, piławki za uchem; dobrze też robi lewatywa z soli.

ATAK EPILEPTYCZNY.

Objawy. Po okresie objawów w formie zawrotów i bólu głowy, niepokoju i uczucia strachu, następuje napad. Poprzedza go nieraz głośny krzyk w chwili upadku, wyprężenie ciała i kończyn, przegięcie głowy w tył, a potem następują krótkie drgawki wszystkich mięśni ciała. Zesztywnienie rąk i nóg, bicie głową o ziemię, wywracanie oczu i piana z ust. Po upadku chorego najczęściej zapada w sen i nie pamięta, co się z nim działo.

Pomoc ogranicza się do ochrony chorego przed uszkodzeniami i potłuczeniem głowy, pod którą staramy się coś podłożyć. Do ust wkładamy miękką chusteczkę, by uchronić przed porażeniem języka. Chory na padaczkę powinien unikać alkoholu, wszelkich ekscesów i nadmiernego zmęczenia.

ATAK SERCA.

Objawy: nagły niepokój, upadek sił, uczucie śiskania w dolku podsercowym, ból i ściskanie serca, następnie silne przyspieszenie pulsu, który stale się bardzo słabym, nieregularnym. Niekiedy dołącza się do tego zawrót głowy i utrata przytomności.

Pomoc: Daje się podskórnie kamforę. Do wewnątrz grzane wino, kawę, szampan. Okładać chorego butelkami z ciepłą wodą, przy napływie świeżego powietrza.

OMDLЕНИЕ.

Występuje pod wpływem różnych czynników a więc strachu, bólu, wstrząsu nerwowego, głodu lub zmęczenia. Najczęściej mdleją osoby słabe, anemiczne, wycieńczone.

Objawy: utrata przytomności, połączona z upadkiem, przy tym błądzenie i osłabienie pulsu.

Pomoc: ułożyć omdlałego w pozycji poziomej, dać do wachania eteru lub amoniaku, spryskać twarz zimną wodą i rozcierać ją mokrą chustką. Rozpiąć odzież, szeroko otworzyć okno. Po ocuceniu czarna kawa, kieliszek koniaku.

OPARZENIE.

Zależnie od stopnia oparzenia rozróżniamy trzy jego rodzaje. Stopień pierwszy charakteryzuje się zaczerwienieniem. Drugi powstaniem bąbli. Trzeci martwicą tkanek. Oparzenie może nastąpić albo wskutek obłania ciała gorącym płynem, albo wskutek zetknięcia się z przedmiotem rozgrzanym, w następstwie wybuchu, pożaru itd.

Pomoc: Nie pozwolić osobie, objętej płomieniem, uciekać. Należy owinać ją dywanem lub kocem, stłumić ogień. Po stłumieniu ognia obława się, ofiarę pożaru zimną wodą i ostrożnie rozcina i zdejmuję ubranie. Następnie, po lekkim nakłuciu powstałych pęcherzy, daje się na miejsce sparzone płatek zmoczony w oliwie z wodą wapienną i lekko bandażuje. Dobrze jest podać ofierze wypadku czarnej kawy i koniaku. Przy oparzeniu na małej przestrzeni można zastosować okłady z rozcieńczonego spirytusu, a miejsca zaczerwienione zapudrować talkiem.

OTRUCIA.

Otrucie może być wywołane: gazem, ciałami płynnymi lub stałymi. Bardzo ważną rzeczą jest rozpoznanie, z jakiego rodzaju trucizną ma się do czynienia, ze względu na odpowiedni ratunek.

Zapobieganie zatruciom, polega na przyjmowaniu pokarmów tylko świeżych, spożywaniu grzybów tylko prawdziwych, a jagód tylko dobrze znanych. Unikać latem potraw z ryb, raków, unikać nieświeżych serów, kielbasy, majonezów. Lekki trujące trzymać w miejscu zamkniętym. Starannie je pieczętować i opatrzyć wyraźną etykietką. Nie trzymać ich w naczyniach od jedzenia. Nie zażywać leków po ciemku.

Trucizny dzielimy na żące i nieżące.

Trucizny żące

Zatrucie fosforem.

Najczęściej samobójcze, po połknięciu lebków od zapalek. Nie dawać mleka, nie dawać tłuszczów. Podaje się środki na wymioty i terentyne do wewnątrz.

Zatrucie jodyną.

Przy zatruciu jodyną podawać dużo maki rozbeltanej w wodzie, krochmalu i sody.

Zatrucie kwasami.

Objawy;

a) kwas karbolowy: zapach karbolu dobiegający się z wymiotów, zielony kolor moczu i silne poty;

b) kwas octowy: zapach octu z ust, utrata przytomności, bóle i wymioty o zapachu octowym;

c) kwas siarkowy: ciemne wymioty, poparzenie ust i języka o kolorze bardzo ciemnym, utrata przytomności;

d) kwas solny: białe naloty na ustach i języku, dymiące wymioty, krew w moczu, biegunka, bóle brzucha.

Pomoc przy otruciu kwasami. Podawanie środków alkalicznych jak np. mleka, wody wapiennej, kredy. Dawać dużo płynów, lodu do lizania i białka. Poza tym mocna czarna kawa i okład z gorczycy na serce.

Zatrucie ługiem.

Objawy: silne przeżarcie ust, języka i gardła. Wymioty. Pragnienie i silny zapad, tj. utrata przytomności.

Pomoc: podawanie otrutemu lekkich kwasów, jak lemoniady, soku, cytryny, rozpuszczonego octu, które zubożają połyknięte ługi. Poza tym podaje się mleko z oliwą, d'a zlagodzenia bólów i środki na serce, jak kamfora.

Zatrucie solami, tj. sublimatem i grynspanem.

Objawy: wymioty, i częste, krwawe stolce, slinienie, brak moczu, zapad.

Pomoc: łód od wewnątrz i dużo mleka. Poza tym środki przeczyszczające i środki wzmacniające serce.

Trucizny nieżące.

Zatrucie alkoholem.

Pierwszą rzeczą przepłukać żołądek, dawać do wachania amoniak, na nogi i ręce gorące butelki i synapizm. Poza tym lewatywa z odrobiną octu i środki nasercowe.

Zatrucie grzybami.

Zapobieganie; Kupować tylko prawdziwe grzyby, a przy zbieraniu unikać grzybów mających blaszki pod kapeluszem, wśród których jest wiele trujących.

Objawy: żółtaczka, sinica, wymioty, poty, rozwolnienie, zwięźlenie żrenic, krwawy mocz i utrata przytomności.

Pomoc: wywołanie wymiotów przez włożenie palca do gardła i podawanie mocnej herbaty lub lyżeczki taniny.

RAZENIE PIORUNEM.

Zapobieganie: W czasie burzy unikać stania pod wysokimi, samotnie stojącymi drzewami, unikać użycia telefonu i słuchania radia.

Pomoc polega na sztucznym oddychaniu, podaniu czarnej kawy, środków nasercowych i nałożeniu opatrunku na oparzone miejsca.

UDAR SŁONECZNY.

U nas dość rzadki, częściej w krajach południowych. Następuje wskutek przegrzania słońcem głowy. Zdarza się w czasie marszu latem, przy pracy w polu, lub przy nieumiejętnym, zbyt długim opalaniu się.

Objawy: czerwoność twarzy, bicie serca, przyspieszenie tętna, utrata przytomności (nierzadko śmierć).

Pomoc: ułożyć chorego w cieniu, rozebrać, dać pić, spryskać zimną wodą, okład na głowę i serce i sztuczne oddychanie. Dawać przy tym ofierze udaru słonecznego bardzo dużo obłożnych płynów do picia, by zrównoważyć utratę wody przez pot i parowanie skóry.

UKASZENIA.

Kleszcz. Po wbiciu się kleszcza w skórę i rozpoczęciu jego od opicia się krwią, należy go nigdy wyrwać, tylko lekko zmoczyć terpentyną.

Komary. Celem zapobieżenia ukąszeń przez komary należy smarować skórę na wycieczkach i spacerach olejkami anyżowym, gwoździkowym, lub koprowym. Po pogryzieniu przez komary — wystarczy czyste utrzymywanie skóry i zwilżanie jej spirytusem mentolowym.

Pchły i pluskwy. Ukąszenie przez nie wywołuje powstanie krwistych plamek, a niekiedy u osób wrażliwych, nawet pokrzywki. Zapobiega się temu przez czyste utrzymywanie domowego podłóg, zmianę pościeli, zalepianie szczelin w ścianach, dezynfekcję ścian, zmianę tapet itd. Skórę wyciera się karbołowym spirytusem i pudruje talkiem.

Przy ugryzieniu przez psa podejrzane o wściekliznę, ranę należy wypalić, jak przy ukąszeniu żmii, a poszkodowanego natychmiast odwieźć do najbliższego miasta, gdzie znajduje się zakład epidemiologiczny, celem przeprowadzenia specjalnych zastrzyków.

Pszczółka. Ugryzienie przez pszczołę wywołuje obrzęk zapalny, zaczerwienienie i silny ból wskutek wnikięcia jadu w skórę. Niekiedy może dojść do zropienia i powstania wrzodu. **Pomoc** polega na wycięciu żądła, posmarowaniu tego miejsca maścią ichtiolową i nałożeniu kompresu z wody Burowa.

Żmija. Żmija niedrażniona nigdy nie atakuje człowieka. Gdy się ją podrażni, nastąpi naś. Wbijając wierzchnym ruchem w ciało dwa zabki opatrzone jadem. Ugryzienie to pozostawia po sobie czerwone punkciki, dookoła których skóra swędzi i czerwienieje. Stan ten powstaje szybko od obwodu do środka ciała, powstaje gangrena i śmierć, o ile nie zostaną zastosowane środki zaradcze. Obok tych objawów, u ukąszonego pojawiają się mdłości, wymioty, drgawki, krwotoki i duszności.

Pomoc: po ugryzieniu przez żmiję należy szybko przewiązać kończynę powyżej ugryzienia, za pomocą bandaża lub chustki. Następnie ranę wysysać lub wypalić rozpalonym drutem, potem dać choremu bardzo dużo alkoholu, który działa jak odtrutka na jad żmii. Potem daje się mu czarnej kawy i owija w koc. Poza tym się mu czarnej kawy i stosuje się zastrzyk surowicy do tego celu przygotowanej.

UTONIĘCIE.

Pierwszym zabiegiem powinno być usunięcie z dróg oddechowych ofiary wszystkiego, co przeszkadza w wnikięciu powietrza do płuc, a więc, po oczyszczeniu ust z piasku, śluzu, wodorośców, należy wydusić zeń zachlęstniętą wodę. W tym celu przewiesza się sobie topielca przez kolano, twarzą w dół, z głową opuszczoną i wydusza się zeń wodę. Potem kładzie się go na wznak, rozbiera do pasa i stosuje sztuczne oddychanie. Dopiero po tym masuje się członki i serce i podaje środki wzmacniające.

WYMIOTY.

Podawanie mocnej herbaty, kwaśnej lemoniady i sody.

ATAK WYROSTKA ROBACZKOWEGO.

Charakteryzuje się bólami w prawej dołnej części brzucha, wzdęciami, nudnościami, wymiotami, gorączką i zaparciem stolca. Nie podawać nigdy takiemu choremu środków przeczyszczających, gdyż można przez to wywołać nieodwołalną katastrofę. Najlepiej położyć chorego do łóżka, trzymać go na ściśle diecie, położyć mu kompres na brzuch i zawezwać chirurga.

ZAKRZTUSZENIE SIĘ.

Przy nieostrożnym jedzeniu, zwłaszcza, gdy się podczas jedzenia rozmawia, cząstki jedzenia mogą się dostać do dróg oddechowych i spowodować udławienie.

Zaleca się wówczas silne uderzenie pomiędzy łopatkami, przy oparciu zakrztuszonego brzuchem o stół. Niekiedy należy włożyć palec do gardła i wyciągnąć ciała obce, tkwiące w gardle, lub przepchnąć je na dół kęsami chleba, lub pełnymi haustami wody.

ZAMARZNIĘCIE.

Zamarzniętego należy wnieść do izby z wielką jednak ostrożnością. Nagłe przeniesienie bowiem z mrozu do ogrzanego pokoju może stać się niebezpieczne. A zatem wnieść go najprzód do zimnej szopy lub sieni. Rozebrać. Nacierać śniegiem, a gdy członki odtają, zastosować sztuczne oddychanie, przenieść do cieplej izby, okryć ciepło, obłożyć gorącymi butelkami, podać czarnej kawy i środki nasercowe.

Pomoc w chorobach.

AFTY

czyli pęśniawki. Najczęściej spotyka się u dzieci trochę niedożywionych, anemicznych w formie punktowatych nalotów i płaskich owrzodzeń w buzi.

Pomoc: Częste płukanie wodą utlenioną i forsowne odżywianie.

ANEMIA.

Zazwyczaj jest chorobą wtórną, po krwotokach, przy kile, gruźlicy, ciąży, chorobach serca, krzywicy, robakach itd. Zazwyczaj wystarcza usunąć przyczynę. Daje się też anemicznym arsenik i żelazo. Konieczne dobre odżywianie, spokój, wypoczynek. Niekiedy przy złośliwej anemii i po krwotokach należy stosować przetaczanie krwi od osoby zdrowej.

Objawy: bladeść skóry i błon śluzowych, języka i dziąseł. Podkrążone oczy, częste omdlenia, bóle głowy, brak sił, brak apetytu, niezdolność do wysiłków i pracy zawodowej.

ANGINA.

Objawy jej są następujące: ból gardła, wysoka temperatura, niemożność polykania. Przy oględzinach gardła widzimy, zależnie od typu anginy, albo tylko zaczerwienienie i obrzęk gardła, albo czopki białe jak perełki, albo też naloty i blonki żółte. Te ostatnie mogą być widoczne nie tylko na migdałkach, lecz także na łukach podniebiennych i małym języczku, zwisającym u góry łuków.

Leczenie: angina ostra wymaga leżenia w łóżku. Dać choremu motopiryny do wewnątrz. Na szyję kompres sięgający za uszy. Płukać gardło co godzinę 2-procentowym roztworem kwasu bornego lub wody utlenionej. Dzieci nieumiejące płukać gardła dostają co godzinę kwas kowaty napój do picia (kwaskowatą lemoniadę). Na początku choroby daje się środek przeczyszczający, dieta miękka, lekkostrawna, najlepiej płynna.

ARTRETYZM CZYLI GICHT.

Polega na rwących bólach kości i stawów, wywołanych zaburzeniami w przemianie materii wskutek zatrzymywania kwasu moczowego w organizmie. Charakteryzuje się atakami bolesnego obrzęku wielkiego palca u nogi i występuje u osób starszych, podczas gdy reumatyzm ma tło infekcyjne (nie przemiana materii) i występuje u osób młodszych.

BEZSENNOŚĆ.

Spacer wieczorem, nieprzeładowywanie na noc żołądka, zimne nacierania całego ciała. Przed spaniem nie pić kawy ani herbaty. Przyjąć „sedobrol” w kostce z bulionem. Dobrze nieraz robi moczzenie przed snem ręk lub nog w gorącej wodzie.

BIEGUNKA CZYLI ROZWOLNIENIE.

Biegunka czyli rozwolnienie charakteryzuje się częstym oddawaniem wodnistych, śluzowatych a nieraz ropnych i krwistych stolców.

Leczenie: Dieta. Gorący okład na brzuch, dobre wino czerwone, silna herbata, sok z borówek i parę kropli makowca.

BÓL GŁOWY.

Leczyć jego przyczynę. Doraźnie stosujemy zimny okład, plasterki cytryny na skroń, spokój i cisza. Poza tym proszek od bólu głowy „piramidon” lub „kogutek”.

BRONCHIT.

Objawy: kaszel, ból i klucie w piersiach (przy ostrym). Poza tym uczucie braku powietrza, krótszy oddech — i podniesienie ciepłoty. Przy chronicznym występuje tylko przewlekły kaszel, zwłaszcza rano, i załegnienie płuc.

Leczenie: przy ostrym bronchicie leżać w łóżku, w ciepłym, dobrze jednak powietrznym pokoju. Poza środkami lekarskimi daje się wodę alkaliczną z mlekiem, stosuje się bańki, inhalacje. Okłady wysychające, wilgotne co 6 godzin i owijania z gorczycy. Robi się je w sposób następujący: 5 łyżek świeżej maki gorczycznej mieszamy w 1 litrze gorącej wody na papkę, gryzając w oczy, macza się w tym prześcieradło i owija nim piersi chorego na pół godziny, potem stosuje się gorącą kąpiel z letnim obmywaniem całego ciała. Zabieg nieraz ryzykowny, lecz dobrze wykonany pomaga.

Przy chronicznym bronchicie leczenie klimatyczne.

Inhalacje: jest to najodpowiedniejszy sposób wprowadzenia do dróg oddechowych środków rozpylonych, ciepłych cząstek środków łagodzących, kaszel i chrypkę rozrzedzających flegmę. Inhalacje robi się z wody, kwasu bornego lub terpentyny. Służy do tego celu specjalny aparat, lecz w braku jego można użyć zwykłej butelki, napełnionej wrzącą wodą.

CHRYPKA.

Leżać w łóżku, ciepłe płyny, ciepłe okłady, inhalacje z sody i woda emska z gorącym mlekiem.

CZKAŁKA.

Jest to objaw nerwowy, wywołany skurczem przepony. Podaje się lód do tykania, zimny okład na brzuch i krople walerianowe.

CZYRACZNOŚĆ.

Jest to choroba charakteryzująca się pojawianiem się licznych czyraków jednocześnie.

Zapobieganie: czystość, częste kąpiele i zmiana bielizny. Leczenie przyczyny, którą może być cukrzyca, zła przemiana materii, otarcia skóry itd.

Leczenie polega na stosowaniu okładów z wody Burowa, spirytusu, ograniczenie ilości mięsa, alkoholu i pikantnych rzeczy. Do wewnątrz dawać drożdże piwne.

DYFTERYT.

Okres wylegania (tj. czas od zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów), trwa przy dyfterycie od 2 do 8 dni. Objawy choroby: podniesienie temperatury i ból gardła. Przy badaniu widzi się w gardle żółto-białe nałoty, mocno przylegające do błony śluzowej. Występują one na migdałkach, łukach podniebiennych, języczku, w tchawicy i nosie. Gruczoły szyjne są mocno powiększone, występuje duszność, uczucie dławienia się, bóle głowy i zamroczenie.

Dyfteryt daje nieraz ciężkie komplikacje w postaci osłabienia serca i porażenia nerwowych. **Leczenie** polega na natychmiastowym zastrzyku surowicy przeciwdyfterytowej, stosowaniu okładów na szyję, płukaniu gardła i płynnej diecie.

BOLEMA.

Wyprysk chroniczny na tle wadliwej przemiany materii lub artretyzmu. Często jest następstwem pracy zawodowej. Leczenie polega na uregulowaniu diety, unikaniu alkoholu i higienie ogólnej. Nie wolno skóry moczyć, należy ją myć benzyną lub oliwą.

FLEGMONA.

Jest to ropne zapalenie skóry wywołane zanieczyszczeniem ranki lub skałeczenia. Towarzyszy temu silny obrzęk i wysoka gorączka. Należy unieruchomić chorą kończynę, kłaść na nią i na obrzękłe sąsiednie gruczoły okłady z płynu Burowa, a wreszcie poddać się zabiegowi chirurgicznemu.

GORACZKA.

Jest to bardzo ważny objaw chorobowy. Do mierzenia jej służy termometr, który u dorosłych kładzie się pod pachą, a u dzieci do kieszonki stolcowej. Różnica temperatur tych dwóch miejsc wynosi 1 stopień. Normalna temperatura waha się pomiędzy 36 a 37 stopni. Powyżej zaczyna się już stan podgorączkowy, a powyżej 38 stopni — gorączka.

GRUCZOŁY LIMFATYCZNE.

Zadaniem ich jest ochranianie organizmu przed infekcją. Powiększenie gruczołów szyjnych i piersiowych wskazuje na proces gruźliczy. Prawie wszyscy mieszkańcy miast są tym dotknięci. Leczy się je u dzieci klimatycznie dawaniami tranu i naświetlaniem lampą kwarcową.

HEMOROIDY.

Są to rozszerzenia żył u wylotu kiszki grubej. Sprawa analogiczna do żyłaków nóg. Charakteryzuje się bólami tej okolicy, nasilającymi się przy oddawaniu stolca i pojawianiem się tam wtedy guzków sino-czerwonych, wypełnionych krwią i bolesnych. Niekiedy guzy te pękają (widzi się krew w stolcu), co przynosi ulgę choremu, potem formują się znów.

Hemoroidy wywołuje przewlekła obstrukcja ucisku na żyły małej miednicy, siedzący tryb życia. **Leczenie:** regulacja wypróżnień, częste kąpiele i nasiadówki, odpowiednie odżywianie, czopki przeciw hemoroidom, niekiedy operacja.

HISTERIA.

Jest to psychonerwica o najróżnorodniejszych objawach. Leczenie sugestią i odpowiednim postępowaniem. Stosuje się też hydropatię i środki wzmacniające. Poza tym wypoczynek, nieraz zmiana warunków życia.

JECZMIEN.

Ropne zapalenie gruczołu na brzegu powieki. Charakteryzuje je zaczerwienienie i bolesny obrzęk. Leczy się cienkimi okładami i żółtą maścią rtęciową.

KASZEL.

Nie jest chorobą a jedynie jej objawem. Pojawia się przy przeziębieniu płuc, oskrzeli, tchawicy lub gardła. Może być suchy lub wilgotny. Leczenie polega na okładach pod ceratką, bańkami i środkami rozrzedzającymi płwocinę i wyksztusiny. Z domowych leków poleca się ciepłe mleko, miód, słazowe cukierki, gorącą herbatę z koniakiem, malinową. Poza tym leki przepisane przez lekarza.

KATAR.

Jest to wywołany przez zainfekowanie błon śluzowych nosa, bakteriami katarowymi, czemu sprzyja nagłe obniżenie temperatury, zamoczenie nóg, zawianie po spoceniu itd. Zapobiega się katarowi przez ogólne i wczesne hartowanie ciała, chodzenie boso, częste nacierania, lekkie ciepłe ubiór. W razie kataru płukać nos wodą z solą i zakładać watkę z mentolem.

MIGRENA.

Jest to uporczywy ból skroni lub potylicy, wracający stale i niezmiennie w tym samym miejscu, bóle połączone nieraz z mdłościami i wymiotami.

Osoby dotknięte migreną powinny unikać alkoholu, kawy, papierosów. Przestrzegać diety. Wcześniej kłaść się spać. Nie przemęczać się pracą zawodową. Dwa razy do roku używać dłuższego wypoczynku. Poza tym używać środków czyszczących, a w czasie ataku proszek na ból głowy i kompres na głowę.

OBSTRUKCJA.

Uregulowanie jedzenia, dużo kompotów, suszonych śliwek, owoców i jarzyn. Na noc kwaśne mleko, lub kefir z chlebem razowym. Naczczo szklanka zimnej wody. Masaż brzucha, dużo ruchu, w ostateczności sól Morszyńska, enterol lub lewatywa.

ODTŁUSZCZANIE.

Leczy się pod kierunkiem lekarza. Najradkalniejszym środkiem jest dieta ścisła lub głodówka. Nadmierne bowiem jedzenie powoduje odkładanie się warstw tłuszczu i ogólne systematyczne zatrucie organizmu.

Na drugim miejscu środków odtłuszczających stoi masaż. Pamiętać tylko należy, że nie można go stosować przy chorobach kobiecych, zapaleniu wyrostka robaczkowego, zakrzepach i żyłkach.

Poza tym stosować należy ruch, gimnastykę i sporty.

SWEDZENIE SKÓRY.

Swędzenie skóry występuje z najróżnorodniejszych przyczyn. Może być ono objawem cukrzycy, ciąży, chorób nerwowych, żółtaczki, niekiedy objawem starości, może być wywołane przez pasorzyty itd. Należy leczyć przyczynę. Zaleca się częste kąpiele siarkowe i zwykłe, czystość, zmiana bielizny, smarowanie spirytusem mentolowym; do wewnątrz brom lub wapno.

TRYCHINA.

Pasorzyt, którego jaja znajdują się w mięśniach świni chorej na trychinę. Przy braku należytej kontroli mięso to zostaje sprzedane, jaja tego pasorzyty dostają się do przewodu pokarmowego człowieka, a stamtąd dojrzałe osobniki wędrują i osiadają w organizmie ludzkim w najróżnorodniejszych miejscach, powodując bardzo niebezpieczne komplikacje. Nie należy nigdy kupować wieprzowiny w niepewnym sklepie, ani też kupować kiełbas dostarczanych drogą prywatną (tzw. rzekomo wiejskie kiełbasy).

ZGAGA.

Jest to pieczenie w ustach i wzdłuż przełyku. Usuwa się przez przyjęcie sody lub neutralu.

Apteczka domowa. Przyrządy lekarskie, opatrunki itp.

Ceratka
Irygator (kanki po każdorazowym użyciu wygotować)
Garnuszek do wygotowywania
Strzykawka Record dwugramowa: igły zawsze przeciągnąć drucikiem.
Termometr.
Kilka bandaży większych i mniejszych
Gaza sterylizowana.
Wata hygroskopijna.
Worek do lodu.
Worek gumowy lub blaszanka do wody gorącej.

Środki lekarskie

Amoniak, ampulki z kamforą, anodynowe krople (na raz 15—20 kropli), aspiryna 0.5 i 0.3, eter, jodyna w butelce ze szklanym korkiem, kamfora, krople Inoziemcowe, kwas borny (jedną łyżeczkę na szklankę przegotowanej wody do płukania gardła, przemycania oczu), lignina, lysoł do dezynfekcji (dodatek do wody w takiej ilości, aby woda była nieznacznie zabielona), olej lniany, olej rycynowy, opium, płyn Burowa, spirytus czysty, sporysz, sól gorzka (jedną łyżeczkę naczczo na pół szklanki gorącej wody przy obstrukcji, dzieciom pół łyżeczki do kompresów), sublimat w pastylkach (pastylka na 1 litr wody — do dezynfekcji), tanina, waleriana (na raz 15—20 kropli), woda utleniona (przy bólu gardła 1 łyżeczkę na szklankę wody przegotowanej), wazelina borna, woda wapniowa.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

DZIAŁ RÓŻNE

ROK 1939

ery Chrześcijańskiej

jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni. Odpowiada r. 5698—5699 wedle rachuby żydowskiej (N. Rok u żydów 15 września).

DNI ŚWIĄTECZNE.

We wszystkie niedziele oraz w dni: Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, śś. Ap. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N.M.P., Wszystkich Świętych. Niepokalanego Poczęcia N.M.P. i Bożego Narodzenia wszyscy obowiązani są, jeśli nie mają ważnej, usprawiedliwiającej przeszkody, wysłuchać całej Mszy św. i wstrzymać się od prac. W inne dni, chociażby uroczyste nabożeństwa odbywały się w świątyniach, Kościół obowiązku tego nie nakłada.

DNI POSTNE.

W piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suche dni i wigilie Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N.M.P., (Wszystkich Świętych) i Bożego Narodzenia, obowiązuje post ścisły oraz wstrzymanie się od potraw mięsnych. (W Wielką Sobotę od 12 godziny nie ma już żadnego postu). We wszystkie inne dni Wielkiego Postu, prócz niedziel, obowiązuje tylko post ścisły.

We wszystkie piątki całego roku (prócz wyżej wymienionych) obowiązuje tylko wstrzymanie się od potraw mięsnych. Jeśli jednak w piątek wypadnie święto uroczyste, jedno z wymienionych wyżej p.t. „Dni świąteczne“, ustaje obowiązek wstrzymania się od potraw mięsnych.

Natomiast w Dni Krzyżowe nie ma żadnego postu; wolno jeść mięso, jak w inne dni roku.

Za potrawy mięsne uważa się tylko rosół i mięso. Wszystkie przyprawy i omasty, choćby pochodziły ze zwierząt, zawsze są dozwolone, więc nie tylko masło i jaja, ale też sadło, słonina (jako przyprawa), szmalce itp. mogą być używane we wszystkich postne dni całego roku; również ryb wolno używać zawsze, nawet jeżeli w dni postne używa się potraw mięsnych. Również w wigilie z postem, jeśli wypadną na niedziele, nie ma obowiązku poszczenia

ani w niedzielę, ani w poprzednią sobotę.

Takie są przepisy prawa ogólnego kościelnego. W niektórych diecezjach Biskupi zwykli przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, dawać obszerniejsze dyspensy.

CZASY ZAKAZANE.

W czasie od 1 Niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia włącznie i od Środy Popielcowej do Niedzieli Wielkanocnej włącznie, zabaw weselnych wyprawiać nie wolno, ani też żadnych zabaw tanecznych i z muzyką. To się odnosi i do święta św. Józefa 19 marca.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Niedziela Starozapustna 5 lutego

Popielec 22 lutego

Suche dni I 1, 3, 4 marca.

Wielkanoc 9 kwietnia

Wniebowstąpienie 18 maja

Zielone Świąta 28 maja

Suche dni II 31 maja, 2, 3 czerwca

Boże Ciało 8 czerwca

Najśw. Serce Jez. 16 czerwca

Suche dni III 20, 22, 23 września

Dzień misyjny 22 października

Urocz. Chrystusa Króla 29 października

Niedziela I Adwentu 3 grudnia

Suche dni IV 20, 22, 23 grudnia.

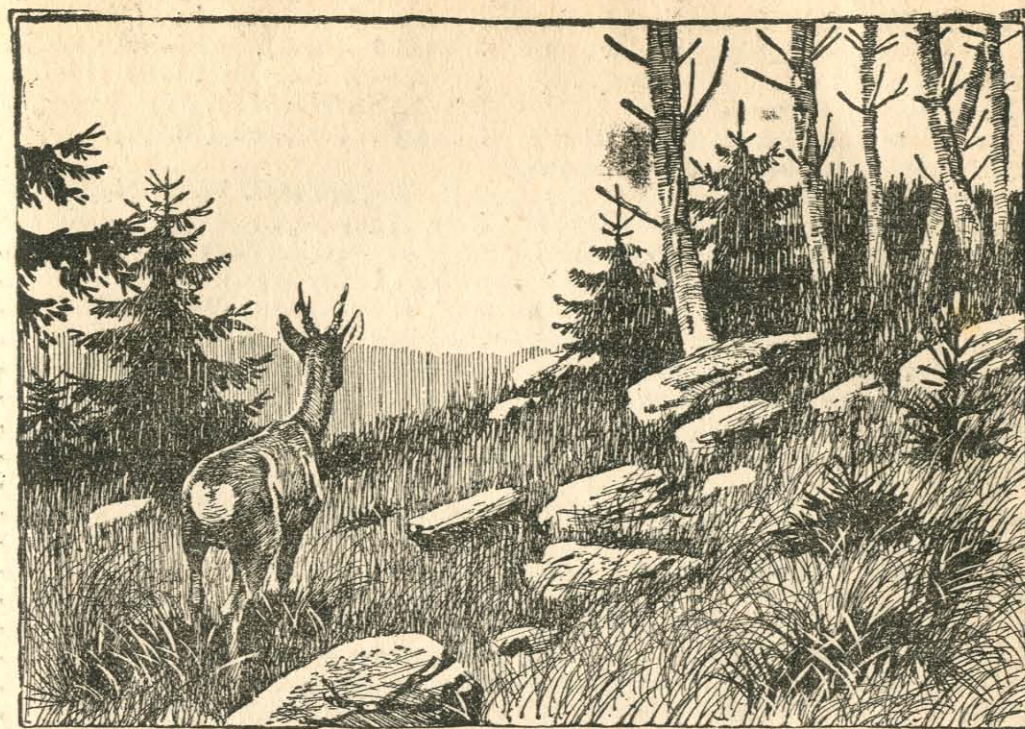
OBSZAR

NIKTÓRYCH PAŃSTW ŚWIATOWYCH

w tys. km kw.

Z. S. R. R.	21.274	Japonia	381
Chiny	9.800	Norwegia	324
Brazylia	8.525	Włochy	310
Stany Zj. Am.	7.839	Rumunia	295
Argentyna	2.793	Jugosławia	249
Meksyk	1.969	Anglia	245
Turcja	783	Czechosłow.	140
Afganistan	650	Węgry	93
Francja	551	Austria	84
Sjam	518	Łotwa	66
Hiszpania	505	Litwa	56
Niemcy	471	Estonia	43
Szwecja	448	Egipt (bez pust)	35
Polska	389	Holandia	34
Finnlandia	388	Belgia	31

W górskich uroczyskach.



Kozioł — samotnik.

POLACY ZAGRANICĄ

Według zestawień Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków zagranicą, stan ludności polskiej, zamieszkałej poza granicami kraju, przedstawia się następująco:

Stany Zjednoczone Am. Półn. 4 000 000, Niemcy 1 500 000, ZSRR. 900 000, Francja 650 000, Brazylia 265 000, Litwa 200 000, Czechosłowacja 200 000, Kanada 130 000, Rumunia 90 000, Łotwa 70 000, Argentyna 60 000, Belgia 30 000, Austria 22 000, Jugosławia 16 000, Węgry 15 000, Dania 15 000, Holandia 7000, Mandżuria i Szanghaj 3500, Szwajcaria 2000, Afryka franc. 1500, Australia 1500, Estonia 1000, Włochy 800, Turcja 800, Luksemburg 700, Szwecja 500, Finlandia 500, Meksyk 500, Bułgaria 500, Kuba 300, Kolumbia 200, Japonia 150, Filipiny 150, Hiszpania 100,

Irak 100, Indie Holenderskie 100, Egipt 80, Afryka połudn. 70.

Ogółem na Europę przypada 3 722.700, Azję 4800, Afrykę 2150, Amerykę 4 456 000, Australię 1500. — Razem liczba Polaków zagranicą wynosi 8 187 150.

Najdłuższe rzeki świata.

Europa: Wołga 3.895 km (obszar dorzecza 1.400.000 km kw.). Azia: Ob 5 200 km (obszar dorzecza 2.915.000 km kw.), Afryka: Nil 6.500 km, (obszar dorzecza 2.800.000 km kw.), Ameryka Pn.: Missisipi-Missouri 6.795 km (obszar dorzecza 3.275.000 km kw.), Ameryka Pld.: Amazonka 5.500 km (obszar dorzecza 7.000.000 km kw.), Australia: Darling 2.450 km.

Polska w cyfrach

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE KRAJU.

Rzeczpospolita Polska leży w pn.-wschodniej części Europy Środkowej. Najdalsze wysunięcia granicy są:

na północ 55°51' szer. pn. w załomie Dźwiny, poniżej Dryssy, w pow. brasławskim, woj. wileńskiego,

na wschód 28°22' wsch. dł. od Greenwich, przy ujściu Dźwiny do Dźwiny, w pow. dziśnieńskim, woj. wileńskiego,

na południe 47°44' szer. geogr. pn. u gródeł Czeremoszu w pow. kosowskim, woj. stanisławowskiego,

na zachód 15°47' wsch. dł., w miejscowości Pszczewo w pow. międzychodzkiem, woj. poznańskiego.

Rozciągłość z zachodu na wschód wynosi 12°35', t.j. — licząc na równoleżniku 52° — 864 km.

Rozciągłość z południa na północ — 903 km.

GRANICE.

Ogólna długość granic Polski wynosi 5.534 km. Z tego przypada na granicę lądową 5.394 km (97,5%), na granicę morską 140 km (2,5%), w tym granicę zatoki puckiej 68 km (1,2%).

Granica z Niemcami, wynosi 1.912 km (34,5%), w tym z Prusami Wschodnimi 607 km (11%), z Z. S. R. R. 1.412 km (25,5%), z Czechosłowacją 984 km (17,8%), z Litwą 507 km (9,2%), z Rumunią 349 km (6,3%), z W. Miastem Gdańskiem 121 km (2,2%), z Łotwą 109 km (2%).

Na 1 km ogólnej granicy kraju przypada średnio 70 km. kw. powierzchni, a na 1 km granicy morskiej — 2.776 km kw.

Odległość Polski od morza wynosi średnio 360 km, największa odległość od morza w granicach Polski — 640 km.

OBSZAR RZECZYPOSPOLITEJ.

Obszar Polski wynosi ogółem 388.635.28 km kw. Z tego przypada na województwa centralne 137.835.10 km kw., wschodnie 124.396.40 km kw., zachodnie 47.188.80 km kw., południowe 79.214.98 km kw.

Z ogólnej powierzchni gruntów, wynoszącej 37.897.000 ha, przypada na ziemię użytkowaną rolniczo 25.589.000 ha (67,5% ogólnej powierzchni), w tym grun-

ty orne 18.557.000 ha (49%), łąki 3.804.000 (10%), pastwiska 2.676.000 (7%), sady i ogrody 552.00 (1,5%), na lasy 8.322.000 (22%), na inne grunty i nieużytki 3.989.000 (10,5%).

WAŻNIEJSZE WZNIESIENIA.

Rysy (Tatry Wys.)	2.503 n.p.m.
Mięguszowieckie (Tatry Wys.)	2.437 „
Świnica (Tatry Wys.)	2.306 „
Kozi Wierch (Tatry Wys.)	2.295 „
Miedziane (Tatry Wys.)	2.238 „
Starobociańskie (Tatry Zach.)	2.170 „
Błyszcz (Tatry Zach.)	2.163 „
Czerwone Wierchy (Tatry Z.)	2.128 „
Wołowiec (Tatry Zach.)	2.065 „
Howerla (Czarnohora)	2.058 „
Pop Iwan (Czarnohora)	2.026 „
Giewont (Tatry Zach.)	1.900 „
Sywula (Gorgany)	1.815 „
Ihrówyszcz (Gorgany)	1.807 „
Bratkowska (Gorgany)	1.792 „
Doboszanka (Gorgany)	1.757 „
Popadia (Gorgany)	1.742 „
Babia Góra (Beskid Zach.)	1.725 „
Pilsko (Beskid Zach.)	1.557 „
Menczuł (Gorgany)	1.459 „
Pikuj (Bieszczady)	1.405 „
Turbacz (Gorce)	1.311 „
Radziejowa (Beskid Sądecki)	1.250 „
Skrzyczne (Beskid Zach.)	1.250 „
Wielka Racza (Beskid Zach.)	1.236 „
Barania Góra (Beskid Śląski)	1.214 „
Joworzyzna (Beskid Sądecki)	1.116 „
Wysokie Skałki (Pieniny)	1.052 „
Luboń W. (Beskid Lim.-Myśl)	1.026 „

ADRESY MINISTERSTW W WARSZAWIE.

Prezydium Rady Ministrów (Krak. Przedm. 46-68), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Nowy Świat 69), — Min. Spraw Zagranicznych (Wierzbowa 1), — Min. Spraw Wojskowych (ul. 6 Sierpnia 1, 3, 5), — Min. Skarbu (Rymarska 3-5), Min. Sprawiedliwości (Długa 7), — Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. (Aleja Szucho 25), — Min. Przemysłu i Handlu (Elektoralna 2), — Min. Komunikacji (Chałubińskiego 4), — Min. Rolnictwa i Reform Roln. (Senatorska 15), — Min. Opieki Społecznej (Długa 38-40), — Min. Poczty i Telegrafów (Pl. Napoleona 3).

DZIEJE KALENDARZA

Dzieje kalendarza są niezwykle ciekawe. Obecnie używamy kalendarza t. zw. gregoriański (wprowadzony w XVI wieku przez papieża Grzegorza XIII) dzielący rok na 365 dni (w przestępnym 366) oraz 4 tygodnie, — przynosi nam błąd roczny w obliczeniach czasu o 22 sekundy. Ale jest to błąd najmniejszy, gdyż przed wprowadzeniem kalendarza gregoriańskiego — używany powszechnie kalendarz juliański (wprowadzony w 46 r. przed Chrystusem przez Juliusza Cezara) wykazywał niezgodność roku o 11 minut i 14 sekund. W roku 433 przed Chrystusem wprowadzono ka-

lendarz t. zw. cykl Metona, obejmujący 234 miesiące. Od chwili wprowadzenia tego cyklu do czasu Juliusza Cezara — błąd wynosił 85 dni. Słynny prawodawca grecki Solon (ok. 594 r. przed Chr.) również reformował kalendarz, który dotychczas opierał się na zmianach księżyca, ale już Fenicjanie, jako kraj rolniczy spostrzegli braki kalendarza księżycowego i postanowiono uzgodnić kalendarz z ruchem słońca. Była to epokowa reforma. O niedokładności kalendarza księżycowego świadczy fakt, że np. w ciągu 30 lat jakieś święto musi przejść przez wszystkie miesiące roku.

Jaką szybkość posiada wiatr.

Wiatr dość mocny, poruszający większe gałęzie lasu, pędzi z szybkością 9 m na sekundę. Wicher, wstrząsający drzewami, dochodzi do 17 m, a więc szybkości konia wyścigowego. Huragan, wyrwający drzewa, mknie jak kurierski pociąg do 27 m na sekundę. Cyklony, niszczące wszystko po drodze, zdobywają się na lotność jaskółki około 35 m, a w wyjątkowych wypadkach t. zw. Forth of Tay — do 50 m na sekundę.

Ciśnienia, obliczone na m kw. powierzchni i wyrażone w kilogramach, są pokazniejsze. Wiatr „Kusocińskiego“ daje napór 9 kilogramów, konia wyścigowego — 30 kg, pociągu — 120 kg, jaskółki 150 „a, a Forth of Tay — około 300 kg. I to na jeden metr, lecz jeśli zważymy, że pierwsza lepsza ściana kamienicy ma tych metrów kilkadziesiąt w kwadracie, to, pomnożywszy wartości, nie zdziwimy się, że dachy mogą być zerwane, wagony obalone itd.

W rezultacie wiatr mniej działa przez szybkość, a więcej przez swą masę i należałoby raczej porównać go do cyklopa, do boksera ciężkiej wagi, a nie do lotnego, lekkiego i zwinnego przeciwnika.

POLSKA W OBCYCH JĘZYKACH.

Polonia — po łacinie, włosku, hiszpańsku.
Pologne — po francusku.
Poland — po angielsku.

Polen — po niemiecku.
Polsza — po rosyjsku.
Polsko — po czesku.
Lechistan — po turecku.
Lengyel Orszagh — po węgiersku.
Porando — po japońsku.
Polankuo — po chińsku.
Polija — po łotewsku.
Lenkija — po litewsku.

Ważniejsze rzeki

(Liczby bez nawiasów oznaczają ogólną długość rzeki w tys. km., liczby w nawiasach — długość w obrębie Polski).

Wisła 1092 (1027), Warta 752 (626), Dniestr 1305 (495), Niemen 992 (407), Prypeć 650 (315), Dźwina 830 (90).

UKŁAD PIONOWY.

Wzniesienie n. p. m. 0—150 m obejmuje 38% ogólnej powierzchni, 150—300 m 49%, 300—500 m 9%, 500—1000 m 2%, ponad 1000 m 2%.

Średnie wzniesienie kraju n. p. m. 223 m.

POLAK ZJADA NAJWIECEJ MIĘSA WIEPRZOWEGO.

Na jednego mieszkańca w Polsce pada przeciętnie biorąc pod uwagę spożycie mięsa rocznie ogółem 21,6 kg. Najwięcej zjadamy wieprzowiny, bo aż 13,3 kg następnie wołowiny 6,1 kg cielęciny 1,9 kg baraniny 0,3 kg.

Taryfa pocztowa

I. PRZESYŁKI LISTOWE.

A. Obrót wewnętrzny (łącznie z obrotem wzajemnym z polskim urzęd. poczt. Gdańsk I i z w. m. Gdańskiem).

Listy:

do 20 g miejsc.	15 gr — zam.	25 gr
20 " 250 " "	30 gr — " "	50 gr
250 " 500 " "	40 gr — " "	75 gr
500 " 1000 " "	55 gr — " "	100 gr
1000 " 2000 " "	75 gr — " "	175 gr

Listy miejscowe, nadawane w stanie otwartym, zawierające wezwania lub nakazy płatnicze do 20 g — 10 gr, do 250 g — 20 gr, najwyższa dopuszczalna waga — 250 g.

Kartki pocztowe: pojedyncze miejscowe 10 gr, zamiejscowe 15 gr; z opłatą odpowiednią miejscowe 20 gr, zamiejscowe 30 gr. Kartki miejscowe, zawierające wyłącznie zawiadomienie o płatności weksli, nieumotywowane wezwania do zapłaty — 5 gr.

Druki:

Wysyłane pojedynczo: do 20 gramów — 5 gr, ponad 20 do 50 g — 10 gr, ponad 50 do 100 g — 15 gr, ponad 100 do 250 g — 25 gr, ponad 250 do 500 g — 50 gr, ponad 500 do 1000 g — 60 gr, ponad 1000 do 2000 (tylko pojedynczo wysyłane tomy) — 7 gr.

Druki dla ociemniałych: do 5 kg — 5 gr.

Papiery handlowe: do 100 gramów — 15 gr, ponad 100 do 250 g — 25 gr, ponad 250 do 500 g — 50 gr, ponad 500 do 1000 g — 60 gr.

Próbki towarów: do 100 gramów — 10 gr, ponad 100 do 250 g — 25 gr, ponad 250 do 500 g — 30 gr.

Przesyłki mieszane (druki próbki towarów, papiery handl.) wysyłane pojedynczo: do 100 gramów — 15 gr, ponad 100 do 250 g — 25 gr, ponad 250 do 500 g — 50 gr, ponad 500 do 1000 g — 60 gr.

Opłaty za przesyłki listowe urzędowe (z opłatą przerzuconą na adresata) pobiera się według powyższej taryfy.

B. Obrót zagraniczny.

(Z wyjątkiem w. m. Gdańska).

Listy: do 20 gramów — 55 gr, za każde dalsze 20 gramów 30 gr. Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier: 20 gramów — 45 gr, za każde dalsze 20 gramów 30 gr. Najwyższa dopuszczalna waga 2 kg.

Kartki pocztowe: pojedyncze — 30 gr, z opłatą odpowiednią — 60 gr, do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier: pojedyncze — 25 gr, z opłatą odpowiednią — 50 gr.

Druki: za każde 50 gramów — 10 gr. Najwyższa dopuszczalna waga — 2 kg. Waga pojedynczo wysyłanych tomy może wynosić 3 kg.

Druki dla ociemniałych: za każde 1000 gramów — 5 gr. Najwyższa dopuszczalna waga 5 kg. Do Austrii, Czechosłowacji i Węgier do wagi 5 kg — 5 gr.

Papiery handlowe: do 250 gramów — 50 gr, za każde dalsze 50 g — 10 gr. Dopuszczalna waga 2 kg.

Próbki towarów: do 100 g — 20 gr, za każde dalsze 50 g — 5 gr. Najwyższa dopuszczalna waga 500 gramów. Wymiary jak dla listów.

Przesyłki mieszane (druki, próbki towarów, papiery handl.): do 100 gramów — 20 gr, za każde dalsze 50 g — 10 gr, jeśli przesyłka zawiera papiery handlowe, najmniej 50 gr. Najwyższa dopuszczalna waga 2 kg.

II. POCZTA LOTNICZA.

A. Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Opłata dodatkowa, oprócz zwykłych taryf, wchł. opłat pocztowych:

Kartki pocztowe pojedyncze i z opłatą odpowiednią — 5 gr.

Inne przesyłki listowe (listy, druki, papiery handl., próbki towarów, przesyłki mieszane): do 20 gramów — 5 gr, ponad 20 do 100 g — 10 gr, ponad 100 do 250 g — 20 gr, ponad 250 do 500 g — 30 gr, ponad 500 do 1000 g — 60 gr, za każde dalsze 500 g — 30 gr.

Paczki: za 1 kg lub jego część — 3 gr.

B. Obrót zagraniczny (z wyjątkiem w. m. Gdańska).

Opłata dodatkowa:

Kartki pocztowe pojedyncze i z opł. odpow. do wszystkich krajów europejskich (z wyjątkiem Z. S. R. R.) — 20 gr, do Z. S. R. R. części europ. za każde 10 g — 30 gr.

III. LISTY WARTOŚCIOWE

Obrót wewnętrzny.

Za listy wartościowe pobiera się, oprócz opłaty jak za list polecony odpowiedniej wagi, nał. asekuracyjną: za każde 100 zł, przy listach nadawanych w stanie zamkniętym — 10 gr, w otwartym — 30 gr. Wartość podana nie może przekroczyć 10.000 zł, przy listach urzędowych — 100.000 zł.

VI. PRZEKAZY.

Obrót wewnętrzny.

Przekazy: do 20 zł — 20 gr, ponad 20 zł do 50 zł — 40 gr, ponad 50 do 100 zł — 60 gr, ponad 100 do 500 zł — 100 gr, ponad 500 do 1000 zł — 150 gr, ponad 1000 do 2000 zł — 200 gr, ponad 2000 do 5000 zł — 300 gr.

Przekazy telegraficzne: opłata jak wyżej + opłata za telegram przekazowy i korespondent, oraz nał. manipulacyjną za sporządzenie telegramu przekazowego — 20 gr, nał. za pośpieszne doreczenie (przy przekazach adresowanych poście restante lub do miejscowości należącej do zamiejscowego okręgu doreczeń).

V. PACZKI

Obrót wewnętrzny (łącznie z obrotem wzajemnym z polskim urzędem pocztowym Gdańsk I).

Adres pomocniczy, tj. formularz urzędowy jest potrzebny tylko do paczki obciążonej pobraniem, bez względu na kwotę pobrania oraz do paczki z podaną wartością ponad 200 zł. Wszystkie inne paczki należy nadawać na pocztę bez adresu pomocniczego; paczka lub list mogą być obciążone pobraniem do wysokości 10.000 zł (dotychczas tylko 5000 zł); paczka może być adresowana na okaziciela jej dowodu nadania, jednak wtedy musi w swoim adresie zawierać — oprócz nazwy ostatniej poczty — także wskazówkę „poste-restante” na okaziciela, zamiast imienia nazwiska i miejsca zamieszkania osoby, adresata; opłata dodatkowa za taką paczkę wynosi 50 groszy (opłata za „poste-restante”). Dostarczenie dowodu nadania paczki osobie uprawnionej do odbioru paczki jest rzeczą nadawcy. Odbiorca kwituje odbiór paczki na okazanym przez niego dowodzie nadania (jest to nowy rodzaj świadczenia poczty).

Paczki bez pobrania mogą być odbierane bezpośrednio po nadejściu ambulansu pocztowego w pocztowym urzędzie dworcowym. W miejscowościach, w których na dworcu kolejowym nie ma urzędu pocztowego, odebrać można paczkę bezpośrednio z ambulansu pocztowego, jednak tylko paczkę żywnościową, nieobciążoną pobraniem i na podstawie pisemnego zezwolenia miejscowego urzędu pocztowego.

W paczce żywnościowej (ulgowa taryfa opłat) wolno przysyłać wyłącznie artykuły, przeznaczone do spożycia z wyjątkiem: próbek artykułów spożywczych, przeznaczonych do celów badawczych; środków, służących do konserwowania wyrobów mięsnych; jelit i żołąd-

Waga	S t r e f a			
	1.	2.	3.	4.
	do 100 km	od 100 do 300 km	od 300 do 600 km	ponad 600 km

Paczki prywatne i urzędowe				
do 1 kg	0,50 zł	0,50 zł	0,60 zł	0,60 zł
1-3 "	0,70 "	0,80 "	1,20 "	1,40 "
3-5 "	0,90 "	1,30 "	1,80 "	2,30 "
5-10 "	1,30 "	2,30 "	3,00 "	3,50 "
10-15 "	1,70 "	3,00 "	4,50 "	5,00 "
15-20 "	2,00 "	3,00 "	5,00 "	7,00 "

Paczki żywnościowe				
do 5 kg	0,50 zł	0,50 zł	1,00 zł	1,20 zł
5-6 "	0,50 "	0,50 "	1,20 "	1,50 "
6-7 "	0,50 "	0,70 "	1,30 "	1,70 "
7-8 "	0,50 "	0,80 "	1,50 "	2,00 "
8-9 "	0,60 "	0,90 "	1,60 "	2,30 "
9-10 "	0,60 "	1,20 "	2,00 "	2,90 "
10-15 "	0,80 "	1,60 "	3,00 "	4,50 "
15-20 "	1,00 "	2,20 "	4,00 "	5,50 "

Paczki z książkami i wydawnictwami				
do 1 kg	0,25 zł	0,25 zł	0,30 zł	0,30 zł
1-3 "	0,35 "	0,40 "	0,60 "	0,70 "
3-5 "	0,45 "	0,65 "	0,90 "	1,10 "
5-10 "	0,65 "	1,15 "	1,50 "	1,70 "
10-15 "	0,85 "	1,50 "	2,25 "	2,50 "
15-20 "	1,00 "	1,90 "	2,98 "	3,50 "

ków, służących do wyrobu wędlin; wszelkich środków leczniczych, kolorów cukrowych (barwnik do napojów) i karmy dla zwierząt i ptactwa; na paczce żywnościowej nie wolno deklarować jej wartości.

Paczki ochronne: opłata od wagi 50 procent wyższa.

Opłata od podanej wartości: za każde 100 zł lub ich część — 10 gr. Wartość podana przy paczkach prywatnych nie może przekraczać — 10.000 zł.

Za paczki pilne pobiera się podwójną opłatę taryfową.

VI. NALEŻYTOŚCI DODATKOWE.

Przy nadaniu:

Polecenie przesyłek listowych obrót wewn. 30 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 45 gr.

Zwrotne poświadczenie odbioru obrót wewn. 25 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 50 gr.

Zwrotne poświadczenie wypłaty obrót wewn. 25 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 50 gr.

Pisemne doniesienie na b'ank. PKO obrót wewn. 15 gr, zagr. i z m. Gdańskiem —.

Za doreczenie pośpieszne przesyłek obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 110 gr.

Za przesyłki listowe i przekazy poste restante obrót wewn. 10 gr, zagr. i z m. Gdańskiem —.

Za paczki (z wyj. żywnościowych) i listy wartościowe poste restante obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem —.

Za zarządzenie nadawcy, by go powiadomiono o niedoręczal. paczki obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem —.

Za nadanie przesyłki rejestrowanej lub przekazu telegraficznego poza godzinami urzędowymi obrót wewn. 30 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 30 gr.

Po nadaniu:

Zwrotne poświadczenie odbioru obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 80 gr.

Zwrotne poświadczenie wypłaty obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 110 gr.

Zmiana adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki obrót wewn. 55 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 100 gr.

Reklamacja przesyłki pocztowej obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 100 gr.

Poświadczenie na zagubiony dowód nadania obrót wewn. 50 gr, zagr. i z m. Gdańskiem 100 gr.

Przy odbiorze:

Za doreczenie przekazów poczt.-telegr. i przekazów PKO z pieniędzmi: do 50 zł — 10 gr, do 100 — 20 gr, do 500 — 40 gr, do 5000 — 60 gr.

Za doreczenie paczek do domu:

Krajowych lub zagranicznych, bez względu na miejscowość: do 5 kg — 30 gr, ponad 5 do 10 kg — 40 gr, ponad 10 do 15 kg — 60 gr, ponad 15 do 20 kg — 80 gr.

Za doreczenie paczek żywnościowych, bez względu na wagę i miejscowość — 30 gr.

Za skrytki i przegródki na listy, gazety i przekazy 2 zł, na paczki — 30 zł.

Składowe za każdą paczkę: dzienne 15 gr.
 najwyższej jednak 5 zł, za list wartościowy —
 10 gr.
 Pełnomocnictwo: 2 zł.

VII. TELEGRAMY.

Za telegramy krajowe miejscowe za każdy
 wyraz 5 gr + opłata zasadnicza 25 gr.

Za telegramy zamiejscowe od wyrazu 15 gr
 + opłata zasadnicza 25 gr.

Za telegramy zagraniczne opłata zależna od
 kraju przeznaczenia i drogi, oznaczona w za-
 granicznej taryfie telegraficznej.

MIARY I WAGI.

MIARY DŁUGOŚCI.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 dm = 100 cm = 1000 mm

Kilometr (km) = 1000 m

Decymetr (dm) = 0.1 m

Centymetr (cm) = 0.01 m

Milimetr (mm) = 0.001 m

b) niemetryczne:

Mila geograficzna = 7420.4 m

Mila morska = 1852 m

Yard = 3 stopy ang. = 36 cali = 91.43992 cm

Mi'a angielska = 1609 m

Pokrzepiająca drzemka dyplomaty



w kuluarach Ligi Narodów.

Sażen austriacki = 6 stóp austr. = 72 cali
 = 1.8965 m
 Toise = 6 stóp franc. = 72 cali 73.12 linii
 = 1.94909 m
 Sażen polski = 3 łokcie = 6 stóp = 1.728 m
 Mila polska = 8534 m
 Sażen rosyjski = 3 arszyny = 2.1336 m
 Wiorsta = 500 sażni = 1066.8 m.

CIESZĘ SIĘ



bom młoda!...

MIARY POWIERZCHNI.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m²) = 100 dm² = 10 000 cm²
 = 1 000 000 mm²

Ar (a) = 100 m²

Hektar (ha) = 100 a = 10 000 m²

Kilometr kwadratowy (km²) = 1 000 000 m²

g) niemetryczne:

Mórg austriacki = 57.546 a

Mórg pruski = 25.532 a

Akr angielski = 40.569 a

Mórg polski = 55.987 a

Dziesięcina = 100.25 a

Włoka = 30 mórg = 16 ha 79.61 a

URZĘDY MORSKIE W GDYNI.

podległe Min. Przemysłu i Handlu:

Urząd Morski: ul. Portowa.

Tymczasowa Rada Portu: ul. Portowa.

Państwowa Szkoła Morska: ul. Morska.

Morski Urząd Rybacki: ul. Derdowskiego

Stoimy na szóstym miejscu...

Polska w liczbach.

Powinniśmy znać nasz kraj, interesować
 się nim, dbać o niego! Najnowszy Rocznik
 Statystyczny na rok 1938 przynosi nam w
 tym względzie dane, którymi pragniemy
 podzielić się z Czytelnikami.

Pod względem liczby ludności idzie Pol-
 ska stale w górę, co jest bardzo ważne
 dla jej obronności i mocarstwowej potęgi
 w świecie:

w r. 1921 Polska miała 27 000 000 miesz.

" 1938 " " 34 500 000 "

Co do liczby ludności stoimy więc na
 szóstym miejscu w Europie, po: Rosji,
 Niemczech, W. Brytanii, Włoszech i Fran-
 cji.

Byłoby jednak niebezpiecznie uspakajać
 się, że nasz stan ludnościowy jest zupełnie
 zadowalający i możemy się czuć bezpieczni.
 Niestety, tak nie jest! Już od dłuższego
 czasu spada u nas liczba urodzeń. W ro-
 ku 1925 urodziło się w Polsce 1.036 tysię-
 cy dzieci, a w r. 1937 tylko 856 tys. Obec-
 nie nie odczuwamy jeszcze tego spadku,
 ponieważ równocześnie coraz mniej ludzi
 umiera i dlatego cyfry te wyrównują się
 wzajemnie. Ale gdy umieralność ludzi
 osiągnie granice ostateczne, wtedy spadek
 liczby urodzeń zacznie nam się dawać we
 znaki. Trzeba więc zająć się u nas zawcza-
 su tą sprawą i rozpocząć akcję nad polep-
 szeniem gospodarczych warunków rodziny
 i przede wszystkim nad podniesieniem
 ogólnego poziomu moralnego.

Jakkolwiek jesteśmy krajem na ogół ka-
 tolickim, to jednak okragło 1/4 część ludno-
 ści Polski należy do innych wyznań, głów-
 nie do: mojżeszowego, prawosławnego,
 ewangelickiego.

Powoli wyrównujemy smutne następ-
 stwa wojny światowej, kiedy to wskutek
 wyginienia tylu mężczyzn liczba ich zma-
 lała znacznie w porównaniu z ilością ko-
 biet. Jednak i obecnie jest u nas jeszcze
 około 1 miliona więcej kobiet niż męż-
 czyn.

Innym niepokojącym zjawiskiem
 jest bezrobocie. W r. 1937 mieliśmy 470
 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Pod
 tym względem nie stanowimy wszakże wy-

jątku, gdyż bezrobocie jest dziś plagą nie-
 małą powszechną. W tym samym roku 1937
 Niemcy miały 995 tys., Anglia 1.665 tys.,
 a Stany Zjednoczone Am. Pn. 4.875 tys.
 bezrobotnych; nawet Czechosłowacja, choć
 ludność jej wynosi mniej niż połowę lud-
 ności Polski miała 459 tys. bezrobotnych.

Dawniej znaczną ulgą była dla nas emi-
 gracja do innych krajów, zwłaszcza do
 Ameryki; dziś jednak kraje te zamknęły
 swe granice i tylko niewielka liczba osób
 może do nich wyjechać.

Gdyby kraj nasz posiadał silnie rozwi-
 nięty przemysł, wówczas wszyscy znale-
 złiby pracę, lecz Polska jest przede wszy-
 stkim krajem rolniczym. Blisko 3/4 ludności
 jej oddaje się rolnictwu, a zaledwie 1/4
 (w tym w wielkiej części żydzi) zajmuje
 się przemysłem i handlem. Od paru lat
 rozpoczęto u nas na większą skalę pracę
 nad uprzemysłowieniem kraju i rośnie na-
 dzieja, że powoli coraz liczniejsze zastępy
 młodych będą mogły znaleźć zajęcie, zwła-
 szcza w nowoutworzonym Centralnym
 Okręgu Przemysłowym (COP).

Pewien postęp możemy już zaznaczyć
 obecnie; w r. 1932 było zajętych w wiel-
 kim i średnim przemyśle 550 tys. robotni-
 ków, a w r. 1937 już 755 tys. (najwięcej
 w przemyśle włókienniczym i metalowym).

Dumą powinien nas napędzać rozwój
 Gdyni, a z nią handlu morskiego. W roku
 1928 do portu Gdyni weszło 1.108 statków,
 a w r. 1937 przeszło pięć razy tyle, bo
 5.766 statków. Jeszcze okazał się przedsta-
 wia się wzrost obrotu towarów: w r. 1928
 weszło do portu Gdyni 193 tys. ton towa-
 rów, a w r. 1937 prawie dziewięć razy wię-
 cej, bo 1.718 tysięcy ton. Szkoda tylko, że
 przeważną część tych towarów przewożą
 obce okręty, którym płacimy za to rocznie
 okragło 200 milionów złotych. Polska flo-
 ta handlowa musiałaby być 10 razy silniej-
 szą, żeby zadość uczynić naszym dzisiej-
 szym potrzebom.

Brak surowców i silnie rozwiniętego
 przemysłu jest przyczyną, że musimy za
 większą sumę sprowadzać towarów do
 Polski, niż wywozimy za granicę. W ro-

Ku 1937 wywieźliśmy za 1.200 miln. złotych, a sprowadziliśmy z obcych krajów za 1.300 miln. zł. Do towarów, które wywozimy za granicę, należą szczególnie: węgiel kamienny, drzewo surowe, cynk, cement, benzyna i gazolina, cukier i sól.

Jeśli chodzi o skarb państwa, okazałe dochody przynoszą mu monopole. W roku 1937/38 czysty dochód z monopolu tytoniowego wynosił: 325 miln. zł, ze spirytusowego 227 miln. zł, z solnego 44 miln. zł, z loteryjnego 22 miln. zł.

Ogromny stosunkowo dochód, jaki płynie z monopolu spirytusowego, rzuca jednak smutnie światło na stan szerokich sfer naszego społeczeństwa. Widzimy bowiem, jak w porównaniu ze spożyciem innych, potrzebnych dla życia produktów, nieproporcjonalnie wysokie jest zużycie alkoholu. W r. 1937 na jednego mieszkańca w Polsce przypadało rocznie zaledwie 21½ kilo mięsa i nieco ponad 11 kilo cukru, ale za to przeszło 1 litr spirytusu 100-procento-

wego. Ludzie skarżą się na nędzę i charłactwo, a tymczasem sami sobie winni.

Gdyby ustało pijaństwo, zmniejszyłaby się bez wątpienia ilość zbrodni i innych wykroczeń. W r. 1937 mieliśmy (podług wykazu policji) w Polsce: 2.542 wypadków podpalenia, 1.658 zabójstw dokonanych i 1.655 usiłowanych, 18.416 ciężkich uszkodzeń ciała, 2.228 rozbojów. 472.518 kradzieży!

Duże braki, ciągnące się jeszcze od czasów zaborczych, konieczność zabezpieczenia obrony naszego kraju i trudne jego położenie gospodarcze, nie pozwalają na wyłożenie większych sum na cele zdrowotne i oświatowe. Mimo niezaprzeczanej poprawy liczba szpitali jest u nas ciągle jeszcze za mała. W r. 1937 mieliśmy ogółem 72.247 łóżek szpitalnych (czyli miejsc dla chorych), a więc o 13½ tysiąca więcej niż w r. 1928. Na kraj 34-milionowy jest to wszakże niewystarczające. Pociężyć nas może tylko pomyślny rozwój po-

mocniczych instytucji leczniczych, tak zwanych ośrodków zdrowia, których w r. 1937 mieliśmy blisko 400.

Punktem ciągle jeszcze bolesnym jest sprawa szkolna. Wskutek dawnej błędnej polityki szkolnej, zawinionej przez tych, którzy mieli na nią największy wpływ, brakuje jeszcze dla miliona mniej więcej dzieci miejsca w szkole powszechnej. Ostatnio zaznacza się jednak stopniowa poprawa, zbudowano szereg nowych szkół i powiększono liczbę etatów nauczycielskich. Podług ostatnich wykazów mamy w Polsce: 28.722 szkół powszechnych, a w nich 4.851 tysięcy uczniów i około 92 tys. nauczycieli.

Szkół średnich (gimnazjów) ogólnokształcących mamy 777, w nich zaś ponad 221 tys. uczniów i 11.602 nauczycieli. Niestety dostęp do tych szkół jest utrudniony dla warstw niezamożnych, zwłaszcza wiejskich. Jako dodatni objaw podkreślić za to należy, że obecnie młodzież garnie się licznie do zawodów praktycznych, co ułatwia jej powstawanie coraz to nowych specjalnych szkół (gimnazjów) zawodowych. Dzięki temu będziemy mogli zdobyć za-

stępny fachowców, którzy pomogą do podniesienia rodzimego przemysłu i handlu.

Poza szkołami pracuje się dziś także nad uzupełnieniem wykształcenia u tych, którzy już nie uczęszczają do szkoły. Tu zaliczyć należy kursy dokształcające dla dorosłych i młodzieży, których w r. 1936/37 urządzono 7.309 dla 140.379 osób. Zadanie to spełniają również szkoły wieczorowe, uniwersytety robotnicze i ludowe, świetlice i biblioteki.

Jako szczególnie cenną podnieść należy pracę oświatową w wojsku, a z jego pomocą także wśród ludności, zwłaszcza kresów wschodnich. Nasze władze wojskowe prowadzą ją dziś z nadzwyczajną starannością i z prawdziwym pożytkiem dla społeczeństwa.

Garść powyższych zestawień da Czytelnikom pewien pogląd na stan naszego kraju. Widzimy w nim jasne i ciemne strony; ale jasne przeważają, a ciemne niech nas zachęca, byśmy tym bardziej dołożyli starań do podniesienia Ojczyzny, do budowania Polski potężnej i bogatej!

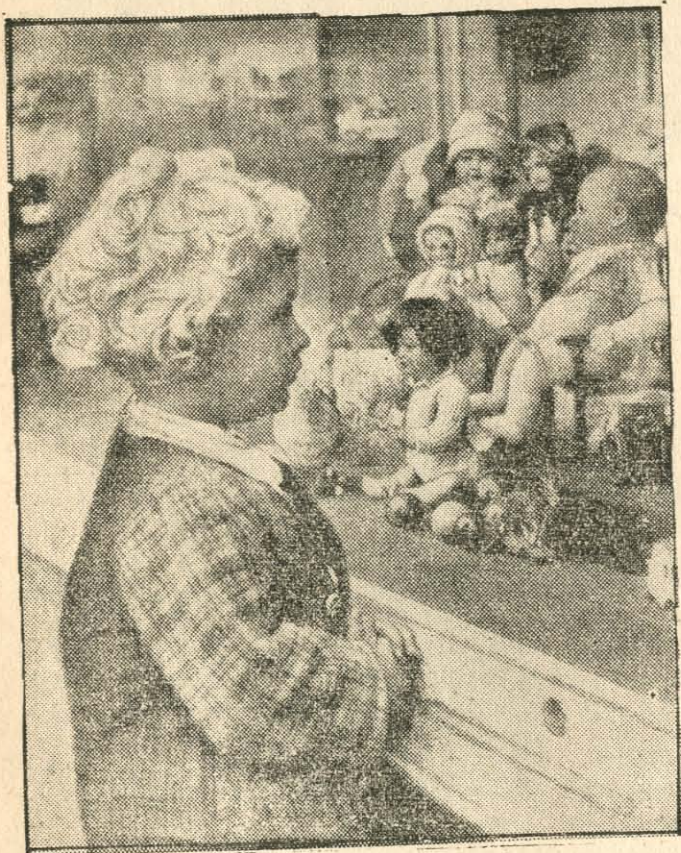


Przedstawicielstwa Państw obcych w Warszawie.

Skróty: A(mbasada), P(oselstwo), K(onsulat), G(eneralny), H(onorowy).

Afganistan: P (Paryż 57, Av Henri Martin 16), Argentyna: P (Koszykowa 6), KG (Al. Ujazdowska 32-5), Austria: P (Koszykowa 11b), K (tamże), Belgia: P i K (Al. Ujazdowska 23), Boliwia: K H (Chmielna 26-6), Brazylia: P (Hotel Europejski), K (Czackiego 12), Bułgaria: P i K (Al. Ujazdowskie 39), Chiny: P K (Al. Ujazdowska 9-a), Costa Rica: K G H (Elektoralna 16-1), Czechosłowacja: P i K (Koszykowa 18), Dania: P i K (Królewska 3), Egipt: P (Berlin W 35, Tiergartenstr. 18b), Estonia: P i K (Al. Róż 1), Finlandia: P K (Pl. Napoleona 3), Francja: A i K (Aleja Róż 2), Grecja: P i K (Matejki 5), Haiti: P (Berlin, Langrafenstr 4), Hiszpania: P (Al. Róż 4), (Koszykowa 6-4), Holandia: P (Al. Ujazdowskie 23), K (Czackiego 9-8), Honduras: K H (Piękna 52-17), Japonia: P i K (Foksal 10), Jugosławia: P i K (Al.

Ujazdowska 33), Kolumbia: K H (Obózna 11), Luksemburg: K H (Filtrowa 71), Łotwa: P i K (Szkołna 6), Meksyk: P (Marszałkowska 47-5), K H (Hortensji 6), Monaco: K H (Górnoślaska 22), Niemcy: A (Piusa XI 17), A (Al. Ujazdowskie 41), Norwegia: P i K (Foksal 3), Paragwaj: K H (Wspólna 9), Peru: K H (Szkołna 2), Persja: P i K (Al. Ujazdowskie 36), Portugalia: P i K (Foksal 14), Rumunia: P i K (Al. Ujazdowskie 47), San Domingo: K H (Nowowiejska 20), Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: A (Al. Ujazdowskie 11), K G (Jasna 11), Stolica Apostolska: Nuncjatura (Al. Szucha 12), Szwajcaria: P i K (Smolna 25), Szwecja: P i K (Królewska 3), Turcja: A i K (Szopena 2a), Urugwaj: K H (Smolna 33), Węgry: P i K (Mokotowska 55), Wielka Brytania: A (Nowy Świat 13), K (Aleja Róż 10-2), Włochy: A i K (pl. Dąbrowskiego 6), Zw. Socj. Rep. Rad.: A i K (Poznańska 15).



Przed
gwiazdką...

Najgorzej patrzeć przez
szybkę.

Dotychczasowe gabinety.

1. Z czasów okupacji:

Jana Kucharzewskiego 8.12 1917 — 13.2 1918.
 Antoniego Ponikowskiego 27.2 1918 — 4.4 1918.
 Jana K. Steczkowskiego 4.4. 1918 — 5.10 1918.
 Józefa Świerzyńskiego 23.10 1918 — 4.11 1918 (pierwszy gabinet bez aprobaty okupantów).
 Władysława Wróblewskiego 4.11 — 14.11 1918 (gabinet urzędniczy).

2. W Rzeczypospolitej:

Jędrzeja Moraczewskiego 17.11 1918 — 16.1 1919.
 Ignacego Jana Paderewskiego 16.1 1919 — 9.12 1919.
 Leopolda Skulskiego 13.12 1919 — 8.6 1920.
 Władysława Grabskiego 24.6 1920 — 24.7 1920.
 Wincentego Witosa 24.7. 1920 — 13.9 1920
 Antoniego Ponikowskiego 19.9 1921 — 5.6 1922.
 Artura Śliwińskiego 28.6 1922 — 30.6 1922
 Juliana Nowaka 30.6 1922 — 14.12 1922.
 Gen. Władysława Sikorskiego 17.12 1922 — 26.5 1923.
 Wincentego Witosa II, 28.5 1923 — 15.12 1923.
 Władysława Grabskiego II, 20.12 1923 — 13.11 1925.
 Aleksandra Skrzyńskiego 20.9. 1925 — 5.5 1926.
 Wincentego Witosa III 10.5 1926 — 14.5. 1926.
 Kazimierza Bartla 15.5 1926 — 4.6 1926.
 Kazimierza Bartla II 8.6 1926 — 24.9 1926.
 Kazimierza Bartla III 27.9 1926 — 30.9 1926.
 Józefa Piłsudskiego 1.10 1926 — 27.6 1928
 Kazimierza Bartla IV 27.6 1928 — 13.5 1929.
 Kazimierza Świtalskiego 14.4 1929 — 7.12 1929.
 Kazimierza Bartla V 29.12 1929 — 14.3 1930.
 Walerego Sławka 29.3 1930 — 23.8 1930.
 Józefa Piłsudskiego II 25.8 1930 — 4.12 1930.
 Walerego Sławka II 4.12 1930 — 26.5 1931
 Aleksandra Prystora 27.5 1931 — 9.5 1933

Janusza Jędrzejewicza 10.5 1933 — 13.5 1934.
 Leona Kozłowskiego 15.5 1934 — 28.3 1935.
 Walerego Sławka III 28.3 1935 — 11.10 1935.
 Mariana Kościłkowskiego 13.10 1935 — 14.5 1936.
 Gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego 15.5 1936.

Sezonowe małżeństwa.

W Stanach Zjednoczonych A. P. została skierowana oryginalna ankietka do 18 tysięcy świeżo zaślubionych par małżeńskich. W ankiecie tej postawiono 2 zasadnicze pytania: 1) Co decydowało o zawarciu waszego małżeństwa? 2) Jak długo spodziewacie się przetrwać w stanie małżeńskim?

Odpowiedzi brzmiały w następujący sposób: 1) Motywy wstąpienia w stan małżeński. Okazuje się, że tylko 5% nowozaślubionych zawarło małżeństwo z miłości, 2% podało motywy materialne i gospodarcze, które zdecydowały o zawarciu ślubu, wreszcie aż 91% nie mogło dać innego motywu, jak tylko chwilowy nastrój, który zdecydował o małżeństwie.

Na drugie pytanie: Jak długo przypuszczalnie będzie trwało wasze małżeństwo? 42% odpowiedziało, że — jak sądzą — od 5 tylko do 7 lat; 8% myślało, że tylko 2 lata(!); 10% obliczało długotrwałość swego pożycia małżeńskiego na 10 do 20 lat. Reszta zaś ma nadzieję, że pozostanie w stanie małżeńskim przez całe życie.

Ta smutna i wiele mówiąca statystyka wykazuje, że wskutek ułatwionej, zwłaszcza w niektórych stanach, ustawy rozwodowej małżeństwo staje się tam niemal sezonowym i, jak obliczenia wykazują, przeciętnie trwa tylko 6 lat i 8 miesięcy. Ankietka powyższa najlepiej świadczy, jak wielkim złem jest ustawodawstwo małżeńskie, przewidujące rozwody.

**Coraz to smutniej, coraz boleśniej,
 do władzy pnie się, kto żyje,
 brzmia deochoła hulaszczkie pieśni,
 a naród pije i pije!**

Wi. Betza.

Zajrzyjmy do naszych szaf.

Jeżeli pani jest porządna i systematyczna, to na pewno w szafie (choćby miała jedną na całą rodzinę) bielizna leży równo i starannie poukładana, a ubranie wisi w odpowiedniej połowie szafy na ramionkach niezgniecione i czyste. Taka pani na pewno raz na miesiąc, lub raz na parę miesięcy poświęca parę godzin swej szafie, utrzymując ją stale bez zarzutu. Jednakże wiele jest pań, które nie umieją sobie poradzić z utrzymaniem porządku w szafie, które stale czegoś szukają i przewracają. Dla nich można dać tylko jedną radę: niech sobie powiedzą, że dłużej nie powinny być tak, jak jest i że może być inaczej, tylko trzeba zacząć od początku! To znaczy?

To znaczy wydostać z szafy wszystko zaczynając od bielizny. Ściany szafy bardzo wytrzeć dokładnie półki szafy miękkim galonem, tylko trzeba zacząć od początku! To znaczy?

Najsłodszy piasek.



Popisy luncerki

wytrzeć odkładnie półki szafy miękkim galonem.

Półki wyłożyć czystym papierem, przyciętym ściśle podług rozmiaru półek. Brzegi ozdobić wyhaftowanym, galonem lub koronką, przymocowaną za pomocą pluskiewek. Od razu należy pamiętać, że te ozdoby trzeba prać co pewien czas, jeżeli nie mają być rozsądnymi kurzu.

Następnie posegregować bieliznę i drobiazgi. Na najwyższą półkę kładzie się zwykle drobiazgi: pudełka, saszetki, kapelusze i rękawiczki. Duże ładne pudełka i saszetki ułatwiają bardzo utrzymanie porządku. Każde zamyka drobne przedmioty, których potem nie trzeba szukać po całej szafie. A więc chusteczki, rękawiczki, kołnierzyki, krawaty, kokardy, wstążki, paciorki itp.

Na niższych półkach układa się bieliznę, rozmieszczoną i ułożoną podług rodzaju, żeby jak najmniej zabierała miejsca. Bardzo ważny jest umiejętny sposób złożenia. Bielizna osobista powinna znajdować się osobno. Przy czym, jeżeli szafę dzieli dwie lub kilka osób, każdy musi mieć w niej swój przydział. Uniknie się wtedy przewracania i szukania.

Bielizna pościelowa i ręczniki muszą leżeć na innych półkach lub szufladach, poukładane gatunkami: np. prześcieradła, podpinka, poszewki. I ten rodzaj bielizny trzeba składać stosownie do rozmiarów szafy i miejsca, którymi dysponujemy.

Wreszcie bieliznę stołową najlepiej trzymać w jadalni w jakiejś szafce lub na paru półkach kredensu. Nie należy też zapominać o porządnym ułożeniu ścierek.

Wszystko to jest proste i łatwe do zrobienia. O wiele trudniej utrzymać porządek na stałe. Ale i na to jest rada nigdy nie przewracając; po praniu układać od razu wszystko na właściwe miejsce. Zostawić pieczę i prawo brania rzeczy z szafy jednej osobie (jeżeli bierze każda, to tylko z własnej półki), pod odpowiedzialnością utrzymania nadal wzorowego porządku.

Tak zorganizowana bielizniarka stanie się wygodnym uprzyjemniakiem domowego życia.

Znakomity tragik



Asysta filmowy Debureau
w wstrząsającym filmie p. t.
„GANIEC NA WULKANIE“.

PROBLEM.



Gdy latem wracam z redakcji,
Kwiatów oczkują mnie kosze,
Kupuję kilka narcyzów
I swojej żonie przynoszę.

Ciekawe, czybym uniknął
Krzyków, błyskawic i gromu,
Gdybym raz wrócił po pracy
Z taką różyczką do domu. (r.)

DZIAŁ LITERACKI

Bal na okręcie

(NO WELKA)



Tak serdecznie nie śmiano się jeszcze na pokładzie „Dakoty“. Tylu wesołych twarzy i tylu promieniejących szczęściem oczu nie widział u siebie, kapitan J. G. Burns. To wszystko było świadectwem, że „Dakota“ była statkiem luksusowym.

Ale tym razem było inaczej. Najweselejsi i najszczęśliwsi byli: Jan Webster i jego córka Luiza. Ci oboje byli wszędzie i gdzie się pojawili, tam było dużo wrzasku i śmiechu. I teraz, już za parę godzin miała skończyć się ta uciecha, bo wracali do Detroit. Ta zabawa okrętowa wymyślona przez Jana Webstera, powinna być już gotowa. Z wielkiej sali jadalnej dochodzi

muzyka, ludzie już tańczyli. A kapitan Burns nawet u góry na swoim mostku kapitańskim słyszy namiętne tony muzyki.

Właściwie cała podróż była szaleństwem. Z początku myślał kapitan Burns, że Webster jest wariatem lub pomyłonym, gdy usłyszał do czego Webster chce wynająć „Dakotę“.

W Detroit wszyscy już znali Jana Webstera. Światła neonów rzucały się w oczy, reklamując jego ostrza do golenia.

Jan Webster osiedlił się w Detroit na początku naszego stulecia i obecnie był najbogatszym człowiekiem w mieście.

— I to bogactwo przewróciło mu w głowie — pomyślał Burns. Ale jedna wypita szklanka rumu nasunęła inne myśli.

Tam na drugiej stronie oceanu — myślał Webster — też wynajmują okręty na wycieczki dla robotników, pracujących w fabrykach i kopalniach. Wożą ich po całym świecie, aby nabrali większej ochoty i siły do pracy. Rozszerzają ich światopogląd i wyrabiają szacunek dla ich pracy.

— A czemu ja tego nie mogę zrobić? — myślał Webster. — Komu zawdzięczam swoje pieniądze? — Kto pracuje dla mnie? — Moi ludzie! — i z tego powodu wynająłem „Dakotę“ dla siebie i swoich ludzi.

W Websterze odezwała się tęsknota za ojczyzną. Był czas, że nazywał się Jan Weber i wtedy przewędrował całą swą ojczyznę, aż przybył do portu. Tu wsiadł na okręt i z ciężkim sercem opuścił ojczyznę.

Na obczyźnie z początku źle mu się powodziło. Wytrzymał to i teraz nie lubił

o tym wspominać. Obecnie ma 1400 ludzi na pokładzie „Dakoty“. Wszyscy ci są jego gośćmi i chodzą niepewnie po pokładzie kołyszącej się „Dakoty“. Przyszli z całymi rodzinami, żonami i dziećmi, aby odpocząć.

Z początku byli nieśmiali i melancholijni i dopiero musiał rozweselać ich Webster i jego córka Luiza. Wtedy dopiero było rojno i wesoło na pokładach. Dzisiejszy bal, miał być szczytem urozmaicenia, największą atrakcją. Po tym balu miał następnego dnia być wolny, aby tym raźniej zabrał się do pracy.

Sam Burns przyszedł do przekonania, że Webster źle nie kalkulował. Naturalnie, że w Detroit będą go uważali za wariata lub błądną, bo przecież żaden z fabrykantów nie wynajmował okrętu dla urozmaicenia urlopu swoich pracowników. Płaciło się za pracę, żądało się jej, a o dalsze losy robotników nikt nie dbał.

Lecz dzisiejszego wieczoru sam Burns powątpiewał, czy Webster jest wariatem?

Chociaż pieniędzy ma dużo, to za nie nie kupi tyle radości, co sprawił swoim robotnikom właśnie tym, że urlop spędzili na okręcie. Nie było ludzi melancholijnych. Wszyscy byli weseli i radośni. A salwy śmiechu — były jego najpiękniejszą chwilą, spędzoną na „Dakocie“.

Z tych rozmyślań wyciągnęły Burnsa, obowiązki kapitana okrętu. Brali właśnie kurs na Island, a po prawej stronie ciągnęły się skały nad i podwodne. To było największym niebezpieczeństwem dla okrętu. Już prawie godzinę stał na swoim mostku kapitańskim. Miał dużo trosk, chociaż na dole wśród pasażerów było gwarno i rojno. Martwił się, bo z dala nadciągała burza i dlatego polecił Websterowi całą uroczystość zacząć o godzinę wcześniej. Do tego czasu pogoda dopisywała, lecz po południu niebo zaczęło zakrywać czarne chmury. Porwał się wiatr i okręt coraz bardziej kołysał się, a fale coraz gwałtowniej bity. Zmniejszyło się pole widzenia sternika, a miał 1400 ludzi na pokładzie. Wszyscy oddali się pod jego opiekę z dziecinną wiarą i teraz nie może nadużyć ich zaufania. Przed godziną odebrał wiadomość, że nadchodzi burza. Rozkazał, by maszyny pracowały całą parą i aby okręt jak najprędzej ominął ten piekielny kocioł. Tak bowiem nazywali marynarze te skały.

Nagle stało się coś strasznego. Nad okrętem przechodziła trąba powietrzna. Koło niego stał sternik i pierwszy oficer. Obydwaj mieli poważne i z troską twarze.

— Niebezpieczeństwo!

Nagle zerwała się gwałtowna burza. I ze wszystkich stron uderzała w „Dakotę“. Morze pienilo się, jak w piekielnym kotłach. Deszcz lał jak z cebra a strumienie wody przesłaniały horyzont.

— Kurs pod każdym warunkiem utrzymać — wołał Burns do sternika, i z ledwością przesunął się do kabiny radiotelegraficznej cały przemoknięty.

— Ostatnie wiadomości?

— Znajdujemy się na skraju burzy i sztormu.

— Zawiadomić okręty patrolujące — nie wiadomo nigdy co będzie — a mamy 1400 ludzi na pokładzie.

W kilka minut później kapitan Burns stał w jadalni, gdzie ochoczo się bawiono. Nie odczuwali tu ani kołysania się okrętu ani burzy. Orkiestra grała, a Webster prowadził poloneza. Był w świetnym humorze. Za nim szła jego córka Luiza. Burns widział ludzi wesołych, nie zdających sobie sprawy, że tu na okręcie czyha na nich śmierć.

Burns myślał jednak o swoich obowiązkach i o swojej załodze... może za 10 minut wszystko minie.

Ale kto wie?

— Nagle do jego wytężonego słuchu doszło tarcie i skrobanie okrętu o skały i to tak silnie, że „Dakota“ zadrżała. — Burnsa jakby kto sztyltem uderzył w serce. Chciał prędko wyskoczyć i uciec, lecz wszystko było za późno, gdyż został zauważony przez bawiących się i wciągnięty do sali. Musiał się bawić i być wesołym. Był pewien, że los i przeznaczenie „Dakoty“ i tych 1400 pasażerów wypełnia się. 30 lat jest już marynarzem a od 8 lat jeździ na „Dakocie“ i po jeziorze Erie i dlatego znał wszystkie niebezpieczeństwa czyhające na okręt. Sztormy i burze już nie jeden okręt zatopiły w tym miejscu. Wreszcie wyrwał się z rąk rozbawionego towarzystwa. Kiedy znalazł się na pokładzie, wpadł na niego pierwszy mechanik, którego zapytał:

— Gdzie uderzyliśmy?

— Bok jest uszkodzony — meldował mechanik. — Magazyn węgla zapasowego. Okręt nabrał dużo wody.

Kapitan natychmiast skoczył do magazynu. Ale tu chociaż pompy pracowały bez przerwy, załoga po kolana stała w wodzie. Burns stwierdził, że „Dakota” nie osiadła na skałach i to było jego pocieszeniem. Okręt mógł dalej płynąć w wyznaczonym kierunku.

— Ale kto wie jak długo?

Zarządziłby chętnie alarm, lecz obawia się paniki. Łodzi ratunkowych nie można było należycie opuścić z powodu szalejącego sztormu. A okręt w dalszym ciągu nabierał wody.

— Najlepiej będzie jeżeli „Dakota” osiadzie na skałach — myślał Burns — i zatelegrafuje po okręty patrolujące.

Naraz ktoś krzyknął:

— Kapitanie!

Kapitan Burns przeląkł się, zobaczywszy Webstera i zanim zdążył coś powiedzieć o sytuacji, Webster rzekł gorączkowo:

— Wiem wszystko, wszystko!

Uspokoiwszy się ciągnął dalej:

— Kapitanie, nie myśl pan o okrucieństwie, ani o mnie, ani o mojej córce — tylko myśl pan o tych 1400 ludziach na pokładzie, którzy są moimi gośćmi.

— Wiem, że za pieniądze nie można wszystkiego kupić, lecz jeżeli szczęście pozwoli, można uczynić kogoś szczęśliwym i właśnie ja do tego dzisiaj dążyłem.

— A teraz — jeszcze raz zawołał — kapitanie spróbuj, wszystkiego co możliwe. Tylko oszczędzaj ich radości, nie psuj im nastroju paniką. Rzekłszy to uciekł na dół, a Burns skierował się do kotłowni.

— Wyciągnąć jak największą szybkość — krzyknął.

Taki był jego rozkaz, choć sam wiedział, że maszyny pracowały pełną parą.

Chociaż „Dakota” nabierała coraz to więcej wody i fale przerzucały ją z boku na bok, to jednak sternik ani na jotę nie zboczył z kursu.

Orkiestra grała dalej jak gdyby nigdy nic, a sam Webster udawał najweselszego. Wynajdywał coraz to nowe gry i zabawy

i tylko od czasu do czasu parzył na swoją córkę.

„Dakota” dalej płynęła w przyspieszonym kursie, a za nią pozostawał ślad na wzburzonym morzu.

A na najwyższym maszcie i na dnie okrętu siedziała śmierć. Niebezpieczeństwo wszystkim groziło, ale wiedział o tym tylko Webster, Burns i załoga. Goście nie prze czuwaliby grożące im śmierci. Bawili się w najlepsze. Otoczyli Webstera, a on rozdawał nagrody orkiestrze i sam opowiadał najweselsze monolog i sypał dowcipami. Był weselszy niż zawsze. Kapitan Burns stał na górze — na mostku kapitańskim poważny i nieruchomy jak posąg i przez lunetę wypatrywał poprzez ciemną dal — światła latarni portu.

— Nareszcie, szczęśliwie się zakończyło i udało się to, co przed chwilą było nie do wykonania — pomyślał Burns.

„Dakota” wpłynęła do portu. Udało się bez żadnej paniki, czy tumultu wprowadzić okręt. Pasażerowie nie wiedzieli o grożącym im niebezpieczeństwie.

Gdy kapitan Burns przystąpił do Webstera, aby złożyć mu radosny meldunek, Webster na środku sali padł martwy, rażony atakiem serca, które nie wytrzymało, tak wielkiej radości.

A orkiestra zagrała mu ostatnie akordy pożegnania.



**Tunek dla zdrowego człowieka
jest zupełnie niepotrzebny.**

W tramwaju... (Opowiadanie)

Po raz pierwszy od czasu mego ożenku byłem słomianym wdowcem. Z zasady unikałem wszelkich zbytecznych wydatków, więc też przyrzekłem sobie, że będę porządnym człowiekiem.

Tak długo przyjaciele namawiali mnie, bym poszedł z nimi pohulać trochę, aż raz dałem się skusić.

W kilka dni później wsiadłem do tramwaju, chcąc odwiedzić przyjaciela. Stałem na peronie obok konduktora; wagon wewnątrz był próżny — ach, nie, w kącie siedziała jakaś kobieta. Gdy spojrzałem na nią, uśmiechnęła się i kiwnęła głową. Uchyliłem kapelusza.

— Kto to może być? — myślałem. — Nie znam jej wcale.

W każdym razie wszedłem do wagonu i usiadłem naprzeciw niej.

— Jak panu idzie, panie doktorze?

Kim ona jest? Mogła mieć dwadzieścia pięć lat, była zgrabna i bardzo ładna. Ubrana elegancko, ze smakiem. Kto to może być? — myślałem, nie mogąc jej sobie w żaden sposób przypomnieć.

A może to jedna z tych piękności, które otaczały mnie wtedy przy hulance? Nie mogłem sobie dokładnie przypomnieć, gdyż byłem porządnie wstawiony.

Siadłem obok niej, objąłem ręką jej kolano i rzekłem pieszczotliwie:

— A jak pani idzie, pieszczotko?

Podniosła się z miną obrażonej królowej.

— Pan się bardzo zmienił, panie doktorze! — rzekła i usiadła naprzeciwko. — Przepraszam — wyjąkałem zmieszany — wielki upał.

Byłem teraz pewny, że nie należała ona do grona pięknych odalisek, otaczających mnie wówczas.

Śmiała się, aż jej łzy stanęły w oczach.

— Nie, pan też parady! Z pana cwan- niak! — rzekła. Zdebiatem. Wyraża się tak zwyczajnie!

— Dziecko: może pojedziemy do mnie? — spytałem, biorąc na odwagę.

Wzrok mój dokończył zdanie.

— Dziękuję! — odrzekła tak zimno, że mimo upału, przeszedł mnie dreszcz. Była znów majestatyczna.



— Szanowna pani — zauważyłem. — Pani nie rozumiała: maleńkiego żartu.

— Już wiem, że pan jest dobry — odparła — pamięta pan, kiedy w tańcu rozbiłam wazon i pan mnie wziął w obronę?

— Pewnie, że przypominam sobie! — odparłem ze śmiechem.

Nie miałem pojęcia, kim mogła być. Byłem wtedy, na hulance, kompletnie pijany, tak, że nie mogłem odróżnić filiżanki od księżycy. Możliwe, że i ona była tam. Ale dlaczego taka cnotliwa!

Te damy zwykle bywają takie, — pomyślałem, trzeba ją zjednać sobie przyrzeczeniami.

— Tak, przypominam sobie — powtórzyłem — ale gdyby pani była dla mnie nieco łaskawsza, to bym zaoferował ładny naszyjnik, z pereł, który właśnie kupiłem.

— Rozumiem to — odrzekła z uśmiechem — czyż mało łaskawą jestem dla pana?

Jej figlarny wzrok uczynił mnie odważnym.

— Gdyby pani dziś wieczorem przysła do mnie, przygotowałbym ten naszyjnik.

— Nigdy bym nie wierzyła, że człowiek może się tak zmienić. Chciałabym tylko wiedzieć, co na to powiedziała pańska żona?

— O, źle! Siedziałem, jakby we mnie piorun trząsł.

— A co porabiają maleństwa? Czy Stasiak bardzo urosł?

— Nie ma co, ładnie wpadłem! To na pewno jest przyjaciółka mojej żony.

— Przepraszam panią bardzo — rzekłem skruszony — że nie poznałem pani od razu. Zdawało mi się, że trochę znam panią. Chciałem wystawić żonę na próbę, gdyby jej pani wszystko opowiedziała.

Nie wiem nawet co dalej mówić. Nagle ona podniosła się i podeszła szybko do młodego kontrolera, który właśnie wszedł do wagonu.

— Pan pozwoli, że przedstawię panu mego narzeczonego. Pan doktor — pan Ignacy Prąd, kontroler!

Nowa zagadka! Narieczona kontrolera nie mogła wszak być przyjaciółką mojej żony!

— Przypominasz sobie, Ignacy — zwróciła się do swego narzeczonego. To jest pan doktor, u którego byłem guwernantką, nim dostałam posadę kasjerki. Jestem panu doktorowi bardzo wdzięczna. Zawsze broń mnie, gdy coś stłukłam, a żona była zła.

— Tak, tak było — rzekłem uśmiecha-

jąc się wymuszenie. — Przepraszam panią, panno Nino, spieszę już do domu, do widzenia, panie Prąd.

Wierzę, że to były skutki upału, który panował, że nie poznałem panny Niny, która była guwernantką moich dzieci przeszło trzy miesiące.



S Z P I E G

(NOWELKA)

Do generała przyprowadzono szpiega. Był nim młody jeszcze człowiek, wysmukły, poważne swe oczy skierował na twarz generała i czekał pytań. Pan jest szpiegiem — zapytał generał po turecku. Rzekomy szpieg podniósł ramiona na znak, że nie rozumie o co go pytają. Generał powtórzył pytanie po francusku.

— Ja szpiegiem, nie — odparł jeniec — jestem zwykłym żołnierzem armii francuskiej, jak widzi to pan generał po moim mundurze. Ludzie pańscy schwycili mnie w drodze, gdy szedłem, aby się połączyć z moim batalionem. Czy pan generał widział kiedykolwiek szpiega w mundurze swego kraju?

Nie, tego pan generał nie widział, i namyślał się, dlaczego jego patrol pochwycił tego człowieka nie jako zwykłego jeńca, którego należałoby wysłać do obozu jeńców ale przyprowadził go do niego jako szpiega. I kto go właściwie tu przyprowadził? Nakazał zawołać jednego porucznika i drugiego i trzeciego... nikt nie wiedział kto wprowadził jeńca. Ordynans, który zobaczył w przedpokoju jakiegoś obcego żołnierza, zaprowadził go do generała, mówiąc: „Przyprowadziłem szpiega“. Ale kto

zawiódł tego rzekomego czy prawdziwego szpiega do przedpokoju kwatery generała? Kto pana schwycił — zapytał generał Francuza.

— Patrol — panie generale — składający się z 11 ludzi. Jeden z nich przyprowadził mnie tutaj przez ogród, poprzez tylne wejście i wepchnął do pokoju pana generała, a raczej do przedpokoju. I poszedł sobie, sądząc pewnie, że z tak strzeżonego domu nie zdołam uciec.

— Aha — odpowiedział jeden z oficerów — to na pewno porucznik Selimow — on udał się dzisiaj na patrol i jeszcze z niej nie powrócił, a przesłał widać jeńca przez swego żołnierza, któremu poruczył odstawić Francuza do głównej kwatery. Nowicjusz, jakim widać był ów żołnierz, wywiązał się ze swego zadania groteskowo. No — ale w myśl swego własnego zrozumienia, uczynił dobrze.

— Tak, ma pan rację — odparł generał. Tak było na pewno. Ale porucznik Selimow omylił się, ten człowiek nie jest szpiegiem.

— A może on udaje — odpowiedział porucznik po turecku — niechaj pan, panie generale, wyda mi sfingowany rozkaz

rozstrzelać go, zobaczymy czy drgnie, ależ nie — co ja mówię, jeżeli rozumie po turecku, to zrozumiałby już teraz moje słowa. Może pan wyjdzie ze mną, panie generale, pułkownik Kemal czeka w przyległym pokoju.

— Dobrze — odparł generał i wyszli z pokoju.

W oczach jeńca błysnął dziwny blask, usta skrzywiły się w drwiącym uśmiechu. Szybko podszedł do biurka, przeszukał oczyma papiery, i jeden z nich wsunął w kieszeń — odczekał chwilę — z kieszeni wyjął papier, zwinął go w małą rolkę, z drugiej kieszeni wyciągnął gołąbka, przywiązał papier do jego nóżki i przez otwarte okno wypuścił go do ogrodu. Mały skrzydlaty listonosz usiadł na przeciwległym drzewie, lecz po chwili pofrunął w kierunku armii przeciwnika. Do pokoju wszedł generał:

— Może pan ma jakieś życzenie — są połowy skazał pana na rozstrzelanie — powiedział do jeńca po turecku.

Ale młody człowiek stał apatycznie patrząc na generała. Nawet nie drgnął powieką.

— Zgadłem — powiedział generał do wchodzących oficerów — ten człowiek nie rozumie po turecku. Kiedym mu powiedział to co uradziliśmy, nawet nie zmienił wyrazu twarzy.

— A może to urodzony szpieg-geniusz — zawołał pułkownik. Przeszukamy go, ja jeszcze nie bardzo wierzę w jego niewinność.

Kieszenie mundurku jeńca były puste, w kieszeni plecaka był list pisany przez narzeczoną jeńca, krótki list miłosny, pisany przez siostrę Czerwonego Krzyża, a ukochaną Francuza: „Ukochany... Kocham cię jeszcze tak, jak kiedyś...“ itd.

Nie ten człowiek nie był szpiegiem, porucznik Selimow omylił się. Ale w każdym razie trzeba tego człowieka zatrzymać w kwaterze, aż do powrotu porucznika. Gdyby pan pułkownik spojrzał teraz na twarz jeńca, to przy słowach o powrocie porucznika zauważyłby, że jednak twarz młodego jeńca zmieniła się nieco, i nie dziwiłby się temu, gdyby wiedział to o czym myślał jeniec. Zdawał sobie sprawę, że porucznik Selimow nie powróci, że on i jego

jedenastu ludzi śpi snem wiecznym na polu za wsią, że zabił ich granat, a on sam dostał się tutaj, dla zabrania planu rozstawienia artylerii polnej, że rozumie po turecku, rozumie wszystko co mówią.

Czekano na porucznika Selimowa do ranka dnia następnego, a kiedy inny patrol znalazł porucznika i żołnierzy na polu, postanowiono odstawić jeńca do obozu. Miał to uczynić jeden ze starszych żołnierzy tureckich. Obóz jeńców znajdował się na tyłach wojska, gdzie jeńcy zatrudnieni byli przy kopaniu rowów, skąd wysyłano ich na wieś do pracy. Po drodze starszy szeregowiec Olim szepnął do siebie: „Chyba go puszcza, a sam polecę do chaty. Irmina, moja młoda żona jest sama i czeka na mnie.“

Pragnienie ujrzenia żony było większe, aniżeli powierzony mu obowiązek. Zresztą czy tam na wojnie ktoś myśli o jednym jeńcu... Potem tam w kwaterze powie, że jeniec poturbował go i uciekł, że szedł bokami, bo chciał się pośpieszyć. Nakazał w milczeniu, aby jeniec czekał na niego w gęstwinie krzaków, a sam oddalił się, aby już nie powrócić do niego. Tam w chacie Irmina czekała przecież na niego.

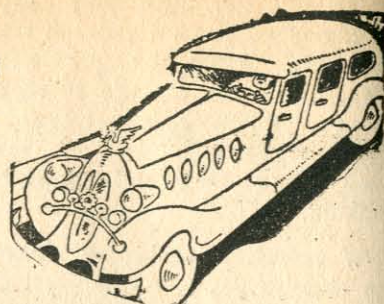
Francuz stał przez pewien czas w krzakach, lecz kiedy ciemność poczęła opadać na ziemię, przedarł się poprzez gęstwinę w kierunku swego wojska i doszedł do swych rowów strzeleckich, gdzie powitano go owacyjnie. Gołąbek z ważnym dokumentem przyleciał przed nim.

A kiedy skończyła się wojna w domu młodego właściciela małej fermy pod Tourcoing, wielkich łask doznawał ze strony pana domu, pani i dzieci stary gołąb, ten sam, który kiedyś uratował życie swemu panu. Bo gdyby nie siedział tak cichutko w kieszeni, wówczas, kiedy stał przez całą godzinę przed tureckim generałem, albo gdyby nie uleciał tak szybko i cicho w stronę francuskiego wojska, kto wie...

Dobroć!
Polskie na morzu!

TAJEMNICZE SAMOCHODY

(Epizod wojenny)



1 sierpnia 1914 r., jeden z kierowników austriackiego sztabu generalnego, generał von Schleyer, wygłosił następujące przemówienie na konferencji wyższych oficerów:

— Moi panowie! Otrzymałem ściśle poufne wiadomości od naszego wywiadu, że 18 samochodów naładowanych sztabami złota, wyruszyło przed trzema dniami z Francji i przebywszy Niemcy, zamierza dotrzeć do Rosji przez Austrię. Złoto więzione przez te samochody, jest pożyczką, jaka została udzielona przez Francję Rosji na skutek umowy zawartej przy spotkaniu w Rewlu cara i prezydenta Poincaré.

Dla niepoznaki samochody prowadzone są przez kobiety, francuskie agentki, udające turystki. Agentki posiadają wszystkie papiery w najzupełniejszym porządku, nie wzbudzają więc podejrzeń i wykazują się paszportami szwedzkimi, hiszpańskimi, norweskimi i włoskimi.

Ponieważ wszystkie drogi w Niemczech są do dnia mobilizacji kontrolowane nadzwyczaj szczegółowo, mogę z całą pewnością stwierdzić, że wszystkie samochody już przebyły Niemcy i znajdują się u nas. Musimy więc wyteńczyć wszelkie siły i zastosować jak najdalej posunięte środki, aby zatrzymać francuskie złoto i nie dopuścić, by miało się przedostać do Rosji.

„Baczność!” — zabrzmiało momentalnie we wszystkich aparatach sztabu generalnego. Momentalnie o tajemniczych samochodach zostały zawiadomione wszystkie komendy etapowe i przydrożne posterunki.

Postawiono na nogi całą policję i żandarmerię.

Wszystkie drogi, co do których istniało przypuszczenie, że mogą być użyte do przejazdu wiozących złoto samochodów, zostały co parę kilometrów pozamykane wojskowymi kordonami. Około dziesięciu

tysięcy ludzi, policjantów, żołnierzy, żandarmów i agentów wywiadu, wypatrywało na drogach podejrzanych samochodów. Wszystkie pojazdy były zatrzymywane i podlegały gruntownej rewizji.

Nerwy kierowników akcji były naprężone do ostateczności. Rzecz prosta, że powodowało to mnóstwo nieporozumień. W jakiejś miejscowości zatrzymano samochód prowadzony przez jedną z dam dworu cesarza Franciszka Józefa. Pewien wyższy urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych został przytrzymany przez gorliwych agentów na drodze koło Cieszyna, ponieważ wioził w samochodzie kilka skrzynek z... wodą mineralną Franciszka Józefa. Dopiero po otworzeniu skrzynek i po dłuższej wymianie telefonogramów między Wiedniem a Cieszynem, niefortunny dygnitarz odzyskał wolność.

Sztab generalny w Wiedniu otrzymał całe stopy telegramów i telefonogramów. Ze wszystkich stron kraju nadchodziły wiadomości, że tajemnicze auta widziano. Zdawało się, że nie osiemnaście, a sto osiemdziesiąt, tysięcy osiemset, może nawet więcej dziesiątki tysięcy podejrzanych samochodów przedziera się przez Austrię! Austriacka maszyna administracyjna, puszczona w ruch, pędziła na oślep, zatacając wszelką miarę i rozsądek!

W Pradze policja z wycelowanymi rewolwerami w ręku zatrzymała zakurzonego samochód, w którym przewożono makulaturę jakiegoś prowincjonalnego dziennika. W okolicy Wiednia przytrzymano samochód jednego ze znanych bankierów, który wioził dwie sztaby złota. Bankier musiał się długo tłumaczyć zamknięty w więzieniu, że nie jest francuskim agentem i że dwie sztabki złota nie są pożyczką daną przez Francję Rosji.

Nawet w okolicy Abacji, nawet w Tyrolu, gdzie przecież, według wszelkiego

DZIAŁ LITERACKI.

zdrowego rozsądku, samochody jadące z Francji do Rosji nie mogły się pokazać, gorliwi policjanci zatrzymywali maszyny, prowadzone przez Bogu ducha winne panie!

Postępowano w całej monarchii według zasady:

— Każdy samochód mniej, czy więcej zakurzony i prowadzony przez kobietę, jest podejrzany!

Dziewiątego sierpnia landszturmista Jo, o Grgic, Jugosłowianin z pochodzenia stał na posterunku na szosie, niedaleko granicy austriacko - rosyjskiej.

Nagle zobaczył pędzący w obłokach kurzu samochód. Nad kierownicą powiewał szal kolorowy.

Agentka francuska wiezie złoto — przemknęło przez myśl landszturmisty. — Halt! — zawołał groźnie, celując z karabinu do podejrzanego samochodu.

Samochód nie zatrzymał się. Jak błyskawica przemknął obok landszturmisty omal nie przewracając go na ziemię.

Grgic wystrzelił. Samochód pomykał dalej.

Na drugi dzień wszystkie gazety przyniosły wiadomość.

Hrabina Christalnigg została, podczas przejażdżki samochodem postrzelona śmiertelnie przez jakiegoś landszturmistę. Hrabina siedziała obok szofera i została trafiona kulą w plecy.

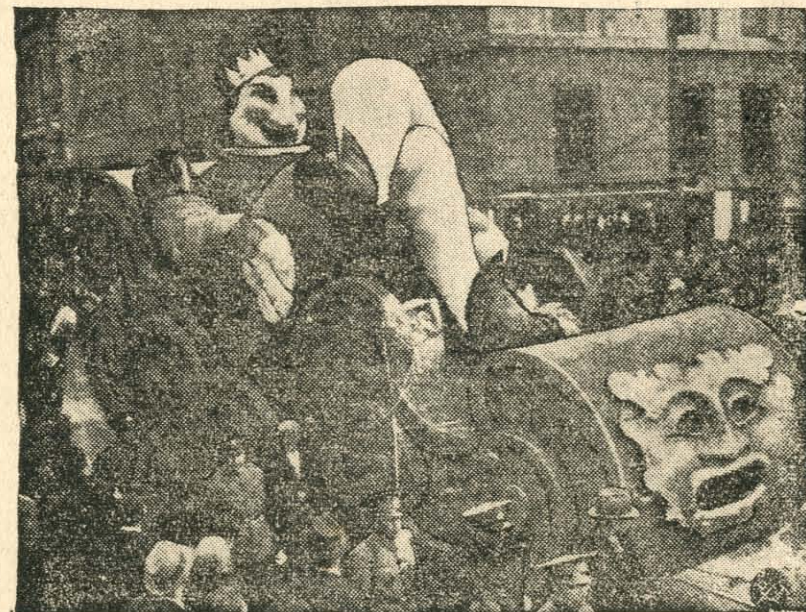
Nieszczęśliwa hrabina umarła na skutek odniesionej rany.

Jej mąż, wyższy oficer sztabu generalnego zrozpaczony śmiercią żony, uzyskał audiencję u cesarza i przedstawił mu tragiczne nieporozumienie, jakiego ofiarą padła jego małżonka.

To spowodowało wstrzymanie całej akcji. Sztab austriacki rozumiał wreszcie, że albo samochody już zdołały przedostać się do celu, albo że... cała wiadomość była zmyślona, po prostu podrzucona nieudolnemu austriackiemu wywiadowi, w celu wywołania zamieszania.

Jak się po wojnie okazało, istotnie miało się do czynienia z tą drugą alternatywą.

GRECKIE ZWYCZAJE KARNAWAŁOWE.



Oryginalne zdjęcie, przedstawiające moment tradycyjnego korowodu karnawałowego w Atenach. Na pierwszym planie widoczny na zdjęciu alegoryczny książę karnawału, poprzedzający ten zwyczaj w swoim rodzaju pochód.

Czarna Księżniczka

Dużo legend krąży o świetnym ongiś zamku książąt na Ostrogu. Przez jego górne z prawej strony okno, jak głosi żywa po dziś dzień legenda, uciekła Halszka z Ostroga do ks. Dymitra Sanguszki, oczekującego na nią u stóp murów zamczyska. Inna znów wersja tej legendy mówi, że nie Halszka uciekła, a ks. Dymitr przez to samo okno ją wykradł, natomiast z dokumentów historycznych wiemy, że matka Halszki, Beata z Kościeleckich Ostrogska, po tym wypadku udała się do Krakowa, oskarżając przed królem ks. Dymitra i jego wspólnika, a stryja Halszki, ks. Konstantyna Wasyla Ostrogskiego o najazd na Ostróg, gwałtowne porwanie córki i pobicie przy tym wielu ludzi na zamku.

Niezgodność legend i dokumentów historycznych co do tego jednego faktu, będącego początkiem krzyżowej drogi księżniczki Halszki, od razu wprowadza nas w grube, nieprzeniknione dotychczas mroki tajemnicy, otaczające tę najtragiczniejszą w dziejach postać kobiecą. Najtragiczniejszą, bo jeszcze przed urodzeniem rozpiął się nad nią okrutny Los i nie opuścił aż do kresu jej ziemskiego żywota.

Bo dzieje Halszki z Ostroga, to nie tylko dzieje kobiety, bogatej kobiety, gdyż dziedziczki fortuny (100 miast i 2760 wsi z 3 miln. ludności, milion dziesięcin ziemi, 600 cerkwi, 20 klasztorów, 61 zamków, 3000 młynów, pasieka z 300 pasiecznikami, zamek z 2000 dworzan i służby niezliczone stada koni, bawołów i wielbłądów), która przynosiła nie tylko na owe czasy olbrzymi dochód — 200 miln. zł rocznie i stała się przysłówiową. Ta właśnie ogromna fortuna przypieczętowała tragiczny los księżniczki Halszki i sprawiła, że jej dzieje splótły się z dziejami obyczajowości polskiej XVI w., a nawet, tylko niewyjaśnione w jakim stopniu — z polityką wewnętrzną ówczesnej Rzplitej.

Ojcem Halszki był Elias (Ilia) ks. Ostrogski, a matką Beata Kościelecka, naturalna córka Zygmunta Starego. Małżeństwo to zostało skojarzone pod wpływem króla, a tego wpływu możemy się doszukiwać i w decyzji ks. Eliasza, gdy umierając (w 33 roku życia) opiekę nad dzie-

ciem, które dopiero miało się urodzić, ks. Halszką, powierzył Zygmunтови Staremu, pomijając swego brata, ks. Wasyla Konstantego. Prawdopodobnie, obok wpływu króla, działała tu dostatecznie potem usprawiedliwiona nieufność względem ks. Wasyla, podsycana przez Beatę, która już wówczas snuła swoje plany o panowaniu na Ostrogu. A takie same plany snuł i ks. Wasyl.

O rękę Halszki zaczęli się ubiegać najznakomitsi panowie Rzplitej: Andrzej Kościelecki, Mikołaj Mielecki, Dymitr Wiśniowiecki, Piotr Zborowski i Dymitr Sanguszko. Nie brak było i znamienitych nazwisk cudzoziemskich, ale wszystkie i wszystkich zabiegi nie dawały rezultatów, bo na Ostrogu rządziła ks. Beata i ani władzy ani majątku ze swych rąk nie zamierzała wypuszczać.

Trzeba jednak było kiedyś zdecydować się na jednego z kandydatów. Najodpowiedniejszym zdawał się ks. Dymitr Sanguszko i on też uzyskał zgodę i króla i ks. Beaty na małżeństwo z Halszką, która wówczas (1552 r.) liczyła 13 lat życia. Ale Beata zwlekała i wykręcała się, chociaż ks. Dymitr wykazywał się zezwalającymi listami króla. Kiedy się zorientował w sytuacji, zbliżył się do urażonego w swej ambicji ks. Wasyla, za zgodę odstąpienie mu Ostroga i części włości ostrogskich pozyskał go dla swych planów i w roku 1553 (inni mówią, że w 1555 najechał z nim na Ostróg, zdobył zamek i zmusił księcia do udzielenia mu ślubu z Halszką).

Sanguszko zabrał ze sobą młodzieńką żonę, a ks. Wasyl zawładnął Ostrogiem, wypędzając stąd sromotnie ks. Beatę. Ambitna kobieta udała się wówczas ze skargą do króla, który w następnym roku zwołał sąd nad ks. Sanguszką i ks. Wasylem do Knyszyna. Rola Zygmunta Augusta w tym procesie nie jest jasna, co można wnioskować choćby ze skąpych wzmianek o tym Łukasza Górnickiego, który przecież był sekretarzem królewskim i szczegółowo był poinformowany o całej sprawie, która głośnym echem odbiła się wówczas w całej Europie. Znał więc ustosunkowanie się

króla do tej sprawy i jego plany, a jeżeli zachował wyjątkową powściągliwość, uczynił to z dostatecznie ważnych powodów. W każdym razie sprawa już wówczas wyszła poza obręb spraw czysto rodzinnych. Sąd knyszyński skazał małżonka dziedziczki fortuny ostrogskiej — mówiono o niej, że jest parę razy większa od dóbr króla — na banicję, zamek w Ostrogu kazał zwrócić Beacie i uniwersały na pojmanie Sanguszki i odebranie mu Halszki wydał i wszędy rozesłał.

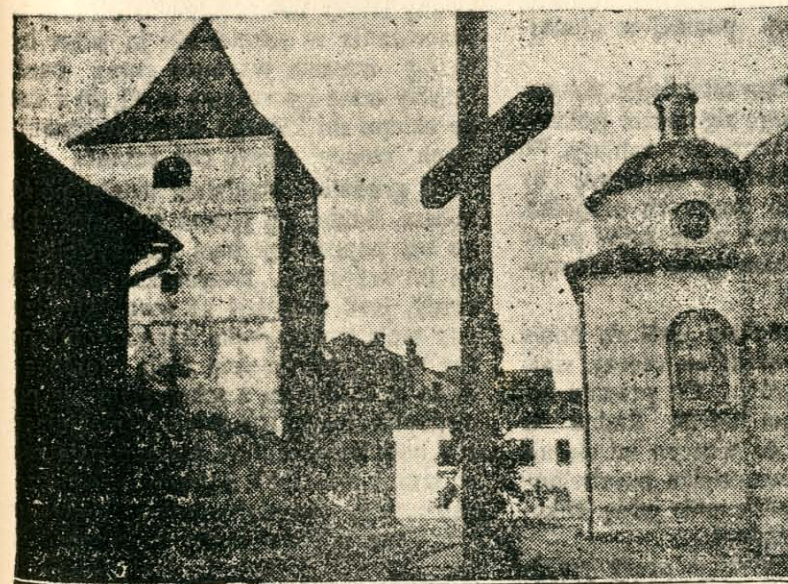
Sanguszko uszedł z Halszką do Czech. Marcin Zborowski, ojciec Piotra, kandydata do ręki Halszki, dogonił Sanguszkę niedaleko Pragi w miasteczku Ninbergu, czyli Łysej Górze (Bielski mówi, że w Jaromierzu) i tam go zabił, a Halszkę zwrócił matce, bezskutecznie starając się pozyskać ją dla syna.

Tymczasem na Ostrogu osiadł ks. Wasyl i już z rąk go nie popuścił. Beata nie dała za wygraną: powtórnie wyszła za mąż za Albrechta Łaskiego i jemu zapisała swe dobra ostrogskie w tym przekonaniu, że on je potrafi odebrać ks. Wasylowi, ale żadne wysiłki, żadne procesy nie dały rezultatu. Wówczas Łaski przekazał dobra królowi, który wreszcie w r. 1574 przez dworzanina Bestrzykowskiego objawił przed grodem łuckim, że wolą królew-

ską wprowadza się w posiadanie zamków Ostroga, Równego itp. książę Wasyl Konstanty Ostrogski wraz z bratanką jego Halszbiętą Ostrogską.

W decyzji króla należy doszukiwać się racyj politycznych i to pierwszorzędno znaczenia bo wypadki te działały się w okresie przeprowadzenia unii z Litwą i wcielenia przez króla do Korony poszczególnych ziem, a przecież później ks. Wasyl był jednym z najpoważniejszych kandydatów do tronu polskiego i z jego znaczeniem i jego wpływami nie można się było nie liczyć. Majątek więc i racje polityczne układały los ks. Halszce.

Te ostatnie względy zapewne najwięcej zaważyły na decyzji Zygmunta Augusta, który Halszkę, wbrew jej woli i życzeniom matki wydał za mąż za Łukasza Górke, woj. poznańskiego. Ale król swoje, Beata swoje. Postanowiła, że Halszki nie wyda nowemu mężowi i schroniła się z nią na dwór królowej Bony, gdy zaś ta wyjechała z Polski, przeniosła się do Lwowa do klasztoru panieńskiego i, uważając ślub córki z Górką za nieważny, wydała ją za księcia Siemiona Słuckiego. Jednak Górka, gdy już Beata nie chroniła powagą dworu królowej, obległ (r. 1559) klasztor i przymocą uprowadził Halszkę. Ks. Słucki ucieczką ratował swe życie.



Mało znany zakątek Żywca.

Dzwonnica z XV wieku, po prawej stronie — część parafialnego kościoła t. zw. Kaplica Komorowskich z XVII wieku

Halszka została osadzona w Szamotułach, gdzie przez lat czternaście tj. do śmierci Górki (1573) pędziła samotne życie w czarnych, żałobnych szatach. Wieża, w której mieszkała do dziś dnia nosi nazwę „wieży czarnej księżniczki“. Podobny los spotkał jej ambitną matkę: Łaski, który nie mógł wytrzymać jej kłótniowości, zamknął ją w swym zamku Kiezmorku, gdzie w niedostatku zakończyła życie (przed rokiem 1569).

A Halszka? Podobno w Szamotułach dostała lekkiego obłądu i w takim stanie przewieziono ją po śmierci Górki do Ostroga, gdzie oddała się w opiekę strygowi. Czy rzeczywiście dostała obłądu, można na ten temat dyskutować. Obłąd byłby na rękę ks. Wasyłowi, więc może to tylko jego wytwór, mający na celu odwrócić od Halszki uwagę kraju i całej Europy. Gdyby nawet Halszka dotknięta była obłądem, nic by w tym nie było dziwnego. W każdym jednak razie list, pisany jej ręką do ks. Wasyła na krótko przed śmiercią nie

wskazuje, by go pisała osoba, dotknięta chorobą umysłową.

Sprawa więc nie rozstrzygnięta, nie pewna i niejasna, podobnie jak wszystko co bezpośrednio Halszki dotyczy. Nie wiemy dokładnie, kiedy po raz pierwszy wyszła za mąż, nie wiemy, czy swego męża darzyła uczuciem, nie wiadomo, gdzie i kiedy zabito jej męża, nie wiemy, jaki był jej stosunek do matki. Tradycja mówi, że odznaczała się wyjątkową piękną, ale sprawdzianu nie mamy, bo ani jej portret nie dochował się do naszych czasów. W zamku ostrońskim wiszą portrety ks. Sanguszki, Beaty, ale napróżno szukamy konterfektu Halszki. Matejko, który ukazał nam Halszkę w „Kazaniu Skargi“ posłużył się rysunkiem jej twarzy, wyrytym w jakimś starym sygnecie.

I nie wiemy kiedy i w jakich okolicznościach zakończyła swój tragiczny żywot. Jedni mówią, że zgasła w 1583 r. w Ostrogu, inni, że ją usiekli Tatarzy w drodze z Ostroga do Zasławia w m. Zakrym.

Pamiętnik nauczycielki-kleptomanki

Czasopismo angielskie „Atlantic Monthly“ zamieściło ostatnio fragment autentycznego pamiętnika młodej kobiety, cierpiącej na kleptomanię. Pamiętnik ten, będący wstrząsającym dokumentem ludzkiej namiętności podajemy poniżej w obszernym skrócie:

1 listopada. Jestem złodziejką sklepową; to znaczy nie mogę się oprzeć pokusie zabierania różnych rzeczy bez zapłaty. Po nocach modlę się żarliwie do Boga, by mnie uwolnił od tych zgubnych pragnień. Ale już następnego dnia stoję znów przed ladą sklepową i czekam tylko na sposobność, by coś ukraść.

2 listopada. Wróciłam dziś do domu bardzo zadowolona: ukradłam rzeczy, wartości dziesięciu dolarów. Co prawda nie wiem, co zrobić z tym łupem. Żadna ze skradzionych rzeczy do niczego mi się nie przyda. Jestem nauczycielką psychologii i moje uczennice, bardzo mnie lubią. Nikomu się nie śni, że kradnę!

11 listopada. Znalazłam nowy przedmiot, który można łatwo skraść — a mia-

nowicie płyty gramofonowe. Mam w domu całą ich kolekcję.

30 listopada. Wczoraj byłam w mieście na zakupach, a dziś jestem chora. Wzywany lekarz twierdzi, że to rezultat przepracowania w szkole, ale ja wiem lepiej. Nałóg wzrasta we mnie coraz bardziej. Dręczy mnie uporczywa myśl, że z każdego sklepu do którego wchodzę nawet z złych intencji muszę coś zabrać.

3 grudnia. Musiałam dzisiaj pójść do miasta, bałam się jednak iść sama. Dlatego też poprosiłam inną nauczycielkę, by mi towarzyszyła. Dotychczas nie kradłam nigdy, jeśli ktoś był ze mną. Ale dzisiaj, gdy moja towarzysząca kazała sobie pokazać puder, przykryłam moją torebkę dyktem z karminem i schowałam je po niepostrzeżeniu. Nie wiem sama, dlaczego coś podobnego robię. Moja pensja roczna w wysokości 2500 dolarów wystarcza całkowicie, a gdyby odkryto moje kradzieże, pozbawionoby mnie posady. Ale wszystko jednak kradnę!

4 grudnia. Stało się! Gdy byłam

w dużym domu towarowym, opętała mnie myśl zdobycia jedwabnej krawatki, jakkolwiek mam już dwie podobne. Na ladzie leżał właśnie stos krawatów najrozmaitszego gatunku. Oglądając wraz z jakąś drugą panią, schowałam niepostrzeżenie jeden, z nich do teki. Chciałam już opuścić sklep, gdy nagle druga klientka zatrzymała mnie i zapytała: „Bardzo przepraszam, czy pani czegoś nie zabrała?“. Była to detektywka domu towarowego. Mimo moich protestów zaprowadzono mnie do gabinetu na pierwszym piętrze, gdzie poddano mnie dokładnej rewizji i znaleziono oczywista mój łup!

Kiedy mnie wylegitymowano, dyrektor przedsiębiorstwa nie mógł wyjść ze zdumienia, że kobieta z akademickim wykształceniem, mająca dobrą posadę i pokazną sumę na koncie bankowym (znaleźli moją książeczkę czekową), kradnie. Kazali mi podpisać protokół, w którym przyznałam się do kradzieży, a potem puszczono mnie wolno. Jestem zrozpaczona, nie wiem co będzie. Muszę dzisiaj wieczorem zażyć więcej luminalu, bo w przeciwnym razie nie zasnę. Wpadło mi na myśl, że mogłabym postarać się o świadectwo lekarskie, że na skutek zażycia nadmiernej dozy luminalu byłam dziś zamroczona i w tym stanie popełniłam kradzież.

6 grudnia. Dostałam świadectwo i receptę na jakiś środek nasenny. Kiedy przygotowywano mi w aptece lekarstwo, skradłam z lady flaszkę z perfumą. Udałam się następnie do domu towarowego i wręczyłam świadectwo lekarskie dyrektorowi. Zrobiło ono na nim tak wielkie wrażenie, że podał w mojej obecności protokół i przyrzekł, że nikt się o tym nie dowie. Wychodząc z magazynu ukradłam parę jedwabnych pończoch.

10 stycznia. Znowu mnie zdemaskowano! W pewnym sklepie muzycznym, kupując kilka płyt gramofonowych, skradłam dwie. W pewnym momencie przystąpił do

mnie jeden ze sprzedawców i rzekł: „Pani wzięła więcej płyt. Zauważyłem to już przed dwoma tygodniami, gdy pani była u mnie po raz pierwszy, że kupiła pani cztery płyty a zabrała sześć. Dzisiaj zrobiła to pani ponownie“. Śmiertelnie przerażona rzuciłam wszystkie płyty na ladę i uciekłam. Nikt mnie nie gonił. W domu zobowiązałam się na piśmie, że jeśli Bóg uwolni mnie od kleptomanii ofiaruję większą sumę na kościół.

Na ostatniej karcie pamiętnika autorka pod datą 3 lutego następnego roku pisze, że Bóg wysłuchał jej gorących prośb: „Już nie kradnę i czuję, że jestem wyleczona. Czasem jeszcze nawiedza mnie pokusa, ale umiem się przezwyciężyć!“

AKROBATA



wszędzie może wygodnie usiąść.

**Silna flota wojenna na morzu
to pokój i bezpieczeństwo kraju.**

Co myślą mężczyźni

W WIEKU LAT 20

Ze aby zdobyć powodzenie wystarczy chcieć.
Ze kobietę podbija szczere uczucie.
Ze uczucie nie żąda dowodów.
Ze najprzyjemniejszą rzeczą na świecie jest móc prowadzić auto.
Ze mu się podobają kobiety bardzo umalowane.



Ze co się je to nie jest znów tak ważne skoro obiad jest obfity.
Ze ożeni się tylko z ładną kobietką.
Ze łąka to miejsce odpowiednie do rozbicia obozu.
Ze szczęście słusznie mu się należy.
Ze kobietę, która mówi do niego „mój maleńki“ należałoby spoliczkować.
Ze być dobrze ubranym to znaczy mieć wygląd sportowca.
Ze do teatru idzie się, by zobaczyć piękną aktorkę.
Ze nie ma na świecie dwu kobiet podobnych.
Ze zapadłby się pod ziemię gdyby go pocałowano publicznie.
Ze jest wcale, wcale...
Ze szkoda czasu na rozmowę z kobietami.
Ze kapelusz jest niepotrzebny.
Ze sport — to szereg ćwiczeń.
Ze krawat musi być FF.
Ze ma za dużo włosów.
Ze cygara dobre są dla starych.
Ze wszystko zależy od tancerki.
Ze jej kokieteria jest przesadna.
Ze nie znosi bachorów.
Ze idzie do kina, aby sprawić przyjemność towarzyszce.
Ze będzie miał jeszcze czas na czytanie.
Ze wygląda na starszego niż jest.
Ze kobiety nie rozumieją mężczyzny.

GDY UKOŃCZYLI LAT 30

Ze nie wystarczy chcieć, aby zdobyć powodzenie.
Ze kobietę zdobywa się dowcipem.
Ze dowodem uczucia są ustępstwa.
Ze satysfakcję daje tylko prowadzenie wielkiego wozu.
Ze malowanie się to prawdziwa sztuka.
Ze dobry obiad nie jest w gruncie rzeczy wart tyle, ile zań trzeba płacić.
Ze mało jest ładnych kobiet.
Ze łąki, lasy i w ogóle wieś, to bardzo miłe, ale na krótko.
Ze szczęście trzeba zdobyć.
Ze kobieta, która mówi do niego „mój maleńki“ jest wcale miła.
Ze najważniejszą rzeczą jest — umieć nosić ubranie.
Ze do teatru idzie się na ciekawą sztukę.
Ze wszystkie kobiety są w gruncie rzeczy podobne do siebie.
Ze wypada udać, że się czerwieni, gdy mu mówią komplementy.
Ze on jest o wiele przystojniejszy.
Ze trzeba umieć rozmawiać z kobietami.
Ze do samochodu nie ma sensu brać kapelusza.
Ze sport — to zabawka.
Ze kobiety nie umieją wybierać krawatów.
Ze już ich ma mniej.
Ze jego żona nie lubi dwu cygar.



Ze wszystko zależy od orkiestry.
Ze on się nie da na to nabrać.
Ze lubi dzieci, ale tylko własne.
Ze idzie do kina, bo wyświetlają ciekawy film.
Ze nie ma czasu na czytanie.
Ze mało kto daje mu jego lata.
Ze kobiety nie rozumieją mężczyzny...

DY IM STUKNEŁA 40

Ze tylu idiotów zdobywa powodzenie.
Ze kobietę olśniewa powodzenie mężczyzny.
Ze dowodem uczucia są drobne uprzejmości.
Ze za często prowadzi wóz, aby mu to mogło sprawiać przyjemność.
Ze ładna cera jest więcej warta od różu i pudru.
Ze po solidnym obiadku trudno jest zabrać się do pracy...
Ze jednak ładnych kobiet jest sporo.
Ze brak mu czasu, aby częściej wyjeżdżać na wieś.
Ze brak trosk — to już jest właściwie — szczęście.
Ze kobieta, która do niego mówi „mój maleńki“ bawi cię.
Ze elegancja nie powinna rzucać się w oczy.
Ze do teatru idzie się... aby móc nie myśleć o swoich sprawach.
Ze kobieta nawet przez dwie godziny z rzędu nie potrafi być taka sama.
Ze czerwieni się tylko wtedy, gdy wpada w złość.
Ze on się jeszcze wcale nieźle prezentuje.
Ze on umie przekonywać kobiety.
Ze bez kapelusza wygląda się nieelegancko.
Ze prowadzić auto to też sport.
Ze krawat powinien być dyskretny.
Ze ich jest naprawdę nie tak wiele.
Ze aby cygaro smakowało, trzeba je palić przy likierku.
Ze taniec jest wcale niezłym ćwiczeniem gimnastycznym.
Ze jednak kokieteria ma swój czar.
Ze to szkoda, że już zapomniał czego się uczył w szkole.
Ze żona zbyt często zmusza go, aby iść do kina.
Ze będzie czytał, jak postarzeje się.
Ze wygląda przynajmniej o 5 lat młodziej niż jest.
Ze kobiety nie rozumieją mężczyzny...

GDY NOSZĄ 6 KRZYŻYKÓW
Ze trzymać się jeszcze mocno na nożach i widzieć — to jest już powodzenie.

Ze aby zdobyć kobietę, wystarczy być młodym.
Ze dzisiejsza młodzież nie potrafi już kochać.
Ze modna karoseria, to prawdziwa klęska.
Jakie te kobiety są szczęśliwe, że mogą się malować...
Ze łakomstwo, to jedna z największych przyjemności życia...
Ze ma prawo powiedzieć swoim dzieciom „wasza matka była śliczna“.
Ze na wsi reumatyzm bardziej mu dolega. Te opary z nad rzeki...
...to, że nie tylko my się starzejemy, to może już też jest szczęście?
Ze byłoby nawet dość przyjemnie, gdyby go ktoś nazwał „mój maleńki“.
...Ze wygląda się młodziej, gdy się jest dobrze ubranym.
Ze teatr jest najmniej męczący, gdy się idzie na popołudniówkę.
Ze jego żona nie zmieniła się od lat trzydziestu...
Ze gdy jest zbyt czerwony bezpечноj zatelefonować do lekarza...
Ze po nim widać jeszcze, że był kiedyś bardzo elegancki...
Ze to jest miłe, ale nic z tego.
Ze bez kapelusza łatwo jest złapać katar.
Ze o sporcie mówią tylko gazety...
Ze może warto byłoby kupić sobie krawat...
Ze ich jest jeszcze tyle!
Ze cygaro smakuje tylko w wygodnym fotelu.
Ze kobiety dzisiejsze nie umieją tańczyć walca.
Ze ich kokieteria bardzo mu pochlebia.
Ze jego dzieci już mają własne dzieci.
Ze kino tak męczy wzrok...
Ze i tak dużo już czytał...
Ze dobrze znosi swoje lata...
Ze kobiety nie rozumieją mężczyzny...



TE SKNOTA.



Gdybym mógł zdobyć tę siłę,
by wydać wojnę jesieni,
lato nawrócić upalne,
nurzać się w świeżej zieleni...

Jak w czarnoksiężskim seansie,
życie tchnąć w moje wspomnienia,
aby znów przeżyć te — nie
chwile rozkoszy i drżenia...

Chodzić we dwoje i szukać
na krzakach słodkie, maliny,
albo kraść wiśnie dojrzale,
z ust karminowych dziewczyny.

Albo też szukać bogdanki
za pnem ukrytej gdzieś jrzewa,
o zmierzchu szarym podziwiać,
jak świerszcz refreny sw. śpiewa...

Gdybym mógł zdobyć tę siłę,
wskrzesić maciejek zapachy,
miast szronu śliczny seledyn
księżycą rzucić na dachy...

Chodzić wieczorem i szeptać
szczerze i bez egzaltacji —
czy kocha... lubi... szanuje —
z listków wywróżyć akacji.

Snuć tę melodię miłości,
zdala od miasta i krzyku,
nie budzić szeptem chociażby
ciszy w uroczym kąciuku.

Tej siły brak mi, niestety,
na dworze deszcz i opary
królów jesień ponura,
skrzypią drzew nagich konary.

ROM.

NIE MYŚL, PANI, O NIM



bo troska marszczy czoło...

K R Z Y K S O W Y

Po dziewięciodniowym marszu pozwolono dywizji wreszcie odpocząć.

Powystawiano strażę w lewo i w prawo. One odpowiadały za bezpieczeństwo obu pułków. Na czele stanął patrol podoficerski — tam, gdzie się dwie drogi pełne wybojów krzyżowały. Patrol ten liczył 7-miu chłopów. — Noc była ciemna — deszcz lał jak z cebra.

Dywizja była ogromnie zmęczona. Żołnierze zbryzgani błotem, trzęsący się ze znużenia, stali się i ledwo jeszcze mieli siły rozpiąć namioty. Gdzie stali, tam padali, potem zasypiali snem twardym. Ci zaś na przedzie, co stali na straży, nie mieli prawa być znużonymi. Od ich czujności zależało bezpieczeństwo, zależał los dwunastu tysięcy ludzi.

Podoficer Karol Honsen, Duńczyk, urządził się jak najwygodniej. Wśród pola znalazł dół, w którym kiedyś kopano margiel; trochę suchotniczych krzaków zasłaniało żołnierzy od mokrego zimnego wiatru, który dął od zachodu i ziębił do szpiku kości. O wznieceniu ognia mowy być nie mogło, ani świecy, ani fajki nawet zapalić nie było wolno.

Nie wiadano co prawda, gdzie stoi nieprzyjaciół — lecz przypuszczano, że jest niedaleko, dobrze ukryty. Karolowi Honsenowi mimowoli przypomniła się powieść, którą czytał kiedyś podczas jakiejś nudnej jazdy kolejowej. Opowiadano tam o dwóch Amerykanach południowych, którzy zamknęli w ciemnicy, obaj nadzy, z Nawają, owym strasznym nożem w rękę, skradali się ku sobie, czyhali każdy na życie drugiego...

Mimowoli musiał swój oddział i wrogów, może gdzieś niedaleko czyhających porównać z owymi południowcami amerykańskimi. Od czasu do czasu wołał ludzi po nazwisku. „Tak“ — albo „jestem“, albo „tak jest, panie podoficerze“, brzmiały mechanicznie odpowiedzi.

Ludziska siedzieli na ziemi, gdyż położyć się było wzbronione.

Karol Honsen sam stał. Ciało jego było bowiem jak żelazo, zahartował je niebywałymi trudami i fatywami we wszystkich prawie częściach świata. Karol Honsen nie wiedział co to zmęczenie. Gdy polował w górach sardyńskich na dzikie owce gór-

skie, gdy wdrapywał się na szczyty And w Ameryce południowej, by upolować kondora, nie wolno mu było ulegać zmęczeniu. Tak samo, gdy całymi dniami pośpiesznym pochodem gonił w dżungli cejlońskiej za śladami słoniów. Karol Honsen miał nie tylko mięśnie, ale i nerwy stalowe. Nerwy jego znosiły z łatwością najokropniejsze napięcie.

Gdy w pochodach ludzie ze zmęczenia padali, miał dla nich litość, ale nie rozumiał, że mogli być tacy słabi. Gdy w bitwie koło niego padali trupami, patrzył na nich swymi wielkimi połyskującymi oczami, jak gdyby był zdziwiony, że tak łatwo ulegli śmierci. W najgęstszym gradzie kul pozostawał spokojny, jak gdyby siedział w domu w najwygodniejszym krześle.

Ludziom jego zdawało się, że się zna na czarach i że dlatego żadna kula go się nie ima. Czasem, gdy kule brzęczały na okolo i świstały, podnosił ręce, jak gdyby je chciał chwycić. Czyli to mimowoli, nie z żartów.

Częsta bowiem samotność i ciągle niebezpieczne wyprawy myśliwskie tak go przyzwyczaiły do milczącej powagi, że żarty mu nawet nie przychodziły na myśl.

Karol Honsen podniósł swe szkła do oczu. Wyciągnął je ostrożnie spod płaszcza. To były najlepsze szkła, jakie sobie było można wyobrazić. O zmierzchu w lesie przy pomocy tych szkieł było można policzyć końce rogów jelenia — a jednak w tej mokrej ciemnicy, która zalegała pola, nic ujrzeć nie mógł.

W tem jeden z ludzi jego chrapnął...

— Nie spać! syknął podoficer.

W żołnierza, jak gdyby grom uderzył. Podskoczył i krzyknął: „Wedle rozkazu, panie podoficerze“.

W tejże chwili odezwała się sowa.

Sowa... Ten krzyk sowy dziwne zrobił wrażenie na podoficerze. Co prawda nie myślał o nim, nie rozważał. Tyle razy, gdy był na stanowisku w zapadłych lasach, słyszał owe dźwięki — tysiące razy. Nie zwracał więc uwagi, nie dziwił się.

Wtem odezwał się krzyk sowy, ten głoszny, przejmujący, podobny do śmiechu obłąkanego, krzyk po raz drugi, lecz znacznie bliżej...

Uderzyło to podoficerza. Zaczęło mu chodzić po mózgu. Skąd się tu wzięła sowa na wolnym mokrym polu? Sowa, która przecież miewa swe stałe drzewo, na którym śpi. A przecież lasu wedle mapy nie było tu nigdzie na całe mile wokoło.

Nagle usłyszał stapanie nóg ludzkich po mokrej błotnistej roli. Zbliżały się z lewej strony. Był to patrol który obchodził przestrzeń do następnego posterunku. Karol Honsen przyjął raport — poszli dalej.

Podoficer stał znowu, nie dbając o zimno, które mu wlażyło w kości. Wtem zdawało mu się, że z prawej strony dochodzi go jakby z daleka, jakiś głos dziwnie podziemny, jakby westchnienie, może tylko oddech wiatru, który jakby trochę zaczynał poruszać chmury.

Myśliwy, który teraz był żołnierzem, stał i nasłuchiwał. Wyteżał wszystkie zmysły jak dawniej, gdy w dziewiczych lasach stał na czatach.

I znowu słyszał owe jakby — westchnienie.

„Janz“ — syknął. Był to najlepszy chłop z jego oddziału. „Tu do mnie... bliżej, jeszcze — tak. Słyszycie?“ Szeptał cichutko. „Coś się dzieje w polu — pójdę zobaczyć. — Wam oddaję komendę. — Niech się ludzie cichutko przygotowują — by w danym razie dać ognia“.

Zdjął płaszcz i odpiął bagnet i znikł w ciemnościach, które w ostatnich kilku minutach jakby odrobinę się rozwidniły. Podoficer z dala wyglądał, jak czarny kołek, a potem znikł zupełnie w ciemnościach.

Karol Honsen w swoich ciężkich żołnierskich butach wymacał nogami każdą przeszkodę, każdą miękkość, każdą twardość. Nie szedł, lecz sunął cichutko przez noc, ściskając w prawicy rękojeść jedenastomilimetrowego rewolweru, którego kula obalała na pewno konia. Z instynktowną pewnością, jaką posiadał człowiek pierwotny, a której nabywa człowiek kulturalny w samotności lasów dziewiczych, posuwał się na prawo, w tym kierunku, skąd patrol dawno powinien był wrócić.

Lecz patrol nie wracał. Od czasu do czasu podoficer przystawał i nasłuchiwał. Czyżby jednak się omylił co do kierunku? Czyż może jednak patrol go minął. Nic się nie ruszało — tylko wiatr płakał jak dziecko.

Naraz spostrzegł przed sobą coś ciemnego na ziemi. — Dopadł — dreszcz wstrząsnął nim. Leżało tam dwóch żołnierzy jeden na drugim — z — patrolu, który niedawno koło niego przechodził, a trochę dalej trzeci, a jeszcze dwa kroki dalej — czwarty. Wszyscy zabici — napadnięci z nienacką, pod osłoną ciemności, i wycięci, zanim mogli pomyśleć o obrocie. Sprawcami nie byli Europejczycy — to musieli być Indjczycy z gór Himalajskich, którzy służyli Anglikom... Teraz zrozumiał, skąd się wziął krzyk sowy na belgijskiej płaszczynie.

Karol Honsen zawrócił, by się dostać do swego posterunku. Lecz zakreślił wielkie koło. Nęciło go, by wytropić owe żmije, które tak zabójczo kąsały w ciemnościach. Sunął na czworakach szybko i zręcznie jak zwierzę, dla którego puszcza jest domem.

Wtem doleciał go jakiś szelest — coś pełzało ku niemu — cichutko — jak żmija, ale słuch jego gorączkowo napięty pochwycił szelest...

— O — o — znowu...

Pochyliwszy się jeszcze bardziej ku ziemi, podoficer zlizował ostrożnie wielki nóż, którego pochwa była zaszyta w spodniach, a którego rękojeść sięgała do kieszeni — a potem pełzał dalej...

Zdawało mu się, że słyszy głosy z ust ludzkich.. Ciało jego posuwało się teraz jak wielki ruchomy kamień... Ucho chwyciło odgłosy szeptu — szeptu cichuteńkiego, prawie niedosłyszalnego — on słyszał. — Szept się zbliżał... Karol Honsen leżał jak lew czyhający na stado zębów nad wodą, gotowy do skoku.

I teraz wyłaniają się z ciemności plamy — które coraz bardziej czernieją — dwa — trzy — cztery — nie można było policzyć, bo szli kupą.

Myśliwy opierając łokieć podnosił rewolwer. Oczekiwał ich ze spokojem lodo-watym, a ich zła gwiazda prowadziła wprost na niego. Teraz poznało bystre jego oko turbany, czyli zawoje na głowach tych postaci, skradających się jak zwierzęta drapieżne ku niemu. Nie było wątpliwości — dążyli do jego posterunku, który zamierzali tak samo wyrzezać, jak nie-szczesny patrol.

Tak.. teraz miał ich na trzy kroki przed sobą. Najpierw zabrał się do tego, który szedł po lewej — trach — trach — trach.

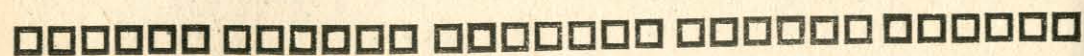
Wzięty na cel i dwaj jego sąsiedzi nie zdążyli się odwrócić — padli jeden na drugiego. Czwartego — kula pochwyciła z tyłu — runął. — Piątego i szóstego, których kule chybiły, dopędził człowiek w szalonych skokach jak — tygrys. Ostatni w którego uszach huczał jeszcze śmiertelny krzyk przebitego towarzysza, uciekał w zyzgach — nóż go dosięgnął w grzbiecie i wyszedł po drugiej stronie — aż gorący strumień krwi bryzgnął Karolowi Honsenowi na ręce.

Odetchnął pełną piersią — zwolna się uspokajał, paląca chuć mordu odeszła go.

Wstydził się trochę zwierza drapieżnego — który w nim warczał. — Lecz czyż nie pomścił tylko swych towarzyszy? Czy to nie byli ci, którzy zamordowali patrol i którzy za minut kilka byliby napadli na niego i jego ludzi?..

Karol Honsen pędził teraz do swego posterunku, który strzelał swego podoficera wziętą jako alarm i już się zaczął cofać w stronę straży polnej.

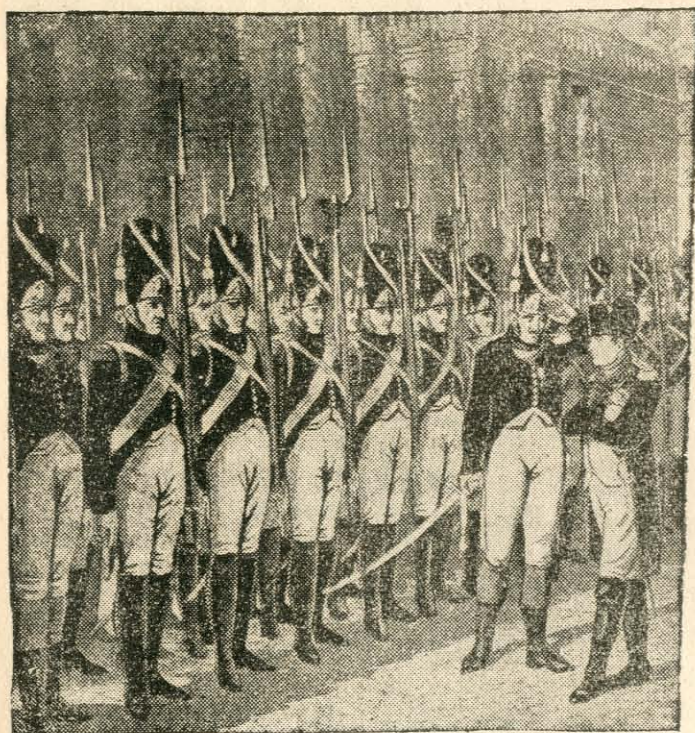
O — odgłos trąby. — To biwak się budził. „Pędźcie naprzód“, zakomenderował podoficer, ochraniając swemu małemu oddziałowi — tyły.



Na wyspę Elbę...

Na czele kawalkady jedzie karetą z generałami Cambronne i Druot. Potem jedzie straż otaczająca karocę cesarza, następują kabriolety i berliny komisarzy mocarstw: austriackiego feldmarszałka Kollera, rosyj-

tem jadą strzelcy, ośm wozów Polaka Garmanowskiego, skarbnik, aptekarz, doktor, dwóch kwatermistrzów, dwóch kamerdynerów, kowal, ośmiu lokai, służący i stajenni. Napoleon jest niespokojny. Ma instynk-



skiego generała Szuwałowa, pruskiego generała Waldenburg - Truschsess i angielskiego pułkownika, sir Neil Campbell. Po-

towny lęk przed gwałtem tłumu i na samą myśl, że każdy bandyta może strzelić do niego z za węgla napawa go niemal fizycz-

nym wstrętem. Ale pierwsze dni podróży
upływają spokojnie i Napoleon staje się
ufniejszy.

Aż do Lyonu witają cesarza z entuzjazmem. Wojska, które go spotykają prezentują broń i biją w bębny. W Roanne tłum wybucha okrzykiem: „Niech żyje cesarz!” W Valence oczekuje cesarza wielka gromada tłocząca się wokół karety. Ale żaden okrzyk nie pada. Ludzie robią wrażenie, jakby przyszli tu z ciekawości, jak na przedstawienie cyrkowe.

Nagle dochodzi komisarzy niepokojąca wieść: miasta prowansalskie gotują cesarzowi wrogie przyjęcie. W następnym mieście, w Donzere, komisarze mają możliwość stwierdzić, ile prawdy kryje się w tych ostrzeżeniach.

Miasto święci właśnie restaurację królestwa. Komisarze chcą przejechać przez ulice bez zatrzymania się, ale mieszkańcy próbują zatrzymać karetę. Krzyczą:

— Niech żyje król!

— Precz z tyranem!

Okazuje się, że ludność doskonale jest poinformowana o której godzinie cesarz ma przejeżdżać, chociaż władze miejscowe o tym nie wiedzą. Royaliści zorganizowali wszędzie bandy, składające się z różnych rozbitków życiowych, z mętów społecznych, gotujących się do zamachu na życie cesarza. W Avignonie oczekuje przybycia cesarza na czele bandy rzezimieszków ciemne indywiduum Mollet.

O szóstej rano Napoléon zajeżdża karetą, w której znajduje się Napoléon i marszałek dworu. Tłum faluje. „Na szubienicę Napoléona“.

Uzbrojona banda zatrzymuje karetę. Na czele jej biegnie — Mollot. Z pistoletem w rękę zbliża się do drzwi karety, chce je otworzyć, gdy Bertrand odpycha go a strzelec Noverraz przykłada mu pistolet do piersi. W tej chwili wpada na rynek straż miejska i rozpędza tłum. Następuje zmiana koni i karetą rusza galopem w dalszą drogę.

W Orgon czeka Napoleona straszne widowisko. Ze szmat sklecono kukłę cesarza i przyklejono jej do piersi napis: „Taki będzie wcześniej czy później los tyrana Bonaparte!“ Chłopi nie ukrywają swych zamiarów, chcą zabić cesarza.

Gdy o wpół do dziewiątej cesarz przybywa przed ołtarz, tłum rozbija szyby ka-

rety, wyciąga cesarza z wnętrza i wlecze przed kukłę, chwiejącą się na drzewie. Podkładają ogień pod kukłę, padają wymysły, groźne okrzyki. Życie cesarza wisi na włosku... W ostatniej chwili komisarze, na których ciąży odpowiedzialność za losy cesarza, wpadają w tłum i zasłaniają Napoleona własnymi ciałami, licząc słusznie na nietykalność ich zagranicznych mundurów. Wtedy przybiega policja; Napoleon wsiada do karety i kawkalkada znów rusza z kopyta.

Oplwany, poniżony cesarz nie ukrywa swego wzburzenia i przestachu. Ten człowiek, który w najcięższych chwilach klęsk nie tracił głowy i spokoju, bliski jest kryzysu nerwowego. Nie chce nic jeść w obawie przed otruciem. Często dostrzec można łzy w jego oczach...

Przy zmianie koni w Pont-Royal wrogość tłumowi rośnie do tego stopnia, że komisarze namawiają Napoleona, aby przebrał się za pocztyliona. W tym przebraniu dosiada konia i jedzie na czele pochodu w towarzystwie jednego z poczmistrzów. Jedzie drogą, którą tylekroć przebywał w otoczeniu swych memeluków, marszałków i królów. Teraz na głowie jego tkwi okrągła czapeczka pocztyliona.

W La Calade zatrzymują się, aby odpocząć w gospodzie. Cesarz rozmawia z gospodynią, podając się za sir Nei Campbell.

— No cóż — mówi gospodyni — widział pan cesarza?

— Nie — odpowiada Napoleon.

— Chciałabym wiedzieć, czy może jeszcze ucieć. Ale myślę, że go wprawdzie zerwą na sztuki. I, mój kochany panie, zasłużył na to! Niech pan mi powie, czy go też aby na pewno wywiozą na tę wyspę?

— Z pewnością.

— Powinno się go wrzucić podczas przejazdu do morza.

W pół godziny potem przybywają komisarze i zastają Napoleona z twarzą ukrytą w dłoniach. Gdy gospodyni słyszy, że mówi do niego „sire“ wypada z piskiem z izby. W chwilę później podają jedzenie. Napoleon odsuwa talerze. Błdy ze złości rozbija o ziemię kielich z winem.

Przed oberżą gromadzi się szybko olbrzymi, groźny tłum. Szuwałow wysyła do burmistrza Aix adiutanta z prośbą o oddział żandarmerii dla osłony cesarza. Do-

plero wieczorem przybywają żandarmi i tworzą szpaler umożliwiając wyjazd.

Ale Napoleon nie może się już utrzymać na koniu. Postanawia mundur pocztyniona zamienić na jakiś zagraniczny strój. Pożycza od Kollera mundur, od Walden-burga czapkę, od Szuwałowa płaszcz. Wsiada do powozu rosyjskiego komisarza.

Za Aix karety wjeżdżają na drogę do Frejus, wybraną dlatego, żeby umożliwić Napoleonowi odwiedzenie siostry, księżniczki Pauliny, która mieszka w Luc. 26 kwietnia przybywają do Luc i udają się

NAPOLEON



na biwaku obozowym.

natychmiast do pałacu Bouillida. Następnego ranka cesarz wyjeżdża do Frejus — ostatniego etapu przed Saint - Raphaele, skąd nastąpić ma odjazd.

O ósmej wieczorem Napoleon wyrusza ku portowi. Na wybrzeżu od dawna czeka już na przybycie cesarza tłum chłopów, rybaków i mieszczan. Stoją spokojnie, pełni ciekawości i sympatii. Niedaleko od

brzegu widać angielską fregatę „Undaunted“.

W towarzystwie dragonów zajeżdża pięć kolas na wybrzeże. Wojsko formuje szpaler i staje półkołem twarzą do morza. Karety stają, żołnierze prezentują broń. W milczeniu trwa nieprzebrany tłum.

Komisarze wysiadają z berlinek. Otwierają drzwi karety Napoleona. Jeden z nich mówi:

— Sire, jesteśmy na brzegu morza.

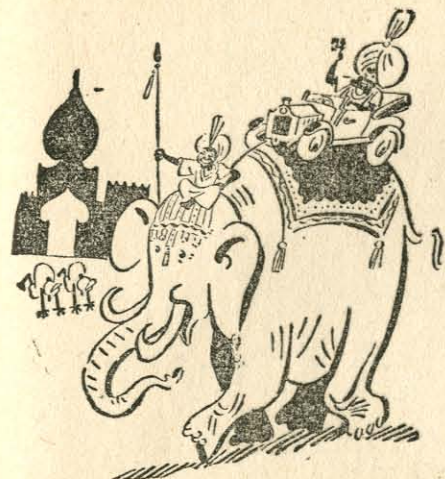
Napoleon wysiada. Powoli z opuszczoną głową idzie ku łódce, w której czekają wyprężeni oficerowie angielscy. Kapitan

fregaty, Usher, wypowiada słowa powitania. Napoleon schodzi do łodzi. Padają rozkazy. Łódź zaczyna się oddalać.

Napoleon spogląda na milczący tłum, potem zwraca wzrok na mały port, w którym lądował przed piętnastu laty, wracając z kampanii egipskiej. Teraz jest zmierzch jego życia. Wtedy była — jutrenka.

UŚMIECHNIJ SIĘ...

DOBRY SPOSÓB.



Gdy maharadży zepsuje się samochód.

PRĘDKI...



— Pośpiesz się pan, panie murarz, z budowaniem domu, bo przyszedłem okna wy-
czyścić

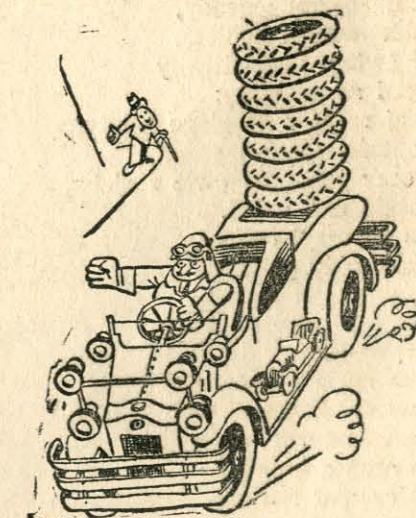
W INDIACH.



Turysta: — Patrz, ile rąk ma ta hinduska bogini.

Turystka: — Chętniebym ją zaangażowała jako pokojówkę.

OSTROŻNY.



Pan Tomasz zabezpieczył się przed wypadkiem w podróży.

LEGENDA.



Według indyjskiej legendy,
Budda tak tworzył kobietę,
aby dać światu twór dziwny
na kłopot i na podniecie:

Wziął część z krągłego księżyca,
z lotności płoczej gazeli,
na oczy gwiazdki dwie z nieba,
a loczki dali anieli.

Z obłoku stworzył oblicze,
a z płatków róży policzki,
karczek łabędziom ukręcił,
na piersiach z pąsu guziczki.

By twór kołysał się w biodrach,
trochę mu z ruchów dał węża,
mieszankę kwiatów węń włoczył,
by mógł odurzać nią męża.

Wodę do oczu z krynicy
własnymi czerpał rękami,
by mogła w razie wypadku,
czystymi olśnić łezkami.

A na ozdoby jej ustek,
zabłki oddały wiewiórki,

zaś w smukłe, śliczne paluszki
tygrysie wrosły pazurki.

By jednak skóry małżonka
bruzdami czasem nie ryla,
stworzył jej uszka i szepnął:
— manikir będziesz robiła...

Potem wziął trochę z papugi
i z czupurności indyczek,
wtłoczył to wszystko za zabłki,
niech paple sobie języczek.

W kolanka wetknął jabłuszka,
symbol małżonki pradiada,
by ostrzec wszystkich zawczasu,
że jej nie obca jest zdrada.

I tak powstała kobieta...

Dziwi nas zleпка zawitość,
że twór ten może mężczyznom
dać troskę, kłopot i miłość.

ROM.

I STROJNA...



i piękna.

Dział—Dla Pani.

Mody kobiece w średniowieczu

W dawnych czasach opinia publiczna była wszechwładną panią, która interesowała się nawet najbardziej osobistymi stosunkami społecznymi i towarzyskimi i wydawała dla nich swe nakazy i zakazy. Podlegała jej nawet moda, w stosunku do której istniał cały szereg ciekawych, a często zabawnych przepisów.

Jedne z najstarszych przepisów, regulujące mody, używane przez wszystkie stany, pojawiły się w Bolonii w 1453 roku. — Zabraniały one noszenia materiałów, przetykanych złotem lub srebrem, jak również futer sobolowych. Kobiетom, należącym do wybitnych rodów, wolno było nosić suknie, sporządzone z wełny i aksamitu, w karminowo-czerwonym kolorze, wówczas bardzo dystyngowanym, lecz nie dla wszystkich dostępnym. Damy te mogły nosić tren długości dwie trzecie łokcia, nie więcej jak sześć pierścionków, sznur koralu, oraz jeden kamień szlachetny na piersi i jeden na czole.

Zony i córki profesorów uniwersytetów mogły nosić tylko 4 pierścionki, tren długości pół łokcia.

Zony rzemieślników i artystów zadowolili się musiały trenem długości jednej trzeciej łokcia i dwoma pierścionkami.

Mimo, że ówczesne pokolenie silnie zwalczało modę trenową, jednak wszystkie te wysiłki pozostawały bez skutku.

W Modenie znajdowała się wystawiona na widok publiczny wykuta z kamienia miara trenowa, na której mierzono podejrzanej długości suknie. Jeżeli długość trenu przekraczała jeden łokieć, na właścicielkę sukni nakładano surowe kary. Prawie tak, jak dzisiaj na plażach amerykańskich.

W Hiszpanii próbowała położyć kres luksusowej modzie królowa Izabela, która zabroniła wyrabiania i sprowadzania brokatów. Skutek był taki, że po kilku latach stwierdzono, iż nigdy jeszcze nie zużyto tyle materyj przetykanych złotem lub srebrem, co w owym czasie. Znów, prawie tak, jak się dzieje dzisiaj w powojennej Europie.

W Szwajcarii specjalnymi przywilejami cieszyły się panny. W roku 1371 czcigodna

rada miejska Zurychu pozwoliła nosić pannom wszystko, to co było zabronione wdowom i mężatkom. Mogły one przyozdabiać swe suknie złotem, srebrem, perłami i jedwabiem, oraz nosić bogate nakrycia głowy. Żadnej jednak z mieszkanek Zurychu nie wolno było posiadać nawet dwu sukien w jednym kolorze, jak również nosić bucików sznurowanych lub z długimi nosami.

Z większą natomiast surowością odnoszono się do mężczyzn. Zabroniono im noszenia wchodzących właśnie w modę dwukolorowych spodni oraz zbyt krótkich kurtek. Kara za przekroczenie tego zakazu wynosiła 10 szylingów.

Rada miejska w Strassburgu ustanowiła zaś kwotę, którą kobieta mogła wydać na jedną suknię; wynosiła ona nie więcej jak 30 guldenów. Poza tym zabroniono farbować włosy i przyprowadzać sztuczne loki.

Niemieckie prawa państwowe z r. 1530 i 1548 dokładnie zaznaczały różnicę stanów, a w 100 lat później kurfurst saski wydaje specjalne rozporządzenie, w którym zaznaczone są nawet różnice pomiędzy rzemieślnikami z miast i rzemieślnikami z przedmieść.

Jedno z ostatnich rozporządzeń pruskich pochodzi z roku 1706 i było skierowane do mieszkanek miasta Tylży. Zebrniało ono mężatkom i pannom noszenia aksamitów i jedwabów, złotych ozdób, drogocennych koronek przy nakryciach głowy, szlachetnych kamieni, złotych łańcuchów na szyi, sobolowych czapek itd., z czego można wnioskować, jak wielka była zamożność tamtejszego mieszczaństwa. Rozporządzenie to nigdy jednak nie zostało wprowadzone w życie.



Dziesięć przykazań dla żon.

1. Nie zaczynaj kłótni. Lecz jeśli spór jest nieunikniony, wytrwaj dzielnie do końca, bo gdy zwyciężysz, zyskasz uznanie w oczach męża.

2. Nie zapominaj, że poślubiłaś mężczyznę, a nie boga. Nie dziw się więc jego słabostkom.

3. Nie żądaj zbyt często pieniędzy od męża, a urządz się tak, aby ci pensja miesięczna wystarczyła.

4. Gdy zauważysz, że twój mąż ma za mało serca, to pamiętaj, że ma żołądek, a troszcząc się o jego żołądek, staniesz się bliższą jego serca.

5. Dobrze jest, aby od czasu do czasu, niezbyt często, mąż miał ostatnie słowo. Jego będzie to cieszyć, a tobie nie zaszkodzi.

6. Czytaj dziennik w całości, a nie tylko historie skandaliczne. Mężowi sprawi to pewną przyjemność, gdy będzie mógł z tobą pomówić o polityce i o kwestiach bieżących.

7. Obrażać nie powinnaś męża nawet w kłótni. Pamiętaj, że był on twoim bożyszczem.

8. Czasem możesz pochlebić mężowi, że jest najsprytniejszym i najbardziej wykształconym ze wszystkich małżonków, a że ty nie jesteś bynajmniej nieomylną.

9. Jeśli mąż twój jest sprytny, bądź mu towarzyszką, jeśli jest głupi, bądź mu przyjaciółką i doradczynią.

10. Szanuj szczególnie matkę swego męża, pomnij, że kochał ją pierwiej, zanim ciebie pokochał.

Znawca kobiet.

W początkach ubiegłego stulecia znany był bardzo w Paryżu salon ks. Bagranoff. Cała elita świata paryskiego uczęszczała na bale i modne reuniony księżnej

Bagranoff. Szczególniej jednak upodobał sobie zebrania literaci, pisarze, wśród których znajdował się również słynny powieściopisarz francuski Balzac ze swą małżonką Polką, panią Hańską.

Pewnego razu, gdy przyszło mniej gości, jak to zwykle miało miejsce, temat rozmowy przeszedł na sprawy zagadnień kobiecych. Mówiono o życiu duchowym kobiety i o tajemnicach jej charakteru, którego nigdy mężczyźni nie rozumieją.

— Banie Balzac! — rzekła księżna, która siedziała koło niego, jakimż pan jest znawcą duszy kobiecej!

— Istotnie odpowiedział Balzac — znam kobiety na wylot! Gdy spojrzę im raz w oczy, od razu znam całe życie niewieście od najmłodszych lat i to z najdrobniejszymi szczegółami. Czy pozwolił księżna, że powiem jej kilka szczegółów z życia, jak np. ten, że...

— Na Boga, panie Balzac — krzyknęła przerażona księżna — i nachyliwszy się do ucha Balzaca, powiedziała: „Nie teraz, gdy będziemy sami“.



Prasujemy własną twarz

Trudna rada. To już tak jest. Wyraźna złośliwość losu. Choćbyśmy nie wiem co robiły, choćbyśmy się na noc okładały cięliną, jak Henryk Waleczus, choćbyśmy sobie podwijały podbródek i nakładały kilogram kremu na twarz — przyjdzie dzień tragiczny, gdy ujrzymy w lustrze na naszym najdroższym liczku siateczkę zmarszczek. Są to odciski palców złośliwego fatum, które w ten sposób piętnuje nas i określa nasz wiek.

Zwykle spostrzegamy się zbyt późno, że już naznaczone jesteśmy t. zw. zębem czasu. Wtedy zrozpaczone biedactwo odbywa pielgrzymki do cudotwórczych miejsc, zwanych instytucjami piękności i łudzi się, że jednorazowe poklepanie twarzy i nasycenie jej rozmaitymi gatunkami tłuszczów zetrze obrzydliwe piętna.

Otóż jeden z paryskich speców od odmładzania podaje niezwykle prosty sposób odsunięcia ad infinitum owego krytycznego dnia, w którym po przekroczeniu trzydziestki fatum zabierze się do nas i zacznie nas systematycznie oszpecać.

Najważniejszą, bodaj że jedyną metodą pobudzenia obiegu krwi i opóźnienia procesu wiotczenia mięśni jest codzienny 10-minutowy masaż, wykonany własnoręcznie.

CZY UDAWAĆ LALKĘ?

Jedno z dwojga — albo spragniona wiecznej młodości bidulka przestanie w ogóle poruszać mięśniami twarzy, przestanie się śmiać, łykać będzie łyż i robić z buzi maskę, nieruchomą i bezduszną, albo też, nie zadając sobie tego rodzaju tortur, zdobędzie się na to minimum wysiłku, jakim jest wykonanie codziennego zabiegu, zwanego po francusku „tapotement“.

Zdaniem Malaysa, trzeba codziennie „wyprasować“ twarz, rękami nasasyconymi lanoliną. Ponieważ lanolina jest dość gęsta, trzeba ją najprzód rozgrzać w dłoniach i rozmiękczyć. Nadaje się ona specjalnie dla skóry suchej, natomiast dla skóry normalnej wystarczy oliwa nicejska. Jest to ulubiony „krem“ Amerykanek, które przecież mają wspaniałą cerę. Skóra wyjątkowo tłusta znosić będzie jedynie bardzo lekkie kremy (niektóre panie używają

nawet do masażu talku, co jest jednakże ryzykowne). Zresztą zaraz po masażu można wytrzeć twarz lnianą ściereczką.

Zważywszy jednak, że każdy człowiek ma odmienny organizm i inaczej reaguje na lecznicze środki, ulega też wybitnie wpływowi atmosferycznym, i to zależnie od ogólnego stanu zdrowia — należy: po pierwsze wypróbować szereg kremów zanim się przyswoi ten, który nie wywołuje żadnych niepokojących objawów. Po wtóre należy od czasu do czasu zasięgać rady lekarza chorób wewnętrznych, który nieraz bardziej okaże się pomocnym, niż sto instytucji piękności, gdzie bądź co bądź traktuje się sprawę odmładzania kobiet raczej powierzchownie, nie szukając głębszych przyczyn złego stanu skóry.

Masaż powinien być wykonywany bardzo delikatnie. „Prasowanie“ powinno być właściwie wygładzaniem.

GEŚIE ŁAPKI.

Po to, by wyrównać t. zw. geście łapki w kącikach oczu, należy dwoma palcami opartymi na kości czołowej i na policzku, nieco rozciągnąć skórę na skroni, po czym prawą ręką wykonywać wirowy ruch, zaczynając od kącika oka na przestrzeni nie większy od 5-złotówki. (Wykonać należy 20 lekkich ruchów).

Znacznie silniej wykonywać można masaż czoła, wskazującym i środkowym palcem obydwóch rąk, w kierunku od środka czoła do skroni. Nigdy nie należy dotykać dolnej powieki, a gdy smaruje się ją odżywczym kremem, to trzeba to czynić niezwykle delikatnie. Skóra pod oczami jest wyjątkowo cienka, nie podtrzymują jej żadne mięśnie, łatwo więc wyciąga się i tworzy brzydkie poduszeczki.

SZYJA MA SVOJE PRAWA.

Wiele pań zapomina, masując twarz, o tym, że szyja również ma swoje prawa. Dlatego też spotyka się nieraz kobiety o doskonale zachowanych twarzach i zwiększonych przedwczesnie, pośliskłych szyjach. Szyję należy „prasować“ dwoma rękami, opartymi dłoń prawą na lewej części szyi i odwrotnie, w kierunku z góry na dół. Szyję powinno się dostatecznie nasycić kremem odżywczym.

Tego rodzaju masaż twarzy i szyi zalecany jest rano, gdyż nawet poduszka pozostawia bruzdy na twarzy.

CZARODZIEJSKA TRZEPACZKA.

Znakomitym sposobem odżywiania skóry są t. zw. „tapotements“, które jednak najlepiej jest wykonywać wieczorem, gdyż twarz może się zaczerwienić. Najlepiej jednak posługiwać się w tym celu istniejącymi już w handlu „trzepaczkami“, które podobne są do giętkiej poduszeczki, obciążonej ceratą, umocowanej do fiszbiina w jedwabnym pokrowcu.

Na zakończenie przypominamy raz jeszcze, że przede wszystkim trzeba posiadać dobrą diagnozę ogólnego stanu zdrowia i zasięgnąć od czasu do czasu porady doktora chorób wewnętrznych, po wtóre wiedząc jakie zmarszczki w danym okresie nam grożą, nie trzeba czekać do ostatniej chwili, tylko uprzedzać fakty. I tutaj właśnie niezawodnym sposobem przedłużenia okresu młodości będzie 10-minutowy masaż Malaysa.

Pracзки paryskie

Gdyby starożytność знаła stowarzyszenia kobiece, to na pewno najstarszym takim stowarzyszeniem byłby związek przadek, obejmujący nie tylko pracownice przędzące len i konopie, ale i te, które tkaly i bieliły płótno.

„Odysseja“ przekazała nam pamięć Penelopy, która w oczekiwaniu małżonka, a opędzając się natrętnym konkurentom, co nocy niszczyła płótno utkane za dnia i w ten sposób zwlekała z odpowiedzią.

A w łacinie zachowało się zabawne zdanie: Subtilia sub tilia subtilia fila filat (Subtilia przedzie pod lipą delikatne nici).

W starożytnej Galii, jeszcze nie podbitej przez Rzymian, do ceremonii ślubnej należało prowadzić oblubienicę do lasu, gdzie przed posągiem bogini Nehellenia czekało na nią wrzeciono i zwitek lnu, z którego musiała uprząść trochę nici.

W wielu okolicach Francji zachowały się niemal do ostatnich czasów różne zwyczaje, wchodzące w skład obrzędów ślubnych, a mające związek z przędzeniem.

W wiekach średnich oblubienice same tkaly swą wyprawę, nawet w zamożniejszych domach.

W Normandii zawodowe przadki wełny zarabiały dziennie — ciężko pracując, stojąc przy wrzecionie od świtu do zmroku — sześć „liardów“ (sous) i życie.

W Burgundii zbierały się dziewczyny ze wsi na wspólne przędzenie po posiłku, w zimowe wieczory.

Służyły do tego specjalne prymitywne szopy, a raczej szalasy, zbudowane z długich żerdzi, na które narzucano w górze

i z boków gałęzie, glinę i mech, pozostawiając jedynie mikroskopijny otwór na wejście. Każda z przadek przynosiła kaganek z oliwą i garnek z węglami. Praca trwała do północy. Towarzyszyły jej kawalerowie, zabawiając dziewczęta opowiadaniem bajek. Ten, który opowiadał najpiękniejszą bajkę, otrzymywał całusa od najpiękniejszej przadki, ale ten, czyja bajka się n. spodobała, bywał sromotnie wypędzany, otrzymując w plecy ciosy drewnianymi chodakami.

Pomimo powszechnego uznania, jakim się cieszył zawód przadek, przez długie wieki panował we Francji przesąd, że spotkanie w podróży kobiety przędzącej jest znakiem złowróżnym i dlatego jest lepiej zawrócić, aby „odczyścić urok“ rzucony przez przędzącą kobietę.

O ile powszechnie jest znanym z dawnych czasów — zarówno we Francji, jak i w innych krajach — zawód przadek, o tyle mało kto wie, że w XIII stuleciu rozwinął się wysoko we Francji zawód „rękawiczkarek“.

Rycerze i damy nosili powszechnie rękawiczki ze skóry zajęcej, sarniej, czy baraniej. Robotnice, które wykrawały i szyły rękawiczki pracowały najczęściej przy oknach. W XVI wieku moda noszenia rękawiczek, i to najczęściej perfumowanych, rozszerzyła się tak powszechnie we Francji, że wiele dam sypiało w rękawiczkach, co miało czynić skórę rąk wielce delikatną.

Z zawodem przędzenia i tkania spokrewniony jest zawód szwaczek, bieliźniarek, modystek, hafciarek. Wszystkie te za-

wody istniały od dawna we Francji, i wykonywane były rękami niewiesticami, ale aż do drugiej połowy XVII stulecia monopol na te wszystkie zawody miała korporacja krawców. U nich zamawiało się zarówno ubrania jak i bieliznę, męską i damską. Dla nich to pracowały szwaczki wszelkich odcieni. Walka o „emancypację” zawodową między krawcami a pracownicami trwała długo, aż wreszcie w r. 1675 skończyła się zwycięstwem kobiet. Odtąd szwaczki, bieliżniarki, modystki, hafciarki, tworzyły własną korporację. Ulubioną dzielnicą modystek czy modniarek były podsienia dzisiejszego „Palais Royal”. Prawdopodobnie też ta tradycja wpłynęła na fakt, że w dzisiejszym Paryżu dzielnica wielkich domów modniarskich jest w bliskim sąsiedztwie „Palais Royal”, na ulicy de la Paix i jej przecznicach.

Równie dawnym jak zawód przadek, jest we Francji zawód praczek. Praczka, dziś „blanchisseuse”, zwała się we Francji średniowiecznej „lavandière”.

Legenda, jaka powstała dookoła tego zawodu, wystawia praczkom, zwłaszcza paryskim, niezbyt pochlebne świadectwo moralności. Powodem tej niezasłużonej opinii jest fakt, że praczki nie przebierały w słowach i lubowały się w wyrażeniach mocnych i dosadnych, nie zawsze nadających się do powtórzenia. Nie ustępowały one w tym względzie handlarkom z hal, czyli, jak się w Polsce ten zawód nazywa, przekupkom. Te ostatnie słyną i w Polsce z niezbyt wybrednego słownictwa.

Z XVIII stulecia zachowała się ciekawa książka pt. „Podróż z Paryża do Saint-Cloud przez morze”. Należy rozumieć przez to opis wycieczki statkiem po Sekwanie. Książka ta wyszła w r. 1748. Oto, co tam czytamy o praczkach paryskich:

— W Chaillot (dzisiejsza dzielnica paryska Passy, wówczas okolice zamiejskie) praczki, zajęte na brzegu praniem bielizny powitały nas tak drastycznymi słowami, że wstyd nie pozwala nam ich powtórzyć. Podróżni odpowiedzieli jeszcze lepszą monetą, i to tak mocną, że najstarsza z praczek, doprowadzona do wściekłości, iż ją przegadano, odwróciła się, unosząc wysoko swe suknie.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że zarówno historia jak i literatura wysta-

wiła praczkom i przekupkom paryskim o wiele pochlebniejsze świadectwo, jako kobietom o „diabelskim języku, ale o złym sercu”.

W końcu nie od rzeczy będzie przypomnieć, że za Marii Leszczyńskiej przybyło do Paryża kilka biegłych w swym zawodzie polskich modniarek, a zwłaszcza hafciarek, które również osiedliły się na podsieniach „Palais Royal”. Do dziś dnia jeden z magazynów modniarskich w sąsiedztwie Biblioteki Narodowej, pozostaje w rękach potomków w prostej linii jednej z owych warszawskich hafciarek.

Czyszczenie pierza.

Należy bezsprzecznie do higieny, by nie tylko powłoki tj. bieliznę dawać do prania, lecz również samo pierze oraz wysypę. Odświeżanie pierza przeprowadza się oczywiście rzadko, raz na parę lat i najwygodniej byłoby wówczas oddać pierze do czyszczenia; ponieważ jednak jest to dość kosztowne, zatem zapobiegliwa, oszczędna pani domu czyści pierze sama w sposób następujący:

Pierze przesypuje się do średniego worka uszytego z rzadkiego płótna (bardzo dobra byłaby tu organdy) i wytrzepawszy je lekko z kurzu wkłada do balii do przygotowanej uprzednio wody, w której została rozpuszczona soda i mydło (woda musi być ciepła).

W wodzie tej pierze, zawarte w worku, wygnata się rękoma. Czynność tę należy powtarzać w ciągle zmienianej wodzie, dopóty, dopóki nie zauważymy, że brud z pierza przestał się oddzielać. Przystępujemy do płukania pierza w czystej, zimnej wodzie również należy je płukać kilka razy dotąd, aż woda będzie czysta.

Zwłaszcza po chorobie podobne czyszczenie pierza bardzo jest wskazane, szczególnie tam, gdzie zachodzi potrzeba dezynfekcji. Wówczas po wybraniu i wypłukaniu należy włożyć pierze wraz z workiem do kotła, do gotującej się wody i gotować je przez 15 minut.

Suszyć można pierze (tak jak jest w worku) w przewiewnym miejscu, w słońcu, lub wreszcie przy piecu, potrząsając workiem często, aż nabierze właściwej suchości i lekkości.

UŚMIECHY MAŁŻEŃSKIE

Dzisiejsi ludzie żyją pod znakiem nerwów. To nic dziwnego w dobie kryzysu i ciężkiej walki o byt. Mężczyzna, często obciążony liczną rodziną dźwiga na swych barkach nielada odpowiedzialność — wiesznie zatroskany, nie może w tych warun-

nas mężczyźni o mistrzostwo w udowadnianiu?..

Oto stosowne pole do działania: tak, maskować się trzeba! Mężczyznę nie interesuje spalona pieczeń czy rozbity flakon, dziura w nowym obrusie. Atmosfera domowa powinna być dla niego ożywczą kąpielą ducha, radosną siestą. Niech cieszy się na myśl o wytchnieniu, jakie czeka go w domu. Brudne szlafroki, niedbałe neglige — to dobre dla „pani Dulskiej”. My natomiast musimy pamiętać o tym, że nieestetyczny nasz wygląd odstrasza i wypędza z domu nawet mało wymagającego męża. Nawet najciężej w domu pracująca kobieta znajdzie przed obiadem czas na przyglądanie włosów, na przypudrowanie nosa, błyszczącego od żaru kuchni.

Mężczyzna tęskni za pogodnym nastrojem, a tworzy ten nastrój właśnie kobieta. Nic bardziej nie drażni mężczyzny, jak lzy kobiety. Dawniej, gdy kobietę uważano za słabe stworzenie, stanowiły lzy skuteczną broń wobec panów stworzenia. Dziś — wręcz przeciwnie. Dziś znacznie łatwiej przełamać opór „pana i władcy” uśmiechem. Stało się to przecież tajemnicą poliszynela.

Ale nie tylko wtedy zdobywa się kobieta na uśmiech, kiedy chodzi jej o sprytne uzyskanie zwycięstwa. Powinna zdobyć się na ten uśmiech szczególnie wtedy, gdy mąż powraca do domu znużony, gdy najmniejszy drobiazg może łatwo wyprowadzić go z równowagi. Nie powinna nigdy witać go przykrą wiadomością! O ile możliwości niech niemiłe sprawy domowe załatwia sama, a jeśli już interwencja męża jest konieczna, niechże nie dowiaduje się on o tym zaraz na progu domu. Na to przecież zawsze jest czas. Pozwólmy mu najpierw odetchnąć, zrzucić z siebie bodaj na godzinkę balast trosk zawodowych.

Niech najpierw usłyszy kilka miłych, pogodnych słów. Niech jego zmęczone oczy spoczną na białym obrusie, ładnie i starannie nakrytym stole. Nie mówmy z nim o jego sprawach, raczej odwróćmy od nich jego uwagę! Stojący na stole barwny kwiat, smaczna legumina według nowej recepty, zabawna anegdota o „beniaminku” ojca



kach mieć należytego zrozumienia dla kapryśnych wymagań żony. Minęły już czasy, kiedy to mąż „nosił żonę na rękach”, minęły bezpowrotnie. Nie tylko dlatego, że kobieta przestała być zabawką, że już od dawna nie pozwoliłaby nawet na traktowanie swej osoby jako cennego bibelotika, bo uważałaby to za upokorzenie ale także dlatego, że byłoby to rażącym kontrastem wobec nastroju, panującego dziś już niemal w każdej rodzinie, byłoby po prostu jaskrawym anachronizmem.

Dziś role się zmieniły. Dziś już nie wolno żonie żądać od męża, by patrzył jej czule w oczy i czytał w nich każdy jej kaprys — co bynajmniej nie ma oznaczać przekreślenia tkliwych uczuć mężowskich. Dziś obowiązkiem jest każdej kobiety, pretendującej do miana żony-przyjaciela, wyczarować w najtrudniejszych nawet warunkach bytu nastrój pogody w domu. Niechaj mężczyzna, wracając z pracy do domu znajdzie w nim odpężenie dla skołatanych nerwów. Nerwy kobiety muszą stanowczo zejść na drugi plan. Od czegoż pomawiają

—to tylko drobiazgi, ale działają ożywczo i kojąco. Dopiero, gdy mąż odświeży się trochę, odzyska dobry humor, sam powróci do swoich spraw, wtedy słuchajmy go umiejętnie. Trzeźwy umysł kobiety niejednokrotnie potrafi znaleźć proste wyjście z powikłanej sytuacji. Ale o jednym musimy pamiętać: nie wolno nam rad swych mężowi narzucać. Trzeba je podsunąć dyskretnie, nie urażając miłości własnej mężczyzny. Zostawmy mu tę iluzję, że

to on sam wybrnął z kłopotu — to musi nam wystarczyć.

Musimy opanować egoizm w stosunku do mężczyzny — dla odmiany starajmy się uprzyjemnić życie my — jemu! Nie każdej z nas jest danym zmniejszyć jego troskę o byt naszą własną pracą zawodową, niechże więc nasze starania około jego zadowolenia i równowagi będą pewną rekompensatą za jego trudy i wysiłki.

Uśmiechajmy się zawsze!

Jakich zasad „dobrego wychowania” musiałły przestrzegać nasze prababki.

Poniżej podajemy wyjątki z książek, zawierających przepisy przyzwoitości i dobrego zachowania, od XVI aż do XX wieku.

DAWNIEJ



na plaży..

Jak trzymać głowę. Nie należy bez potrzeby kiwać, lub kręcić głową. Tego rodzaju przyzwyczajenie działa szkodliwie na czynności duchowe i robi złe wrażenie na otoczeniu. (XX wiek).

Starzy ludzie dyktują. Nawet uczony, siadając przy biurku, z głową pełną świetnych myśli, płacze się i traci wątek. Dlatego też starzy zwykli dyktować swoje myśli. (XX wiek).

Czego nie należy trzeć. Starać się nie zacierać rąk, ani nie gładzić brody, lub części ciała okrytych odzieżą. (XIX wiek).

Złe przyzwyczajenie. Zdrowa pani domu nie powinna odpoczywać w południe ani spać po obiedzie. (XIX wiek).

Może nawet... Jeżeli mężczyzna ma krótko obcięte paznokcie, jest to znak, że zajmuje się rzemiosłem, a może nawet zarabia na chleb grą na skrzypcach. (XVIII wiek).

Potrzebne to nie jest. Ranne mycie twarzy i rąk czystą wodą jest przydatne: lecz nie trzeba przywiązywać do tego zbyt wiele. (XVII wiek).

Odpowiedni początek rozmowy. „Pani pozwoli, że osmielę się przerwać tok pani myśli, które są prawdopodobnie poświęcone ukochanemu; nie chcę więc pani przeszkadzać, tylko zaznaczę, że może sobie powinszować ten, który posiada przychylną tak pięknej kobiety”. (XVIII wiek).

W każdym razie ostrożnie! Tylko bardzo zdrowi ludzie mogą się myć w zimnej wodzie; nerwowi zaś w letniej, gdyż zimna woda drażni słabe nerwy. (XIX wiek).

Albo — albo! Jak należy obchodzić się z nosem i przyległościami? Odpowiedź: Nie tak jak z brudnymi statkami. Czy na-

leży wycierać nos w suknię? Nie, trzeba używać palce, albo płócienną szmatkę (XVI wiek).

Tak, wówczas! Jego imię było czytelnymi literami wyhaftowane na lewym rękawie; był to zwyczaj z owych czasów, gdy się nosa nie wycierało jeszcze w rękaw, tak jak obecnie. (XVII wiek).

Recepta. Gdy chcesz zapobiec bólowi zębów, wymyj miejsca za uszami. (XVIII wiek).

Na wypadek. Należy codziennie myć twarz i ręce, a usta z rana trzeba wypłukać. Jeżeli zęby zaczną żółknąć, lub wytworzy się na nich osad, wówczas konieczne jest codzienne czyszczenie zębów szczoteczką. (XIX wiek).

Jedwab. Młode dziewczęta nigdy nie noszą jedwabiu w towarzystwie (XIX w.).

Mycie jest nawet szkodliwe. Przy pielęgnowaniu dzieci popełnia się liczne błędy, które często wyrządzają wielkie szkody, jak np. zbyt częste mycie i kąpanie; potrzebną czystość można osiągnąć za pomocą wilgotnej gąbki. (XVIII wiek).

Pożegnanie. „Polecam się łaskawej pani; czuję się zaszczycony tym, że tak dobrze wychowana panią pozwoliła od-

prowadzić się do domu; proszę rozporządzać moją osobą, gotów jestem spełnić wszystkie pani rozkazy, a poza tym życzę spokojnej nocy. (XVII wiek).

Miękka substancja. Co ma zrobić ten, któremu podają łyżkę pełną miękkiej substancji? Odpowiedź. Ma on wziąć łyżkę, zjeść to, co się na niej znajduje, następnie wytrzeć łyżkę w obrus i oddać. (XVI w.).

Czyścić nakrycie! Jeżeli chcesz być elegancki wyczyść nakrycie przed użyciem o twój kawałek chleba (XIX wiek).

Natychmiast powiedzieć mamie. Paniienka, która spostrzegła w zachowaniu mężczyzny coś więcej, poza uprzejmością, powinna bezzwłocznie powiedzieć o tym swej matce. Ta ostatnia sprawdzi już osobiście, czy podejrzenie jest słuszne. (XIX wiek).

Naręczony. Naręczony w domu swej narzeczonej nie powinien całować jej bez pozwolenia. (XIX wiek).

W sklepie. Sprzedawca i sprzedawczyni zasługują na surową naganę, jeżeli pozwalają sobie na osobiste zwroty w rzeczowej rozmowie. Uwagi w rodzaju: W tym kolorze będzie pani do twarzy! — są całkiem niedopuszczalne. (XIX wiek).

DOBRE RADY

Jak czyścimy materace z włosia? Włosie wyjmuje się z powłoki, którą po dokładnym trzepaniu i odkurzaniu pierze się. Włosie sknocone trzepie się ostrożnie i starannie i pierze w gorącej wodzie, zmieniając ją często, potem kładziemy je do kotła z gorącą wodą, pod której wpływem włos wyprostowany znowu się zwinia, w końcu umieszcza się je tak, aby woda ściekała i suszy najlepiej na wolnym powietrzu, a później rozskubuje. Przed skubaniem należy włosie odgrzać, praca idzie wtedy szybciej. Rozstrzępione czyste włosie wsuwa się z powrotem do powłoki, rozmieszcza równomiernie i przesywa w przewidzianych odstępach.

Stare rękawiczki ze skóry glansowanej i do prania można zużyć w rozmaity sposób. Jedną do dwu par rękawiczek tnie się w małe kawałki, wielkości złotego i nawija się na cienki sznurek. Początek i koniec sznurka wiąże się i powstaje w ten sposób

kula skórzana, którą myć można lustro i obrazy.

Zapach cebuli z rąk usuwa się przez roztarcie w rękach kawałka seleru.

Jak czyścić linoleum? Linoleum nie należy myć zbyt często. Filiżanka parafiny, dodana do wody utrzymuje linoleum w dobrym stanie, daje połysk i zapobiega zbyt szybkiej i niebezpiecznej śliskości.

Środek do naklejania na przedmioty z metalu. Puszki metalowe, na które chce się nakleić etykiety, należy zmyć silnym roztworem sody, wycisnąć sok z kilku cebul, nasmarować nim puszki i nakleić etykiety. Należy suszyć powoli.

Odciski palców na lakierze usuwa się miękką flanelą, zwilżoną w wodzie kilku kroplami amoniaku.

Plamy z nikotyny usuwa się roztworem o równych częściach gliceryny i salmiaku i następnie wytarciem spirytusem.

Wazelina jest dobrym środkiem dla

mebli skórzanych. Naciera się dobrze meble wazeliną, pozostawia przez kilka godzin i poleruje potem miękką szmatką.

Naczynia do mleka powinny być przynajmniej raz w tygodniu szorowane solą.

Stare kołnierzyki, z których przez pranie usunięto krochmal, służyć mogą jako szmatki, wygodne do czyszczenia klamek i kurków.

Zagięte szydełka z celuloideu wyprostować można przez oblanie ich gorącą wodą. Aby stały się znów sztywne, kładzie się je następnie do zimnej wody.

Tłuste plamy na meblach koszykowych usuwa się przez natarcie ich kawałkiem sukna, zamoczonego w spirytusie mentolowym.

Koce i ciężkie rzeczy wełniane należy po praniu i wysuszeniu wytrzeć lekko trzepaczką, aby nadać im dawną miękkość.

Plamy w kapeluszach filcowych usuwa się przez wyczyszczenie ich rozczynem salmiaku. Odświeża się też tym sposobem barwę kapelusza.

Gąbki czyści się kładąc je na jakiś czas do zimnej wody. Potem wyciska się gąbkę i kładzie do wody, do której dodano cytryny. Wyciska się gąbkę, w końcu płucze i suszy na powietrzu.

Szczotek nie należy nigdy stawiać na szczecinie, gdyż ta zagina się wtedy i łamie. Po użyciu należy szczotki wyczyścić i powiesić na haku.

Bieliznę chorych, szczególnie chorych zakaźnie, należy przed praniem dezynfekować. Do moczenia takiej bielizny dodać należy silną dawkę wody utlenionej.

Pożółkłe klawisze naciera się spirytusem lub wodą utlenioną i czyści do sucha kawałkiem waty.

Zabezpieczenie drzwi sporządzić można tanim kosztem, biorąc kawałek silnego drutu, który zagina się jednym końcem w haczyk. Haczyk ten zawieszają się na klamce, a drugi koniec drutu przeciąga się przez klucz. Wówczas nie można klucza wypchnąć z drugiej strony drzwi i niemożliwym staje się otwarcie zamka wytrychem.

Błyszczące sukna usuwa się przez prasowanie przez mokre płótno, które należy podnieść od czasu do czasu, aby para, powstała przez prasowanie, mogła uciec.

Prasowanie barwnych haftów skuteczniejsza się przez płótno zwilżone wodą z octem. Płótno kładzie się z lewej strony haftu i prasuje gorącym żelazkiem. Barwy haftu odzyskują kolor i nie odbarwiają.

Robak drzewny daje się łatwo usunąć z mebli, jeśli się zaatakowane miejsce skropi silnie spirytusem terpentynowym.

Myszy nie znoszą zapachu terpentyny. Dlatego dobrze jest zatkać dziury łachmanem, zamoczonym w terpentynie. Środek ten jest pewny i wypróbowany.

Kolorowych mebli lakierowanych nie należy myć wodą z mydłem. Należy je raczej zmywać wodą letnią z dodatkiem salmiaku.

Grzebienie do włosów czyści się przez szczotkowanie ich amoniakiem i następnie splukanie czystą wodą.

Do wody do zmywania naczyń dodać należy kawałek cytryny. Usuwa się zapach ryby lub cebuli, nadaje porcelanie połysk i czyni wodę miękką.

Poduszki ozdobne napełnia się tanim kosztem resztkami wełny, które strzępi się na puch.

Ręce zniszczone przez obieranie kartofli lub jabłek czyści się mieszaniną octu z solą.

Osad kamienny w garnkach usuwa się przez napełnienie garnków octem, który zostaje w nich przez kilka dni i przez częste wstrząsanie octem w garnkach.

Zapach śledzi z widelcy i noż, usuwa się przez wyczyszczenie ich popiołem i następnym płukaniem w wodzie sodowej.

Plamy mleka na sukni usuwa się gęstą mieszaniną magnezji z octem. Tą papką pokrywa się plamy. Po wyschnięciu łatwo można papkę sczyścić. Przy plamach na ciemnym, a szczególnie czarnym suknie lepiej jest użyć mieszaninę z octu i benzyny.

JAK POZBYĆ SIĘ TLUSTEJ CERY?

Chcąc pozbyć się tłustej cery, należy myć twarz ciepłą wodą i mydłem rezorcynowym lub alkalicznym, przy wieczornym myciu razem z mydłem stosować otręby pszenne; po dokładnym zmyciu mydła i otrąb należy twarz opłukać zimną wodą (może być z octem); rano zaś zrobić co najmniej dwa okłady (co trzy minuty) z naparu skrzypu w stosunku: łyżeczka na szklankę wody. Przy tych zabiegach wskazanym jest dwa razy w tygodniu stosować maseczkę na twarz przygotowaną z ubitego białka z dodatkiem cytrynowego soku. Preparat ten nie tylko wygładza skórę, ale osusza ją i ściaga pory.

MASECZKA NA SUCHĄ CERĘ.

Wziąć łyżkę świeżej niekwaśnej śmietany, następnie dokładnie wymieszać z łyżeczką oliwy i tą mieszaniną pokryć całą twarz omijając oczodoły. Po kilkunastu minutach od 5—8 min.) zmyć ciepłą wodą. Sposób prosty, nie wymagający wiele zachodu bardzo dobre daje rezultaty.

COŚ O PIEGACH.

Piegi są utrapieniem wielu pań, zwłaszcza wczesną wiosną, gdy pierwsze słońce wydobywa na powierzchnię skóry setki drobniutkich piałek, upodabniając ją do indyjskiego jajka. Niestety, na piegi nie ma żadnego radykalnego środka. Szumnie reklamowanych kremów lepiej nie używać, gdyż żaden z nich piegów nie usunie, może co najwyżej złuszczyć naskórek, przez co na razie piegi jak gdyby zanikają, aby po pewnym czasie wystąpić z tym samym nasileniem. Osoby skłonne do piegów nie powinny przebywać na słońcu. Skórę wybieła zmywanie serwatką, sokiem ogórkowym, lub sokiem z porzeczki. Są to jednak wszystko pół, nawet ćwierć środka.

PARÓWKA.

Od czasu do czasu, nie częściej jednakże, niż raz na miesiąc, dobrze jest oczyścić twarz dokładniej za pomocą kąpieli parowej. Parówka za często stosowana wysusza naskórek i dlatego nie trzeba jej nadużywać. Domowym sposobem przygotować ją najłatwiej w niewielkiej miednicy grubym kąpielowym ręcznikiem, aby para nie ulatywała, zasłaniamy nim głowę, trzymając twarz nad miednicą. Zabieg powinien trwać 5 do 8 minut, nigdy dłużej. Po kąpieli parowej twarz opłukać zimną wodą i wetrzeć w nią trochę kremu.

PIELEGNACJA PAZNOKCI.

Poza starannym opilowaniem paznokci i wyścieleniem zbyt cienkich skórek przy nasadzie, należy uważać przy myciu, ręk. by szczoteczka do paznokci nie była zbyt twarda, gdyż ostra sierść kałeczy emalie i podrywa paznokcie na czym cierpi jego kształt. Nie należy również czyścić paznokci ostrymi narzędziami, najlepiej do tego celu używać zatemperowanej drewnianej paleczki, maczanej w wodzie utlenionej, która idealnie usuwa kurz i brud z pod paznokcia.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK PIĘKNIE SIWIEJĄCEJ PANI.

Panie mające siwe włosy, uważajcie, myjąc głowę, aby wasz włos nie zżółkł i nie stracił pięknej siwizny. Dodajcie do wody farbkę takiej, jaką się dodaje do prania bielizny. To wszystko. Ten prosty a niezawodny środek nada waszym włosom ładny, srebrzysty kolor.

PUDER.

Prawdziwie higieniczny puder, a tylko takiego należy używać, powinien się składać z dobrze sproszkowanych środków roślinnych, być lekki, posiadać miły zapach, nie zawierać składników niszczących, a jednocześnie wybielających w postaci bizmutu i ołowiu i nie przylegać ściśle do twarzy.

Puder w kosmetyce ma następujące działanie: 1) jako środek do zakrycia defektów skóry; 2) przy wszelkich stanach podrażnienia skóry działa łagodząco i chłodząco; 3) chłonie tłuste wydzieliny skóry; 4) działa ochraniająco przy zmianach temperatury.

Nie należy zbyt nadużywać pudru, gdyż ten wchłania wilgoć i tłuszcz skóry, czyniąc ją bardzo suchą i chropowatą, następstwem tego jest powiększenie łojotoku oraz krosty.

ŚRODKI DO PIELEGNACJI WŁOSÓW.

Najważniejszym warunkiem posiadania zdrowych włosów jest wybór odpowiednich środków kosmetycznych do mycia, oraz pomad i płynów toaletowych do uczesania.

Środki do oczyszczania włosów stosuje się w postaci mydeł, proszków i płynów. Forma podania środków do mycia włosów nie odgrywa żadnej roli, chodzi tylko o jej składniki. Stosować należy produkty roślinne poważnych firm, które dają gwarancję zdrowej pielęgnacji włosów.

PERFUMOWANIE.

Należy uświadomić sobie, że perfumowanie powinno być połączone z wybitną czystością ciała, gdyż przykrywanie i tuszowanie pewnych defektów w postaci potu jest obrzydliwe i może przyprawić o mdłości najmniej wymagającego człowieka.

Należy pamiętać, że osoba zbyt naperfumowana razi. Parę kropeł do chusteczki do nosa jest przyjęte, natryski z wody kolońskiej w miejsca pocące się, przed uprzednim dokładnym umyciem np. pachy, są b. wskazane, lecz przesada w danym kierunku nie tylko sprzeciwia się wymogom estetyki, ale naprowadza nawet na podejrzenia, że zapachem chce się tuszować przykre defekty w postaci przykrego zapachu potu i brudu.

Rodzaj perfum dobrać należy indywidualnie, stale stosując ten sam zapach. Najlepsze są kwiatowe perfumy, lecz niestety, czysto kwiatowe zapachy są zbyt kosztowne. Obecnie używane są tylko syntetyczne zapachy, które wymagają dużej umiejętności w przygotowaniu oraz jak najlepszych składników.

**Silna flota wojenna na morzu
to pokój i bezpieczeństwo kraju.**

Wychowawczyni dziecka

Dziecko odbiera w domu rodzinnym pierwsze wrażenie świata zewnętrznego, właśnie tam stara się ono instynktownie poznać to wszystko, z czym w przyszłości będzie musiało się stykać. Rodzina staje się w ten sposób pierwszym wychowawcą przyszłego człowieka.

Doprawdy można śmiało powiedzieć, że miłość macierzyńska jest najsilniejszą

MAŁA TYROLKA



na śmierć zapomniała
o grzebieniu.

pobudką ludzkiego działania. Uzewnętrzenia się ona w ciągłym staraniu o dobro dziecka, w ciągłych ofiarach, budzi w dzieciach odwzajemnienie, a stąd wyrasta z czasem uszanowanie, posłuszeństwo i te wszystkie cnoty, które cechują dobre wychowanie.

Nie wystarczy jednak dawać dzieciom tylko dowody gorącej miłości macierzyńskiej, z rodziców powinno się czerpać wzory i przykłady.

W dzisiejszych czasach wzorem dla dziecka staje się przeważnie matka, która może mimo wszystko więcej czasu mu poświęcić, niż ojciec, zajęty bardziej pracą zawodową. U dzieci bardzo wcześnie budzi się pęd do naśladownictwa, wskutek tego dziecko postępuje przeważnie tak, jak to zwykło czynić jego najbliższe otoczenie.

Dziecko jest niesłychanie wrażliwe, każdy wstrząs duchowy, jaki tak często przeżywają obecnie rodziny, powoduje uraz psychiczny. Te więc stosunki życia rodzinnego stanowią nieraz o całym kierunku wychowawczym dziecka, o jego dążeń, usposobieniu itp. Samo zachowanie się rodziców w szczęściu, czy nieszczęściu, sposoby uporania się z nasuwającymi się trudnościami, tworzą podłoże dla kształtowania się charakteru i światopoglądu dziecka.

Dziecko, które czuje, że rodzice w szczęściu i w nieszczęściu są dzielni i pełni otuchy, że jednakowo zawsze dbają o jego dobro, że jakkolwiek w domu wiele brakuje, to jednak jego potrzeby stawiane są na pierwszym miejscu, potrafi to przeważnie należycie ocenić. Powinniśmy zatem dążyć do ideału rozumnej i gorąco kochającej matki, której słowa i czyny pozostają ze sobą w najściślejszej harmonii i są dla dzieci ustawiczną zachętą do dobrego.

**Czy jesteś członkiem
L.O.P.P. ?**

Złote reguły dla matek.

Przyzwyczaj dzieci od lat najrychlejszych do ścisłego posłuszeństwa.

Łącz surowość z serdecznością. Niech wiedzą dzieci twoje, że chcesz widzieć wykonanym, coś powiedziała lub nakazała.

Jeśli nakazałaś dziecku coś zrobić, pokaż mu jak polecenie spełnić powinno i uważaj bacznie, czy polecenie to spełni.

Karz dzieci, jeśli z rozmysłu nie słuchają twego rozkazu; nie karz w gniewie i wśród wyzwisk.

Uważaj na to, ażeby dzieci ciebie nie okłamywały, lub oszukiwały.

Jeżeli zauważysz, że dziecko jest rozgoryczone i niechętnie, poczekaj, aż się uspokoi; potem dopiero napomnij je po macierzyńsku i powiedz, że cię niegrzeczność jego zasmuciła.

Zważ, iż jeśli karać wypadnie, mniejsza kara rzeczywiście wymierzona, większe wrażenie na dziecku wywrze, aniżeli pogrożka surowszej kary na wypadek powtórzenia się wybryku dziecięcego.

Nigdy nie dawaj dziecku czegoś dlatego, że w złości i z płaczem o żadaną rzecz woła.

Nie pozwalaj nigdy dziecku na coś, co dawniej w równych warunkach mu zakazałaś.

Przyzwyczajaj dziecko do tego, ażeby zadań swych szkolnych uczyło się regularnie.

Nie pozwalaj na to nigdy, ażeby dziecko mówiło źle o innych.

Hygiena karmiącej matki.

Bardzo ważnym czynnikiem przy karmieniu dziecka jest dieta matki, która powinna być prosta, pożywna i niezbyt ciężka. Niecelowe jest spożywanie mięsa i mleka w nadmiarze. Zbyt wyszukane, tłuste, przesmażone potrawy, zawierające ostre przyprawy wywołują u kobiety karmiącej przeważnie niestrawność. Zasadniczo wszelkie korzenie, czy ostrzejsze potrawy są dozwolone, o ile matce smakują i nie odbierają apetytu — pożądane jest konsumowanie jak najwięcej jarzyn i owoców. W czasie karmienia matka musi zjadać mniej więcej półtorej porcji zwykłego po-

żywienia i wypijać dostateczną ilość płynu t. zn. średnio $\frac{3}{4}$ litra więcej niż zwykle.

Jako płyny dobrze oddziaływujące na stan matki są napoje takie jak mleko w ilości $\frac{1}{2}$ litra dziennie, kawa zbożowa, kakao i herbata w niedużej ilości. Wskazane również jest rano i wieczór picie szklankę wody. Zakazane natomiast są wszelkie napoje alkoholowe, nawet do niedawna tak zachwalane piwo. Kobieta karmiąca powinna jak najdłużej przebywać na świeżym powietrzu, gdyż wpływa to bardzo dodatnio na zdrowie karmiącej, a tym samym na rozwój niemowlęcia.

Przy karmieniu niemowlęcia matka winna mieć dostateczną ilość snu i spoczynku oraz unikać wszelkich zmartwień i podnieceń.

DO CZEGO MOŻNA UŻYC SÓL?

Sól — utrzymuje w świeżym stanie mięso przez długi czas;

— ożywi dogasający ogień;

— jest doskonałym środkiem do czyszczenia żelazek do prasowania;

— powoduje wolniejsze wrzenie wody;

— zmieszana z sodą jest doskonałym środkiem przeciw ukąszeniu pszczoł i os;

— razem z wodą jest doskonałą płuczką gardła;

— w gorącej wodzie spowoduje szybkie odtajenie zamrożonych rybników;

— usunie plamę od herbaty z filiżanek wykonanych z delikatnej porcelany;

— dodana do śniegu, tworzy mieszaninę o wiele zimniejszą od śniegu;

— rzucona na ogień, ugasi ogień w kominie;

— w ciepłej wodzie jest dobrym środkiem na wymioty w wypadkach zatrucia;

— posypana na piec kuchenny zapobiegnie nieprzyjemnej woni, mogącej powstać po rozpryskaniu się tłuszczu na blachę rozpaloną;

— ogrzana i wtarta w płamę jasnej materii, usunie ją i sprawi, że materia wyglądać będzie jak nowa;

— dodana do wody, w której się po praniu płucze bieliznę, zapobiegnie jej zamarznięciu i podczas mrozu na dworze;

Jarzębina

Jarzębina jest owocem tanim i zdrowym, jednak mało jeszcze docenianym. Największą radość jagody jarzębiny sprawiają dziecku wsi, które robi sobie z nich piękne koraliki i z dumą pokazuje swoim rówieśnikom. Tymczasem jarzębina nadaje się doskonale na różne przetwory i dobra gospodyni na pewno skorzysta z kilku rad, które poniżej podajemy.

Spotykamy u nas trzy gatunki jarzębiny jadalnej: 1) o owocach dużych, słodkich i doskonałych na kompot, 2) o smaku słodko-winnym i 3) o owocach największych, pozbawionych zupełnie goryczki. Owoce naszej dziko rosnącej jarzębiny zawierają dużo goryczki, lecz mimo to mogą być użyte na niektóre przetwory. Jarzębinę należy zbierać, gdy zwarzą ją pierwsze przymrozki, bo wtedy nabierze już słodyczy. Przede wszystkim doskonale są wódki jarzębinówki. Przyrządza się je następująco:

Gorzka jarzębinówka. Przemarźle nieco, ale twarde jagody podpieć trochę na blacie w letnim piecu i zalać spirytusem tyle, żeby je oblać i postawić na słońcu na parę tygodni. Gdy naciągnie, zlać z jagód i używać niesłodzoną. Im dłużej stoi — tym lepsza.

Nalewka jarzębinowa bez cukru. Przemarźle jagody podpieć trochę w letnim piecu, zalać dobrą wódką (czystą), by je przykryła i postawić w gąsiorku na parę tygodni na słońcu. Gdy dobrze naciągnie, zlać z jagód i używać niezaprawioną cukrem.

Konfitura z jarzębiny. Bardzo jest lubiana dla specyficznego smaku; używana jest także jako lekarstwo na kaszel. Wziąć jagody dojrzałe, sparzyć je na sicie wrzącą wodą i przelać zimną. Na 2 kg jagód wziąć 2 kg cukru i szklankę wody. Cukier z wodą zagotować na syrop, wystudzić i zimnym zalać jarzębinę. Pozostawić tak przez 3 dni, potem syrop zlać, dodać jeszcze ½ kg cukru przesmażyć, wrzucić jagody i smażyć dopóki nie będą zupełnie przezrocyste. Dla zapachu można dodać wanilii.

Sucha konfitura jarzębinowa. ½ kg twardej jarzębiny sparzyć wrzącą wodą, odcedzić i przelać zimną wodą, a odcedzo-

ną zalać zimnym syropem, zrobionym z 75 dkg cukru i szklanki wody. Przez dwa dni moczy się jarzębinę w syropie, a po ich upływie zlać syrop, dodać 30 dkg cukru, przesmażyć z jarzębiną. Smażenie powtórzyć dwa lub trzy razy z 1-dniowymi przerwami, aż się syrop zupełnie zagotuje, a jarzębina pozostanie, jako sucha konfitura. Ta sucha konfitura wygląda ślicznie, używa się jej jako bakalii i do dekorowania tortów.

ZDROWE I SMACZNE MENU.

Ileż to kłopotów sprawia niejednej pani domu ułożenie codziennego menu. Najczęściej obiad jest wynikiem długich rozmyślań, zmartwień i po to tylko, aby nikomu nie smakował. Nie pomogą tutaj również najbardziej wyszukane potrawy, gdyż nieraz kosztują one bardzo drogo, a nie przynoszą ogólnego zadowolenia. Te trudności związane z ustaleniem codziennego menu są wynikiem ograniczonego zakresu używania artykułów spożywczych. Najczęściej na naszych stołach pojawia się mięso, które, jak twierdzą panie jest tańsze i można je przyrządzać pod rozmaitymi postaciami. Jest to tłumaczenie niezbyt uzasadnione. Nie jest prawdą, że mięso jest tańsze od innych artykułów. Jeżeli porównamy cenę kg mięsa wołowego z wysokowartościowym gatunkiem ryby, np. z linem, porównanie to wypadnie na korzyść ryb. Podczas gdy za kg mięsa wołowego płaci się 1.40 zł, to 1 kg wyborowego śniętego lina kosztuje 1.30 zł. Mniej więcej ten sam stosunek odnosi się do innych gatunków ryb, za wyjątkiem gatunków wyszukanych. O ile chodzi o różnorodność sposobów przyrządzania ryb jest ich daleko więcej w porównaniu do mięsa. Jeśli wymienimy tylko smażenie, pieczenie, gotowanie, przyrządzanie na zimno pod różnymi postaciami będziemy mieli taką ich różnorodność, że wyłoni się trudność z wyborem jednego z nich. Obiad przy użyciu ryb jest natomiast o wiele smaczniejszy i zdrowszy, a w wielu wypadkach wprost konieczny, np. chorem na artretyzm, reumatyzm itd. lekarze specjalnie zalecają dania rybne.

KARP Z GRZYBAMI.

Proporcja na 1 kg 30 dkg, po oczyszczeniu łusek wymyć, posolić i popieprzyć, pokroić i ułożyć na półmisku, najlepiej metalowym. Dodać 2 łyżki masła i włożyć do rury do gorącego pieca na 15 minut, później wyjąć karpia, odlać masło i do tego masła dodać pieczarek poszatkowanych, 4 jaja całe dobrze rozbite, posolić do smaku, zalać tym sosem rybę i włożyć do rury, tak żeby się zarumienila.

KOŁDUNY Z KARPIA.

1. Zagnieść wolne ciasto z pół kg maki, 2-ch jaj i zimnej wody przegotowanej.
2. 1 kg karpia obrać zupełnie ze skóry i ości, przekroić na maszynce, 2 posiekane, usmażone w maśle cebule, pieprzu, soli, majeranku tłuczonego łyżeczkę, 2 łyżeczki masła surowego i odrobinę wody przegotowanej, aby tylko nie rozrzedzić farszu.
3. Dobrze wygniecionie ciasto wałkować cienko, wykrawać szkaneczką od wina małe krążki i zacisnąć brzegi jak w zwykłych kołdunach. Po ugotowaniu oblać zrumienionym masłem z bułeczką.

Ilość ta wystarczy na 5 osób, gdyż wyjdzie 100 kołdunów.

Z pozostałej głowy i ości z dodatkiem dużej ilości włoszczyzny i 2-ch dkg grzybków suszonych można ugotować postną zupę z kartoflami i pół kwaterekiem śmietany.

KARP NADZIEWANY GRZYZANĄ KASZĄ.

Oczyścić z łuski dość dużego karpia, rozplatać brzuch, wymyć go i posolić, całego na pół godziny. Następnie odmierzyć 2 szklanki całych krup gryczanych, zalać krupy wodą gorącą, dodać 1 łyżkę świeżego masła (łyżka stolowa), posolić do smaku i krupy dobrze zapiec w duchówce. Później upieczoną kaszę wyłożyć na półmisek, żeby dobrze przestygła. Do kaszy dodać d'a zapachu angielskiego pieprzu, z domieszką gorzkiego, kaszę dobrze wymieszać z łyżką masła i przystąpić do nadziewania tą kaszą karpia (przed nadziewaniem wytrzeć karpia serwetką z wody i soli). Po nałożeniu kaszy zszywamy brzuch karpia i kładziemy na brytwanę w roztopione gorące masło. Przed włożeniem karpia do masła smarujemy go ubitym jajkiem, posypujemy tłuczoną suchą bułką. Następnie wstawiamy do gorącej duchówki i zapiekamy, przy zapiekaniu polewamy karpia masłem tym, w którym się piecze i obracamy na obie strony. Aby się masło zrumieniło, dodajemy ćwierć szklanki wody gotowanej. Po upieczczeniu na kolor rumiany, polewamy kwaśną śmietaną w ilości 1 i pół lub 2 szklanek i przez 10 minut gotujemy śmietaną w gorącej duchówce. Może być również sos do tego dowoźny. Następnie wyłożyć całego karpia na półmisek i podać do stołu.

SZCZUPAK PO POLESKU.

Proporcja. 1 kg szczupaka (najlepiej 2 szt. 1 konieczne żywe, śnięte bowiem mają rozpadające się, kruche mięso). 8 dkg masła. łyżka



maki, 3 łyżki śmietany, 10 suszonych grzybów, pół cytryny, kawałek pora, salera, 1 pietruszka, 1 dosyć duża marchew, kalafior wielkości pięści, kartofli od 10—15 szt.

Sposób przyrządzania. Rybę oczyścić, odciąć głowę, rozkroić wzdłuż, wyjąć ości, pokroić w zgrabne zraziki, osolic, pozostawić na pół godziny. Tymczasem pokroić jarzynki w paseczki (pora, salera, pietruszkę, marchew, kalafior) również podzielić na drobne kawałki, włożyć jarzynki do niewielkiego rondelka, posolić, podlać 3 łyżkami wody, włożyć 3 dkg masła, nakryć i dusić na wolnym ogniu aż zmiękną. Rybę umaczać z lekka w macie, podsmażyć na pozostałym masle i gdy jarzyny będą gotowe, układać w rondlu warstwami: kartofle surowe krajane w talarki, posypane pietruszką, potem jarzyny, następnie ryba, znów jarzyny, po wierzchu przykryć kartofelkami, zalać śmietaną, nakryć ściereczką i wstawić do piecyka na godzinę.

Grzyby (same kapelusze) osobno odgotować do miękkości (po poprzednim wymoczeniu w mleku przez noc). Po odgotowaniu osaczyć, pod smażyć na maśle, z lekka popieprzyć i gdy ryba gotowa, układać na półmisku, z jednej strony jarzyny, pośrodku grzyby, następnie rybę, przybraną plasterkami cytryny.

SZCZUPAK W CIEŚCIE PIWNYM (Brochet à la Batelière).

1.50 kg szczupaka oczyścić, wypatroszyć, umyć, posolić, pokroić w plastry, ułożyć na

półmisku, posypać 5 dkg pokrajanej cebuli i grubo posiekaną pietruszką i przykryć. Po 30 minutach usunąć cebulę i pietruszkę, rybę zamazać w cieście piwnym i usmażyć na 0,50 kg gorącego tłuszczu.

Przepis na ciasto piwne: z 18 dkg mąki, soli trzy dziesiąte litra piwa, 1 łyżki stołowej oliwy, 2 żółtek, uciera się ciasto, do którego podaje się na krótko przed użyciem (przynajmniej po 30 minutach stania) pianę z 3-ch jaj.

Do szczupaka w cieście piwnym podaje się sos „remoulade”.

BITECZKI Z DROBNICY.

Kilo drobnicy — karpia, oczyścić i posiekać dodać pieprzu, soli, cebulki siekanej, dwa jaja i mielonej bułeczki 10 deka, oraz kilka migdałków gorzkich — razem to wszystko wymieszać porobić dużych rozmiarów kulki, które następnie należy włożyć do gotującego się rosołu z włoszczyzny i tak gotować na wolnym ogniu pół godziny. Po półgodzinnym gotowaniu wyłożyć na salaterkę, oblać (dużo) sosem i ostudzone podać do stołu. Potrawa ta wystarczy do kolacji na 5 dorosłych osób.

SMACZNE MIĘSO.

Gotując mięso przez 15 godzin na wolnym ogniu, podnosimy, jak twierdzą smakosze, jego wartości odżywcze i smak.

Ten sposób przyrządzania mięsa jest ekonomiczniejszy i zdrowszy od stosowanego dotychczas gotowania, względnie smażenia. Trzeba tylko mięso włożyć do zimnej wody i utrzymywać ją w niskiej temperaturze. Nowa metoda, wynaleziona przez pewnego przyrodnika angielskiego, może mieć przede wszystkim zastosowanie przy gotowaniu starego drobiu. Chcąc przekonać swoją małżonkę o użyteczności nowego sposobu, Anglik ów w sobotę o 9 wieczór na stawił rosół ze starej kury. Nazajutrz o godzinie 12 kura, wyjęta z rosołu miała smak młodego kurczęcia — a nawet, jak przyznała żona, sceptycznie patrząca na wyczyny swego małżonka — smak indyka.

Uczony angielski obliczył, że przy nowej metodzie gotowania mięsa można w Anglii zaoszczędzić rocznie około 50 milionów funtów.

KUROPATWA W KAPUŚCIE.

(2—4 kuropatwy, 1/2 główki kapusty czerwonej, 1 cytrynę, łyżkę cukru, 2 dkg mąki, 1/2 szklanki wina czerwonego).

Oczyszczone kuropatwy naszpikować słoninką i obrumienić. Kapustę poszatować, sparzyć, mocno odcedzić, skropić cy-

tryną, osolić, ocukrzyć i zaprawić zasmażką rozprowadzoną wodą lub rosołem.

Kuropatwy podzielić na połówki, czesną kapustę włożyć na dno rondla, ułożyć na niej kuropatwy i przykryć kapustą, wlać wino i dusić pod przykryciem 3/4 do 1 godziny.

JAK POZNAĆ DOBRY SER?

Kupując ser należy zwrócić uwagę na cechy zewnętrzne.

Jednym z najgłówniejszych czynników wpływających na dobroć sera jest mleko. Od zawartości tłuszczu w mleku i od jego świeżości zależy dobroć sera. Przy serach tłustych wadliwych następują łatwe pęknięcia i szybkie pleśnienie.

Zawartość tłuszczu w serze — może tylko rozpoznać fachowiec.

Zapasy na zimę

JAK ZACHOWAĆ SZCZAW?

Szczaw przebrać, obmyte liście oczyścić z ogonków i suszyć w temperaturze 40—50 stopni C. Następnie przebrany i wymyty szczaw z lekka posolić i dusić na wolnym ogniu aż nieco zgęstnieje, po czym jeszcze ciepły wlać w wyparzone butelki, zaraz korkować i sterylizować w naczyniu 25 minut.

Drugi sposób. Szczaw surowy wymyty i usiekany przesypać solą w proporcji 10 gr na litrową butelkę, sterylizować przez 30 minut.

POMIDORY SOLONE.

Wybrać zdrowe pomidory, umyć i ułożyć w baryłkach jak ogórki, dając warstwami liście wiśni, porzeczek, kopru, estragonu i kilka ząbków czosnku. Następnie zamkamy beczułkę denkiem i wlewamy osoloną wodę w stosunku na 10 litrów 10 dkg soli. Otwór należy zakryć korkiem, sporządzonym z płótna lub waty, by przy fermentacji wytworzone gazy mogły się ulatniać. Przyrządzone pomidory przechowywać w piwnicy lub lodowni.

Wywabianie plam

RDZA.

Bawełna: Sól szczawikowa z gorącą wodą lub kwasek cytrynowy — starannie i dużo płukać.

Wełna: Zimny kwasek cytrynowy. Jedwab: kwasek cytrynowy z wodą — nie trzeć materiału.

ATRAMENT CZARNY.

Bawełna: Przepierać kilkakrotnie w kwaśnym mleku. Zastarzałe plamy octem lub cytryną.

Wełna: Kwaśne mleko lub ocet. Jedwab: Odczyścić cytryną, przepierając każdorazowo w zimnej wodzie.

CZARNY TUSZ.

Bawełna: Prać w glicerynie, następnie w mydlinkach.

Wełna: Gliceryna. Jedwab: Gliceryna, spierać w spirytusie.

ATRAMENT CZERWONY.

Bawełna: Ocet, cytryna, spirytus lub kwasek cytrynowy.

Wełna: Najlepszy sok cytrynowy. Jedwab: Przepierać w cytrynie lub spirytusie.

ATRAMENT FIOLETOWY.

Bawełna: Spirytus lub woda kolońska.

Wełna: Spirytus lub woda kolońska.

Jedwab: Spirytus.

JODYNA.

Bawełna: Prać w gorącym mleku, potem w mydlinkach.

Wełna: Odczyszczać spirytusem. Jedwab: Odczyszczać spirytusem.

ZIELEŃ.

Bawełna: Kwaśne mleko.

Wełna: Pocierać spirytusem.

Jedwab: Pocierać spirytusem.

WINO BIAŁE I CZERWONE.

Bawełna: Zanurzać w gotującym się mleku — świeże plamy przesypywać solą.

Wełna: Spirytus.

Jedwab: Spirytus.

MAŻ.

Bawełna: Prać w mleku pocierać masłem i znowu przepierać lub oczyszczać naftą, pociąć następnie w mydlinach.

Wełna: Czyścić terpentyną, następnie spirytusem.

Jedwab: Terpentyną następnie benzyną po całym kawałku odczyszczać.

OWOCE.

Bawełna: Kwaśne mleko lub serwatka.

Wełna: Spirytus lub rozc. amoniak.

Jedwab: Spirytus lub rozcieńczony amoniak.

TLUSZCZ.

Bawełna: Prać gorącymi mydlinkami z amoniakiem.

Wełna: Sypać talk na plamę lub kropić spirytusem i prasować przez gorącą bibulę.

Jedwab: Benzyna lub pokropić spirytusem i prasować.

HERBATA.

Bawełna: Świeże plamy zaprać.

Wełna: Woda ze spirytusem.

Jedwab: Woda ze spirytusem.

SYROPY I SOSY.

Bawełna: Ciepła woda.

Wełna: Ciepła woda.

Jedwab: Ciepła woda.

KAWA CZARNA.

Bawełna: Spiera się w gorącej wodzie.

Wełna: Spirytus.

Wełna: Spirytus.

LAK.

Bawełna: Spirytus, terpentyna, lub aceton.

Wełna: Po poprzednim wykruszeniu spirytus lub aceton.

Jedwab: Po poprzednim wykruszeniu spirytus lub aceton.

MUSIMY PODWOIĆ
SZEREGI
LIGI MORSKIEJ
I KOLONIALNEJ



Trunek dla zdrowego człowieka
jest zupełnie niepotrzebny.

KREW.

Bawełna: Woda utleniona
Wełna: Woda utleniona.
Jedwab: Woda utleniona.

PLAMY PAJAKA.

Bawełna: Amoniakiem lub sianą.
Wełna: Amoniakiem lub sianą.
Jedwab: Amoniakiem lub sianą.

MAJONEZ.

Bawełna: Spiera się letnią wodą lub wodą z amoniakiem.
Wełna: Spierać ciepłą wodą.
Jedwab: Spierać ciepłą wodą.

FARBY OLEJNE, POKOSTY.

Bawełna: Aceton.
Wełna: Benzyna spirytus lub terpentyna.
Jedwab: Benzyna, spirytus, lub terpentyna.

KAWA BIAŁA.

Bawełna: Gorąca woda.
Wełna: Woda z mydłem i amoniakiem.
Jedwab: Woda z mydłem i amoniakiem.

ZYWICA.

Bawełna: Masło lub nafta potem prać.
Wełna: Eter, benzyna lub spirytus.
Jedwab: Spirytus, eter.

OLIWA.

Bawełna: Zimnymi mydlinkami z amoniakiem.
Wełna: Benzyna lub pokropić spirytusem i prasować.
Jedwab: Odczyszczać talkiem.

STEARYNA.

Bawełna: Po wykruszeniu pokropić spirytusem i prasować przez bibułę.
Wełna: Po wykruszeniu pokropić spirytusem i prasować przez bibułę.
Jedwab: Po wykruszeniu pokropić spirytusem i prasować przez bibułę.

POMARAŃCZE.

Bawełna: Siarkowanie (trzymać się materiału nad naczyniem, w którym pa'amy siarkę).
Wełna: Spirytus.
Jedwab: Spirytus.

Coś dla Pana.

Jak kochają mężczyźni...

Podróżujących Anglików można podzielić na dwie grupy: na sportowców bez ambicji duchowych i na intelektualistów, którzy nie okazują żadnego zainteresowania dla sportu.



Miłość bowiem jest wielką sztuką, a równocześnie także zabawą. Trzeba się w niej trenować, jak w każdym sporcie. Prawdziwie zrozumienie dla miłości posiada Francuz, który oddaje się jej całym sercem. Dla niego kobieta jest dziełem sztuki.

Oczywiście, że można przyzwyczaić się do wszystkiego, nawet do Anglika. Jeśli się jednak po raz pierwszy widzi, jakim roz-targnionym wzrokiem patrzy on na młodą kobietę, którą mu przedstawiamy, ogarnia człowieka rozpacz.

Cóż czyni Anglik, który interesuje się kobietą? Pozwala jej łaskawie przyglądać się, jak gra on w golfa lub polo. W żadnym innym państwie mężczyzna nie odważyłby się zaproponować kobiecie, by śledziła podobnie nieciekawą grę.

Kobieta, nie ma łatwego zadania. Musi być zawsze dobrze ubrana, okazywać inteligencję i dowcip. Za te starania zostaje ona jednak odpowiednio wynagrodzona, gdyż amant francuski nie szczędzi jej słów uznania.

Na całym świecie nie ma chyba tak doskonałych znawców kobiet, jakimi są Francuzi. Dla nich kobieta jest sensem życia, zasługującym na najwyższy kult. A każda kobieta przyzna, iż jest rzeczą bardzo przyjemną, być sensem życia dla ukochanego.

Fizycznie Francuzi szybciej się starzeją, aniżeli Anglicy. Koło czterdziestki są oni niekiedy już zużyci. Sztuka zastępuje u nich siły.

Poniżej podajemy w krótkich słowach jak mężczyźni różnych narodowości zachowują się w sprawach miłosnych.

Anglik całuje i nic nie mówi.

Francuz całuje i mówi przy tym różne przyjemne rzeczy.

Włoch nie całuje, mówi natomiast zbyt wiele.

Włosi są zresztą namiętni, zazdrośni i pozbawieni zmysłu humoru. Jeżeli nie udaje im się osiągnąć względów kobiety, która im się podoba, zaczynają płakać. Zaś widok mężczyzny, płaczącego z rozczarowania, pożądania lub namiętności — nie

Według francuskiej statystyki...



Dorośła kobieta poświęca codziennie 2 godziny dziennie na pielęgnowanie swej urody.

W ciągu 70 lat czyni to w sumie 4 i pół roku. Z tego najwięcej przypada na pielęgnowanie włosów (550 dni) potem na utrzymanie twarzy (300 dni) mycie i kąpiele (180 dni). ubieranie i rozbieranie (170 dni) obserwowanie siebie w lustrze (160 dni) masaż i pedicure (po 80 dni) manicure (75 dni).

jest wcale przyjemny. — Nie wiadomo, co powiedzieć i jak na to zareagować. Dla liści bowiem w sprawach miłosnych nie ma miejsca.

Jedyny Hiszpan, którego znałem (a ten może być wyjątkiem), twierdził z całą stanowczością, że kobiety lubią, jeżeli się je bije. Hiszpan ów miał zresztą dziwny zwyczaj gaszenia papierosa na dłoni kobiety, której pożądał. Widocznie są to pozostałości Torquemady i Maurów. Zazdrość w miłości jest konieczna. Zakochany mężczyzna, który nie okazuje zazdrości, jest nudny.

Hiszpan ma rację. Zazdrość nie powinna, oczywiście, wyglądać tak, jak w Anglii, gdzie polega ona na tym, iż zazdrosna osoba nie mówi ani słowa, jest wściekła i ponura. To bezwarunkowo jest nudne i nużące. Natomiast nie ma chyba przyjemniejszego uczucia dla kobiety, aniżeli wiedzieć, iż mężczyzna zabił innego mężczyznę dla niej lub też bije niewierną kochankę we wściekłości.

Meżczyźni na niebiesko...

Wnoskujemy o charakterze ludzkim z pisma, z linii dłoni, ze sposobu chodzenia, z metody palenia. Dotychczas nie zastanawiano się nad tym, dlaczego ludzie mają indywidualne upodobania w sposobie ubierania się. A jednak indywidualność zaznacza się w tej dziedzinie tak silnie, że łatwo można wnioskować o charakterze ludzi właśnie z ich upodobań do pewnych barw, do zdobniczych rekwizytów i do fasonów.

Co pomyśli np. szef danej instytucji o właściwościach charakteru kandydata na urzędnika, jeżeli ten zjawi się z prośbą o posadę ubrany niedbale, garniturze poplamionym i zmiętym, ale wpadającym w oko fantazyjnością barw i fasonu? Niewątpliwie nie łatwo zdecyduje się na przyjęcie takiego pana, chociażby posiadał najlepsze kwalifikacje. Niechlujność ubioru będzie świadczyła o jego niedbalstwie, papuzie kolory i pretensjonalność fasonu o przesadnym mniemaniu o sobie i rozpaczliwej chęci zwrócenia na siebie uwagi.

Trudno, prastare przysłowie mówi, że

Pewien Francuz opowiadał mi, że raz jeden w życiu zbił kobietę. Od tego czasu nie chciała go ona w żaden sposób opuszczać i biedak nie wiedział, jak się jej pozbyć.

— Nigdy nie uderzylibym już kobiety — oświadczył mi. — Miałem dobrą naukę na całe życie!

Najbardziej skomplikowana jest bezwarunkowo miłość słowiańska — tak twierdzą Anglicy. — Pewien pasza z Istambułu przyznał mi się kiedyś, iż od czasu, kiedy kochał Rosjanę, nie istnieje już dla niego żadna kobieta. To samo powie każda kobieta, która kochała kiedyś Rosjanina.

Słowianin umie kochać tak samo po mistrzowsku, jak Francuz, płacze jak Włoch, jest bezwzględny jak Hiszpan i jest tak dobrym towarzyszem, jak Anglik. Jednym słowem łączy on w sobie cechy diabła i anioła, jest dzieckiem i mędrcem, mnichem i zbrodniarzem równocześnie. Na zmianę jest brutalny i delikatny. Dla niego świat jest sceną.

„jak cię widzą, tak cię piszą“. Nie można dziwić się poszukującemu mieszkania, że nie zdecyduje się na wynajęcie pokoju — chociażby go jeszcze nie oglądał — u gospodyni, która otwiera mu drzwi brudne i zaniedbane. Z wyglądu właścicielki mieszkania będzie sądził o ewentualnym pomieszczeniu. Toteż jest rzeczą dowiedzielną, że ludzie walczący konsekwentnie i celowo o byt ubierają się na co dzień bardzo starannie i zarazem skromnie, a dopiero w dniu wypoczynku dają upust swoim indywidualnym gustom. Czyli, że — maskują się, nie dają poznać swego prawdziwego oblicza wobec przełożonych i kolegów.

Psycholodzy zwrócili już uwagę na przyczynę skłonności niektórych osób do jaskrawych barw i ultra-oryginalnych szczegółów zdobniczych ich ubiorów. Przy bliższym badaniu okazywało się prawie zawsze, że osoby te cierpią wskutek jakiegoś upośledzenia na kompleks niższości i przez jaskrawianie swojego ubioru pragną podkreślić swoje „ja“. Dzisiaj można już wnioskować o charakterze ludzi po ich upodo-

banu do pewnych kolorów. Dzieci np. podobają się przeważnie w barwie czerwonej i żółtej. W wieku dojrzałym daje się zauważyć upodobanie do barwy niebieskiej i zielonej.

Ludzie o bujnym temperamentie i pogodnym usposobieniu wolą czerwień i jej odcienie. Osoby spokojne lub przygnębione lubują się w barwach ciemnych, popielatych, czarnych i granatowych. Zauważono, że dorośli mężczyźni wolą jaśniejsze i cieplejsze odcienie koloru niebieskiego, kobiety wolą zieleń. Jeżeli jednak mężczyzna okazuje wybitną skłonność do barwy zielonej, ma w sobie coś kobiecego i jest charakterem niezdecydowanym. Kobieta lubująca się w błękitach, jest natomiast indywidualnością o cechach męskich.

TEŚCIOWA

Teściowa jest najulubieńszym tematem tygodników humorystycznych. Nikt jej nie lubi, wszyscy ją nienawidzą z całego serca. Dlaczego? Czyż jest ona rzeczywiście takim potworem?



Ludy cywilizowane wiedzą o tym od dawna, że stosunek zięcia do teściowej należy do najtrudniejszych problemów życia rodzinnego.

Od szeregu lat teściowa myślała tylko o tym, aby wydać córkę za mąż. Gdy wreszcie osiągnęła swój cel, niechętnie ją wydal z domu. Chociaż miała dość czasu, by się na tę chwilę przygotować, spada ona

Osądzenie charakteru kobiecego ze skłonności do barw jest o tyle trudniejsze, że kobieta łatwo ulega modzie, a przede wszystkim wybiera barwy twarzowe. Jeżeli jednak stwierdzimy, że dana kobieta uwzględnia przede wszystkim barwę zieloną, chociaż równocześnie modna jest ona stuprocentową kobietą. Natomiast jeżeli wraca uporczywie do barwy niebieskiej i przekłada ją nad inne, bądźmy przekonani, że jest to typ o t. zw. męskim charakterze.

Zdaniem psychologów, największą zagadką jako typ skomplikowany przedstawiają kobiety lubujące się w barwach — niewinnej bieli.

na nią zwykle jakby grom z nieba. Nie może tak prędko zrezygnować z dotychczasowej władzy nad córką; nagła zmiana — wytrąca ją z równowagi psychicznej. Od pierwszej zaraz chwili boi się, że dziecko jej nie będzie odpowiednio traktowane, narzuca się młodemu małżeństwu w gospodarstwie, wszędzie coś węszy i sprawia dużo przykrości córce, nie mówiąc o zięciu. Rozżalona utratą władzy nad dzieckiem, która przeszła w ręce bądź co bądź obcego dla niej człowieka, staje się nagle przesadnie czuła na punkcie swego dziecka. Wynika to częściowo z dumy, a częściowo z zazdrości. Matka nie może sobie po prostu wyobrazić, że ktoś inny może ją zastąpić i szuka w nowym opiece wszystkich możliwych błędów. Nastawienie jej jednak nie jest świadomo wrocie. Gdy się decyduje odwiedzić młodą parę, by zobaczyć, jak jej się powodzi, nie zdaje sobie z tego sprawy, że w rzeczywistości chodzi jej o to, by przez wmieszanie się w nie swoje sprawy, spowodować niesnaski i że wszystko to robi jedynie z protestu przeciw utracie wpływu. Głównym motorem jej odwiedzin jest nieświadoma chęć odzyskania chociażby części utraconych wpływów. Wydaje się zgoda niemożliwością, by matka oddała dziecko swe w obce ręce, nie odczuwając przy tym pewnego rodzaju nienawiści wobec tej osoby. Jest to

zresztą całkiem zrozumiałe, że władzę swą chciałaby jak najdłużej utrzymać.

Proszę mnie dobrze zrozumieć. Nie chodzi mi o rzucanie gromów na wszystkie teściowe. Niektóre z nich umieją doskonale pogodzić się ze swą nową rolą i cieszą się szacunkiem córki jak i zięcia. Chodzi mi tylko o to, by wskazać na rozmaite możliwości nowowytworzonej sytuacji i wynikające z nich wzajemne nastawienia, przed którymi trzeba się mieć na baczności. W życiu mamy tyle przykrości do zniesienia, że teściowa nie powinna ich jeszcze powiększać, mieszając się w nowe warunki życiowe córki.

Stanowisko małżonka nie jest łatwe. Nie ma on więcej ochoty podporządkowywać się czyjejś władzy. Pragnie żony wyłącznie dla siebie. Cokolwiek sobie myślimy o nowoczesnym równouprawnieniu żony i męża, jedno jest pewne: mąż chce być panem w domu, a wobec każdego, kto mu w tym stoi na przeszkodzie, jest wrogo usposobiony. Nie pragnie on wcale mieć drugiej matki, któraby mu udzielała poleceń, co ma czynić, lecz sam pragnie wydawać rozkazy. I chociaż często nie ma najmniejszej ochoty być tyranem w domu, chce mieć tę świadomość, że w każdej chwili może nim być.

Te czynniki odgrywają w pożyciu rodzinnym bardzo doniosłą rolę, ale działają tu jeszcze inne i to bardziej niebezpieczne.

Mąż chce żyć w przekonaniu, że jego żona jest najdoskonalsza i najpiękniejsza z pięknych. Tymczasem teściowa przypomina mu pod wielu względami żonę, ale ponieważ brak jej czaru młodości, obecność jej jest mu przykra i niszczy jego iluzje. Nie chciałby koło siebie widzieć kogoś, który jest jakby złą reprodukcją żony. Jest bowiem przekonany, że takiej drugiej kobiety jak jego żona nie ma i dlatego fakt, że jest ktoś do niej podobny, u którego ujemne cechy występują w rażącej przewadze nad cechami dodatnimi musi go przyprawić o jak najgorszy humor.

Ze stanowiska psychoanalitycznego należy zwrócić uwagę na niebezpieczny problem starzejącej się matki, która broni się przed monotonią swego życia uczuciowego w ten sposób, że identyfikuje się ze swoimi dziećmi a ich przeżycia wewnętrzne uważa za swoje. Gdy ta uczuciowa identyfikacja posunie się za daleko, mogą

z tego wynikać przykre następstwa. Matka może czasem tak wżyć się w uczuciowe przeżycia córki, że zaczyna odczuwać miłość dla wybrańca córki, co w wypadkach krańcowych może doprowadzić do ciężkich zaburzeń nerwowych.

Przed tym uczuciem teściowej wobec zięcia należy zupełnie poważnie mieć się na baczności. Może ono pociągnąć za sobą zniszczenie własnego szczęścia i szczęścia córki. Silna reakcja uczuciowa jest często pokrywką dla uczuć wręcz odmiennych, w takim wypadku nienormalna nienawiść teściowej do zięcia jest jakby barierą ochronną przeciw ujawnieniu się jej prawdziwych uczuć. Lepiej jednak dla jej wewnętrzного poczucia, by tej sympatii nie ukrywała pod pokrywką niechęci i nienawiści wobec zięcia.

Problem teściowej istniał już w dawnych epokach kulturalnych. Nawet narody prymitywne znają go. W Australii ustępuje się teściowej z drogi a Melanezyjczycy, Polinezyjczycy i murzyni afrykańscy odnoszą się do niej z niechęcią.

Na wyspach Salomońskich nie może mąż ani rozmawiać ani popatrzeć na teściową. Gdy ją spotka w drodze, udaje, że jej nie zna i ucieka jak najprędzej.

U Zulusów istnieje zwyczaj, że małżonek wstydy się teściowej i stara się jak może unikać jej towarzystwa. Nie wejdziesz do chaty, w której przebywa teściowa, a jeśli się przypadkiem spotkają ustępują sobie nawzajem z drogi. Teściowa, widząc zięcia, chowa się w krzakach, on zaś zakrywa twarz tarczą. Nie wolno im nawet rozmawiać w cztery oczy; porozumiewali się ze sobą mogą tylko przy pomocy trzeciej osoby lub, w razie jakiejś zapy, tylko z pewnego oddalenia. Po pewnym czasie są oboje tak zachrypnęci, że muszą przerwać rozmowę. Ciekawym, kto ma ostatnie słowo...

Oto parę przykładów na stosunek do teściowej w niekulturalnym świecie. Gdyby wiedziała o tym, jak z nią gdzie indziej postępują, powinnyby się właściwie cieszyć, że jej u nas jest tak dobrze.

H. St.

**Coraz to smutniej, coraz boleśniej,
do władzy pnie się, kto żyje,
brzmia dookoła hulaszce pieśni,
a naród pije i pijel**

Wł. Betza.

Czy wiecie że...

...że bardzo długo trwało, zanim długie spodnie potrafiły wyrugować powszechnie noszone spodnie do kolan. I tak na przykład w 1798 roku oświadczone niemieckim urzędnikom, że długie spodnie są nieprzyzwoite i nie należy ich nosić. Papież Pius VI występował energicznie przeciwko pantalonom, a jego następca Pius VII postawił pod pręgierz opinii publicznej obcisłe męskie spodnie.

...że w roku 1904 niejaki Etienne Demarelli urządził w Paryżu sześciogodzinny kurs, godzina po dziewięć franków, na którym nauczał, jak należy wiązać chusteczkę na szyi. Kursy były tłumnie odwiedzane przez panów, którym ówczesna moda nakazywała nosić misternie wiązane chusteczki na szyi.

...że najpierw istniał luksus tylko w pończochach męskich. Jeszcze w 18 wieku panowie uprawiali po prostu kult pończoch i nawet podczas surowej zimy nie rozstawali się z cieniutkimi jedwabnymi pończochami, tak obcisłymi, że odmrażali sobie nogi.

...że koszula nocna jest wynalazkiem zupełnie nowoczesnym. Jeszcze w średniowieczu było zwyczajem wszystkich sfer spanie zupełnie nago. Dopiero w 16 wieku powoli wprowadzono koszulę nocną, jako odzież nocną.

...że jednobarwność mody męskiej datuje się dopiero od czterdziestych lat ostatniego wieku. Jeszcze w trzydziestych latach panowie nosili trawisto zielony frak, seledynową kamizelkę i liliowe spodnie. Dopiero później kolory coraz bardziej się zmieniały aż do zupełnej jednobarwności, i dopiero w ostatnich czasach wpływy sportowe przyczyniły się do pewnego ożywienia w modzie męskiej.

...że pewna dama w Hannoverze założyła się, że potrafi wyjść na spacer, ubrana tylko w koszulę i w szaliczek, i, że nikt na to nie zwróci uwagi. Naturalnie dama zakład wygrała.

...że parasol był dla mężczyzn nie do pomyślenia w wieku 18. Noszony był wyłącznie przez pleć piękną. Dopiero w czasach biedermeiera przeniknął on do szerszych sfer i został również przyjęty przez mężczyzn.

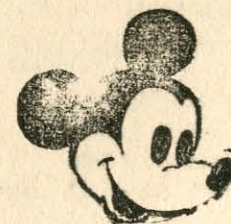
...że nasza kamizelka jest ostatnią resztką przepychu minionej mody męskiej. 18 wiek był czasem rozkwitu kamizelki, nie tylko noszono je wtedy bardzo długie, czasem do kolan, ale również przywdziewano kilka kamizelek jedną na drugą, jedną krótszą od drugiej.

...że pantofle z dziobami, wielka moda średniowiecza, zawdzięczają swe powstanie — odciskowi. Hrabia Plantagenet, wielki bywalec światowy, który żył w Paryżu około roku 1100, cierpiąc na odcisk na dużym palcu u nogi, wpadł na pomysł, ażeby tak przedłużyć pantofel, aby nie wywierał on ucisku na chory palec. Pantofle z dziobami tak się przyjęły, że stały się wielką i ulubioną modą panów. Od tego też czasu datuje się przysłowie: „żyć na wielkiej stopie“.

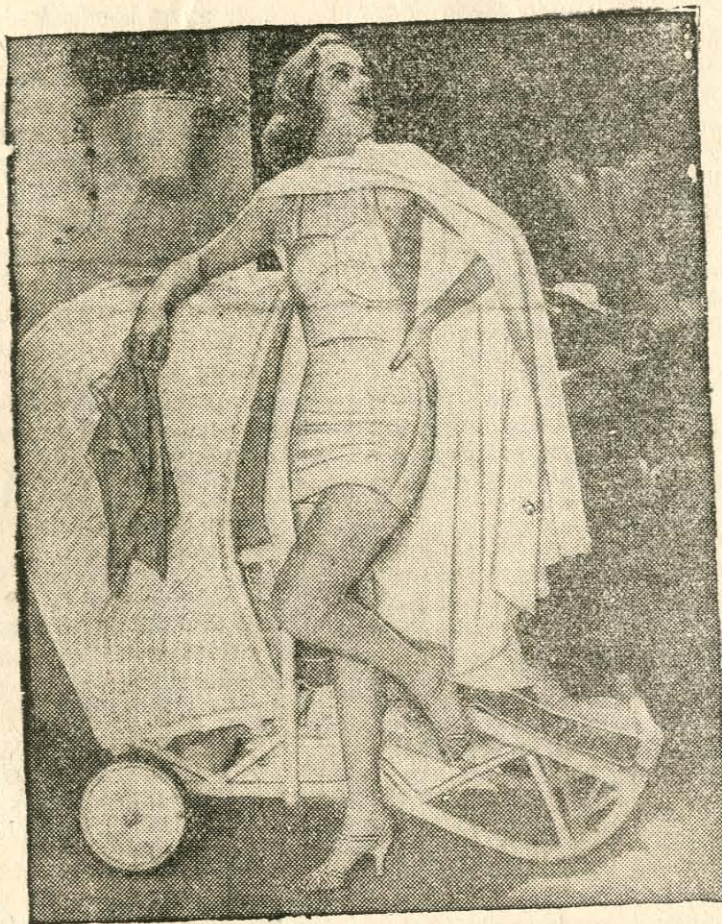
...by ubraniu dodać specjalnej elegancji, należy do marynarki jednorzędowej nosić dwurzędowe kamizelki, na której guziki rozstawione są w kształcie trapezu. Jedna z klap tej kamizelki winna być tak szeroka, aby jej dolny brzeg nie był widoczny przy zapiętej marynarce.

...jednorzędówka posiada dziś bezwzględnie — czy ma długie, czy krótkie rewery — zawsze guziki. Odmiana, jaką przynosi marynarka o dwóch guzikach, nie okupuje wrażenia niezgrabności, zwłaszcza wtedy, gdy marynarkę zapniemy tylko na wyższy guzik.

...nie modny jest już zwyczaj zapinania przy dwurzędówkach dolnego guzika, ponieważ odpowiada to tylko nielicznym figurantom. Jak przy jednorzędówce zostawia się dolny guzik niezapięty i wtedy ubranie lepiej leży na biodrach.



DLA PANI...



Pani mnie prosi o wierszyk,
o słów chociażby trzydzieści,
albo o tyle — nie więcej —
ile w wierszyku się zmieści.

Panią to bawi ogromnie,
gdy ktoś o Pani napisze,
gdy ktoś niepokój jej serca
zwalcza i zmienia na ciszę...

Gdy jakieś słowo wrażliwsze
zagadki życia uprości,
lub też o szarej godzinie
wysnuje wizje przeszłości...

Białoróżowe gałązki
słońcem skapanej jabłoni
i przepych wiosny i lata
wśród cudnych wiejskich ustroni.

Pod wpływem wizji upojnej,
oczy kierujesz swe do mnie
i wówczas widzę w źrenicach,
że za czymś tęsknisz ogromnie.

To coś i spokój odbiera
i spać nie daje o świcie,
a mózg ten pewnik wylania,
że jednak ciężkie jest życie.

Tym bardziej tęsknić zaczynasz
do miłszych przeżyć człowieka —
i stwierdzasz jedno ze smutkiem,
że CZAS TAK SZYBKO UCIEKA...

Pani prosiła o wierszyk,
by z szarej wyrwać się matni,
spełniam życzenie z uwagą,
że wiersz ten będzie ostatni....

ROM.

Cuda Szwajcarii.



Droga leśna w Davos.

FANOM NA UCHO...

Mężczyzna, który się stroi nie potrafi się ubrać
OSCAR WILDE.



— Więc co pan sądzi w rezultacie w warszawiankach? — zapytałem jednego z moich zagranicznych przyjaciół, który odwiedził Polskę.

— Moje wrażenia? Mogę tylko mówić o stronie zewnętrznej, naturalnie — odparł z uśmiechem. — Otóż uważam, że o ile warszawianki są wspaniałe i ślicznie się ubierają, o tyle panowie prezentują się fatalnie. Po prostu — są źle ubrani.

Taką opinię słyszy się nierzadko. Jest ona prawdziwa. Mężczyźni nie potrafią się ubierać. Ma się wrażenie, że nie dbają o swój wygląd zewnętrzny. Spójrzcie na panów na ulicy, opuszczających biura i urzędy, wsiadających do tramwajów i samochodów, wyczekujących w poczekalniach. Są szarzy. Przeróżnie popielaci. Jednakowi. Bezbarwni. Czemu tak jest?

Otóż w tym sęk, że Polacy na ogół, pełni kurtuazji dla dam (dam serca w szczególności), wszystkie swoje dochody lokują w rozkosznych rączkach pań, zapominając o sobie. Żona ma piękne suknie, futra, — błyszczą, oszałamia, zachwyca. A obok niej oto posuwa się niepozorna postać męska. Niepozorna pod względem zewnętrznego wyglądu, oczywista.

Nie chciałbym tutaj sprowadzić na moją głowę gromów oburzenia pań. Jak ognia bałbym się zarzutu „buntownika“, czy nawet może wroga kobiet. Jestem od tego jakże daleki, żeby protestować przeciwko ślicznemu wyglądowi kobiet. Ale apeluję do ślicznych pań i głosem narzmiąłem rozpaczę wołam:

— „Piękne paniel! O ile chcecie wyglądać interesująco, o ile nie brak wam poczucia estetyki, nakłońcie waszych panów, żeby nieco więcej dbali o swoją powierzchowność...“

Och, jakże nieograniczony jest wpływ pięknych kobiet na mężczyznę! Ile mogłyby one zdziałać — gdyby chciały. Spójrzcie na „pary“ zagraniczne. Uderzy was to już w kinie, że obok eleganckiej damy widzimy dobrze ubranego gentlemiana. A u nas? U nas obok takiej pani wlecze się — dziad.

Kończąc przedmowę tym apelem do pań, niniejszy felieton poświęcam — panom.



ZDOBYWAMY KOLORY!

Im bardziej męską staje się moda kobieca, tym bardziej niewieścieje męska moda.

Różnica między strojem męskim i kobiecym zaciera się coraz bardziej. Jeśli popatrzyć z tyłu na parę w jednakowych kostiumach z płóciennego samodziału, — ona w spodniach-sukni, on w krótkich, jak towarzysza spodniach, w jednakowych angielskich żakietach i bluzkach, w jednakowych białych czapkach lub beretach — trudno odgadnąć, które z nich jest mężczyzną, a które kobietą.

Materiały męskie niczym się nie różnią od damskich — te same kolory nieba i morza, ten sam szafir letnich nocy i szmaragdów traw i liści. Z deseni te same groszki, kropki, paski i kratki — koszule niczym się nie różnią od bluzek i mogą być niebieskie, różowe, seledynowe i żółte.

Obuwie ze skóry gadów — lub jeśli białe, to inkrustowane kolorową skórą. Plecionki, sandały, jak u pań — tyle tylko, że na niskim obcasie. Piżamy, stroje sportowe, shorty i spodnie niczym się nie różnią.

Do jasnej marynarki nosi się z reguły ciemne spodnie i, przeciwnie — do ciemnej — jasne.

Do spodni gładkich — marynarka deseniowa, do deseniowych spodni — gładka. Do dwurzędowej wizytowej marynarki z długimi kłapami, przypominającymi smoking — wolno teraz nosić na równi ze sztuczkowymi spodniami — spodnie w drobną kratkę.

A teraz jeszcze jedna innowacja i urozmaicenie stroju wizytowego: koszula ciemniejsza od kołnierzyka. Oczywiście o ile kołnierzyk jest biały. Koszula może być popielata, zielona, niebieska, ale nieodzownym warunkiem jest, aby harmonizowała z kolorem marynarki. Chusteczka od kieszonki pod kolor krawata.

Kapelusze są miękkie, jasne, wysokie z ciemnymi wstążkami, główki zgniecione na osobliwą modłę w niczym nie przypominającą dawnej stereotypowej fałdy pośrodku głowy (rowek i dwa boczne wkleśnięcia). Modny jest czarny i kolorowy melonik, ale prawdziwie elegancki pan niechętnie nosi takie kapelusze.

Wszystkie płaszcze są szerokie i mają fason raglanowy. Pasków nie nosi się do płaszczy, ani do spodni.

Kolorowe pulowery i kamizelki mało różnią się od damskich, zarówno pod względem koloru jak i wyrobu. Do garniturów zielonych i brązowych nosi się szare pulowery, do jasno granatowych pomarańczowe, do wszystkich jasnych — bordo. Modny pulower podchodzi pod klapki kołnierzyka i nie wymaga krawata

Jak pielęgnować garderobę?

Nie decyduje ilość ubrań, ale „pielęgnowanie“ tych ubrań.

Wszystkie ubrania powinny być noszone, bowiem im częściej ubranie wypoczywa, tym dłużej zachowuje dobry fason.

Co dwa tygodnie należy każde ubranie mocno wyczyścić szczotką, następnie wyjąć plamy amoniakiem. Gdy amoniak nie pomoże, na pewno pomoże terpentyna. Trzeba oglądać również dziurki do guzików. Kilka ściegów zaoszczędzi często reperację krawiecką.

Gdy ubranie jest już czyste, trzeba wyprasować je gorącym żelazkiem przez mokrą ściereczkę.

Gdy mankiety lub wyłogi przy spodniach zaczynają się strzępić, wówczas należy zaraz posłać ubranie do krawca.

Należy co dzień oglądać kapelusz, często zapominamy bowiem oczyścić kapelusz, a zakurzone nakrycie głowy bardzo brzydko wygląda.

Z pantoflami jest tak samo, jak z ubraniami. Powinny być możliwie często zmieniane. Brązowe buty można odświeżyć za pomocą mieszaniny, składającej się z dwóch części mleka i jednej części alkoholu metylowego. — Płyn ten wciera się flanelową szmatką, a gdy buty wyschną, czyści się je pastą, jak zwykle.

Krawatów nie powinno się prasować. Istnieje lepszy sposób na rozprostowanie fałd. Należy napęlić słoik gotującą wodą i lekko zmoczony krawat okręcić dookoła gorącego szkła.

Spodnie bez mankietów

Nie trzeba już dziś nad tym dyskutować czy mankiety przy spodniach, które wprowadził ongiś Edward VII w Askot-Matsch w modę, posiada przy długości dzisiejszych spodni jakiś praktyczny cel. Jeśli nawet śledztwo prowadzone pod tym kątem widzenia wypadnie dla niego ujemnie — nie da się bowiem zaprzeczyć, że w fałdach mankietów zbierze się więcej kurzu — wróci się jednak do niego, gdyż nadaje on pewnym ubraniom nieodzowny sportowy charakter, który dziś przeważa.

Nie znaczy to jednak, by spodnie bez mankietów poszły w zapomnienie. Stosuje się je, aczkolwiek w mniejszym zakresie.

Nie małą rolę odgrywa dziś t. zw. kromne ubranie wieczorowe. Krój jego i zestawienie powinny być o tyle możliwe, by nie różniły się wiele od smokingów. Jest więc zupełnie zrozumiałym, że tu nie mogą być mankiety u spodni.

Ponieważ stosuje się do tych ubrań materiały w kolorze granatowym, używają ich panowie nie tylko do teatrów i na przyjęcia. Noszą je także do zajęć codziennych. One więc wywalczą prawo obywatelstwa spodniom bezmankietowym w ogóle.

Kosmetyka Pana.

GOLENIE.

Ze względu na konieczność golenia się sprawa pielęgnacji skóry mężczyzny wymaga szczególnej troskliwości.

Przed wszystkim przed goleniem, bez względu na rodzaj cery, należy posmarować twarz niewielką ilością kremu, który pokrywa skórę warstwą ochronną kremu i zabezpiecza naskórek przed zniszczeniem lub skaleczeniem. Krem ten zarazem utrzymuje delikatne włoski w położeniu prostopadłym do ostrza brzytwy lub giletki, w zetknięciu z wodą i mydłem tworzy śliską warstwę, zmniejszającą opór, jaki tworzy zarost w zetknięciu się z brzytwą, co bardzo ułatwia dokładność i szybkość golenia się.

W razie zpiezchnięcia skóry, występowania krost, wyprysków i t. d., należy przerwać golenie, jeśli podrażnienie skóry nie ustępuje, trzeba udać się do lekarza,

specjalisty chorób skórnych. Najczęściej wypryski pojawiają się u artretyków, wtedy należy leczyć podstawowe cierpienie i na jakiś czas przerwać golenie.

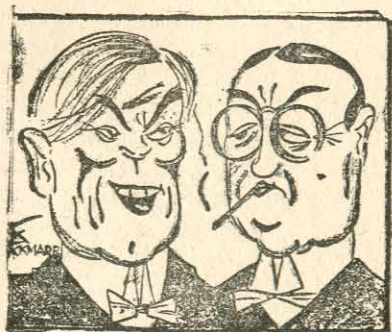
Po dokładnym ogoleniu należy umyć twarz ciepłą wodą i delikatnym mydłem, po czym dokładnie osuszyć twarz. Dalsze czynności pielęgnacji skóry po goleniu zależą od rodzaju skóry.

Przy skórze suchej i bardzo wrażliwej należy wetrzeć w twarz odrobinę delikatnego tłustego kremu po goleniu, po czym lekko twarz przypudrować. Krem po goleniu zabezpiecza skórę przed podrażnieniem, powstawaniem spierzchnięć i liszajów, a przy tym nadaje jej elastyczność. Puder zaś nadaje twarzy matowy wygląd i tuszuje ewentualne zaczerwienienia lub ślady skaleczenia.

Przy skórze normalnej, tłustej, mieszanej, po goleniu należy twarz spryskać płynem odświeżającym, który ożywia skórę, pozbawia ją tłustego połysku, oraz działa dezynfekująco. Po delikatnym osuszeniu twarzy należy ją lekko przypudrować pudrem, dobranym do koloru skóry.

Ostatnią nowością jest krew do golenia się, mający tę wyższość nad mydłem, że zawiera jednocześnie składniki „kremu przed goleniem“ — przeto jest b. wygodnym i higienicznym kosmetykiem.

Wszystkie przyrządy do golenia należy trzymać w zamknięciu, zmywać dokładnie płynem dezynfekcyjnym i alkoholem, ażeby uchronić je od bakterij, które znajdują się wszędzie. Bezwzględna czystość przyrządów do golenia jest konieczna także i z tej przyczyny, że pomimo największej ostrożności nie zawsze można uniknąć skaleczenia przy goleniu. Każde zacięcie należy natychmiast zdezynfekować specjalnymi środkami przeciwbakteryjnymi, które się znajdują w tak zw. płynach odświeżających.



Uśmiechnijcie się do mnie...

Kto z nas nie zna z kina ślicznego chłopca, Waszego rówieśnika, który ma trudne nazwisko Freddie Bartholomew (czyta się Freddi Bartolomiu)? Wielu z was było na pewno na filmie „Mały lord“ albo na „Dawidzie Copperfieldzie“, albo na „Bohaterach morza“. W tych i wielu innych jeszcze filmach gra ten śliczny, delikatny chłopczyk, o poważnych oczach i ciemnych kędziorkach, chłopiec, który jest aktorem w dalekiej Ameryce. Freddie dostaje masę listów od dzieci z wszystkich krajów, a teraz on napisał list do nich, list do wszystkich swych rówieśników, którzy go znają z ekranu. Opowiada w tym liście o tym, jak to się stało, że gra w filmie. Zresztą przeczytajcie sami:

„Kochane Koleżanki i kochani Koledzy! Od dawna już chciałem przemówić do Was, moi dalecy, kochani przyjaciele — nie w imieniu i w postaci jednego z tych

chłopców, którymi jestem na ekranie, ale w moim własnym imieniu. Myślę, że mam wśród Was wielu przyjaciół, którzy będą zadowoleni, gdy czegoś się dowiedzą o



Na balu dzieci...



„Zakochana” para

tym, jaki jest ten chłopiec, który był Dawidem Copperfieldem, tym Dawidem, którego lubicie na pewno tak samo jak ja.

Chociaż moja miłość własna trochę na tym cierpi, i chociaż może trochę rozczaruję Was, muszę wyznać, że jestem zupełnie, ale to zupełnie zwykłym chłopcem. Nie mogę się nawet pochwalić jakąś porządną i groźną chorobą, którą wielu z Was może się chwalić, bo zniosło ją odważnie i cierpliwie. A ja nie. Znam tylko katar. I miałem raz małą operację, jak miałem 5 lat.

Ale teraz widzę, że wbrew poleceniom mojego nauczyciela, pokręciłem wszystko, zamiast zacząć od początku.

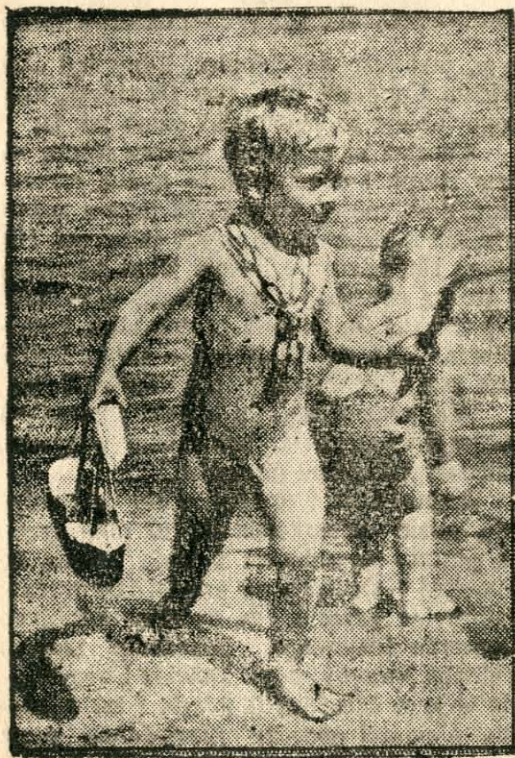
Mam 14 lat i urodziłem się w Londynie, gdzie mieszkam do 10 roku życia. A potem wyjechałem z moją ciocią do Ameryki i niedługo po przyjeździe wycitaliśmy w gazecie, że dyrektor wielkiego koncernu filmowego, poszukuje małego chłopca, któryby zagrał Dawida Copperfielda w jego dzieciennych latach. I tak mieliśmy w naszej podróży przejeżdżać przez

Hollywood (czyła się Holiud), więc udaliśmy się tam natychmiast i złożyliśmy wizytę w studio filmowym. Jakoś się podobaliem tym panom, którym mnie przedstawiono i pozwolili mi być Dawidem Copperfieldem. Wyobraziłem sobie, że jestem nim samym i pokazałem, co on myślał i robił. To łatwo. Byłem bardzo szczęśliwy, bo „Dawid Copperfield” to moja ulubiona książka.

Od tego czasu nakręciłem dziewięć filmów i coraz bardziej lubię moją pracę. Ale to mi nie przeszkadza uczyć się, zapewniam Was. Na naukę mam przeznaczone pięć godzin dziennie, a studio nie zajmuje mi nigdy więcej czasu jak cztery godziny dziennie. Wieczory spędzam na uczeniu się ról, na czytaniu, albo na wklejaniu i oglądaniu moich fotografii, co bardzo lubię. Ale kiedy mam być rano bardzo wcześnie w studio — już od wpół do ósmej idę spać.

Może widzieliście mój film „Bohaterowie morza”? To było śliczne! Mieszkaliśmy przez całe miesiące na małej wyspce razem z rybakami i uczyliśmy się od nich, jak żyją i jak pracują, żeby to potem zagrać na ekranie. Nauczyłem się tam wiele rzeczy i było bardzo przyjemnie.

A naprawdę dumny to byłem wtedy,



kiedy grałem z bardzo znaną artystką, jedną z najsławniejszych, co się nazywa Greta Garbo. Jest to bardzo miła pani i była dla mnie bardzo dobra. Była moją mamusią — na ekranie.

To i koniec. Prawda, że nic niezwykłego? Ale proszę Was bardzo, żebyście mnie nie lubili mniej dlatego, że jestem zupełnie zwykłym chłopcem, takim, jak Wy wszyscy. Ja Was wszystkich też bardzo lubię!.. Do zobaczenia na ekranie! Uśmiechnijcie się, jak mnie zobaczycie, ja się też do Was uśmiechnę.

Wasz Freddie“.

Uśmiechnij się

ROZSĄDNY SYNEK.

Doktorowa pyta synka: — Czy modliś się za zdrowie mamusi i tatusia?

— Tak, mamusiu.

— A za zdrowie wszystkich?

— Nie, bo tatuś nie miałby pacjentów.

PSIE ŻYCIE.

Dwa pieski wracają z egzaminu w ps'ej szkółce.

— O co cię pytali?

— Z mitologii — o Cerbera

— A z języków obcych?

— Kazali mi miauczeć!..

ZWOLENNIK MUSSOLINIEGO.

— Tatusiu, czy Mussolini zostanie w końcu królem Włoch?

— Czy ci na tym zależy?

— No chyba. Miałbym nową serię marek do albumu.

SŁUSZNY POWÓD.

— Czemu płaczesz, Adaśku?

— Bo ciocia siedzi, bo... — ciocia siedzi...

— Dlaczego nie mam siedzieć?

— Bo ciocia siedzi na mojej bułce

STAŁE CENY.

— Czy nie chciałbyś mnie pocałować, Pawełku?

— Nie, ciociu.

— Nawet, gdybyś dostał 10 groszy?

— Chyba za 20 gr. bo za 10 to pięć tran.

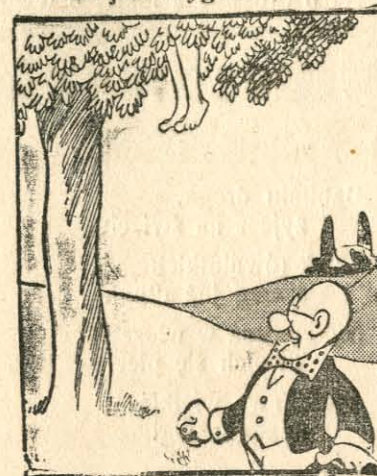
KRÓTKOWIDZ.



— Ach jaki oryginalny owoc!



— Kochana drabinka!



— Jak go dostać?



— A teraz zrywam...



— Oj oj oj

Próżność ukarana

A to ci awantura! Już więcej nie będę jadł z tyłu wozów ciężarowych. Nie będę też już nigdy próżny. Tak, zdaje sobie teraz sprawę z tego, że byłem bardzo próżny. Ale lekcja, którą otrzymałem była bardzo przykra. Przed chwilą zaledwie zmieniłem moją odzież. Wyglądałem niemożliwie. Ja, który co chwilę wyciągałem z kieszeni lusterko, ażeby się w nim przeglądać. Ja, który po prostu zachorowa- bym, gdyby mój przedział nie był zupeł- nie prosty i gdyby jeden włos nie leżał tak jak należy. Naturalnie chcę wyglądać czysto.

Wybierałem się do mego kolegi Fran- ka i ubrałem się bardziej elegancko niż zwykle. Poruszałem się szalenie ostrożnie, na czubkach palców w obawie powalania bućków. Nagle przejechał koło mnie wóz z dużym pnem drzewa. Wówczas strzeliła mi kapitalna myśl do głowy, usiadłem na końcu pnia.

Cieszyłem się, że podróżuje bez zmę- czenia i bez wydatków. Oddychałem świe- żym powietrzem, podziwiałem krajobraz, grę promieni słonecznych na świeżutkiej zieleni łąk i marzyłem. Gwałtowne uderze- nie podrzuciło mnie. Wóz skręcał na pra- wo a pień drzewa uderzył o wiąz rosna- cy nad szosą. Sam nie wiem dlaczego przy- wstrząsanie tym nie upadłem. Marynarka roz- darła się na ramieniu, jednakże nie po- myślałem o porzuceniu mego wygodnego- go siedzenia. Wóz jechał teraz prostą szosą. Z oczyma przymkniętymi, zmęczony upa-łem, zacząłem smacznie drzemać. Nierów- na droga przeszkadzała mi jednakże, je- chałem jakby w podskokach. Nie chciałem jednak zrobić mej drogi pieszo. Nagle ude- rzylem się silnie w głowę, wóz znowu gwał- townie skręcił. Rozcierałem sobie bolesne- miejsce i nie zauważyłem, że droga wkra- cza w okolicę górzystą. Dopiero gdy ko- niec drzewa wysoko, bardzo wysoko ster- czał, zauważyłem wreszcie, jak spadzista była droga. To spowodowało po prostu zawrót głowy. Instynktownie pochyliłem skroni. Mimo to głowa dotknęła gałęzi i to zetknięcie ogłuszyło mnie.

Zeskoczyć? Tym razem nawet myśleć o tym nie należało. Rozbiłbym sobie głowę

na dobre. Żałowałem, że wpadłem na taki pomysł, bo jazda na pniu naraziła mnie jeszcze na szereg innych przykrości, zależ- nie od tego, którą drogą prowadziła, wpadłem nawet do kałuży i ubiór mój po- szargał się w sposób okropny.

W takim stroju zaprezentować się ko- ledze? Nie. Wróciłem do rodziców. Prze- chodnie przyglądali mi się ze śmiechem. Jaki wstyd! Byłem za wygodę i próżność ukarany a biedna matka załamała ręce na mój widok i miała pranie i narządzanie nie- lada. Widzisz, chłopcze — rzekła z żalem: — Czy to warto tak się stroić dla kolegi? Chciałeś się przed nim niepotrzebnie po- chwalić. Spacer też nie byłby ci zaszkodził, dbaj więcej o prostotę a mniej o wygodę.

Powinszowanie dla babuni.

Babuniu droga,
żyjesz na świecie

Latek równiutkich
szereg już długi.

Nic srebrna w włosach
Twoich się plecie

Życie Twe wielkie
miało zasługę.

Ja ledwo stoje
na życia progu.

Mało wiem jeszcze,
zdołam niewiele.

Ale się modlić
umiem do Boga

Szczerze i prosto,
ufnie i śmieje.

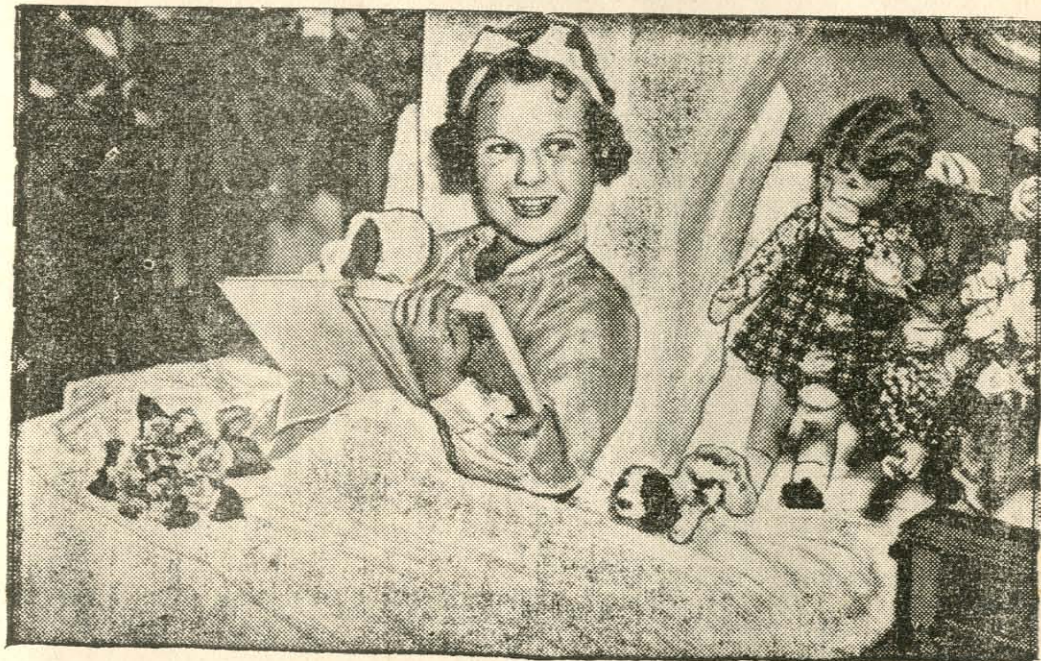
Więc co dzień modłę
się najgoręcej,

Usilnie proszę
w paciorka słowach:

Byś nie cierpiała
nigdy już więcej.

Byś długo żyła
i była zdrowa!

Nie zazdrość Shirleyce...



Ewunia siedziała zamyślona nad foto- grafia Shirleyki... Mój Boże! jaka ta Shir- ley szczęśliwa — myślała. — Ma wszystko czego tylko zapragnie. Gra w filmie cały świat ją podziwiał.

— Cóż to moja Ewunia taka zamyślona? — spytał dziadzio obserwujący już dłuższy czas ukochaną wnuczkę...

— A bo widzi dziadziuś — zwróciła się do staruszka — zazdrość tej szczę- śliwej Shirleyce.

— Szczęśliwej mówisz? — spytał dia- dzio, puszczając dym z papierosa (Teraź- niejsi dziadziowie nie palą już długich cy- buchów). — Chodźno tu Ewciu! zawołał i — trzymając dziewczynkę na kolanach rzekł:

— Słuchaj-no kochanie... Ty myślisz, że mała Shirley jest szczęśliwa. A ja ci mówię, że się mylisz. Ma ciężką pracę. Mu- si wysilać głos, udawać, śmiać się na za- wołanie... Jupitery (reflektory o ostrym blasku) niszczą jej oczy, a cera uszminko- wana i popudrowana też się zepsuje.

Ty masz przed południem lekcje, przy- dziesz do domu, odrobisz zadania, a po tym robisz co ci się podoba. I lekcje nie trudne — i nie przemęczasz się... A Shir-

ley ciężko musi pracować. W cyrku litu- jesz się nad linoskoczkami, bo wiesz jak im ciężko, w jakich warunkach pracują. Wierz mi, że mała Shirley wołałaby z dzieć- mi wyhasać się na łące, bawić się w pia- sku — a tu musi ciągle dygać grzecznie. Przychodzą reporterzy, męczą ją owacje ludzi — a ona musi mieć uśmiech na ustach, by nie zrazić sobie ludzi, bo nie szliby na jej film.

Widzisz Ewciu — nie każda sława daje szczęście... Bądź jej przyjaciółką, możesz ją kochać, chodź na jej filmy, ale zazdro- ścić naprawdę, nie trzeba. Shirley wołała by na pewno się z tobą zamienić!

— Och, masz rację dziadziu — rzekła Ewunia. — Jakżeż nierozsądną byłam. I ja nie chciałabym prowadzić takiego życia jak ona. Wprawdzie miło jest się widzieć na ekranie — mieć wiele zabawek i to ślicz- nych zabawek, ja jednak wolę swoją swo- bodę „Kicię“ i „Muszkę“ — jestem cał- kiem szczęśliwa! Dziadziuś, ty jesteś bardzo mądry.

— No, no — uśmiechnął się staruszek — do mądrości mi daleko. Widzisz ja mam doświadczenie, którego się nabywa z do- giem lat. I dlatego dzieci słuchające star- szych zawsze dobrze wychodzą na tym.

DEFILADA

Janek był wprost oszołomiony. Stał patrzył i patrzył, a serce coraz mocniej mu biło. Akurat udało mu się znaleźć dla siebie miejsce naprzeciw trybuny, z której odbierał defiladę sam dowodzący generał. Z muru, za którym stała gromadka chłopców, wszystko było widać bardzo dobrze.

Właśnie przed chwilą skończył się przemarsz piechoty. Walły kompanie za kompaniami, pułki za pułkami, aż bruk głucho dudnił od twardych żołnierskich kroków.

— Było tych pułków z pięćdziesiąt — szturchnął Janka w bok przypadkowy kolega z muru.

— Co najmniej — odpowiedział mu Jankę, nie odrywając oczu od białych koni, na których rozpoczął defiladę kawalerii dziarski szwadron ułński.

Generał salutował każdy oddział, a Jankę myślał, co by to było, jakby on kiedy został generałem.

— Jak dorosnę, zaraz wstąpię do wojska, przynajmniej mundur będę nosił taki sam, jaki nosi generał — pomyślał i zwierzył się sąsiadowi ze swego spostrzeżenia.

— A wiesz, że generał ma taki sam mundur, jak każdy żołnierz? Spójrz.

Kawaleria defilowała w dalszym ciągu. Powiewały proporce na lekkim wietrze. Orkiestra grała bez przerwy, defilada trwała bez przerwy — Jankowi aż pierś coś rozpierało.

Z kolei odezwał się sąsiad Janka:

— Czy wiesz, że to dopiero dwadzieścia lat, jak mamy własną armię.

Janek się obraził.

— Cóż ty sobie myślisz, że z kim masz do czynienia? Nie tylko to wiem. Mogę ci też powiedzieć, jak doszliśmy do odzyskania własnego państwa i własnej armii.

— To i ja wiem — wtrącił trzeci chłopiec.

— Czołgi, czołgi! — rozległ się naraz szept zdumienia i dumy.

Równocześnie nad głowami zaterkotał głośny warkot samolotów.

Po ziemi pułki czołgów i artylerii, w powietrzu eskadry samolotów: pułki za pułkami, eskadry za eskadrami — końca nie widać.

— Nie ma co — znów się odezwał sąsiad Janka — nagrzmocimy każdego wroga. Niech no tylko odważy się nas zaczepić.

— Niech się tylko odważy — potwierdził Jankę.

— Ja zaraz zapisałbym się na ochotnika — dodał sąsiad Janka.

— A ja to nie? — podtrzymał go Jankę.

Odezwały się głosy:

— I ja!

— I ja!

— I ja!

Defilada wciąż trwała.

Naraz Jankowi przyszła do głowy niezwykła myśl.

— A co, chłopcy, jakbyśmy się zebraли wszyscy razem i też przemarszerowali przed generałem? My przecież też jego żołnierze, my przecież też będziemy bronili Polski, gdy zajdzie potrzeba.

Generał wysoko, znacznie wyżej, niż jest w przepisach, podniósł głowę, kiedy na zakończenie defilady przemarszerowała na przód mała kompania Janka.

Publiczność biła brawo prowadzącemu swoją kompanię Jankowi. Okrzykom na cześć najmłodszych żołnierzy nie było końca.

MATRYMONIALNE.

Do pana Kukulki przyszedł swat.

— Mam dla pana pierwszorzędną partię. Bogata, przystojna, wdowa mająca dorosłą córkę!

— Czy nie lepiej, żebym ożenił się z córką?

— Tego panu nie radzę. Miałby pan bardzo niedobrą teściową!

Z A O L Z A...

Od niepamiętnych czasów zamieszkałe przez rdzenną polską ludność ziemie nad rzekami Olzą i Ostrawicą należały do państwa polskiego, dzieliły z nim dolę i niedolę, odznaczały się wielkim patriotyzmem.

W X wieku Polacy musieli już walczyć o te ziemie z Czechami, gdy Przemysłodzi przejściowo zajęli południowo - zachodnie kraje polskie, łącznie z Krakowem. Ale w 1003 roku Bolesław Chrobry uderza, zajmuje Czechy, by następnie zadowolić się zatrzymaniem tylko Moraw i zachodniej Słowaczyny.

Z biegiem czasu ziemie za Olzą przechodzą różne koleje, są w posiadaniu to Czechów, to Polaków. Charakterystyczne zaś dla dziejów tej ziemi jest to, że Czesi zyskują ją przejściowo wówczas tylko, gdy Polska jest słaba lub zagrożona przez potężnego przeciwnika. Tak np. gdy Pol-

ska była rozbita na małe państewka i zagrożona na północy przez Krzyżaków, Czesi na jakiś czas znów zajmują skraj ziemi polskiej, jako wynik przewagi królów z dynastii Luksemburskiej nad słabymi Piastami śląskimi. Pod Grunwaldem wódz husytów Żyżka walczy razem z Polakami, a jednocześnie królewskie wojska czeskie wspomagają Krzyżaków. Od wieków trwa sprzysiężanie się Czechów z wrogami Polski, gdy tylko chwila się nadarzy.

Przez długi czas Jagiellonowie (Władysław i Ludwik) złączyli pod swym berłem Polskę, Czechy, a nawet Węgry. Lecz gdy Ludwik zginął pod Mohaczem w roku 1525, Czechy i Węgry przeszły pod koronę Habsburgów.

W ciągu dziejów ziemi Śląska przechodzą zmienne koleje, lecz nigdy nie słabnie tam poczucie łączności z Macierzą. Po-

Symboliczny moment



Symboliczny moment przejmowania służby kolejowej z rąk kolejjarza czeskiego,

przez kolejjarza polskiego, na dworcu kolejowym w dawnym czeskim Cieszynie.

lacy za Olzą nie dają się wynarodowić.

Gdy w roku 1918 powstała wojna Polska, granicę z Czechami postanowiono ułożyć po sąsiedzku, sprawiedliwie. Jeszcze w maju 1918, na konferencji posłów polskich i czeskich do parlamentu austriackiego, osiągnięto porozumienie, iż obszary bezspornie czeskie lub polskie mają przypaść Czechom lub Polsce, a o obszarach mieszanych zadecyduje komisja, złożona z 5 Polaków i 5 Czechów. Podział miał więc nastąpić na uczciwych podstawach.

Lecz Czesi widząc trudne położenie Polski, toczącej bój o Małopolskę Wschodnią, a następnie walczącej z nawałą bolszewicką — zgodnie z odwieczną tradycją wyzyskiwania chwil słabości sąsiada — nie dotrzymują umowy, zagarniają znaczne obszary polskie, oddają je później częściowo, godzą się na plebiscyt, potem znów wypierają się swych zobowiązań. Ostatecznie uzyskują to — że o losach Śląska Zaolzańskiego decyduje stronnictwa rada ambasadorów. Tracimy chwilowo ziemie odwiecznie polskie, by je w początkach października 1938 r. odzyskać, dzięki zdecydowanemu stanowisku rządu oraz całego narodu.

W walce o Śląsk Zaolzański Czechom w znacznej mierze chodziło o bogactwa naturalne tego kraju. Tamtejsze kopalnie dostarczają węgla kamiennego tłustego, koksującego, niezbędnego dla wielkiego przemysłu hutniczego. Choć Czesi poza tym posiadali kopalnie węgla o wiele wydajniejsze od polskich (licząc produkcję w stosunku na głowę mieszkańca), jednak utrzymywali, iż bez węgla śląskiego nie mogą się obyć. A wielki kapitał zagraniczny, zainteresowany żywo w kopalniach śląskich, stanął po stronie Czech. Polska pozostała z zasobami węgla przeważnie t. zw. chudego, została zmuszona do sprowadzania węgla koksującego dla swego przemysłu. Czesi zyskali bogactwa kopalne w nadmiarze.

Silny przemysł hutniczy i w ogóle metalowy na Śląsku Zaolzańskim, poza tym przemysł chemiczny, jak rafinerie nafty, przerabiające surowiec z kopalni polskich, przemysł drzewny itd., nęciły Czechów.

Poza tym jeszcze jeden wzgląd gospodarczo-polityczny spowodował zachłanność Czechów w stosunku do Śląska Zaolzańskiego. Chodziło o kolej z Cieszyna przez Jabłonków ku Koszycom na południowym

wschodzie, a przez Bogumień ku Górnemu Śląskowi na północnym zachodzie. Kolej ta, to wielka droga, łącząca Polskę ze Słowacją, Węgrami i dalej z państwami bałkańskimi. Nad koleją tą Czesi pragnęli mieć władzę, odciąć do niej dostęp Polsce.

To były przyczyny główne łamania umów z Polską, zabiegów na terenie międzynarodowym, dla tych celów Czesi zagarnęli ćwierć miliona ludności polskiej i następnie dla tych względów, stale bojąc się chwili, gdy Polska upomni się o swą własność, starali się ludność za Olzą wynarodowić. A gdy trafili na twardy opór polskiego rolnika i górnika — wówczas Czesi starali się chociażby upozorować zabór przed opinią zagraniczną przez fałszowanie statystyk.

Ludność polska na Śląsku Zaolzańskim nie tylko nie zmniejszyła się pod zaborem czeskim, ale przeciwnie wzrosła dzięki wysokiemu odsetkowi rozrodczości, wyższemu niż u Niemców, czy Czechów. Toteż mimo statystyk, wykazujących coraz mniej Polaków za Olzą, coraz potężniej rozbrzmiewała tam polska mowa.

Ktoby zaś nie wierzył statystykom tej czy drugiej strony, wystarczyło, gdy przejechał się drogami wśród pól i lasów Śląska za Olzą, gdy pogadał z górnikami, czy robotnikami potężnych hut i fabryk. Wszędzie tam rozbrzmiewała polska mowa, miasta i wsie o prastarych, polskich nazwach zamieszkałe są przez odwiecznie na swych ziemiach siedzących Polaków. A kto w czasie lat ucisku częściej do nich zaglądał i zyskał ich zaufanie — ten przekonał się, jak potężne zarzewie patriotyzmu płonie w ich piersiach.

* * *

Podajemy krótką charakterystykę dwóch powiatów Śląska Zaolzańskiego: cieszyńskiego i frysztackiego, które przyłączone zostały do Polski.

Najważniejsze miejscowości w powiecie frysztackim: Frysztat, Karwina, Orłowa, Bogumień, Rychwałd, Niemiecka Lutynia, Polska Lutynia, Dzieńmorowice, Stonawa, Sucha.

Najważniejsze miejscowości w powiecie cieszyńskim: Cieszyn, Trzynieć, Jabłonków, Bystrzyca, Cierlicko, Domostawice, Mosty.

Oba powiaty liczą około 800 km kwadratowych powierzchni, z tego powiat cie-

szyński 542 km kw., powiat frysztacki 258 km kw.

Liczba mieszkańców w obu powiatach wynosi 240 do 250 tysięcy.

Najważniejsze ośrodki przemysłowe, to Zagłębie Karwińskie, produkujące słynny węgiel koksujący (kopalnie należą do hrabiego Larischa — obywatela W. Brytanii). Produkcja zagłębia wynosi około miliona ton rocznie. Trzynieć i Frysztat, gdzie znajdują się huty i fabryki.

Powiat cieszyński jest dość bogato załesiony.

Bogumień jest dużym węzłem kolejowym, gdzie krzyżują się magistrale kolejowe tej części Europy. Łączy on Wiedeń przez Morawską Ostrawę z Niemcami, Pragą przez Mor. Ostrawę z Polską oraz ze Słowacją.

Tereny obu powiatów posiadają duże wartości turystyczne, a w miejscowości Darków znajduje się jedno z najsilniejszych źródeł jodowych w Europie. Jest to miejscowość kąpielowa.

Jaskółeczka-pieszczotka.

Pod balkonem dużej szarej kamienicy wisiało gniazdo jaskółcze. W gniazdku tym było czworo piskląt i ich rodzice. Pani jaskółczyna codziennie uczyła fruwać swoje pociechy. Wszystkie dzieci stawały na brzegu gniazda i rozpoczynały próbne loty. Musiały się śpieszyć bo już niedługo odlecieć miały do ciepłych krajów. Coraz lepiej już fruwały jaskółki i często robiły dalsze wędrówki.

Najmłodsza tylko ich siostrzyczka, Pieszczotka, siedziała zawsze w gniazdku, bo jeszcze nie nauczyła się fruwać. Matka i tatuś ciągle ją popędzali. Pieszczotka nic sobie nie robiła z uwag rodziców. Lecz jesień zbliżała się prędko. Nadszedł dzień odlotu. Pełno rodzin jaskółczych zbierało się. Prawie codziennie odlatywały gromady jaskółek na południe. Pewnego ranka na drutach telegraficznych usiadła rodzina Pieszczotki. Wszyscy członkowie rodziny pożegnali się z Pieszczotką, która jeszcze nie umiała fruwać i odlecieć. Pieszczotka smutnie oglądała się za odlatającymi jaskółkami. Przez kilka następnych dni tęs-

GAZ- NAJLEPSZE PALIWO

Aparaty gazowe umożliwiają:

- a) Szybkie ugotowanie każdej potrawy;
- b) dokładne i właściwe wypiekanie ciast;
- c) przygotowanie kąpieeli o każdej porze w czasie kilku minut;
- d) oszczędne ogrzanie mieszkania;
- e) czyste i tanie prasowanie

**BO SĄ SPRAWNE,
CZYSZTE I OSZCZĘDNE!**

Szczegółowych informacji udziela

SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ

ul. Piotrkowska 40,

tel. 121-08

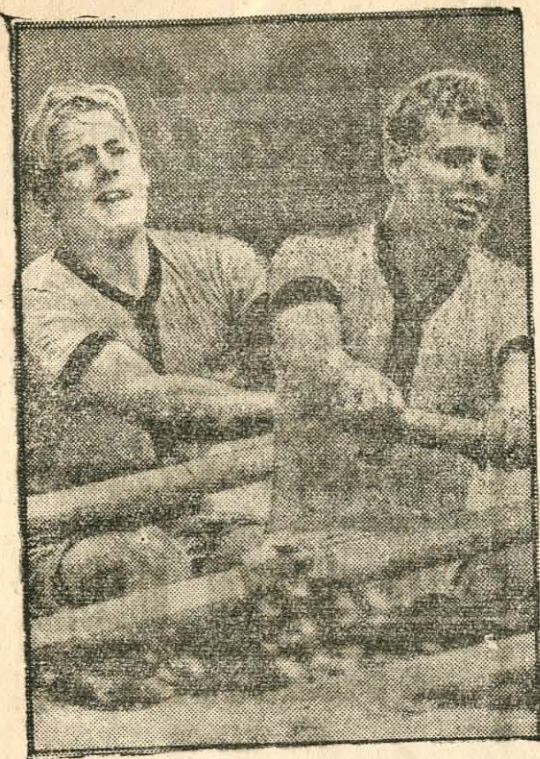
kniała ciągle za rodziną. Potem sama próbowała latać i w końcu nauczyła się.

Pewnego razu sama wyfrunęła z gniazda i udała się w drogę. Lecąc wciąż za innymi jaskółkami zawisła nad olbrzymim morzem. Leciła ciągle nad nim, aż w końcu straciła siły i upadła na pokład jadącego do Egiptu okrętu. Marynarze zaopiekowali się nią i zabrali ją ze sobą. W Egipcie Pieszczotka spotkała się ze swoimi rodzicami i rodzeństwem. Wszyscy cieszyli się z powrotu Pieszczotki.

PRZYZRZĄDZANIE DROBIU.

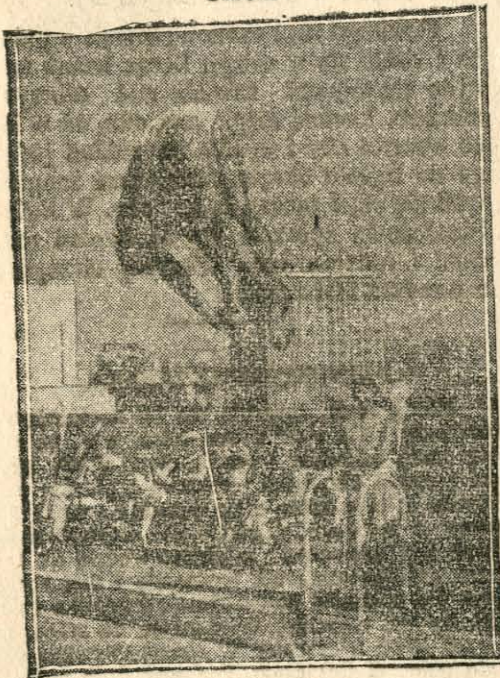
Młody drób poznaje się po następujących cechach: biała i delikatna skóra, włos na skórze mało widoczny i cienki, giętki dziób, miękka i giętka chrząstka piersiowa i gładkie nogi. Młode gołębie mają oczy wypukłe i dziób żółtawy w kącikach. Drób przed pieczeniem dobrze jest namoczyć w słonej wodzie na 1—2 godziny, równomiernie nasłoneje i jest soczysty. Do pieczenia osznurować skrzydła i nóżki, by nie wyschły. Wstawiając do pieca, natrzeć oliwą z cytryną. W czasie pieczenia często polewać tłuszczem. Podawać drób pokrajany w plastry lub małe porcje.

TRENING WIOSLARZY



w blaskach słońca.

SKOK



~ chłodną toń.

Kacjonalna gimnastyka.

Ćwiczenia gimnastyczne dążą do wyrobienia sił fizycznych, utrzymania zdrowia i młodości, stworzenia harmonijnych ruchów i estetycznej sylwetki. — Aby jednak cel osiągnęły, należy je uprawiać według następujących wskazówek:

1. Przed rozpoczęciem ćwiczeń dobrze przewietrzyć pokój, a jeszcze lepiej ćwiczyć przy otwartym oknie.
2. Podczas ćwiczeń należy być ubranym lekko i niekrępująco.
3. Ćwiczenie wykonywać miękko, bez naprężania mięśni.
4. Tempo ćwiczeń winno być żywe, gdyż ćwiczenie otrzymuje swą wartość jedynie przez odpowiednie natężenie.
5. Przy wyuczaniu nowego ćwiczenia tempo może być powolniejsze, w miarę postępów tempo zwiększać.
6. Podczas ćwiczeń nie wolno oddechu wstrzymywać, gdyż przez wydech wydalamy z organizmu szkodliwe substancje nagromadzone w organizmie podczas pracy, a wprowadzamy nowe zapasy tlenu.
7. Po skończonych ćwiczeniach pożądane jest obmycie całego ciała wodą z mydłem, celem usunięcia ze skóry potu i tłuszczu wraz z kurzem.
8. Każdy program winien być przerabiany przez miesiąc z tym, że po dokładnym opanowaniu należy zwiększyć szybkość i ilość razy wykonania

NA BOISKU.



Fotograf - reporter: — Zechce pan łaskawie zatrzymać się chwileczkę w tej pozycji. Będzie bajeczne zdjęcie.

Stalowi ambasadorowie

Na dworze otomańskim istniał szlachetny zwyczaj wzywania posła polskiego, nawet w tym okresie, gdy Polska, utraciwszy niepodległość, rozszarpana została między trzy państwa zaborcze. Ponoć sam sułtan w czasie audjencji dworskich, powitał ambasadorów innych państw, zapytawszy:

— Gdzie jest Polska?

Na co szambelan dworu odpowiadał schyliwszy czoło:

— Posel polski przybyć nie mógł...

Geniusz Komendanta, krew i pot żołnierza polskiego, pozwoliły Polskę z martwych wskrzesić, odbudować państwo polskie w części dawnych granic. Na dworach i przy rządach zagranicznych pojawili się znów polscy ambasadorowie i posłowie. Na pytanie „Gdzie jest Polska?“, tym razem stawiane już w innym sensie — bo wielu zagranicznych dyplomatów naprawdę dobrze nie wiedziało, gdzie taki kraj istnieje — można było odpowiedzieć:

Polska leży między Niemcami a Rosją Sowiecką w Europie Środkowej. Jest to

państwo o ludności liczącej przeszło 34 miliony...

Wierzone nam albo nie wierzone.

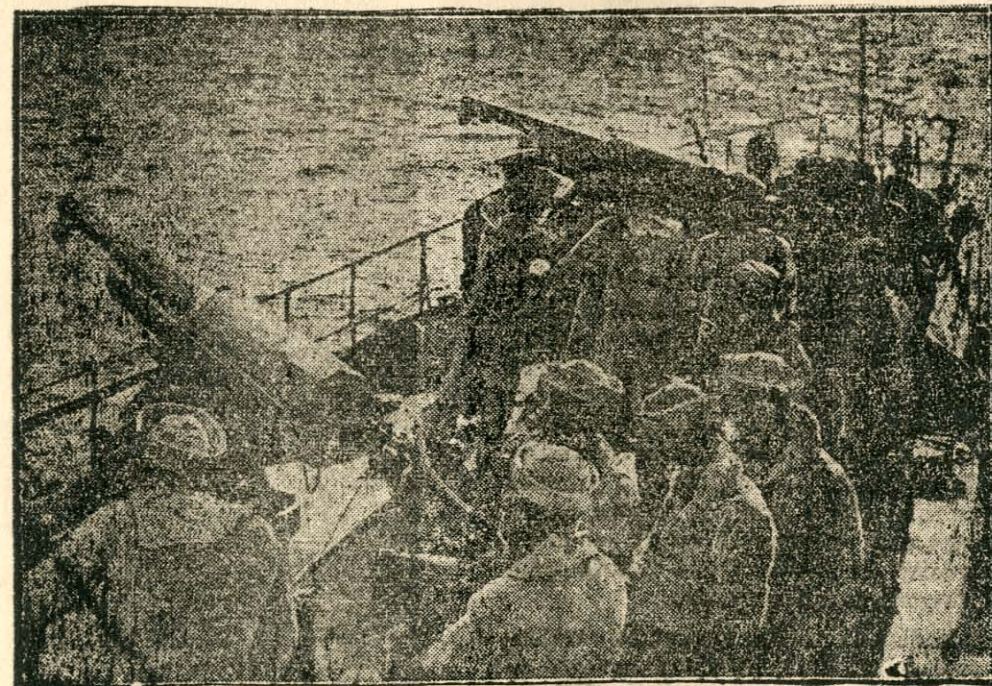
* * *

Nasze pierwsze sukcesy dyplomatyczne zawdzięczaliśmy, tak jak odzyskanie niepodległości — geniuszowi Naczelnika Państwa i reputacji, jaką żołnierz polski zyskał sobie w opinii świata. O tym żołnierzu tułaczku wiadomo zresztą znacznie więcej, niż o Polsce samej. Nic też dziwnego, że Polskę personifikowano w jej wojsku, w jej sile zbrojnej. Wiadomo — „sprawiedliwość i prawo bez siły są tylko dziecinną gadaniną“ — powiedział Wielki Marszałek.

„Siła zbrojna państwa składa się z wojska i marynarki wojennej“ — głoszą ustawy.

* * *

Gdy nasze stosunki dyplomatyczne z innymi państwami jako tako się unormowały, zaczęło nam tej drugiej połowy siły zbrojnej — brakować. — Nie tylko w sensie militarnym (boć przecież byliśmy w okresie pokoju), ale właśnie w sensie poli-



Ćwiczenia artyleryjskie marynarzy

tyczno-dyplomatycznym. Prawda o walcząco-
ności żołnierza polskiego zatarła się z bie-
giem czasu w pojęciu europejskim mężów
stanu, trzeba było działać innymi, „nama-
calnymi“ argumentami, operować „de
visu“, boć przecież wojsko znajdowało się
hen, w owej dalekiej Polsce, o której wciąż
jeszcze myślano, że jest krajem epidemii
i nieporządków...

Wysyłano tedy zagranicę różnych wypróbowanych działaczy dyplomatycznych, ludzi nauki, publicystów, polityków. Ale politycy czy ludzie nauki słuchani są zwykle tylko przez swych pobratymców, na odczyty propagatorów chodzi stale odłam społeczeństwa już z góry przekonanego, wszystko zaś razem nie ma bynajmniej znamion owej żywotnej, z bliska dotykanej potęgi, bez której działanie na wyobraźnię narodów jest „gotowaniem bez ognia“.

Polska już była, ale w jej trwałość i siłę wierzyli tylko wypróbowani przyjaciele.

Aż tu nagle pojawili się na świecie, nowi jej ambasadorowie. Podczas gdy tamci mało wyróżniali się wśród podobnych sobie przedstawicieli innych państw, podczas gdy tłumy, patrzące na nich, czy słuchające ich słów, częstokroć nawet nie zdawały sobie sprawy, z kim mają do czynienia, — tym razem wszelkie wątpliwości ustaly. Ci nowi ambasadorowie abrani byli w szatę stalowo-szarą, a dla odróżnienia od innych nosili wysoko barwy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

W roku 1931 — po raz pierwszy nowoczesny polski okręt wojenny — „Wicher“ — był posłem Rzeczypospolitej na zjeździe flot w Lipawie. Urządziła ten zjazd mała Łotwa, państwo młodsze od Polski, o ludności mało co większej od dwóch największych miast polskich razem wziętych, a jednak już wówczas rozporządzające morską siłą zbrojną. W zjeździe uczestniczyły: Anglia, Francja, Niemcy, Szwecja, Dania, Finlandia, Estonia i — po raz pierwszy w takiej skali — Polska. Bo przecież poprzednie wizyty naszych małych torpedowców czy kanonierek mogły — mimo wspaniałej postawy załóg — budzić tylko świadomość naszej niemocy...

Odtąd rosła polska marynarka wojenna powoli lecz stale, i rosło równolegle do niej znaczenie Rzeczypospolitej. Wizyty zagraniczne naszych okrętów następowały

Jedna po drugiej, moty panstw obcych re-
wizytowały nas w Gdyni, salutując ogniem
dział banderę Najjaśniejszej. Marynarka
wojenna przerzuciła pierwszy most porozu-
mienia między Polską a jej obu sąsiadami
— wschodnim i zachodnim. Ostatnio zaś
nie zbrakło nawet bandery polskiej na wo-
dach Hiszpanii, oraz na wielkiej rewii koro-
nacyjnej w Spithead, gdzie O. R. P. „Bu-
rza“ wyglądem i sprawnością załogi wy-
różnił się chlubnie.. Posłowie polscy przy-
byli... Świat wreszcie dowiedział się, że
nasze ambicje mocarstwowe mają realne
podstawy...

I gdyby dziś kto zapytał jeszcze „gdzie jest Polska?” — możnaby mu odpowiedzieć z dumą:

Polska jest wszędzie tam, gdzie powie-
wa bandera Jej okrętów wojennych.

Są ludzie, którzy twierdzą, że Polski nie stać na marynarkę wojenną, uważają za utopię powstanie morskiej siły zbrojnej w granicach potrzebnych do zabezpiecze-

HALLO — PANOWIE!



KLICZNA — PRAWDA?

nia naszej wolności morskiej. Tak, jak w sierpniu 1914 r. nazywali „szaleństwem“ wymarsz Kadrówki, jak nazywali „utopią“ wszelką myśl o stworzeniu wojska polskiego..

Tym ludziom małego ducha i ciasnych pojęć przeciwstawić możemy wypowiedziane w czasie „Tygodnia Morza” święte słowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej, które oby utrwaliły się głęboko w umyśle wszystkich obywateli:

„Pamiętać musimy, że nie dość jest mieć własny brzeg, własne statki, własny handel morski. Pamiętać musimy nieustannie o zapewnieniu bezpieczeństwa tej polskiej pracy na wybrzeżu i na morzu. Dlatego chcemy mieć marynarkę wojenną, odpowiednią potrzebom i wielkości państwa polskiego“.

— Chcemy — powiedział Pierwszy Do-
stojnik Państwa, jakby w proroczym na-
tchnieniu. Bo przecież owe 8 i pół miliona
złotych, zebranych w ciągu kilku lat na

złoty, zebranych w ciągu roku: 19

□□□□□□ □□□□□□ □□□□□□ □□□□□□ □□□□□□

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Państwowe liceum gospodarcze jest przeznaczane dla młodzieży żeńskiej. Jego zadaniem jest przygotowanie młodzieży do pracy związanej z organizowaniem i prowadzeniem gospodarstw domowych rodzinnych i zbiorowych. Kurs nauki jest dwuletni. Do liceum tego typu przyjmowane są kandydatki, które posiadają świadectwo z ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub gimnazjum zawodowego, albo też inne równoważne świadectwo. Wiek kandydatek musi znajdować się w granicach 16—20 lat. Ponadto kandydatki muszą posiadać odpowiedni stan zdrowia i złożyć egzamin wstępny z języka polskiego oraz chemii lub biologii. Na wypadek zbyt wielkiej ilości kandydatek odbywają się egzaminy konkursowe.

Mogą być również przyjmowane kandydatki do klasy II-ej liceum (drugi rok nauczania), jeśli złoży egzamin z kursu klasy I-ej i przedstawi zaświadczenie z odbytej praktyki w gospodarstwie rodzinnym lub zbiorowym.

Świadectwo z ukończenia liceum gospodar-
czego uprawnia absolwentki do studiów w szko-
łach wyższych w charakterze studentek zwy-
czajnych.

Państwowe liceum wodno-melioracyjne przeznaczane jest dla młodzieży męskiej. Jego zadaniem jest przygotowanie młodzieży do pracy w zakresie budownictwa wodnego i melioracji

Fundusz Budowy Łodzi Podwodnej im.
Marszałka Piłsudskiego, oraz na Fundusz
Obrony Morskiej, to widoczna manifestacja
woli i zrozumienia uświadomionych warstw
społeczeństwa wojskowego i cywilnego.
Ponoć jeszcze żadna zbiórka społeczna
w tak krótkim czasie tak wielkich rezulta-
tów nie dała. I okręt podwodny „Orzeł”
imienia Nieśmiertelnego Wodza Narodu
spłynął na wodę...

Ale nie buduje się floty tylko ze składek społecznych. Na to potrzeba programu, ustawy o rozbudowie floty, oraz stoczni, która pośrednio lub bezpośrednio da pracę setkom tysięcy ludzi, która jednak bez uchwalonego z góry programu morskiego egzystować nie będzie w stanie.

Polska jest tam, gdzie powiewa bandera Jej okrętów wojennych. Im więcej tych okrętów będzie — tym większa, potężniejsza, bezpieczniejsza, bogatsza, tym bardziej szanowana w świecie całym będzie Polska. Okręty te chcemy mieć i zbudujemy.

rolnych oraz do pomocniczych czynności konstruktorskich w tej dziedzinie.

Kurs nauki jest trzyletni. Przyjmowani są kandydaci na podstawie świadectwa z ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego bądź na podstawie świadectwa równoważnego. Wiek kandydatów 16—20 lat. Kandydaci muszą mieć dobry stan zdrowia i złożyć egzamin z matematyki i rysunku (to obowiązuje absolwentów gimnazjów ogólnokształcących), z matematyki, fizyki i rysunku — jeśli są absolwentami gimnazjów kupieckich, z języka polskiego, matematyki i rysunków — jeśli są absolwentami z innych gimnazjów zawodowych.

Do klas II i III liceum mogą być również przyjmowani kandydaci, jeśli złożą egzaminy ze znajomości całkowitego kursu klasy I względnie II i wykażą się świadectwami z odpowiednich praktyk i opanowanie pracy w warsztatach i pracowniach w zakresie programu.

Świadectwo z ukończenia liceum daje tytuł
technika wodno-melioracyjnego i upoważnia do
studiów wyższych.

Państwowe liceum elektryczne przeznaczone jest dla młodzieży męskiej. Jego zadaniem jest przygotowanie młodzieży do pracy w zakresie nadzoru, organizowania i prowadzenia procesów produkcji w warsztatach elektrotechnicznych, biurach instalacyjnych, prac pomocniczych

i wszelkich czynności, związanych z prowadzeniem gospodarki energetycznej w elektrowniach.

Kurs nauki jest trzyletni. Do liceum przyjmowani są kandydaci, którzy przedstawiają świadectwo z ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, zawodowego lub inne równoważne świadectwa. Wiek kandydatów 16—20 lat. Wymagany jest dobry stan zdrowia kandydatów oraz złożenie egzaminu z matematyki i rysunków w odniesieniu do absolwentów gimnazjów ogólnokształcących, matematyki, fizyki i rysunków — dla absolwentów gimnazjów kupieckich, z języka polskiego, matematyki i fizyki — dla absolwentów innych gimnazjów zawodowych.

Do klasy II i III liceum mogą być przyjęci kandydaci na podstawie egzaminu z kursu nauk kl. I względnie II i świadectw z praktyki odbytej w przemyśle, ponadto wykazujący się opanowaniem pracy w warsztatach i pracowniach w zakresie programu.

Absolwenci liceum elektrycznego otrzymują świadectwa, dające im tytuł technika-elektryka i uprawniające do studiów wyższych w charakterze studentów zwyczajnych.

Państwowe licea drogowe przeznaczone są dla młodzieży męskiej. Ich zadaniem jest przygotowanie młodzieży do pracy w zakresie budowy i utrzymania dróg lądowych, kolei żelaznych, budowli drogowych oraz do czynności pomocniczych i konstruktorskich w tych dziedzinach.

Kurs nauki jest trzyletni. Przyjmowani są do klasy I kandydaci, odpowiadający tym samym warunkom, które obowiązują przy wstępowaniu do liceum elektrycznego. Do klas II i III przyjmowani są kandydaci, którzy złożą egzamin z znajomości kursu klasy I względnie II i wykażą się świadectwami z odbytej praktyki w przemyśle i znajomością opanowaniem pracy w warsztatach i pracowniach.

Świadectwo z ukończenia liceum drogowego daje absolwentom tytuł technika drogowego i upoważnia do wyższych studiów w charakterze studentów zwyczajnych.

Państwowe licea miernicze przeznaczone są dla młodzieży męskiej. Przeznaczeniem ich jest przygotowanie młodzieży do pracy w zakresie organizowania i wykonywania pomiarów gruntów, wykonywania planów i projektów mierniczych oraz do wszelkich czynności pomocniczych.

Kurs nauki jest trzyletni. Do klasy I przyjmowani są kandydaci, odpowiadający tym samym warunkom, które obowiązują przy wstępowaniu do liceum drogowego i elektrycznego. Do klas II i III przyjmowani są kandydaci, którzy złożą egzamin z znajomości kursu klasy I względnie II oraz wykażą się świadectwem z odbytej praktyki mierniczej.

Świadectwo z ukończenia liceum mierniczego daje absolwentom tytuł mierniczego i uprawnia do wyższych studiów w charakterze studentów zwyczajnych.

Państwowe licea mechaniczne są przeznaczone dla młodzieży męskiej. Zadaniem ich jest przygotowanie młodzieży do pracy w za-

Kresie wszystkich procesów produkcji w zakładach obróbki metali, konstrukcji maszynowej i urządzeń technicznych oraz wszelkich prac pomocniczych.

Kurs nauki jest trzyletni. Sprawy przyjmowania kandydatów do klasy pierwszej oraz klas wyższych uregulowane są w identyczny sposób, jak w liceach elektrycznych, mierniczych i drogowych.

Świadectwo z ukończenia liceum mechanicznego daje absolwentom tytuł technika i uprawnia do wyższych studiów w charakterze studentów zwyczajnych.

Państwowe licea budowlane, przeznaczone są dla młodzieży męskiej. Ich zadaniem jest przygotowanie młodzieży do prowadzenia robót budowlanych oraz projektowania budowli w zakresie przewidzianym przez prawo budowlane.

Kurs nauki jest trzyletni. Sprawy przyjmowania kandydatów zarówno do klasy I jak i do wyższych uregulowane są tak samo, jak w liceach mechanicznych, drogowych i elektrycznych.

Świadectwa z ukończenia liceum budowlanego dają absolwentom tytuł technika budowlanego i uprawniają do studiów wyższych w charakterze studentów zwyczajnych.

Państwowe licea telekomunikacyjne są przeznaczone dla młodzieży męskiej. Ich celem jest przygotowanie młodzieży do wykonywania czynności związanych z budową i eksploatacją sieci telekomunikacyjnych, prowadzenia prac w centrach telekomunikacyjnych oraz prowadzenie czynności montażowych.

Kurs nauki jest trzyletni. Kandydatom przy wstępowaniu do liceum telekomunikacyjnego stawiane są identyczne wymagania, jak w liceach mechanicznych, elektrycznych itp.

Świadectwa z ukończenia liceum dają absolwentom, tytuł technika telekomunikacji i uprawniają do wyższych studiów w charakterze studentów zwyczajnych.

W związku z utworzeniem liceów typów wyżej omówionych, niektóre uczelnie zawodowe techniczne, istniejące już w Polsce, uległy pewnym przekształceniom.

Miedzy innymi Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu oraz identyczna w Warszawie (dawna Wawelberga) według dotychczasowego programu prowadzone będą tylko jeszcze przez 2 lata. Równocześnie utworzono przy tych uczelniach licea mechaniczne i elektryczne.

Nie znaczy to jednak, aby zlikwidowano zupełnie typ szkoły technicznej zawodowej o poziomie pośrednim pomiędzy politechniką a dziesięcym liceum. Taka uczelnia czynna jest w Warszawie, druga zaś w Poznaniu. Przyjmowani są do tych uczelni kandydaci nie po ukończeniu gimnazjum (jak do liceów zawodowych), a po ukończeniu liceum matematyczno-fizycznego (bez egzaminu wstępnego) lub humanistycznego (z egzaminem uzupełniającym wstępnym). Tego rodzaju szkoła dawać będzie absolwentom tytuł technologa (w odróżnieniu od tytułu technika, nadawanego po ukończeniu liceów zawodowych).

Opłaty szkolne

W bieżącym roku szkolnym obowiązują w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących następujące opłaty szkolne (wymienione ważniejsze według „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W.R. i O.P. z 10 sierpnia rb.): taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej państwowego gimnazjum ogólnokształcącego zł 10; taksa za egzamin wstępny do klasy I i II państwowego liceum ogólnokształcącego zł 10; taksa za egzamin przy przejściu z gimnazjum zawodowego do gimnazjum ogólnokształcącego zł 10; taksa za egzamin przy przejściu z liceum zawodowego do liceum ogólnokształcącego zł 20; taksa za egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju bez praw i dla eksternów zł 40; taksa za egzamin dojrzałości w liceum ogólnokształcącym państwowym i prywatnym zł 15; taksa za pełny egzamin dojrzałości w liceum ogólnokształcącym dla eksternów zł 60; taksa administracyjna roczna zł 200; taksa administracyjna roczna dla uczniów wступujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej zł 203.

Taksa administracyjna powinna być wpłacona w dwóch równych ratach półrocznych z początkiem danego półrocza, najpóźniej do dnia 20 listopada za pierwsze półrocze i do dnia 20 kwietnia za drugie półrocze roku szkolnego.

Dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i czynnych wojskowych zawodowych, pobierających uposażenie służbowe lub wynagrodzenie ze Skarbu Państwa oraz dzieci czynnych funkcjonariuszów kolejowych i pocztowych opłacają 50 proc. normalnych taks administracyjnych, jeżeli wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre z zastrzeżeniem, że rodzice ich nie posiadają znaczniejszego majątku.

Dzieci rodziców niezamożnych, jeżeli wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre mogą korzystać począwszy od I półrocza klasy I, z częściowego lub całkowitego zwolnienia od taks administracyjnych. W wyjątkowych wypadkach również dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz dzieci czynnych funkcjo-

nariuszów kolejowych i pocztowych mogą w granicach normy korzystać z częściowego lub całkowitego zwolnienia od niższej do 50 proc. taksy.

Całkowite i częściowe zwolnienie od taksy administracyjnej należy stosować w pierwszym rzędzie w odniesieniu do dzieci niezamożnych inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów orderu „Virtuti Militari“ i odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości oraz do dzieci rodziców niezamożnych, posiadających odznakę „Za walkę o szkołę polską“ i dzieci niezamożnych, członków „Stowarzyszenia b. uczestników strajku szkolnego zachodniej Polski“.

Określanych wyżej zwolnień od taks administracyjnych udzielają co półrocze rady pedagogiczne szkół w granicach 20% stosownie do stanu majątkowego rodziców — uczniom, którzy pilnością i postępiami w nauce na to zasługują. Opieka domowa ucznia może odwołać się od decyzji rady pedagogicznej, w wypadku odmówienia zwolnienia do kuratorium, które rozstrzyga ostatecznie.

Podania o zwolnienie od taksy administracyjnej winni rodzice uczniów wnosić najdalej do dnia 20 września na ręce dyrekcji gimnazjum lub liceum.

W państwowych liceach pedagogicznych, pedagogiach i innych zakładach kształcenia nauczycieli, taksa administracyjna rocznie wynosi zł 30, z wyjątkiem wyższych kursów nauczycielskich, gdzie wynosi zł 80.

Uczniowie, wступujący do państwowych liceów pedagogicznych i pedagogów składają w dyrekcji szkoły deklarację podpisaną przez rodziców lub opiekunów prawnych, że po ukończeniu liceum pedagogicznego (pedagogium) pełnić będą służbę nauczycielską w publicznych szkołach powszechnych w ciągu lat trzech lub zwrócić kwotę 170 zł za każdy rok nauki, pobieranej w tych szkołach.



Kalendarz podatkowy

5-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin wpłacenia podatku od energii elektrycznej, pobranego w okresie od 16 do ostatniego dnia poprzedniego miesiąca.

7-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin wpłacenia potrąconego pracownikom podatku dochodowego (dział II) od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najlepszą pracę, wypłaconych przez służbodawcę w poprzednim miesiącu.

20-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin wpłacenia podatku od energii elektrycznej, pobranego w okresie od 1 do 15 danego miesiąca.

25-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego od obrotu.

Ponadto w roku 1939 przypadają następujące płatności podatkowe: w styczniu nie ma żadnych terminów oprócz wyżej wymienionych,

w lutym

15-go — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy za IV kwartał 1938 r.

15-go — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za rok 1938.

w marcu

1-go — przedpłata na podatek dochodowy za 1939 r. przez osoby fizyczne, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, a nie prowadzące ksiąg handlowych.

1-go — ostateczny termin składania zeznań o obrocie i dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące.

31-go — upływa termin ukończenia wymiaru podatku gruntowego od nieruchomości i od lokali.

w kwietniu

15-go — I półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1938 r.

30-go — I półroczna rata podatku gruntowego za 1939 r.

w maju

1-go — upływa termin ukończenia wymiaru podatku przemysłowego od obrotu dla osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych.

31-go — reszta podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r.

31-go — I półroczna rata podatku od lokali za I półrocze 1939 r.

w czerwcu

1-go — upływa ostateczny termin składania zeznań o dochodzie i obrocie przez osoby prawne.

1-go — przedpłata na podatek dochodowy osób prawnych.

15-go — I zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1939 rok.

15-go — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1939 r.

w lipcu

przypadają tylko terminy wymieniań na wstępie kalendarza.

w sierpniu

15-go — II zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1939 r.

we wrześniu

15-go — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1939 r.

15-go — podatek dochodowy za 1939 r. płatny przez osoby, które nakazy otrzymały do dnia 16 sierpnia.

w październiku

1-go — upływa ostateczny termin ukończenia wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób fizycznych oraz prawnych, prowadzących księgi handlowe.

15-go — II półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1938 r.

15-go — III zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1939 r.

w listopadzie

15-go — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1939 r.

15-go — II rata półroczna podatku gruntowego za 1939 r.

w grudniu

31-go — upływa termin ukończenia wymiaru podatku przemysłowego, od obrotu, dochodowego dla osób prawnych, podlegających kompetencji izb skarbowych.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Kiedy pośrednik może żądać wynagrodzenia?

Interesującą sprawę z zakresu procesów o t. zw. porękawicze rozpatrywał sąd grodzki w stolicy. Pan Z. jako plenipotent szwagra swego, właściciela domu, sprzedał z upoważnienia tego ostatn. dom panu W. Nabywcę W. sprowadził do mieszkania Z. zawodowy pośrednik, niejaki Sz. Po pewnym czasie Sz. wystąpił przeciwko panu Z. do sądu z żądaniem zasądzenia od Z. tytułem wynagrodzenia za pośrednictwo kwoty 400 zł. Pozwany Z. bronił się przed sądem tym, iż działał tylko jako pełnomocnik właściciela, sprzedał zatem cudzą własność i żadnych zobowiązań z tytułu tej transakcji ponosić nie może. Na wszelki wypadek odmiennego zdania sądu, Z. wyja-

śnił, iż po akcie dał pośrednikowi Sz. 100 zł tytułem napiwku za przyprowadzenie nabywcy i na tym rachunki z Sz. zostały zakończone, „gdyż — podkreślał Z., — „powód był pośrednikiem strony przeciwnej, a nie moim i ode mnie nic mu się nie należało“.

Sąd grodzki, dzieląc powyższe wywody pozwanego, powództwo Sz. oddalił. Od tego wyroku pośrednik odwołał się do drugiej instancji. Na rozprawie przed sądem okręgowym Sz. dowodził, iż był pośrednikiem obu stron i od nabywcy domu uzyskał już zapłatę swego wynagrodzenia w drodze wyroku sądowego, obecnie żąda więc takiegoż wynagrodzenia od drugiej strony. obrońca pozwanego, zbywcy domu, dowodził obszernie, iż w myśl art. 517 kod. zobow. pośrednikowi wynagrodzenie należy się tylko wtedy, gdy mu je przyrzeczono i gdy transakcja doszła do skutku tylko wskutek jego zabiegów. Przyrzeczenia żadnego, mówi obrońca, nie było, był tylko napiwek 100 zł i nie było żadnych zabiegów pośrednika przy ustalaniu ceny obiektu, pożyczki K.K.O. itd. W tym stanie rzeczy, konkluduje adwokat, nie było pracy pośrednika, a zatem nie może być mu przyznane wynagrodzenie. Sąd okręgowy, przychylając się do tych wywodów, zatwierdził wyrok I instancji, oddalając pozew.

KRAWIECTWO A SPRZEDAŻ GOTOWYCH UBRAN.

Wzięcie miary na ubranie jako czynność wstępna do właściwych czynności rzemieślniczych, nie może być uznane za czynność wytwórczą i bez ustalenia wykonywania dalszych właściwych czynności potrzebnych do sporządzenia ubrań nie można stwierdzać, iż sprawca uprawiał rzemiosło krawieckie. Zarobkowość i zawodowość, w rozumieniu art. 1 ustawy przemysłowej, nie polega na sporadycznym wykonaniu pewnej czynności, chociażby przynoszącej korzyść materialną, lecz wykonywanie wielokrotnie tych czynności musi stanowić w pewnym okresie czasu stałe, chociażby uboczne źródło dochodu (zarobkowania) lub być stałym, chociażby ubocznym zajęciem (zawodowość). (Wyrok S. N. z 13.XI.1935 r. Nr 3 K. 1177/35).

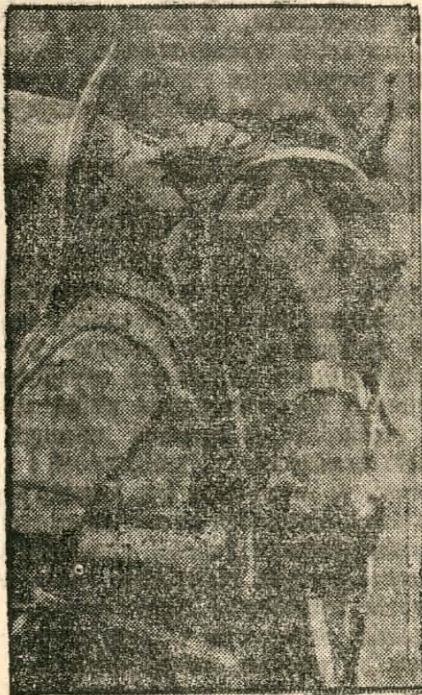
Jak wstrzymać wykonanie wyroku z klauzulą natychmiastowej wykonalności?

Zanim omówię sposób uzyskania zawieszenia wykonalności wyroku należy przypomnieć, w jakich wypadkach sąd władny jest udzielić wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności przed jego uprawomocnieniem.

Zasadą ogólnie przyjętą w ustawodawstwie polskim, jest, iż wolno jest wdrożyć egzekucję na podstawie wyroku prawomocnego. Wyjątkowo wszakże ze względów czy to gospodarczych czy też celowości, ustawodawca dozwala wprowadzić egzekucję z wyroku nieprawomocnego pod warunkiem, że zaopatrzone go w rygor natychmiastowej wykonalności.

W następujących przypadkach nadaje sąd na wniosek powoda wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności, uprawniający wierzyciela do wszczęcia kroków, a więc bez względu na to, czy wyrok się uprawomocnił ewent. czy też został zatwierdzony w I instancji.

NIE BĄDŹ NIEGRZECZNY —



(szepcze w „uszko“ konikowi urocza cowbojka.

1. jeśli zapadł wyrok na podstawie uznania ze strony pozwanego;

2. jeśli wyrok zasądza pozwanego-dłużnika na płacenie alimentów lub jeśli dotyczy przyznanego wynagrodzenia za pracę.

3. jeśli zachodzi obawa, że wykonanie wyroku dopiero z chwilą jego uprawomocnienia bądź to uniemożliwiłoby wierzycielowi wykonanie egzekucji bądź też naraziłoby go na straty.

(Np. pozwany ukrywa swój majątek lub też zmienia mieszkanie, wyprowadzając się w niewiadomym kierunku. — W tym wypadku przeto zachodzi obawa, iż w razie odczekania prawomocności wyroku, co niejednokrotnie trwa przez czas dłuższy — wierzyciel nie mógłby następnie wyroku wykonać, gdyż dłużnik do tego czasu wyprowadzi się w niewiadomym kierunku, lub też majątek swój uczyni nieuchwytnym);

4. jeśli sąd wydał wyrok zaoczny;

5. jeśli przedmiotem sprawy był spór, jaki rozstrzygać może w myśl przepisów wydział handlowy.

(Są to sprawy ze stosunku dotyczącego używania firmy, lub nabycia przedsiębiorstwa handlowego, sprawy między spółką handlową, a jej uczestnikami lub też między samymi uczestnikami, a w końcu sprawy z czynności giełdowych, o ochronie patentów, wzorów i znaków towarowych z czynów nieuczciwej konkurencji, ze stosunku ubezpieczenia za wyjątkiem sporów o zapłatę premii oraz sprawy z czynnościami będącymi czynnościami handlowymi dla obu stron tj. gdy obie strony są kupcami).

6. Poza tym, gdy wykonano wyrok na podstawie wekslu, czeku lub też innego dokumentu publicznego.

Sąd w niektórych wypadkach może uzależnić nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności od złożenia przez powoda stosownego zabezpieczenia.

Jeśli przeto zaopatrzone na tej podstawie wyrok w rygor natychmiastowej wykonalności, przy czym strona uważa, iż wyrok ten jest w zasadzie niesłuszny, wobec czego zamierza wnieść apelację z wnioskiem o uchylenie wyroku ma ona możliwość uzyskania tymczasowego wstrzymania wykonalności wyroku, a to przez wniesienie

„GUNGA DIN“



Joan Fontaine
gwiazda filmowa.



Douglas Fairbanks jr.
gwiazdor filmowy.

Po 8-miu tygodniach pobytu w Sierra Nevada olbrzymi sztab aktorski, złożony z 1200 aktorów i statystów, wrócił do Hollywood, po ukończeniu plenerowych zdjęć do filmu „Gunga Din“. Dwa tygodnie aktorzy ci wraz z kilkoma tysiącami statystów.

angażowanych na miejscu, nakręcali sceny batalistyczne. W upalnym słońcu pracowali po kilkanaście godzin dziennie, kierowani wprawą ręką słynnego George'a Stevensa. Po nakręceniu tych scen, trzech czołowych aktorów: Victor Mc Laglen, Douglas Fairbanks jr. i Cary Grant, stwierdzili, iż stracili na wadze razem 42 funty. Najwięcej stracił Mc Laglen, który zredukował swoją wagę o 20 funtów, Grant schudł o 12 funtów, a Fairbanks, który już niebawem miał z czego, stracił tylko 10 funtów. Jak twierdzili, Stevens ducha z nich wyganiał. Ogromna karawana, złożona z setek aut ciężarowych i osobowych, wróciła do Hollywood. Wytwórnia filmowa RKO uważa ten film za wyczyn w swojej historii.



Victor Mc Laglen

W górach Nevada zostało wspaniałe opuszczone miasto. Miasto, które na długie dziesiątki lat będzie dowodem potęgi przemysłu filmowego, który stać na to, by takie cuda wybudować, a któremu nie opłaca się już rozbiórka wspaniałych budowli.

Przy realizacji filmu ręką w rękę z reżyserem, Georgem Stevensem, pracował Sir Robert Erskine Holland, emerytowany pułkownik wojsk angielskich w Indiach, długoletni dowódca jednego z oddziałów, stacjonowanych w Himalajach. Człowiek

Spółka Akcyjna Pabianickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych
„KRUSCHE i ENDER“

w Pabianicach i Moszczenicy
 zatrudnia **4.500** robotników.

Wyrabia:

tkaniny białe, płótna kolorowe, flanele tkane i drukowane, tkaniny na ubrania męskie i damskie, kołdry i derki wszelkiego rodzaju, chustki, etc., etc., oraz tkaniny techniczne

Główne Biuro Sprzedaży w Łodzi, ul. Piotrkowska 143

Przedstawicielstwa:

w Warszawie, Poznaniu, we Lwowie, Wilnie, Katowicach i Równem.

Adres telegraficzny: **Kruscheender.**

Rok założenia **1826.**

ten jest dziś powszechnie uważany za jednego z najlepszych znawców obyczajów hinduskich i on to właśnie czuwał nad stroną dekoracyjną i nad wszystkimi szczegółami.



Cary Grant
 gwiazdor filmowy.

George Stevens z całym pietyzmem dla przepięknej ballady Kiplinga, na tle której opracowany jest scenariusz, czuwał nad wszystkimi zdjęciami. Cały czar egzotyzy, cały romantyzm życia Gunga Dina, wiernego wozowody, oddany został wiernie

w tym na największą skalę zakrojonym filmie.

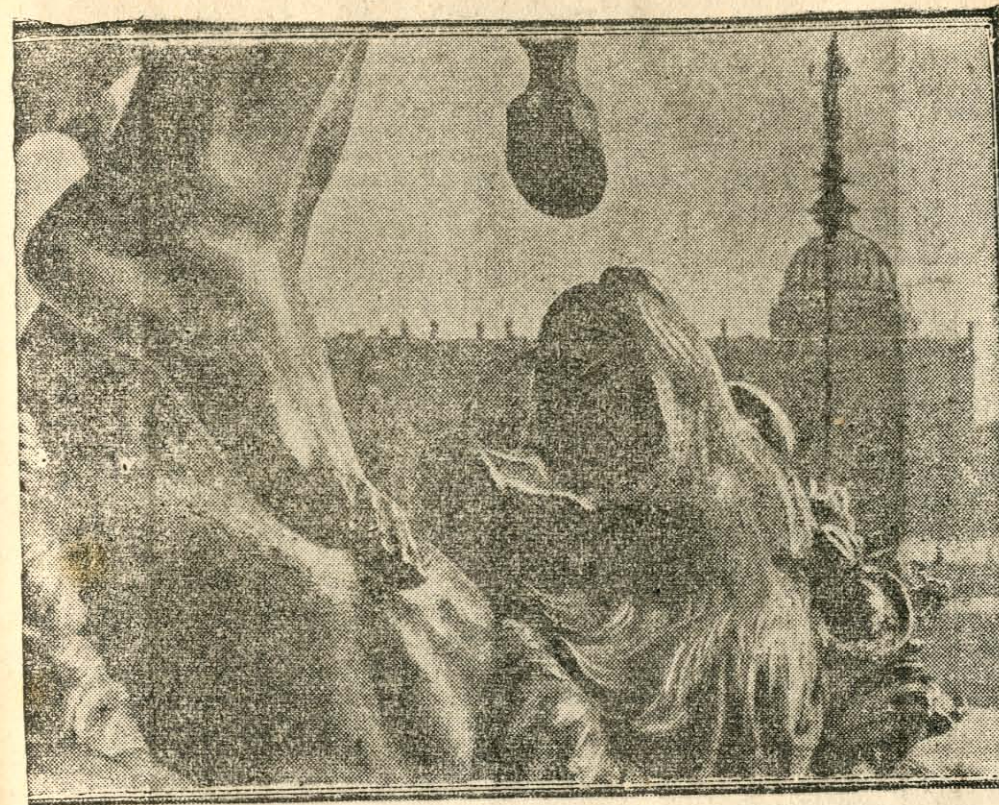
Cary Grant, Douglas Fairbanks i Victor Mc Laglen stworzyli świetną trójkę trzech muszkieterów kompanii, trzech nieustraszonych zabijaków, którzy w poszukiwaniu przygód nie wiedzą co to strach.

**ILE JEST ZWIERZĄT DOMOWYCH
 NA ŚWIECIE?**

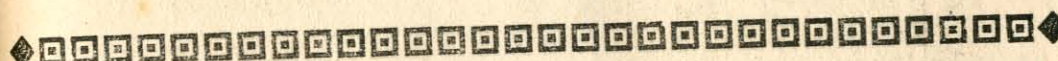
Najnowsze wszechświatowe statystyki podają, że na świecie jest wielka ilość zwierząt domowych, których liczby trudno jest w zasadzie określić. Jednak badacze przyrodnicy, statystycy obliczają, że na całej kuli ziemskiej żyje: 110 milionów koni, z których jedna trzecia znajduje się w Rosji, 25 milionów osłów (wraz z mułami) najwięcej, bo około 4 miliony znajduje się w Chinach, 580 milionów słoni, około 150 milionów żyje w Indiach, 260 milionów owiec, najwięcej — 150 milionów w Rosji oraz około 100 milionów w Australii, 170 milionów kóz, najwięcej w Indiach, około 50 milionów sztuk.

Oprócz tego żyje na świecie około 350 milionów gęsi, kaczek i drobiu oraz innych stworzeń — razem około 2,1 miliarda, a więc prawie tyle, ile kula ziemska pomieściła ludzi.

NA ZAMKU BERLIŃSKIM



Ciekawy fragment posągu.



H U M O R

TO NIE POŻYCZKA.

— Panie Buchbinder, może ma pan do jutra 10 złotych?

— Owszem, chętnie dam. Ale niech pan pamięta, że to trzeba oddać, to nie jest pożyczka.

LEPIEJ NIE RYZYKOWAĆ.

Konstanty kupił sobie auto. Po długiej nauce udało mu się złożyć egzamin szofer-ski.

Wczoraj spotkałem go w... tramwaju.

— Kocio! Bój się Boga! Masz auto, masz prawo jazdy i jeździsz tramwajem?

— Oczywiście! Uzyskanie tego prawa jazdy dość trudu mnie kosztowało, żeby teraz miał je stracić!

KOLEŻEŃSKIE ZŁOŚLIWOŚCI.

W kawiarni siedzą dwaj artyści Opery.

— A trzeba ci wiedzieć — mówi jeden, — że ja nauczyłem się śpiewać mając za ledwie osiem lat!

— No to nic dziwnego — odpowiada drugi, — że zdążyłeś już zapomnieć!

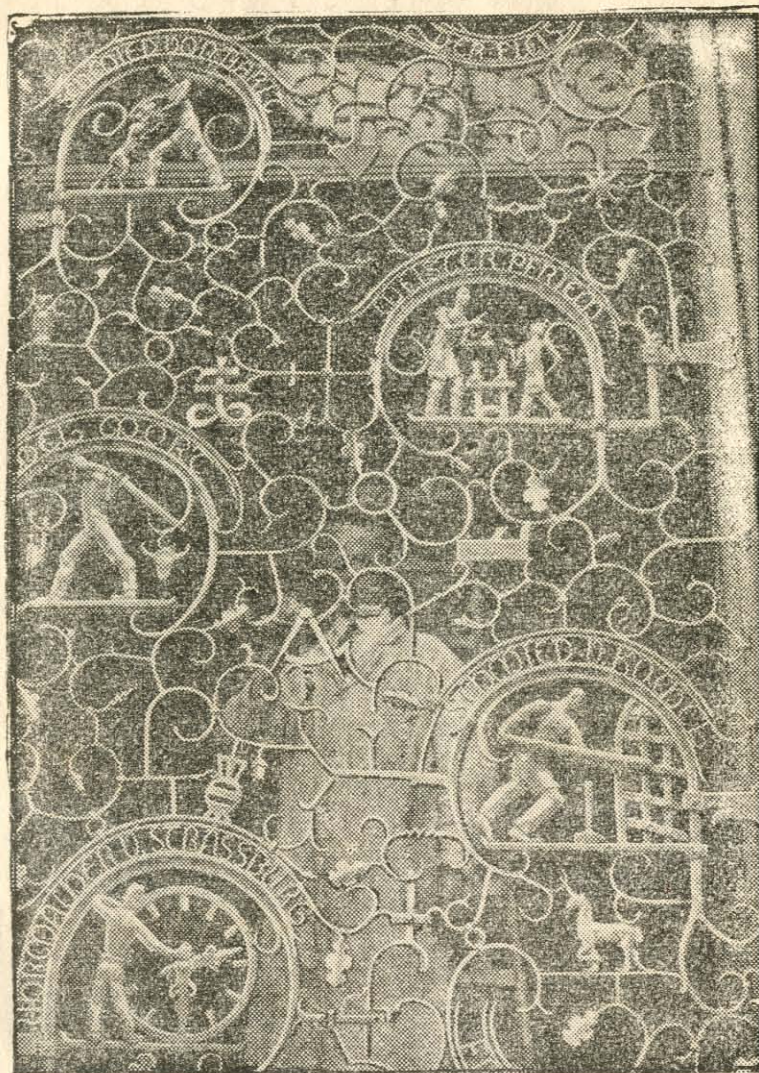
ŻYCIE BEZ TAJEMNIC...

W czasie przedstawienia w pewnym teatrze stołecznym, jakaś para rozmawia z ożywieniem. Siedzący w poprzednim rzędzie jegomość, odwraca się i syczy gniewnie:

— Mogliby państwo ciszej rozmawiać!

— Po co? — pada odpowiedź. — My nie mamy żadnych sekretów.

KRATA ŻELAZNA.



Mistrzowskie dzieło kowalskie w bramie
Domu Rzemieślników w Berlinie.

WYTŁUMACZYŁA.

— Słyszałaś? Ta Olga, rozpowiada wszędzie, że ja się maluję...

— Nie przejmuj się tym. Gdyby Olga miała twoją cerę, teżby się malowała.

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

— Czy to prawda, że oskarżony udezył oskarżyciela flaszką z winem?

— Tak, ale panie sędzio, to było bardzo lekkie wino.

DOTRZYMAŁ SŁOWA.

— Dzień dobry Dziuniu! No i jak zadowolona jesteś z wakacyj w obozie?

— Wcale nie. Byłam z Tosiem, któ przysiągł mi, że do tego samego namiotu nie wejdzie już nigdy żadna inna kobieta.

— Zapewne nie dotrzymał słowa?

— Owszem, dotrzymał. Po dwóch tygodniach... kupił nowy namiot!

Trwałe i tanie ogrodzenie

Porządny sad czy ogród warzywny powinien być ogrodzony. Jeśli już nie z innych przyczyn, to dlatego, że w czasach takiego zdżiczenia, jak to, które dziś widzimy, musi się robić wszystko co można, ażeby wstęp do ogrodu, czy sadu niepożądanym gościom jak najbardziej utrudnić. Najpraktyczniejszym i najładniejszym, a zarazem najtańszym sposobem ogradzania sadów i ogródków są żywopłoty. Są one praktyczne i trwałe, nie wymagają remontów, a miłe dla oka, bo jeśli są założone i pielęgnowane odpowiednio, to nawet w zimie, gdy są оголоcone z liści, prezentują się pięknie. Dalszą ich stroną dodatnią jest to, że służą one za schronienie dla gniazd tysiącznej rzeszy drobnych ptaszek, naszych największych sprzymierzeńców w walce z owadami, największymi wroga-

mi roślin hodowanych. Drzew i krzewów odpowiednich na żywopłoty mamy setki, tak że można sobie dobrać odpowiednio dla wszystkich gleb i celów, bo przecież stosownie, do jakiego celu ma żywopłot służyć, normujemy jego wysokość. Od strony drogi będziemy stosowali żywopłoty możliwie najwyższe, na jakieś dwa do dwa i pół metra wysokości. Do oddzielania jednej partii ogrodu od drugiej wystarczą żywopłoty wyrastające na jeden do półtora metra. Żywopłoty całkiem niskie mogą nam oddać cenne usługi jako obwódki drzewek, trawników itp. — wtedy strzyżemy je na wysokości 40—80 cm. Wewnątrz ogrodu sadzi się żywopłoty ozdobne; zewnątrz — ochronne. Z szeregu krzewów przydatnych na żywopłoty ozdobne wymienimy: pigwę japońską (kwitnie jednorazowo czer-



ZWYCIĘSKI BIEG

z przeszkodami.

wono), różę szulistną (kwitnie w czerwcu bardzo bogato i nie wymaga wiele cięcia), grab pospolity (tworzy ładne szpalery), liguster, mahoń, lśniacolistny (kwitnie żółto na wiosnę, liście ozdobne, zawsze zielone, przydatne na wieńce, owoce czarne), irga (silnie kolczasta, liście zatrzymuje przez całą zimę). Komu by było żal miejsca na żywopłot, niech go sadi z roślin, które przynoszą pewien dochód. Spośród takich wymienić należy przede wszystkim morwę białą, która wobec rozwijającego się u nas jedwabnictwa ma wielkie widoki. Żywopłot morwowy prezentuje się pięknie. Scinane przy strzyżeniu gałązki można wysuszyć i używać np. dla królików lub innych zwierząt futerkowych.

Do tworzenia żywopłotu ochronnego (na oparkanie sadu, czy ogródka) służą: róża polna, grochowiec syberyjski, leśniczyna krajowa, akacja pospolita. Naj-



Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zamosć — dłuta artysty rzeźbiarza Jakóba Juszczaka

częściej używa się głóg. Żywopłot ten znosi bowiem dobrze cięcie i daje bardzo dobre, cierniste ogrodzenie, (stanowi więc dobrą ochronę przed złodziejami). Bardzo dobry jest również żywopłot z t. zw. śliwy kaukaskiej, czyli ałysz, która odznacza się tym, że rośnie szybko, a jej gałęzie pokrywają się ostrymi i dość długimi kolcami. Uda się na każdej glebie. Daje dużo długich, cienkich pędów, które w pierwszym roku są gładkie, ale za to w drugim pokrywają się wspomnianymi wyżej ostrymi kolcami. Ponieważ ałysz rośnie szybko, należy ją przycinać trzy do cztery razy w roku, pozostawiając za każdym razem do 10 cm świeżego przyrostu. Ostatnie przycięcie w roku powinno nastąpić nie później jak w końcu sierpnia. W ten sposób prowadzony żywopłot ałysz daje w ciągu czterech lat ścianę, wysoką na dwa metry, a z powodzeniem da się prowadzić do wysokości trzech metrów. Cena ałysz wynosi około dziesięć złotych za sto sztuk ładnych wyselek, wysokich na 45 do 65 cm. Nabyć ją można w szkółkach Instytutu Naukowego w Puławach.

Przystępując do sadzenia żywopłotu, trzeba sobie przede wszystkim obliczyć, ile sadzonek nam będzie potrzeba. Sadi się przeciętnie co 30—40 cm zwykle dwoma rzędami na mijanego — linię od linii w odległości 40—50 cm. Linie, na których je sadzimy, powinny być doskonale wytyczone przy pomocy sznurów, odległości porządnie odmierzone i wyznaczone kołkami. Robota ta musi być wykonana dokładnie, bo wszelka niesymetryczność będzie niemiła raz dla oka. Co do pory zakładania żywopłotów, to można je zakładać zarówno jesienią, jak i wiosną. Trzeba się jednak z tym liczyć, że żywopłot wiosennego sadzenia, zwłaszcza na lekkich glebach, wymaga więcej pielęgnacji, a zwłaszcza podlewania w czasie letniej suszy.

Dobrze posadzony i pielęgnowany żywopłot zastąpi nam w zupełności płot z siatki drucianej, czy też ze sztachet drewnianych.



Życie duchowe roślin

Zmarł w wieku lat 79, najbardziej awanturniczy — jeśli się tak można wyrazić — wielki uczony współczesny sir Jagadis Chunder Bose, Hindus.

Pierwszy raz imię jego, otoczone hałasem nienawiści, runęło w świat mahometański Indii, gdy „zdemaskował” modlącą się palmę w Faridpur. Palma ta miała tę niesamowitą właściwość, że o zachodzie słońca, gdy każdy pobożny muzułmanin składał ukłon w kierunku Mekki — drzewo również pochylało się, jakby w głębokim ukłonie i oddawało cześć Allahowi. Palma ta uchodziła za świętą.

Bose podszedł do niej z całym sceptycyzmem absolwenta Cambridge; wziął próbki kory, dokonał pomiarów delikatnymi aparatami i ogłosił pewnego dnia, że o żadnym cudzie tu nie ma mowy, że po prostu palma ma od strony zachodniej, od strony Mekki właśnie — inaczej zbudowane tkanki, które z nastaniem chłodnej nocy kurczą się szybciej, niż reszta tkanek i dlatego uginają drzewo.

Wtedy po raz pierwszy miał prof. J. C. Bose miliony ludzi przeciwko sobie. Uczniowie europejscy dostojnie przyklasnęli Hindusowi, który tak śmiało zużył naukę zachodnią przeciwko wschodnim zabobonom. Ale wkrótce i oni zmiarkowali się, że ten dziwny Hindus, który zawsze podkreślał z dumą swe pochodzenie, uważając je już za pewną przewagę w stosunku do swoich europejskich kolegów, nie ma zamiaru ograniczyć się do walki z fanatyzmem muzułmańskim. W gruncie rzeczy wcale go ten fanatyzm nie interesował. Walkę wypowiedział bowiem europejskiej nauce botaniki!

I nie stawał jak na Hindusa przystało, pod bambusem i nie czekał na natchnienie. Ruszył na „oficjalną” botanikę z całym wspaniałym arsenalem empiryki, konstruując piękne aparaty rejestracyjne, dokonując doświadczeń wręcz genialnych.

Jego podstawowa teza, wygłoszona jeszcze w r. 1900, brzmiała już dziwnie.

Chunder Bose twierdził, że między zachowaniem się substancji martwej (metal) a materii żyjącej — nie ma właściwie głębszych różnic. a życie roślin jest po-

średnim stadium między życiem zwierzęcym a królestwem materii nieorganicznej.

Stwierdziwszy to, zabrał się razem z kilkunastu „wiernymi” studentami jego instytutu w Kalkucie do badania swymi niesłychanymi aparatami — „roślin zachowujących się tak samo jak człowiek i tak samo jak metal”. I doprawdy — odnalazł w roślinach serce, nerwy, naczynia krwionośne, mózg. Odkrył — życie wewnętrzne, życie duchowe roślin.

Postawił tym na głowie całą naukę botaniki. Ta bowiem twierdzi, że np. zjawisko podnoszenia się soków w roślinach (a jest to praca potężna: podnieść soki spod ziemi do kilkudziesięciometrowej wysokości korony drzewa) polega tylko na mechanicznej pracy naczyń włoskowatych; że żyjące komórki żadnej tu roli nie odgrywają.

Ale Bose wbił w drzewa elektrody i zauważył, że gdy dotrą one do pewnej warstwy kory, aparat rejestruje regularne wahania napięcia elektrycznego.

— A więc — wykrzyknął Bose — w roślinach istnieją komórki pulsujące, które, jak pompy ssąco-tłoczące, wciągają wodę w górę.

Porównanie z pulsującym sercem zwierzęcym leżało blisko. Bose się temu nie oparł.

— Tak jest! Rośliny mają serce, które bije! Rośliny mają krew, która krąży!

Zaszumiła zieloną krwią po lasach, a nauka europejska usłyszała w tym piorun, bijący w jej głowę. Profesorowie wszystkich uczelni otworzyli na Bosego ogień pogardliwych znaków zapytania.

— Co ma wspólnego ewentualne pulsowanie z krążeniem soków? Dlaczego żadnemu z uczonych europejskich nie udało się powtórzyć doświadczeń Hindusa? To jest fakiryzm a nie nauka! To są przypuszczenia, a nie hipotezy!

Prof. Bose nie miał uznania nauki. Były to odkrycia zbyt śmiałe i zbyt... piękne, aby mogły być prawdziwe. Bo profesor z Indii, z kraju tajemniczej wiedzy o siłach przyrody odnalazł duszę nawet w kwiatach badał mimozę, owe najwrażliwsze rośliny, odznaczające się szybkimi ruchami liści — reakcjami na dotknięcie.

Za pomocą elektrod Bose odkrył znów, że w tkankach mimozy tworzą się zmiany w napięciu elektrycznym, powstające wskutek jakichś bodźców zewnętrznych. Znów podobieństwo do pracy nerwów leżało kuszaco blisko! I Bose teraz odkrył bieg wrażenia po organizmie mimozy, jak „nerwy” je przenoszą; odkrył centralę, która kieruje wrażeniem we właściwych kierunkach — odkrył „mózg roślin”.

A jego uczniowie, zapaleni ogniem mistrza, stwierdzili, że oto znaleźli duszę kwiatów!

Gruchnęła sensacja z Indyj na ciche laboratoria europejskie. Hindus okazał się niemal zdrajcą sprawy. Zamiast — jak to wykazał na początku ze swym wspaniałym doświadczeniem z modlącą się palmą — przeszczepiać naukę europejską na grunt wschodni, chce swymi mistycznymi teoriami, zbudowanymi na betonowych fundamentach nauki ścisłej, zrewolucjonizować całą „oficjalną” botanikę!

Bose odkrył za pomocą lazuru pruskiego duszę roślin! — kpili jego europejscy koledzy, powołując się na to, że Hindus za pomocą farb udowodnił istnienie „nerwów roślinnych”, morfologicznie zresztą, zupełnie innych niż nerwy ludzkie.

A co doprawdy pozwalało na ten sceptycyzm — to fakt, że wiele z tych najsensacyjniejszych doświadczeń nie udawało się powtórzyć nigdy żadnemu uczonemu poza Bosem. Ale nawet najzaciętsi wrogowie teorii o „duszy roślinnej” musieli przyznać, że dziwny Hindus stworzył zupełnie nową dziedzinę badań nad roślinami — elektrofizjologię roślin — i że na tej drodze można dojść do niezwykłych wyników.

Sensacje Bosego spotkały się więc z lodowatym chłodem w świecie naukowym. Niechętnym okiem patrzono na aparaty Bosego, które, powiększając milion razy ruchy skazówek odkrywały rytm serca kwiatów. Z oburzeniem odrzucano romantyczne broszury Bosego w których on objaśniał... pismo roślin, rejestrowane przez specjalne aparaty niezwyklej, nieosiągalnej wrażliwości. Uczeń widzieli tu tylko zwykłe ruchy soków, a Bose chciał w tym widzieć jakby pamiętnik, pisany przez same rośliny.

Bezspornie: Bose przy wszystkich swoich genialnych doświadczeniach i przy swoim wspaniałym instytutcie badawczym

miął o wiele za mało zmysłu krytycznego i za bardzo chciał znaleźć to, czego szukał, chociażby wbrew ścisłości naukowej.

Na niedość silnych fundamentach budował zbyt wspaniałe, zbyt śmiałe wieże swych awanturniczych teorii. Dlatego miał przeciwko sobie nie tylko fanatycznych mahometan.

Ale prof. J. C. Bose, który żądał od swych uczniów, aby „się nie bali spojrzeć prawdzie w oczy”, był właśnie jednym z tych pionierów, awanturników konkwistadorów nauki, którzy, wyruszając w imię własnych urojeń na nieznane oceany, odkrywają nowe, bogate ziemie — dla innych.

Pomysłowe amerykanki



uprawiają nowy rodzaj sportu

KLASYCZNE PORÓWNANIE.

- Gdzie byłeś tak długo?
- U fryzjera.
- No, no, dużo czasu poświęcasz na fryzurę!
- Tak, przyznaję, że moja głowa, to moja pięta achillesowa!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Słynny Walt Disney, tworząc „Królową Śnieżkę”, kierował się dwoma niezwykle ważnymi względami. Pierwszy z nich to wzgląd ogólnoludzki, to pragnienie uprzyświecenia swojej przepięknej bajki o Śnież-

zwierzęcy z taką miłością zawsze traktowany przez genialnego artystę.

— „Opracowaniu wersji polskiej poświęcono wiele trudu. Wykonawcom zależało przede wszystkim na poziomie arty-



„Królowa Śnieżka”



„Gburek”

ce całej ludzkości. Życzeniem Disney’a było, by każdy najprostszy człowiek, chociażby analfabeta i każde dziecko, mogło odczuć głęboki czar i poezję tego filmu bez trudu i bez konieczności przetrwania dialogu w obcym języku. Chciał, by losy

stycznym wykonania.

Artyści polscy, którzy oddali swoje głosy dla uwypuklenia postaci uroczej bajki pokochali ten film i oddali się żmudnej i trudnej pracy z zapałem, godnym tego arcydzieła.



„Medrek”



„Śpioszek”

Królowy Śnieżki i siedmiu krasnoludków stały się bliskie sercu każdego widza.

Każda klatka tego filmu jest tak doskonałym i pięknym obrazkiem sama w sobie, że niszczenie jej napisami byłoby po prostu kaleczeniem arcydzieła malarskiego. Ucierpiałby na tym pełen uroku światek

A ich nazwiska?

— „Armia aktorska Disney’a to armia bezimienna. Nazwisk nie podaje się nigdy i anonimowi są też twórcy oryginalnego tekstu angielskiego. Disney stworzył pewne zasadnicze typy i nadał każdej postaci je-



„Nieśmiałek“

go cechy charakterystyczne, ale nie żądał bynajmniej niewolniczej imitacji. Bardzo nawet przed tym przestrzegał. Nie było nic łatwiejszego jak znaleźć czysto mechanicznych naśladowców tamtych głosów...

Disney nie przywiązuje zresztą wielkiej



„Wesołek“

ney ich nazwisk. I tu znowu należy podziwiać inteligencję wielkiego artysty, czują-



„Gapcio“

cego i rozumiejącego uczucia swoich widzów. Do polskiego widza, do polskiego dziecka chce on przemawiać w ich własnym języku. Pragnie on podać im tekst swojej bajki w brzmieniu i w duchu jak najbliższym tego obrazu, jaki stworzyła sobie wyobraźnia naszego dziecka przy czytaniu bajki Grima. Poezja Disney'a wzbudza wzruszenia ludzkie w całym świecie jednokowe, szczere i spontaniczne.



„Apsik“

wagi do precyzyjnej dokładności i zgody w poruszeniu warg i słowa mówionego. Nawet w oryginale angielskim jest kilka miejsc, w których słowo nie pokrywa się bezwzględnie z ruchem ust. Należy pamiętać, że nie są to przecież żywe postacie, lecz postacie rysowane i malowane. Najważniejszym warunkiem każdej wersji, a między innymi i wersji polskiej, według myśli genialnego twórcy filmu, było wierne oddanie typu ludzkiego, a nie niewolnicze naśladowanie jakiegoś aktora amerykańskiego. Dlatego nie przekazał nam Dis-

Na wywczasach



Chłopiec: — Niech pani lepiej stąd odejdzie.

Panienka: — Dlaczego?

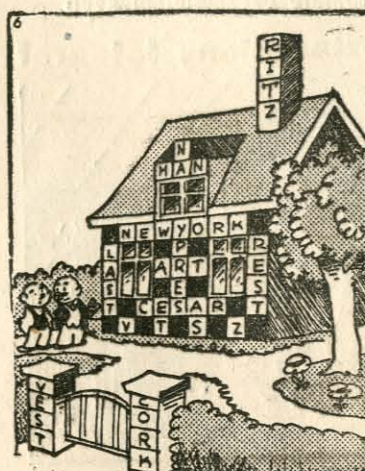
Chłopiec: — Bo mamusia założyła tatusiowi moje wiaderko na głowę.

Zakochany kucharz



na wycieczce.

Domek letniskowy



amatora krzyżówek.

Miłość



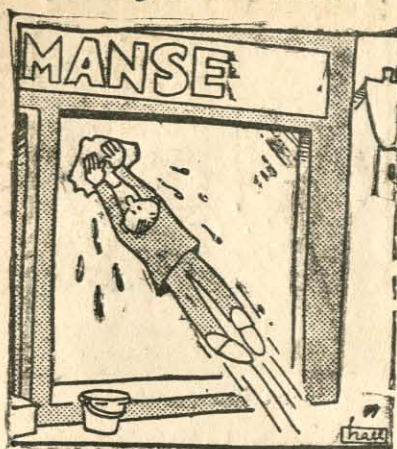
w powietrzu i na ziemi

W górach



Taternik: — Spójrz, jaka piękna kładka przez przepaść.

Gdy bramkarz



zostaje czyścicielem szyb.

Roztargniony fotograf



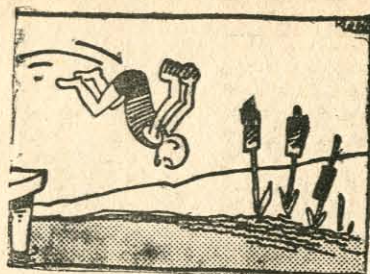
- A teraz proszę się uśmiechnąć...

Ciężka służba

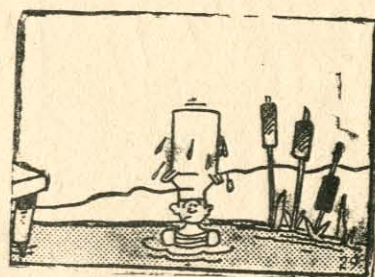


Bocian: — Uważaj, bąku, a nie spadnij pod złym adresem. Pierwszy komin na prawo...

Mistrzowski skok

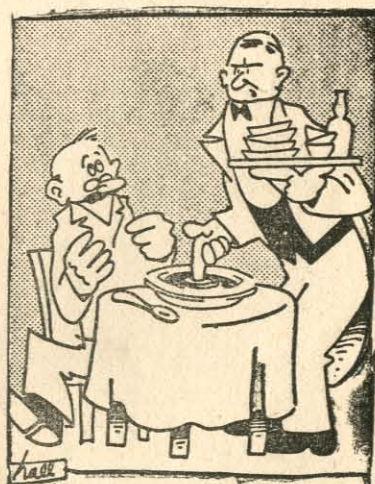


Hopla!



Horrendum!..

W restauracji



Gość: — Jakim prawem pan kładzie palec do zupy?

Kelner: — Właśnie przed chwilą wygrałem 20 tysięcy złotych na loterii i chcę pokazać swemu szefowi, że kpię z niego.



TARGI I JARMARKI

w miastach R. P.



Adamów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakubem, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Aleksandrów, jarmarków 6: w piątki po św. Walentym, przed Niedz. Kwietną, przed Ziel. Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Alwernia, co trzecią środę targ.

Andrychów, każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Andrzejów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Kazimierzu, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Annapol, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie Bisk., po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepok. Poczęciu NMP.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Babiał, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Janie Bożym, po św. Zofii, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Teodorze.

Baligród, co poniedziałku targ.

Baranów (ad Przasnysz), jarmarków 5: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nepom., po Narodz. N. M. P., po św. Stanisławie Kostce

Baranów (ad Nowo-Aleksandria), jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietnej, po św. Marii Magdaleny, po Wniebowz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą.

Baranów (ad Tarnobrzeg), co wtorku targ. Barcin, 18 lutego kr. b., 15 kwietnia kr. ko. b. św., 1 lipca, 19 sierpnia, 21 października kr. ko. b. św., 9 grudnia ko. b.

Barysz, co poniedziałku targ.

Bełchatów, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Środop. i przed świętym Stanisławem we wtorki po św. Szymonie, przed Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach i po Bożym Narodzeniu.

Bełz, 9 i 31 stycznia, 17 marca. 28 kwietnia.

24 czerwca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Bełżyce, jarmarków 6: w środy po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po św. Lucji.

Będków, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Biała (Małopolska), jarmarki na konie: 3-go poniedziałku po Trzech Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Biała (ad Rawa), jarmarków 4: w środy po św. Wojciechu, po św. Jakubie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Biała (ad Siedlce), jarmarków 2: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Annie.

Białaczów, jarmarków 2: we wtorki przed św. Stanisławem i przed św. Janem Chrzc.

Białobrzegi, jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Marku Ew., przed św. Janem Chrzc., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Lucji.

Białosławie, 18 marca, 16 czerwca, 7 października, 13 grudnia kr. ko. b.

Biecz, w poniedziałki po 25 stycznia, 24 lutego, 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. Jeżeli w który z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku targ.

Bielawy, jarmarków 5: we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedz. N. M. P. przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Bielsko, w poniedziałki po reminiscere (Niedz. Suche), po św. Janie Chrzc., po 15 września, po św. Mikołaju. — Jeżeli dzień 15 września lub św. Mikołaja przypadnie w poniedziałek, natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. — Jarmarki trwają 3 dni. — W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Bielsk, jarmarków 6: w środy po Niedz. Kwietnej, po Wniebowstap. Pańskim, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po ścięciu św. Jana po św. Urszuli.

Bieżuń, jarmarków 6; we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Mikołaju.

Bilgoraj, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po św. Marii Magda'enie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf.

Bircza-miasto, 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środę targ.

Biskupice, jarmarków 5: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie Bisk., po św. Kozmie i Damianie, po św. Marcinie Bisk.

Białki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Przew., po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Białowa, 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdej środy targ.

Błonie, jarmarków 6: we wtorki na Oczyszczenie NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bnin, 16 lutego, 18 maja, 24 sierpnia, 16 listopada kr. b. ko. św.

Bobowa, co czwartku targ.

Bobrownik, jarmarków 5: w środy po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bobrowniki, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakubem, po św. Trójcy, po Nawiedz. NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Bochnia, co drugi czwartek jarmark, począwszy od pierwszego czwartku po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Bodzanów, jarmarków 6: w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, w środę po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Kozmie i Damianie, po św. Łukaszu Ew., po św. Klemensie.

Bódzętyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Marii Magda'enie, po św. Idzim, po św. Marcinie.

Bogoria, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Przewodniej, po Rozesł. Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Bohorodczany, 15 stycznia, względnie dnia następnego, po N. Roku podług kal. grec.-kat., 8 lutego, w ruskim śródopoście, w środę Wielkiego Tygodnia podług kal. grec.-kat., 10 maja, dnia następnego po Ziel. Świątkach ruskich, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 15 października, 9 listopada, 20 grudnia. Targi co środy i piątki.

Bojanowo, 7 kwietnia, 7 lipca, 6 października, 15 grudnia ogólne.

Bolechowice, w 2-gą niedzielę po Trzech Królach, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bolechów, 18 stycznia, 6 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.

Bolesławice, jarmarków 6; w poniedziałki po NMP. Gromniczej, po Wiekanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Bolinów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Bolszowce, 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Borowa, co 2-gi wtorek targ.

Borszczów, co poniedziałku targ.

Borysław, co czwartku targ.

Bóbrka, 15 stycznia, 7 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 października, 6 grudnia. Co czwartku targ.

Brdów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pust. i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedz. NMP., po św. Michale i po św. Marcinie.

Brodnica, 4 lutego, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 2 grudnia b. ko., 11 marca, 9 września kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Brody, 10 stycznia, 19 marca, 5 maja, 30 października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Brok, jarmarków 5: w czwartki po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.

Brudzew, jarmarków 6: w poniedziałki po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.

Brusy, 9 marca, 14 września kr. b. ko., 9 lutego, 11 maja, 13 lipca, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia b. ko. św.

Brzesko (Małopolska), co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a każdy inny wtorek targ tygodniowy.

Brzesko (ad Miechów), jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechie'u, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.

Brześć Kujawski, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu, zamiast w piątek, także we wtorek.

Brzeziny, jarmarków 6: w czwartki po św. Pawle Pust. i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalez. św. Krzyża, w czwartki po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża i po św. Katarzynie.

Brzeżany, jarmarków 11: 16 stycznia, 3 lutego, w ruskim śródopoście, 6 i 23 maja, po ruskich Ziel. Świątkach, 2 lipca, 22 września, 14 października, 28 listopada i 20 grudnia. Targi co środę.

Brzeźnica, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Wawrzyńcu, po Niepok. Pocz. NMP.

Brzeźno, 6 lipca, 2 listopada kr. b. ko.

Brzostek, co drugi wtorek targ.

Brzozów, 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23

kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. Co poniedziałku targ.

Buczacz, co czwartku targ.

Budzanów, co czwartku targ.

Budziń, 16 marca, 18 maja, 14 września,

7 grudnia ko. b. kr.

Buk, 3 lutego ko. b., 6 kwietnia, 29 czerwca,

7 września, 3 listopada kr. ko. b.

Bukaczowce, 30 marca, 7 lipca, 10 września,

2 listopada. W razie święta w dniu następnym.

Bukowiec, 9 lutego, 8 czerwca, 21 grudnia

kr. ko. b.

Bukowsko, 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku

targ.

Bursztyn, 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia,

12 grudnia. Co wtorku targ.

Burzenin, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedz. Kwietnej, po św. Marii Magd., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

Busk targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Busko, jarmarków 5: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., jarmark ciągły 4-mies. przez czas kapieci letn. od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłąc. niedziel i świąt uroczystych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Bychawa, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakubem, po św. Marii Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

Bydgoszcz, 12 stycznia ko. b., 16 lutego ko.

b., 16 marca, ko. b., 13 kwietnia (4-dniowy) kr.

ko. b., 18 maja ko. b., 15 czerwca ko. b. 13 lipca

(4-dniowy) kr. ko. b., 31 sierpnia (4-dniowy)

kr. ko. b., 26 października ko. b., 23 listopada

(4-dniowy) kr. ko. b., 14 grudnia ko. b.

Bysław, 17 marca 17 listopada b. ko.

Cekcyn, 9 czerwca, 13 października kr. b. ko.

Chełm Lubelski, jarmarków 6: we wtorki po

Zwiast. NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem,

po Narodz. NMP., po Opiece Matki Boskiej,

po św. Andrzeju Apost.

Chełmno, 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 wrześ-

nia, 29 października, 3 grudnia b. ko. Targi ty-

godniowe w środy i soboty.

Chełmża, 17 lutego, 17 marca, 21 kwietnia,

16 czerwca, 21 lipca, 22 września, 20 paździer-

nika, 17 listopada b. ko. Targi tygodniowe we

wtorki, środy, piątki i soboty (w środy i sobo-

ty tylko św., ptactwo i jagnięta).

Chęciny, jarmarków 6: we wtorki po św.

Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze

i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszystk. Świę-

tych, po Niepok. Pocz. NMP.

Chmielnik, jarmarków 6: w czwartki po

Trzech Królach i po św. Józefie, w środę po

św. Wicie, w czwartki po św. Idzim, po św.

Micha'e, po św. Andrzeju Apost.

Chmielów, jarmarków 6: w poniedziałki po

św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św.

Florianem, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwi-

dze, po św. Elżbiecie.

Chochółów, co 4-ty wtorek targ.

Chocimierz, na Nowy Rok, w poniedz. za-

pustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel.

Świątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto NMP. Różańcowej, na św. Mikołaja (wszystkie podług kal. rusk.). Co poniedziałku targ.

Chocz, jarmarków 4; we wtorki przed św. Filipem i Jakubem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Chodecz, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakubem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apost.

Chodorów, co czwartku targ.

Chodzież, 16 lutego, 13 kwietnia, 22 czerwca, 7 września, 26 października, 14 grudnia kr. ko. b. (wszystkie).

Chojnice, 11 marca, 11 listopada, kr. b. ko.,

10 czerwca, 9 grudnia b. ko. Targi tygodniowe

w środy i soboty.

Choroszków, co poniedziałku targ.

Chorzcie, jarmarków 6: w poniedziałki przed zapustami, po Niedz. Kwietnej, po Bożym Ciele, po Narodz. NMP., po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chrzanów, w 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po NMP. Gromn., na św. Grzegorza, na św. Jakuba i Filipa, na św. Małgorzate, na Jana Chrzc., na Wniebowz. N. M. P., na św. Jakuba Apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Jude, na św. Marcina Apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Chyrów, co wtorku targ.

Ciechanowice, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., na św. Wojciecha, po Bożym Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.

Ciechanów, jarmarków 6: w środy po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po Narodz. NMP. po św. Marcinie.

Ciepielów, jarmarków 5: we wtorki po św. Fabianie i Sebastianie, po św. Józefie, po św. Zofii, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Cieszanów, 2 stycznia, w 1-szy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Cieszyn, w poniedziałek marca, w 2-gi poniedziałek września. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, prócz tego w 1-szy poniedziałek każdego miesiąca. Targi tygodniowe w środy i soboty. Jeżeli poniedziałek jarmarku głównego, albo następujący wtorek przypada na dzień świąteczny, to jarmark główny odbędzie się w najbliższą środę.

Ciełkowice, co poniedziałku targ.

Czarnków, 19 stycznia, 2 marca, 11 maja, 13 lipca, 31 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 15 grudnia ko. b., kramne jarmarki zniesione.

Czarnowo, 11 listopada kr. b. ko.

Czarze, 4 maja, 2 listopada kr. b. ko.

Czchów, jarmark co trzeci wtorek.

Czeladź, jarmarków 6: w środy przed św.

Agnieszka, po św. Józefie, po św. Stanisławie,

po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Mar-

cinie.

Czemierniki, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apost.

Czemierniki, 20 kwietnia, 15 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada ogólne.

Czernelica, co poniedziałku targ.

Czerniejewo, 23 lutego, 25 maja, 24 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Czernichów, 12 jarmarków w każdą 1-szą środę miesiąca.

Czersk (Pomorze), 9 lutego, 8 czerwca, 14 grudnia kr. b. ko., 13 kwietnia, 12 października b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Czersk (ad Grójec), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakubie Apost., po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Częstochowa, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietnej, w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Czortków, roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. rusk. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.

Czudec, co czwartku targ.

Czyżew, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakubie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepok. Poczęciu NMP.

Daleszyce, jarmarków 2: w środy przed św. Filipem i Jakubem, po św. Michale.

Dąbie, jarmarków 6: we wtorki po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie, Bisk., po św. Jakubie Apost., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Dąbrowa (k. Tarnowa), co 2-gi poniedziałek targ.

Delatyn, jarmarki każdego poniedziałku.

Debica, 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożym Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dębowiec, co poniedziałku targ.

Dobczyce, jarmarków 12: w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

Dobra, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Przewodn., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem.

Dobromil, 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.

Dobrotwór, 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Dobczyca, 10 lutego kr. ko. b., 14 kwietnia ko. b., 9 czerwca, 25 sierpnia, 6 października kr. ko. b., 15 grudnia ko. b.

Dobrzyń nad Drwecą, jarmarków 12: we wtorki po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze,

po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadii.

Dobrzyń nad Wisłą, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., po Niepokal. Poczęciu NMP.

Dolina, 25 stycznia, 14 marca, 15 kwietnia, 13 maja, 3 czerwca, 7 lipca, 2 sierpnia, 9 września, 13 października, 10 listopada, 14 grudnia. Każdego wtorku targ. W razie święta w dniu następnym.

Dolsk, 4 lutego, 4 maja, 13 lipca, 19 października, 7 grudnia kr. b. ko. św.

Drobin, jarmarków 6: w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Padewskim, po św. Marii Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Drohobycz, co czwartku targ.

Drzewica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodz. NMP. po św. Łukaszu.

Drzymca, 7 kwietnia, 5 listopada kr. b. ko.

Dubiecko, 25 stycznia, 20 lutego, 27 marca, 8 maja, 6 czerwca, 30 czerwca, 17 lipca, 4 września, 4 października, 2 listopada, 27 listopada, 21 grudnia.

Dubienka, jarmarków 2: we wtorki po Trzech Królach i po Zielonych Świątkach.

Dubin, 16 marca, 15 czerwca, 20 października, 14 grudnia ogólne.

Dukla, 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, co 4-go poniedziałku, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów, 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorku targ.

Duszniki, 17 marca, 16 czerwca, 22 września, 8 grudnia kr. b. ko. św.

Dynów, 3 lutego, 19 marca, 28 maja, 25 lipca, 9 września, 7 grudnia. Co czwartku targ.

Działdowo, 12 stycznia, 9 marca, 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 14 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w piątki.

Działoszyce, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marii Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Działoszyń, jarmarków 2: w czwartki po Trzech Królach i przed św. Tomaszem Apost.

Dziemiany, 8 czerwca, 19 października kr. b. ko., 20 kwietnia, 24 sierpnia b. ko.

Fordon, 2 marca, 3 sierpnia, 9 listopada kr.

Frampol, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nep., w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.

Fryszak, co czwartku na bydło i konie duże targi tygodniowe. W razie święta w dniu poprzednim.

Garwolin, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Niedz. Przewodnej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Gasawa, 26 marca, 23 czerwca, 20 sierpnia, 22 października kr. ko. b.

Gdów, co 3-ci wtorek targ.

Gębice, 9 lutego, 25 maja, 31 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Gielniów, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Marcinie.

Gliniany, 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów, każdego poniedziałku targ.

Głowaczów, jarmarków 2: we wtorki po Niedz. Kwietnej, przed św. Wawrzyńcem.

Głowno, jarmarków 6: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Wniebowstap., Pańskim, po św. Jakubie, przed Idzimą, po św. Katarzynie.

Głusk, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Gniew, 18 maja, 19 listopada kr., 13 marca, 25 maja, 17 września, 8 października b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Gniewkowo, 9 lutego kr. b. ko, 6 kwietnia b. ko., 1 czerwca kr. b. ko., 3 sierpnia kr. b. ko., 5 października b. ko., 7 grudnia kr. b. ko.

Gniewoszew, jarmarków 4: we wtorki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gniezno, 8 lutego (3-dniowy) kr. ko. b., 10 marca b., 19 kwietnia (6 dni) kr. ko. b., 21 czerwca (3 dni) kr. ko. b., 6 października b., 8 listopada (3 dni) kr. ko. b., 15 grudnia b.

Godziszewo, 27 marca, 25 września, św.

Golina, jarmarków 6: w poniedziałki przed Niedz. Zapust., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątkami, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Marcinem, przed Bożym Narodzeniem.

Golańcz, 11 marca, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr. ko. b.

Gołub, 16 marca, 22 czerwca, 21 września, 21 grudnia b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Gombin, jarmarków 6: we wtorki przed Niedziela Zapustną, przed Niedziela Palmową, przed Wniebowstap. Pańskim, po Bożym Ciele, po Narodzeniu NMP., przed św. Mikołajem. Targi tygodniowe w czwartki.

Goraj, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apost.

Gorlice, jarmarków 12: we wtorki po Trzech Królach, po św. Mateuszu, po Niedz. Kwietnej, po św. Filipie i Jakubie, po Wniebowstąpieniu, po św. Janie Chrzc., po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, po 3-ciej Niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Gorzów, jarmark 1: we wtorek po św. Stanisławie.

Gostynin, jarmarków 6: we wtorki po św.

Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakubie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem.

Gostyń, 11 marca kr. b. ko., 29 kwietnia b. ko., 10 czerwca kr. b. ko., 19 sierpnia kr. ko. b., 21 października ko. b., 25 listopada kr. b. ko.

Gowarczów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Gowidłino, 1 kwietnia, 4 listopada kr. b. ko.

Góra Kalwaria, jarmarków 4: w środy po Trzech Królach, po Wielkanocy, po Ziel. Świątkach, po Bożym Ciele.

Górzno, 16 marca, 16 listopada kr., 16 lutego, 20 kwietnia, 18 maja, 20 lipca, 21 września, 19 października b. ko. św. Targi tygodniowe we wtorki.

Grab, 3 stycznia, 36 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

Grabowice, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Lamercie, po św. Zofii, po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Grabowiec, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Lamercie, po św. Zofii, po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Grabów (ad Ostrzeszów), 10 lutego, 31 marca, 7 lipca, 13 października, 15 grudnia ogólne.

Grabów (ad Łęczycę), jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostn., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niep. Począ. NMP.

Grajewo, jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po Wszyst. Świętych.

Granica, we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po Narodz. NMP., przed św. Tomaszem.

Grocholice, w poniedziałki po Trzech Królach i po Niedz. Kwietnej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po NMP. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Świętych.

Grodziczno, 13 lutego, 13 listopada kr. b. ko.

Grodzisk (wojsk. Poznańskie), 23 marca, 18 maja, 24 sierpnia, 26 października kr. ko. b. św.

Grodzisk (ad Błonie), jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.

Gródek, 19 marca, w poniedziałek po Bożym Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

Grójec, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzimą, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Gruczno, 15 czerwca, 19 października kr. b. ko.

Grudziądz, 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 9 kwietnia, 7 maja, 25 czerwca, 27 sierpnia, 1 października, 12 listopada, 3 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Grybów, co poniedziałku targ.

Grzegorzew, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Grzymałów, 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Gwoździec, co poniedziałku targ.

Halicz, 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Horodenka, 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 8 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Hrubieszów, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścieciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Husiatyn, 13 czerwca, w razie święta dnia następnego. Co czwartku targ.

Iłowo, targi tygodniowe w czwartki.

Iłów, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazyliu, przed św. Idzimi, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Iłża, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowst., po św. Jadwidze, po Niepok. Poc. NMP.

Inowłódz, jarmarków 3: w poniedziałek przed św. Filipem i Jakubem, we wtorek po św. Juwencjusza czył po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

Inowrocław, 13 stycznia b. ko., 10 lutego kr. b. ko., 10 marca b. ko., 7 kwietnia kr. b. ko., 5 maja b. ko., 16 czerwca kr. b. ko., 14 lipca b. ko., 11 sierpnia kr. b. ko., 15 września b. ko., 19 października kr. b. ko., 10 listopada b. ko., 15 grudnia kr. b. ko.

Iwaniska, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środopost., po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, przed św. Idzimi, przed św. Szymonem i Judą.

Iwanowice, jarmarków 7: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakubie, po Przem. Pańskim, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie.

Izbica (ak Koło), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem.

Izba (ad Koło), jarmarków 6: w środy po wtorek po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzimi, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.

Jabłonna, odbywają się targi d'a sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po św. Antonim, po św. Jakubie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Jabłonowo, 18 maja, 17 sierpnia, 16 listopada kr. b. ko., 16 marca, 22 czerwca, 21 września b. ko.

Jabłonów, 31 stycznia, 16 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Jaćmierz, 8 i 9 marca, 8 maja, 24 czerwca, 13 października i 9 grudnia.

Jadów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach i po św. Helenie, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodz. NMP., po św. Karolu Boromeuszu.

Janowice, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie Bisk., w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Koscie.

Janowiec, 11 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 26 września, 16 grudnia ogólne.

Janów (ad Częstochowa), jarmarków 5: w środy ostatnią miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środy ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Janów (ad Gródek), 13 stycznia, na Wniebowst., 20 listopada (wszystkie podług kal. rusk.). Co czwartku targ.

Janów (ad Lublin), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Janów Ordynacki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Janów (ad Przasnysz), jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

Janów (ad Trembowla), co piątku targ.

Jaraczew, 28 stycznia, 12 marca, 13 maja, 15 lipca, 23 września, 25 listopada kr. b. ko.

Jareczów, jarmarków 6: w poniedziałki po dniach 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.

Jarocin, 13 stycznia og., 10 marca ko., 12 maja og., 14 lipca ko., 15 września og., 10 listopada ogólne.

Jarosław, 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy przez 8 dni. Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryczów, 21 stycznia, 30 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. Co piątku targ.

Jastrząb, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marii Magd., po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jawornik, co poniedziałku targ.

Jaworów, 6 maja, 1 sierpnia, 13 października, 16 grudnia. Co poniedziałku targ.

Jaworzno, co wtorku targ.

Jazłowiec, co wtorku targ.

Jedlińsk, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Idzimi, po św. Franciszku Seraf., po dniu Zaduszny.

Jedwabno, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzimi, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apost.

Jeleń, w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po NMP. Gromnicznej, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorki po św. Józefie, po Znaleź. św. Krzyża, po św. Janie Chrzc., po św. Wawrzyńcu, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych, po św. Mikołaju.

Jeleśnia, co czwartku targ.

Jezierna, co poniedziałku targ.

Jeźierzany, co piątku targ.

Jezupol, 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jezów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Benedykcie, po świętym Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Jędrzejów, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środy po Bożym Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Seraf. (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.

Jodłowa, co 2-gi wtorek targ.

Jordanów, jarmark, co 2-gi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Józefów Białgorajski, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowst. NMP., po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.

Jutrosin, 25 marca, 10 czerwca, 12 sierpnia, 21 października ogólne.

Kalisz, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., przed św. Markiem, 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na wełnę, w poniedziałki po św. Idzimi, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Kalwaria, 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada. Co 2-ga środy targ.

Kaluszyn, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Kamienica, co 3-ci wtorek targ.

Kamień, 25 marca, 10 czerwca, 21 października kr. b. ko., 20 maja, 19 sierpnia, 18 listopada b. ko.

Kamieńczyk, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiast. NMP., po św. Donacie, po Przem. Pańskim, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Kamińsk, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakubem, po św. Marii Magd., po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem Apost.

Kamionka, targi co poniedziałek.

Kamionka Strumiłowa, targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Kamionna, 10 marca, 14 kwietnia, 16 czerwca, 15 września kr. b. ko.

Kańczuga, we wtorek po Zielonych Świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.

Karczew, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Kartuzy, 10 marca, 14 lipca, 8 września, 1 grudnia kr. b. ko., 12 maja, 13 października b. ko., 13 stycznia, 10 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 10 listopada św. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Kaszczor, 2 marca, 22 czerwca, 26 października kr. b. ko.

Katowice, 9 lutego, 13 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 21 grudnia b. ko. św. koz. ow. (wszystkie). Targi tygodniowe w poniedziałki, czwartki i soboty.

Kazanów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jakubem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Kazimierz (ad Łódź), jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Kazimierz (ad Nowo-Aleksandria), jarmarków 5: we wtorki po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Leokadii.

Kazimierz (ad Słupca), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu NMP., po św. Marcinie.

Kcynia, 4 lutego ko. b., 8 kwietnia, ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 14 października ko. b., 15 grudnia kr. ko. b.

Kębłowo, 13 kwietnia, 6 lipca, 17 września, 17 października kr. ko. b. św.

Kępno, 10 lutego, 14 kwietnia, 11 sierpnia, 10 listopada ogólne.

Kęty, w 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu, po św. Krzyżu, po Narodz. NMP. Każdy trwa 8 dni.

Kielce, jarmarków 6. we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św. Rozalią, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedz. Adwentu.

Kielno, 6 kwietnia, 2 listopada kr. b. ko.

Kiełpino, 8 października kr. b. ko.

Kiełpiny, 9 marca, 12 października kr. b. ko.

Kiernozia, jarmarków 6: wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyż. św. Krzyża po Niepok. Poc. NMP.

Kikół, jarmarków 6: po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apost.

Kiszkowo, 28 marca kr. ko. b., 17 czerwca og., 9 września og., 16 grudnia ogólne.

Kiów, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Kwietnej, przed Bożym Ciałem, po Wniebowst. Pańskim, po Narodz. NMP., po św. Jadwidze.

Kieczew, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietnej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Apost.

Klimontów, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowst. NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie Bisk.

Klecko, 30 marca, 8 czerwca, 14 września, 14 grudnia og.

Kłobucko, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Kłodawa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakubie, przed św. Idzim, po św. Klemencie.

Knihinie, 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po Niedz. Palmowej obrz. ruskiego, 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia. W razie święta w dniu następnym.

Kobylińska, 13 stycznia, 17 marca, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia og.

Kobylin, 9 lutego, 6 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 7 grudnia ogólne.

Kock, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Kodeń, jarmarków 2: w środy po św. Trójcy po św. Michale.

Kolbiel, jarmarków 6: w środy przed św. Karolem Wiel., po św. Wincentym Ferariuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Poczęciu NMP.

Kolbuszowa, co wtorku targ.

Kolno, jarmarków 6: w czwartki przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorz, w środę przed św. Florianem, w czwartki przed św. Ksianem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.

Kolaczyce, maśteczko, co drugi poniedziałek targ.

Koło, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Kołomyja, 15 stycznia, 21 lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu, w 10 piątek po Wielkanocy, 2 sierpnia, 11 września, 31 października, 20 grudnia, w razie święta w dniu następnym. Co środy i piątku targ.

Komarńo, co poniedziałku targ.

Komarów, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Środop., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowst. NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Konarzyna, 12 maja, 11 sierpnia kr. b. ko.

Konieczpol, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Marii Magd., po św. Michale, po św. Marcinie B.

Konin, jarmarków 6: w czwartki przed Niedz. Mięsopest., przed Niedziela Palmowa, przed Wniebowstap. Pańskim, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewang., przed 4-tą Niedziela Adwentu.

Konstantynów (ad Łódź), jarmarków 6: w pierwszą środę po 1 stycznia, po 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

Konstantynów (ad Siedlce), jarmarków 4: w poniedziałki po Nowym Roku, po 1 marca, października i listopada.

Końskie, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakubie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Końskowola, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Wstępnej, przed Znalez. Krzyża św., po Bożym Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

Kopanica, 23 lutego, 18 maja, 3 sierpnia, 16 listopada kr. ko. b. św.

Kopyczyńce, co środy targ.

Korczyn, co piątku targ.

Korolówka, 29 stycznia, w środę Środopost., po Wniebowstąpieniu obrz. ruskiego. Co czwartku targ.

Koronowo, 11 marca ko. b., 15 kwietnia kr. ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 16 września ko. b., 21 października kr. ko. b., 18 listopada ko. b.

Koropiec, co wtorku targ.

Kosów (podług rusk. kal.), w czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25 sierpnia, 11 października (2 dni). W razie święta dnia następnego. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi: 3 stycznia, w 2-gi poniedziałek po Wielkanocy obrz. gr.-kat., 9 lipca, 19 listopada, tj. w dzień przed św. Mikołajem obrz. gr.-kat. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy

Kossów, jarmarków 4: po św. Józefie, po św. Zofii, po Narodz. NMP., po św. Aniołach Stróżach.

Kostrzyn, 16 marca, 15 czerwca, 21 września, 16 grudnia kr. ko. b.

Koszyce, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po Wniebowst. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Kościół, 25 lutego kr. ko. b. św., 25 marca ko. b. św., 6 maja kr. ko. b. św., 26 sierpnia kr. ko. b. św., 14 października, 18 listopada kr. ko. b. św.

Kościelna Jania, 11 marca, 11 listopada kr. b. ko.

Kościelna, 6 kwietnia, 22 czerwca, 21 września, 16 listopada kr. b. ko., 16 lutego, 18 maja, 20 lipca, 19 października, 7 grudnia b. ko. św. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Kowal, jarmarków 6: w środy po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakubie Ap., po Narodzeniu NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Kowalewo, 4 marca, 4 listopada kr., 2 kwietnia, 7 maja, 3 września, 5 listopada b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Koziegłowy, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Ma-

teuszu, po św. Grzegorz, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Małgorzacie.

Kozienice, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce i po Niedz. Białej, w środę po św. Janie Chrzc., w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Kozłów, co czwartku targ.

Kozowa, co poniedziałku targ.

Koźmin, 21 stycznia, 25 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 7 października, 16 grudnia ogólne.

Koźminek, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Grzegorz, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodz. NMP., przed Wszyst. Świętymi.

Kórnik, 18 marca, 1 lipca, 7 października, 16 grudnia kr. ko. b. św.

Krakowiec, 12 stycznia, 16 lutego, 23 marca, 27 lipca, 28 września (po ruskim Cześć chreście), 19 października, 9 i 30 listopada, 21 grudnia. Co czwartku targ.

Kraków, jarmarki na bydło, wełnę itd. 24 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni; w poniedziałek po 4-tej Niedz. Postu, 1 października. Co wtorku i piątku targ.

Kramsk, jarmarków 6: po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października.

Krasnobród, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Zwiast. NMP., po Ziel. Świątkach, po Narodz. NMP., po Dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Krasnosielc, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Krasnystaw, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po Zwiast. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepok. Poczęciu NMP.

Kraśnik, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po św. Antonim, po Wniebowst. NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Krobia, 9 lutego, 13 kwietnia, 14 września, 9 listopada kr. ko. b.

Krokowo, 12 maja, 29 listopada kr.

Kromków, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., przed Znalez. św. Krzyża, po św. Annie, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Krosno, 1 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.

Krotoszyn, 16 lutego, b. ko. św., 13 kwietnia kr. b. ko. św., 18 maja ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 17 sierpnia ko. b. św., 5 października kr. ko. b. św., 16 listopada ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Krośnice, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niedz. 3 Adw.

Królewska Huta, 4 lutego ko., 11 marca kr. b. ko. ko., 15 kwietnia ko., 17 czerwca kr. b. ko. ko., 16 września b. ko. ko., 21 października ko., 11 listopada ko., 16 grudnia kr. b. ko. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Krukienice, 19 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 14 września i 13 października. W razie święta lub niedzieli w dniu następnym.

Kruszwica, 11 marca, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 28 października, 16 grudnia kr. ko. b.

Kryłów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Andrzeju.

Krynica, co drugą środę targ.

Krystynopol, 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskim Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 września. Co czwartku targ.

Krzepice, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Dorocie, po Niedz. Środopostnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po Niepok. Poczęciu NMP.

Krzyszowice, co poniedziałku targ.

Krzyszów, jarmarków 6: we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożym Ciele, we wtorki, po Wniebowst. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apost.

Krzywiń, 13 stycznia og., 3 marca ko. b., 7 kwietnia og., 7 lipca og., 20 października, 24 listopada ko. b.

Książ, 25 marca, 24 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr. b. ko. b.

Książ Wielki, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Grzegorz, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Kuczborg, jarmarków 6: we wtorki po św. Dionizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktoria.

Kulików, 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 października.

Kunów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po 1-szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakubem, po św. Wicie i Modęście, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Kostce.

Kurozwki, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Antonim Ap., w środy po św. Benedykcie i po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kalasantym, po św. Wacławie i po św. Cecylii.

Kurzelów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.

Kutno, jarmarków 6: w czwartki przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakubem, na Ziel. Świątki 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Latowicz, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowst. Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę Męczenn., na św. Małgorzate, na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastiana i Fabiana, na św. Jakuba, na Ziel. Świątki, na Trzech Królach, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Lelów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożym Ciele, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Leszno, 6 jarmarków rocznie: 27 stycznia, 24 marca, 16 kwietnia, 18 sierpnia, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.

Leżajsk, 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lidzbark, targi tygodniowe w czwartki.

Limanowa, jarmark co 2-gi poniedziałek.

Lipnica Murowana, co trzecią środę jarmark, począwszy w drugą środę po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Lipno, jarmarków 7: w poniedziałki po Zaślub. NMP., po Niedz. Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Annie, po św. Urszuli, po św. Janie Kantym, po św. Andrzeju.

Lipsko, jarmarków 6: we wtorki po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorią.

Lesko, co wtorku targ.

Liszki, jarmarków 12: w 1-szy poniedziałek po 1-szym każdego miesiąca.

Liw, jarmarków 4: w czwartki przed Niedz. Zapustną i Kwietną, przed Ziel. Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.

Lubaczów, 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Lubartów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dionizym.

Lubawa, targi tygodniowe w poniedziałki i piątki.

Lubichowo, targi tygodniowe we wtorki.

Lubień (ad Myślenice), w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.

Lubień (ad Włocławek), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po Niedz. Przewodn. w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Lublin, jarmarków 11: w poniedziałki po Oczyszcz. NMP., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Środop., w poniedziałki po Niedz. Kwietnej, po Niedz. Przewodn., po Wniebowst. Pańskim, we wtorek po Ziel. Świątkach (3-dniowy), w poniedziałki po św. Michale, we Wszyst. Świętych, przed Bożym Narodzeniem.

Lubliniec, 16 marca kr., 11 maja ko. kr., 8 czerwca ko. b., 14 września ko. b. kr., 9 listopada ko. b. kr. Targi tygodniowe co środy.

Lubraniec, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietnej, we wtorek po św. Julii, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emilianie, po św. Leonardzie.

Lutomirsk, jarmarków 6: w środy po św. Błażeju, po Niedz. Kwietnej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Lutowiska (podług kal. rusk.), 13 stycznia, w Środoposć, w poniedziałek Ziel. Świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

Lututów, jarmarków 6: we wtorki przed św. Franciszkiem Salezjum, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Lwów, 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorku i piątku targ.

Lwówek, 18 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 18 listopada kr. ko. b. św.

Łabiszyn, 9 marca, 20 kwietnia, 15 czerwca, 7 września, 5 października, 16 listopada kr. ko. b.

Łabowa, 3 stycznia, w czwartek po NMP. Gromnicznej, 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu ruskiego, w czwartki po św. Janie Chrzc., po św. Łucji.

Łagów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łamczyn, co czwartek jarmark.

Łańcut, 7 stycznia, 3 lutego, w czwarty tydzień środoposć, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, 4 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku targ.

Łapanów, jarmark co trzeci poniedziałek począwszy w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Łasin, targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Łask, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedz. NMP., po Wniebowz. NMP., po św. Michale.

Laskarzew, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszyst. Świętych.

Łaszczów, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po Oczyszcz. NMP., po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale po św. Marcinie.

Łacko, co 3-cią środę jarmark.

Łakory, targi tygodniowe w czwartki.

Łączna, jarmarków 5: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożym Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

Łeczyca, jarmarków 6: we wtorki po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Łobżenica, 10 lutego ko. b., 13 kwietnia, 13 lipca, 17 sierpnia, 12 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Łomazy, jarmarków 2: w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Kozmie i Damianie.

Łomża, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwietnej, w poniedziałki po NMP. Szkaplerznej, po św. Michałku, po św. Stanisławie Kostce.

Łopatyn, w 1-szy dzień po ruskich Ziel. Świątkach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.

Łosice, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietnej, po Niedz. Przewodnej, przed św. Janem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale.

Łowicz, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Starozap., we wtorek po Niedz. Kwietnej na św. Jana Chrzc. (3-dniowy), w poniedziałek po Wniebowz. NMP., na św. Mateusza (8-dniowy), w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łódź, jarmarków 6: we wtorek przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedz. Kwietną, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Łukawica, w każdy trzeci czwartek.

Łuków, jarmarków 5: po 1-szej Niedz. Wielk. Postu, po Niedz. Kwietnej, we wtorek czwarty po Wielkanocy, w poniedziałek drugi po Ziel. Świątkach, w poniedziałek pierwszy po Narodzeniu NMP.

Łysiec, 2 stycznia, 13 lutego, 8 marca, 8 maja, 26 czerwca, 13 lipca, 21 sierpnia, 27 października.

Łysycki, jarmarków 3: we wtorki po Zwiast. NMP., po Narodz. NMP., przed św. Barbarą.

Maciejowice, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie.

Magierów, 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Magnuszew, jarmarków 3: w poniedziałki po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Majdan, co poniedziałku targ.

Maków (ad Łomża), jarmarków 6: w środy po św. Macieju, w wigilię Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem Apost.

Maków Małopolski, co drugi czwartek, w razie święta w środę.

Małogoszcz, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środy po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Margonin, 9 kwietnia kr. b. ko., 25 czerwca ko. b., 21 września kr. ko. b., 17 grudnia kr. ko. b.

Miasteczko, 7 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, 7 października, 23 grudnia kr. ko. b.

Miechów, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorek po Niedz. Kwietnej, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Michów, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Międzychód, 9 lutego ko. b. św., 23 marca ko. b. św., 15 czerwca kr. ko. b., 21 września ko. b. św., 9 listopada ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Miedźna, jarmarków 3: we wtorki po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Miejska Górka, 23 marca, 18 maja, 14 września, 9 listopada og.

Mielec, jarmarków 5: w czwartki po NMP. Gromnicznej, po św. Trójcy, po Wniebowz. N.

M. P., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.

Mielnica, targi co wtorku i piątku.

Mielżyn, 18 marca, 29 lipca, 16 września 18 listopada ogólne.

Mieścisko, 16 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia ogólne.

Miejszków, 4 marca, 10 czerwca, 9 września, 2 grudnia kr. ko. b. św.

Międzyrzec, jarmarków 4: w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakubie Apost., przed św. Mikołajem.

Mikołajów, 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorku targ.

Mikołów, 20 stycznia ko. b. koz., 10 lutego ko. b. koz., 10 marca ko. b. koz., 7 kwietnia ko. b. koz., 8 kwietnia kr., 5 maja ko. b. koz., 2 czerwca ko. b. koz., 7 lipca ko. b. koz., 4 sierpnia ko. b. koz., 5 sierpnia kr., 1 września ko. b. koz., 6 października ko. b. koz., 4 listopada kr., 1 grudnia ko. b. koz.

Mikstat, 12 stycznia, 23 marca, 15 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia kr. b. ko.

Mikulicze, każdego poniedziałku targ.

Milatin Nowy, co czwartku targ.

Milówka, co czwartku targ.

Miłosław, 10 lutego, 21 kwietnia, 9 czerwca, 4 sierpnia, 20 października, 15 grudnia ogólne.

Mińsk, jarmarków 2: w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonymi Świątkami.

Mława, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakubem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Modliborzyce, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Zwiast. NMP., po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Modlnica, co 4-tą niedzielę jarmark.

Modrzejów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Andrzeju.

Mogielnica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Franciszku Serafi., po św. Elżbiecie.

Mogilno, 26 stycznia ko. b., 2 marca og., 13 kwietnia ko. b., 15 czerwca og., 27 lipca ko. b., 21 września, 26 października ko. b., 21 grudnia og.

Mokobody, jarmark 1: w środę po św. Jadwidze.

Monasterzyska, co środy targ.

Mordy, jarmarków 5: w czwartki po św. Hugonie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.

Mosina, 25 lutego, 27 maja, 26 sierpnia, 11 listopada kr. b. ko. św.

Mosty Wielkie, 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co środy targ.

Mościska, 14 lutego, 18 kwietnia, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada. Co poniedziałku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Mrocza, 16 lutego, 20 kwietnia, 15 czerwca, 24 sierpnia, 19 października, 21 grudnia kr. ko. b.

Mrzygłód (ad Będzin), jarmarków 4: w środy po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marii Magdaleny, po św. Franciszku Seraf.

Mrzygłód (ad Sanok), 19 stycznia, w dzień po Bożym Ciele, 16 sierpnia.

Mstów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowstąpieniu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Mszana Dolna, co drugi wtorek targ

Mszczonów, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepok. Poczęciu NMP.

Mur. Goślina, 17 lutego, 15 czerwca, 12 października, 21 grudnia kr. ko. b. św.

Muszyna, w poniedziałki po NMP. Gromnicznej, po Wniebowstąpieniu, po św. Michale, po poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Co poniedziałku targ.

Mysłowice, 24 marca og. 16 czerwca ko. b. ow. św. koz., 15 września ko. b. ow. św. koz., 24 listopada og. Targi tygodniowe we wtorki i piątki, oprócz tego targi codzienne na targowicy centr

Myszyniec, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Zwiast. NMP., po św. Trójcy, po Wniebowst. NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.

Myślenice, co 2-gi poniedziałek targ.

Nadarzyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostnej, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nadworna, 24 i 25 stycznia, 21 lutego, 16 marca, 11 kwietnia, 7 i 8 maja, 6 czerwca, 13 i 14 lipca, 9 sierpnia, 27 września, 16 i 17 października, 8 listopada, 31 grudnia. Co poniedziałku targ.

Nakło, 12 stycznia ko. b., 9 lutego, ko. b., 9 marca ko. b. kr., 16 kwietnia ko. b., 6 lipca kr. ko. b., 5 października kr. ko. b., 9 listopada kr. ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.

Narajów, 20 stycznia, 8 kwietnia. Co czwartku targ.

Narol, 10 marca, 14 sierpnia. Co czwartku targ.

Nasielrk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Jakubie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Nawarya, 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 10 listopada. Co środy targ.

Nekla, 9 lutego, 11 marca, 17 sierpnia, 9 listopada kr. ko. b. św.

Niehylec, 9 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym

Niedźwiedz, co środy targ.

Niegowice, co czwartą środę targ.

Niemirów, 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

Niepołomice, co drugi wtorek jarmark, po-

cząwszy w I-szy wtorek po Nowym Roku. W razie święta dnia następnego.

Nieszawa, jarmarków 6: we wtorki po św. Fabianie i Sebastianie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nieznajowa, na ruskie Wniebowstąpienia 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Nowawieś Wielka, 24 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 6 października, 9 grudnia kr. ko. b. koz.

Nowe, targi tygodniowe w środy i soboty. Nowemiasto (Pomorze). Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Nowe Miasto (woj. Poznańskie), 18 marca, 17 czerwca, 7 października, 9 grudnia ogólnie.

Nowe Miasto (ad Dobromil), 11 listopada.

Nowe Miasto (ad Płońsk), jarmarków 6: w poniedziałki po Niedzieli Wstępn., w czwartek przed Niedzielą Kwiecną, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe Miasto (ad Rawa), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierz, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Nowo-Aleksandria (Puławy), jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcje, we wtorki po św. Marku Ew., po św. Zofii, po św. Łucji.

Nowogród, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą.

Nowotaniec, 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy Dwór, jarmarków 6: w środy po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Nowy Sącz, co wtorku i piątku targ.

Nowy Targ, co 4-ty poniedziałek jarmark.

Nowy Tomyśl, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 9 grudnia kr. ko. b. św.

Nur, jarmarków 5: w środy po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., po św. Zofii, po NMP. Szkaplerznej, po św. Jadwidze.

Obertyn, 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

Oborniki, 9 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólnie.

Obrzycko, 10 marca, 9 czerwca, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.

Odolanów, 11 lutego kr. ko. b. św., 22 kwietnia ko. b. św., 2 września, 21 października, 2 grudnia kr. ko. b. św.

Odrzywół, jarmarków 6: we wtorki po św. Fabianie i Sebastianie, po św. Józefie, przed Znałez. św. Krzyża, po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Ogrodzieniec, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Oksa (wieś), targi co wtorek.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6: w poniedziałek po Przewodniej Niedz., we wtorki przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Olesko, jarmarki co drugi wtorek.

Oleszyce, 24 lutego, 13 grudnia.

Oleśnica, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Kwiecnej, po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.

Olkusz, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańskim, po św. Annie, po św. Michale, po Niepok. Poc. NMP.

Olsztyn, jarmarków 2: we wtorki po Niedz. Środop. i po św. Stanisławie.

Olpiń, co drugi czwartek targ.

Opalenica, 11 marca, 22 kwietnia, 10 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia ogólnie.

Opatowice, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, przed Znałez. Krzyża św., po św. Jakubie, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Opatów, jarmarków 6: w środy po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiecnej, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.

Opatówek, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po św. Łukaszu, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poc. NMP.

Opoczno, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, po św. Marii Magdaleny, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych.

Opole, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwiecnej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., po św. Katarzynie.

Osie, targi tygodniowe w czwartki

Osieczna, 26 stycznia kr. ko. b. św., 2 marca ko. b. św., 4 maja kr. ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 7 grudnia gr. ko. b. św.

Osiek (ad Garwolin), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedzieli Środop., po Ziel. Świątkach, po NMP. Szkaplerznej, przed św. Idzim, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Osiek (ad Jasło), co czwartek targ na bydło.

Osiek (ad Sandomierz), jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po św. Piotrze w okow., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Jadwigą, po św. Łucji.

Osięciny, jarmarków 6: w środę po Trzech Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerw-

ca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakubie, po św. Stanisławie, po św. Kandydzie, czyli po dniu 3 października, po św. Marcinie.

Ostrołęka, jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po Podwyż. św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Ostroróg, 10 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 17 sierpnia, 14 października, 16 grudnia kr. ko. b.

Ostrowiec, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Józefie, po Przem. Pańskim, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Ostrów (woj. Poznańskie), 10 stycznia b. ko., 2 marca kr. b. ko., 13 kwietnia ko. b., 4 maja kr. ko. b., 1 czerwca b. ko., 13 lipca b. ko., 24 sierpnia kr. ko. b., 14 września ko. b., 26 października ko. b., 23 listopada kr. ko. b.

Ostrów (ad Łomża), jarmarków 7: w poniedziałki po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie, po Bożym Ciele, po M. B. Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Wal.

Ostrów (ad Włodawa), jarmarków 6: w poniedziałki po św. Leonie Pap., po Wniebowst. Pańskim, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walejszusu.

Ostrzeszów, 18 lutego b., 11 marca og., 3 czerwca og., 9 września og., 7 października b., 16 grudnia og.

Oświęcim, przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia, 13 jarmarków po świętach rusk.: 20 i 29 stycznia, 16 lutego, 22 marca, dwa tygodnie przed poniedz. Wielk. ruskim, 13 maja, w poniedziałek po Ziel. Świątkach ruskich, 21 lipca, 20 sierpnia, 19 września, 31 października, 27 listopada i 22 grudnia. W razie święta rz.-kat. lub gr.-kat. lub soboty w dniu następnym. Co wtorku targ.

Ozorków, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowst. NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.

Ożarów, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Pabianice, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.

Pacanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Kilianie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Marcinie.

Pajęczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP. i po Niedz. Kwiecnej, we wtorek po św. Antonim, w poniedziałki po

Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Leonardzie.

Pakość, 16 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólne.

Parczew, jarmarków 4: we wtorki po św. Marcynie.

Parysów, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Wstępnej, po Niedz. Białej, w poniedziałek 2-gi po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, po Narodz. NMP., po św. Marcynie.

Parzęczew, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu NMP., przed św. Janem Chrzc., po Przemienieniu Pańskim, po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Pawłów, jarmarków 6: we wtorki po Zwiast. NMP., po opiece św. Józefa, po Ziel. Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Barbarze.

Peczenizyn, 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja we wtorek po Ziel. Świątkach rusk., 3 lipca, 29 sierpnia, 28 września, 14 października, 9 listopada, 17 grudnia.

Pelplin, targi tygodniowe w środy i soboty.

Perehinsko, w 2-gi poniedziałek Wiełk. Postu rusk., 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia. W razie święta w dniu następnym. Co poniedziałek targ.

Piaseczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedzieli Starozapustn., po Niedzieli Kwietnej, po św. Jakubie, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Piaski (ad Gostyni), 24 lutego, 2 czerwca, 4 sierpnia, 17 listopada kr. ko. b.

Piaski (przedmieście Krakowa), co wtorku targ.

Piaski Wielkie, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po św. Kilianie, po Podwyż. Krzyża św., po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem.

Piątek, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apost.

Pierzchna, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożym Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Pilica, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzime, po Wszyst. Świętych.

Pilzno, 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca, jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Pinczów, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po św. Grzegorz, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Piotrków, jarmarków 4: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Jakubie Apost., po św. Marcynie.

Piotrków (ad Nieszawa), jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, w pierwsza

Niedz. Postu, w piątek przed Niedziela Kwietn., w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Jakubie, po Wszyst. Świętych.

Piszczac, jarmarków 4: we wtorek po Trzech Królach, po Wielkanocy, kwietnia, lipca i października.

Piwniczna, 2 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątkach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Pleszew, 14 stycznia ko. b. św., 25 lutego ko. b. św., 15 kwietnia ko. b. św., 27 maja ko. b. św., 8 lipca ko. b. św., 2 września ko. b. św., 28 października ko. b. św., 16 grudnia ko. b. św.

Pławno, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Wielkanocy, po Bożym Ciele, po św. Jakubie Apost., po Narodz. NMP., po św. Marcynie.

Płock, jarmarków 2: we wtorki przed św. Janem Chrzc., i po św. Michale.

Płońsk, jarmarków 2: we wtorki po Niedzieli Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po Niep. Poczęciu NMP.

Pniewy, 4 lutego ko. b. św., 15 kwietnia kr. ko. b., 17 czerwca ko. b. św., 26 sierpnia ko. b. św., 21 października kr. ko. b., 2 grudnia ko. b. św.

Pobiedziska, 10 marca og., 14 kwietnia og., 16 czerwca og., 8 września og., 17 października ko. b., 24 listopada ko. b.

Podbiecz czyli Podbiedz, w środy po NMP. Gromniczej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Łucji.

Poddębnie, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcynie.

Podgórz, targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Podgórze, w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targ.

Podhajce (podług rusk. kal.), 13 stycznia, 11 lutego, w Niedz. Środop., w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartku targ.

Podkamień, co czwartku targ na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Podwoleczyska, co czwartku targ.

Podzamcze, 23 marca, 25 maja, 14 września, 14 grudnia ogólne.

Pogorzela, 24 marca, 9 maja, 16 września, 4 listopada ogólne.

Pokrzywnica, jarmarków 6: w czwartki po Niedz. Środop., po Bożym Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poc. NMP.

Polskie Brzozie, targi tygodniowe w środy.

Polańciec, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Tomaszu Apost.

Pomorzany, co środy targ.

Poniec, 11 lutego, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 17 listopada kr. ko. b.

Potok Złoty, w poniedziałek zapustny, we wtorek po Ziel. Świątkach, w następny dzień po Spasie, po Striteniu, po św. Janie Bogusławie (podług kal. rusk.). Co środy targ.

Powidz, 11 marca, 6 czerwca, 15 września, 15 grudnia og.

Praszków, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Grzegorz, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Jakubie, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Probużna, co wtorku targ.

Proszowice, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Marcynie.

Pruchnik, 21 stycznia, 26 lipca. Co poniedziałku targ.

Przasnysz, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po Wniebowst. Pańskim, po św. Jakubie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przecław, co środy targ.

Przedbórz, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Dorocie, we wtorki po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Przedecz, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Przemyski, 15 stycznia, 6 kwietnia, 1 na Iwana, 7 lipca. Co piątku targ.

Przemysłany, 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 24 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Przeworsk, 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 15 lipca, 4 października, 19 listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targ.

Przyrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po Niedz. Kwietnej, po św. Zofii, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietnej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Przytyk, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jakubem, po Bożym Ciele, po Podwyż. św. Krzyża, przed Bożym Narodzeniem.

Pszczyzna, 13 stycznia, 3 lutego, 3 marca, 21 kwietnia, 12 maja, 9 czerwca, 14 lipca, 11 sierpnia, 8 września, 13 października, 10 listopada, 15 grudnia ko. b. św. ow. koz.; oprócz tego 22 kwietnia, 15 lipca, 14 października kr.

Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Puck, targi tygodniowe w piątki.

Pułtusk, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Pyzdry, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Teofilu, czyli po dniu 5 marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, po Wszyst. Świętych

Rabka, co 2-ga środę targ.

Raciaz, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Raciazek, jarmarków 5: w poniedziałki po św. Trójcy, po NMP. Szkap'iernej, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepok. Poczęciu NMP.

Radłów, co środy targ.

Radom, jarmarków 2: na św. Jana Chrzc. (3-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radomsk, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietnej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju Apost.

Radomyśl, co poniedziałku targ.

Radoszyce, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po Bożym Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Radymno, 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co środy targ.

Radzanów, jarmarków 6: we wtorki po Zwiastowaniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskim, po św. Antonim, po św. Jakubie, po święciu św. Jana.

Radziechów, co czwartku targ na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta w środę.

Radziłów, jarmarków 4: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepok. Poczęciu NMP.

Radzymin, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencji, po Wniebowz. NMP., po św. Remigiuszu, po Niep. Poczęciu NMP.

Radzyń, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św. Rozalia, po Wszyst. Świętych.

Rajca, każdego miesiąca po 15. W czwartek targ.

Rajgród, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodnej, po św. Stanisławie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku Seraf.

Rakoniewice, 16 lutego og., 11 maja kr. ko. b. św., 14 września ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Raków, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu.

Raniszów, co czwartku targ.

Raszków, 4 lutego kr. ko. b. św., 8 kwietnia ko. b. św., 24 czerwca kr. ko. b. św., 5 sierpnia kr. ko. b. św., 14 października kr. ko. b. św., 9 grudnia ko. b. św.

Rawa, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, przed Niedz. Kwietn., po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Rawa Ruska, 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. W razie święta w dniu następnym; jeżeli w sobotę wypada jarmark,

przenosi się na poniedziałek. Co poniedziałku targ.

Rawicz, 18 lutego ko. b. św., 8 kwietnia og., 8 lipca ko. b. św., 7 października og., 18 listopada ko. b. św., 23 grudnia ko. b. św.

Rejowiec, jarmarków 5: w poniedziałki po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.

Rogi, 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudnia.

Rogowo, 23 marca, 8 czerwca, 19 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Rogoźno, 12 stycznia kr. b. św., 9 marca ko. b. św., 27 kwietnia kr. ko. b. św., 1 czerwca ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 7 września kr. ko. b. św., 19 października ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Rogów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcynie.

Rohatyn, 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątku targ. W razie święta w dniu następnym.

Ropczyce, 7 stycznia, w 1-szy piątek przed Niedz. Wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po Niedz. Przewodnej, w 3-ci dzień po Ziel. Świątkach przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 października, 9 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rosolina, 22 marca, 12 czerwca, 11 września, 14 listopada, 13 grudnia.

Rostarzewo, 3 lutego, ko. b. św. og., 28 czerwca, 10 sierpnia, 12 października kr. ko. b. św.

Rozdół, 19 marca, 16 lipca, 29 września. Co poniedziałku targ.

Rozprza, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepok. Poczęciu NMP.

Rozwadów, co wtorku targ.

Różan, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietnej, po św. Michale, po św. Łucji.

Różniatów, po ruskim Mowym Roku, 10 lutego, we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 3 maja (przed Jurijem), 12 lipca, po ruskim Piotrze i Pawle, 13 sierpnia, 22 września (po Matce Boskiej wedl. kal. rusk.), 22 listopada (po Michale rusk.), 5 grudnia. Każdej środy targ.

Rożnów, co czwartku targ.

Ruda, 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki, 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.

Rybnik, 5 stycznia ko. b., 9 lutego ko. b., 2 marca ko. b., 6 kwietnia og., 4 maja ko. b., 1 czerwca ko. b., 6 lipca ko. b., 3 sierpnia og., 7 września ko. b., 7 października ko. b., 2 listopada ko. b., 7 grudnia og.

Rybotycze, 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Rychtal, 9 lutego, 27 kwietnia, 25 sierpnia, 3 listopada og. ko. b. św.

Rychwał, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Starozapustn., przed Wielkanocą, po św.

Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, przed Bożym Narodzeniem.

Ryczywół (ad Kozienice), jarmarków 6: we wtorki przed św. Franciszkiem Salez., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Ryczywół (ad Obornik), 24 lutego, 28 kwietnia, 30 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia kr. ko. b. św.

Rydzyń, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 16 grudnia kr. ko. b. św.

Rymanów, 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, każdy po 6 dni. Co poniedziałku targ.

Rynarzewo, 2 marca, 27 kwietnia, 22 czerwca, 28 września, 30 listopada kr. ko. b.

Rypin, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Rzepiennik Biskupi, co środy targ.

Rzepiennik Strzyżowski, co środy targ.

Rzeszów, 19 marca, 23 kwietnia, na Św. Trójce, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Sallinek, targi tygodniowe w środy i soboty.

Sambor, co czwartku targ.

Sandomierz, jarmarków 2: w poniedziałki po Wniebowst. Pańskim i po Narodzeniu NMP. **Sanok**, we wtorek przed Zielonymi świątkami, poniedziałek przed Bożym Narodzeniem. W każdy piątek targ.

Sarnaki, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Sarnowa, 16 lutego, 11 maja, 10 sierpnia, 16 listopada og.

Sawin, jarmarków 6: w czwartki po dniach 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 grudnia, oraz w Wielki Wtorek.

Sądowa Wisznia, 2 stycznia, 6 czerwca, 7 sierpnia, 22 września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Sece, jarmarków 6: w czwartki po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożym Narodzeniu.

Sennica, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietnej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Serock, jarmarków 4: w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sędziszów, co piątku targ.

Sępólno, targi tygodniowe w piątki.

Sieciechów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowz. NMP. i po Niepok. Poczęciu NMP.

Siedlce, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu NMP., po

Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Sieniawa, 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada. Co czwartku targ.

Siemno, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Sieradz, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Sieraków, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 11 listopada kr. ko. b.

Sierpc, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Siewierz, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Macieju, po Niedz. Kwietnej, przed św. Janem Chrzc., po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed Bożym Narodzeniem.

Skajsk, jarmarków 3: w poniedziałki po niedz. po Oczyszczeniu NMP., przed św. Janem Chrzc., po Wszystkich Świętych.

Skalbierz, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skala (ad Borszczów), co środy targ.

Skala (ad Olkusz), jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakubem, po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Poczęciu NMP.

Skalat, każdego wtorku targ.

Skarszewy, targi tygodniowe w środy i soboty.

Skaryszew, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Wstępną (3-dniowy), po Niedz. Przewodn., po św. Jakubie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Skawina, co czwartku targ.

Skempe, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcynie.

Skłerniewice, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach i po Niedzieli Środopost., w środę przed św. Filipem i Jakubem Ap., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Skoczów, w czwartki przed Środą Popielcową, przed Wniebowst. Pańskim, po Bożym Ciele, na św. Bartłomieja, w czwartek po św. Michale, na św. Marcina, w czwartek przed Bożym Narodzeniem. Jeżeli św. Bartłomiej lub św. Marcin przypadnie na sobotę lub niedzielę, to jarmarki odbędą się w następny wtorek.

Jarmarki na było w dzień przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co czwartek.

Skoki, 2 marca, 4 maja, 13 lipca, 28 września, 16 listopada kr. ko. b.

Skole, 13 stycznia, w środoposć, 15 października, 18 grudnia.

Skórcz, targi tygodniowe w soboty.

Skrzydlna, co 2-gi czwartek targ.

Skrzynno, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Przewodnej, po św. Stanisławie, przed

św. Janem Chrzc., po Przem. Pańskim, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

Slesin, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jakubem, po św. Jakubie Apost., po św. Aniołach Stróżach, po Niep. Poczęciu NMP.

Ślawatycze, jarmarków 2: w piątki po Wniebowstap. Pańskim, po święcie Opieki NMP.

Ślomieki, jarmarków 6: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Ślupca, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., przed Ziel. Świątkami, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

Ślupia, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Benedykcie, przed Znalez. św. Krzyża, przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Barbarą.

Śluzew, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Smorze, 8 maja, 3 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 23 września, 28 października, 18 listopada i 19 grudnia.

Sobków, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Sobota, jarmarków 6: we wtorek po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, w środy po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, jarmarków 6: we wtorki po św. Pryscie, czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietnej, po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, jarmarków 6: w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., w czwartki po św. Dominiku, po Podwyż. Krzyża św., po św. Klemencie.

Sokal, 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 13 lipca, 8 września, 4 października, 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia. Co poniedziałku targ.

Sokołów (ad Siedlce), jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, po Bożym Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.

Sokołów (ad Kolbuszowa), 6 stycznia, 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 14 września, 8 grudnia. Co środy targ.

Sokołówka, co 2-gą środę jarmark.

Sokoły, jarmarków 6: we wtorek Wstępną, w poniedziałek Przew., po św. Antonim Pad., po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., przed św. Mikołajem.

Solec, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po 40 Meczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf. po św. Marcynie.

Solec Kujawski, 8 kwietnia, 18 czerwca, 12 sierpnia, 11 listopada kr. ko. b.

Solotwina, 16 stycznia, 16 lutego, 14 marca, w poniedziałek po rusk. Niedz. Przewodn.

w dniu następnym po rusk. Wniebowstąpieniu, 2 sierpnia, 11 września, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Sompolno, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po Ziel. Świątkach, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., przed Bożym Narodzeniem.

Stanisławów (Małopolska), 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożym Ciele, 13 września, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Stanisławów (woj. Warszawskie), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środopst., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcynie, po św. Łucji.

Stara Kiszewa, 16 marca, 17 sierpnia kr. b. ko., 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 15 grudnia św.

Starasól, 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.

Starogard, 6 i 7 lipca, 2 i 3 listopada kr., 10 lutego, 24 marca, 23 czerwca, 15 września, 27 października, 15 grudnia b. ko. św., 5 maja, 10 listopada buhaj. rozplod. Targi tygodniowe w środy i piątki.

Stary Bień, 24 lutego ko. b. kr., 31 marca ko. b., 14 kwietnia ko. b. kr., 5 maja ko. b., 2 czerwca ko. b., 18 sierpnia ko. b. kr., 15 września ko. b., 24 listopada ko. b., 29 grudnia ko. b.

Stary Sambor, 24 czerwca, przez 12 dni na płótna. Każdego wtorku targ.

Stary Sącz, co 2-gą środę targ.
Staszów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Białej, przed św. Janem Chrzc., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Apost.

Staw, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakubie, przed św. Idzimą, po św. Jadwidze, po Wszyst. Świętych.

Stawiski, jarmarków 5: we wtorek 2-gi po Trzech Królach, w Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Stawiszyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopst., po Wniebowstap. Pańskim, po Naw. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepok. Poczęciu NMP.

Sterdynia, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafaelu, po św. Łucji.

Stęszew, 23 lutego, 4 maja, 31 sierpnia, 7 grudnia ogólne.

Stężyca, 18 marca, 4 listopada kr. b. ko.

Stoczek, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopst., we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Mateuszu, po św. Karolu Boromeuszu.

Stojanów, co drugi wtorek targ.

Stopnica, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Przewodn., po św. Antonim, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Struszków, co czwartku targ.

Stryż, od 3 do 15 maja, od 15 do 2 sierp-

nia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Co czwartku targ.

Stryków, jarmarków 6: w czwartki po św. Macieju, przed Wielkanocą, po św. Michale, po św. Marcynie, przed św. Teofilem.

Strzałkowo, 10 lutego, 12 maja, 11 sierpnia, 10 listopada kr. ko. b. św.

Strzelska Nowe, 20 stycznia, we wtorek po Ziel. Świątkach rusk., 29 sierpnia, 5 grudnia. Co poniedziałku targ.

Strzelno, 16 lutego, 6 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Strzepcz, 20 kwietnia, 26 października kr. b. ko.

Strzyżów, co wtorku i piątku targ.

Sucha, co drugi wtorek targ.

Sulejów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., po Podwyż. Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Suleczyno, 13 kwietnia, 14 września kr. b. ko.

Sułmierzyce, 16 lutego, 8 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada kr. ko. b. św.

Sułkowice, co drugi poniedziałek targ.

Swarzędz, 12 lutego, 18 marca, 15 kwietnia, 17 czerwca, 16 września, 16 grudnia ogólne.

Swornigac, 18 maja, 21 września kr. b. ko. Sygnówka, co wtorek i piątek targ.

Szadek, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po św. Jakubie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Szamocin, 14 stycznia (4-dniowy) ko. b., 18 lutego (4-dniowy) ko. b., 18 marca (5-dniowy) ko. b., 15 kwietnia (4-dniowy) ko. b., 20 maja (5-dniowy) ko. b., 17 czerwca (4-dniowy) kr. ko. b., 15 lipca (4-dniowy) ko. b., 9 sierpnia (5-dniowy) ko. b., 16 września (4-dniowy) kr. ko. b., 21 października (4-dniowy) ko. b., 18 listopada (5-dniowy) ko. b., 16 grudnia (4-dniowy) kr. ko. b.

Szamotuły, 20 stycznia ko. b., 11 marca kr. ko. b., 29 kwietnia ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 7 października ko. b., 9 grudnia kr. ko. b.

Szczawnica, targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

Szczebrzeszyn, jarmarków 6: we wtorki przed Niedz. Środopst., przed św. Filipem i Jakubem, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Szczekociny, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Szczepanów, co piątku targ.

Szczerców, jarmarków 6: we wtorki po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakubie, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Szczercz, 2 stycznia, we wtorek po Ziel. Świątkach, 13 lipca, 30 września. Co czwartku targ.

Szczucin, co środy targ.

Szczuczyn, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Woj-

ciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po św. Marcynie.

Szczurów, co trzeci czwartek każdego miesiąca targ.

Szemud, 24 czerwca, 9 grudnia kr. b. ko.

Szreńsk, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, w środy przed św. Janem Chrzc., po św. Jakubie, przed św. Idzimą, po św. Jadwidze.

Szubin, 24 lutego ko. b., 31 marca kr. ko. b., 9 czerwca kr. ko. b., 22 września kr. ko. b., 3 listopada kr. ko. b., 15 grudnia ko. b.

Szydłowiec, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopst., po Niedz. Kwietnej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcynie.

Szydłów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środopst., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzimą, po Dniu Zadusznym.

Szymbark, 19 maja, 20 października kr. b. ko., 30 czerwca na wełnę.

Ślemień, co 2-gi poniedziałek targ.

Śmigiel, 24 lutego, 14 kwietnia, 23 czerwca, 25 sierpnia, 27 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Śniadowo, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakubem, po św. Jakubie Apost., po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Ap.

Śniatyn, 7 lutego, w ruskie środoposcie, we wtorek po rusk. Ziełonych Świątkach, na rusk. św. Eliasza, na rusk. Narodz. NMP., 14 października, 5 listopada, 17 grudnia. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Srem, 3 marca, 22 czerwca, 12 października, 14 grudnia kr. b. ko. św.

Środa, 9 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia kr. ko. b.

Świecie, 4 maja, 2 listopada kr. b. ko., 5 stycznia, 3 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 7 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Tarczyn, jarmarków 6: w środy po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodnej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Tarłów, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonii, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tarnobrzeg (Dzików), co środy targ.

Tarnogród, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po Nawiedz. NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Tarnopol, 2 stycznia, 14 lutego, w środop. obrz. rusk., w poniedziałek po rusk. Wielkanocy, 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.

Tarnoruda, co niedzielę targ tygodniowy.

Tarnowskie Góry, 20 stycznia, 10 marca, 19 maja, 21 lipca, 15 września, 17 listopada ko.

5, 9 marca, 14 września, 16 listopada kr. Targi tygodniowe w czwartki.

Tarnów, 1-szy poniedziałek w styczniu, 3 lutego, 19 marca, w 2-gi poniedziałek w kwietniu, maju i czerwcu, 22 lipca, w 2-gi poniedziałek w październiku, listopadzie i grudniu, Co wtorku i piątku targ.

Tartaków-miasto, 14 lutego, 30 maja, 6 sierpnia, 30 października, 18 grudnia. Co środy targ.

Tczew, 15 marca, 11 listopada kr., 19 marca, 11 czerwca, 17 września, 5 listopada b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Telejów, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Przewodn., po Ziel. Świątkach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Terespol, jarmarków 6: we wtorki po dniach 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

Tłumacz, w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.

Tłuste, co czwartku targ.

Tomaszów (ad Brzeziny), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Wincencie a Paulo, po św. Aleksandrze Bisk., 4 czerwca, po Przemienieniu Pańskim, po św. Justynie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Tomaszów (ad Lublin), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcynie.

Topolno, 8 kwietnia, 9 września kr. b. ko.

Toruń, 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 10 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada, 2 grudnia b. ko. Targi tygodniowe we wtorki, czwartki, piątki i soboty (w czwartki tylko b. różne i trzoda chlewna).

Touste, co środy targ.

Trembowla, 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.

Trzciana, co trzeci wtorek jarmark, począwszy w drugi wtorek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Trzebinia, w poniedziałki po Trzech Królach, po NMP. Gromniczej, po Niedz. Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedziałek po św. Jakubie, 25 sierpnia, 21 września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.

Trzemeszno, 16 marca og., 4 maja ko. b., 22 czerwca og., 17 sierpnia og., 12 października ko. b., 14 grudnia og.

Tuchola, 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listopada kr. b. ko., 4 maja, 5 października b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Tuchów, co poniedziałku targ.

Tuliszków, jarmarków 6: w środy przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedz. Środopst., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszyst. Świętymi, przed Niepokal. Poczęciem NMP.

Turek, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po Bożym Ciele, po Wniebowz. NMP., po św. Łukaszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Turka, 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i we wtorek 4-go tygodnia

przed rusk. Wielkanocą, w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Świątkami, 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środy targ.

Turobin, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Turza, 6 kwietnia, 5 października kr. b. ko.

Tuszyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po Bożym Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., przed Bożym Narodzeniem.

Tuczyn, 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 względnie 4 maja, w piątek po Bożym Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 listopada. Co poniedziałku targ.

Tykocin, we wtorki po Oczyszczeniu NMP. po św. Wincentym a Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tylicz, w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich Świętych.

Tymbark, w każdy drugi poniedziałek po targu w Limanowej.

Tyrawa Wołoska, 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.

Tyszowce, jarmarków 12: w środy po dniach 6 i 20 stycznia, 18 lutego, 23 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

Tysmienica, 17 stycznia, 17 marca, 6 kwietnia, 19 maja, 16 czerwca i 22 listopada. Co poniedziałku targ.

Uchanie, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Dymitrze.

Uście, 3 marca, 23 czerwca, 15 września, 3 grudnia kr. ko. b.

Ulanów, co poniedziałku targ.

Ulaszkowce, od 24 czerwca do 12 lipca.

Uhnów, 20 stycznia, 20 lutego, 13 czerwca, 13 lipca, 20 września, 31 października. Każdego czwartku targ.

Ujazd, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.

Ulucz, co czwartku targ.

Urzędów, jarmarków 6: we wtorki po 1-szej Niedz. Postu, po Niedz. Przewodniej, po Bożym Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepok. Pocz. NMP.

Ustroń, 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek przed św. Michałem. Targ tygodniowy co poniedziałek.

Ustrzyki Dolne, co środy targ.

Uściczko, co piątku targ.

Uście Ruskie, 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada i 21 grudnia.

Uście Solne, co trzeci poniedziałek jarmark, począwszy w trzeci poniedziałek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Uście Zielone, 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 października, 5 grudnia. Co czwartku targ.

Wadowice, w czwartki po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca jarmark. Każdego czwartku targ.

Wareż Miasto, 16 lutego, 26 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 22 maja, 24 czerwca, 24 sierpnia, 18 września, 9 listopada i 20 grudnia.

Warka, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środopost., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Warlubie, 6 maja, 7 października kr. b. ko. Targi tygodniowe w piątki.

Warszawa, jarmarków 2: w maju w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakubie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłata się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca trwający przez 3 dni. Kontrakty na św. Jana Chrzciela. Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Warta, jarmarków 6: w czwartki po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkanocą, w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. NMP., po św. Franciszku Seraf., i po św. Łucji.

Wasińów, jarmarków 2: we wtorki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Wąbrzeźno, 17 marca, 16 czerwca, 17 listopada kr. b. ko., 5 stycznia, 1 lutego, 6 kwietnia, 4 maja, 6 lipca, 3 sierpnia, 5 października, 2 listopada b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Wachock, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po 2-iej Niedz. Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Micha-le, po św. Elżbiecie.

Wagrowiec, 17 stycznia ko. b., 25 lutego ko. b., 11 marca ko. b., 1 kwietnia ko. b., 13 maja ko. b., 8 lipca ko. b., 26 sierpnia ko. b., 23 września kr. ko. b., 28 października ko. b., 2 grudnia ko. b.

Wawolnica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Marcinie Bisk.

Wejherowo, 4 marca, 10 czerwca, 7 października kr. b. ko., 8 kwietnia, 5 sierpnia, 2 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Weldzisz, 12 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 29 sierpnia, 9 listopada. Każdego czwartku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Węgrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakubem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzime, po św. Katarzynie.

Widawa, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Zapustnej, po 3 Niedz. Postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedz. Adwentu.

Wiele, 20 maja, 16 września, kr. b. ko.

Wieleń, 4 lutego, 4 marca, 6 maja, 10 czerwca, 9 września, 7 października, 18 listopada, 16 grudnia ko. b.

Wielichowo, 12 stycznia, 2 marca, 18 maja, 3 sierpnia, 12 października, 23 listopada ogólne.

Wieliczka, w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wielkie Oczy, 4 stycznia, 8 lutego, 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierpnia, 4 października, 6 grudnia. Co środę targ.

Wielopole, co drugi poniedziałek targ.

Wieluń, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Małej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Barbarą.

Wieruszów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agacie, we wtorek po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożym Narodzeniem.

Wierzbice, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przem. Pańskim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Wierzbnik, jarmarków 3: w środy po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

Więbork, 15 marca, 2 listopada kr. b. ko., 9 lutego, 13 kwietnia, 18 maja, 5 października b. ko., 14 grudnia gwiazdowy. Targi tygodniowe w czwartki.

Wilamowice, każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.

Wilczyn, jarmarków 6: w poniedziałek przed Niedziela Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Zielonymi Świątkami, w poniedziałki przed św. Jakubem i św. Michałem, w środę po Bożym Narodzeniu.

Winniki, co soboty targ.

Wiskitki, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożym Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Wisła, jarmarki na bydło w 1-szą środę po 24 kwietnia, w 1-szą środę lipca, w środę po 15 października.

Wiśnicz Nowy, co trzecią środę jarmark, począwszy w trzecią środę po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Wiśniowa, co drugi czwartek targ.

Wisznica, jarmarków 3: w poniedziałki przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzc., po Wniebowz. NMP.

Wiślica, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Witkowo, 13 stycznia, 3 marca, 7 kwietnia, 9 czerwca, 1 września, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia ogólne.

Witków Nowy, co drugą środę w miesiącu.

Wizna, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzc., po św. Elżbiecie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Władysławów, jarmarków 6: w środy przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bar-

thomiejem, przed Wszyst. Świętymi, przed św. Barbarą.

Włocławek, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniem NMP., po św. Leonardzie.

Włodawa, jarmarków 4: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Janie Chrzc., po Wniebowzięciu NMP., na Opiekę Matki Boskiej (6-dniowy).

Włodowice, jarmarków 6: w czwartki po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Gluchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Włoszczowa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św. Idzime, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław (ad Jędrzejów), jarmarków 5: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., we wtorki po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wodzisław (ad Rybnik), 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca, 20 kwietnia, 18 maja, 22 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia ko. b.; oprócz tego 17 marca, 22 września, 22 grudnia kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Wohyń, jarmarków 6: w środy po Zwiast. NMP., po Przem. Pańskim, po Narodzeniu NMP., po święcie cud. obrazu NMP. Kaz., po ofiarowaniu NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targi.

Wojnicz, co 3-ci poniedziałek jarmark. a co poniedziałku targ.

Wojniów, co czwartku targ.

Wojstawice, jarmarków 6: w środy po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Elia-szu, po Narodzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Wolanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Wolbórz, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Wniebowstap. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. NMP.

Wolbrom, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Antonim Padewskim, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Wolsztyn, 9 lutego ko. b. św., 16 marca kr. ko. b. św., 4 maja ko. b. św., 17 sierpnia kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 5 października kr. ko. b. św., 9 listopada ko. b. św., 7 grudnia kr. ko. b. św.

Wozniki, 15 marca, 14 czerwca, 11 października, 13 grudnia kr. b. św. Targi tygodniowe co drugi poniedziałek.

Wronki, 18 marca kr. ko. b., 20 maja kr. b. ko. św., 1 lipca kr. ko. b., 9 września kr. ko. b. św., 14 października kr. ko. b. 25 listopada kr. ko. b.

Września, 19 stycznia b. ko., 9 marca b. ko., 6 kwietnia b. ko. kr., 8 czerwca b. ko., 6 lipca b. ko. kr., 14 września b. ko., 5 października b. ko. kr., 7 grudnia b. ko. kr.

Wyrzysk, 25 marca, 22 kwietnia, 13 czerwca, 26 sierpnia, 14 października, 2 grudnia kr. ko. b.

Wysoka, 11 lutego ko. b., 25 marca kr. ko. b., 6 maja kr. b. ko., 10 czerwca kr. ko. b., 10 sierpnia kr. ko. b., 23 września kr. ko. b., 26 października ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.

Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jakubem, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po Wszyst. Świętych.

Wyszków, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonii, po św. Grzegorz, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańsk., po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po Wniebowst., Pańskim, po Bożym Ciele, po św. Jakubie, po św. Michale, po św. Łucji.

Wyśmierzyce, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Antonim bp., po św. Grzegorz, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.

Zabłotów, co wtorku targ.

Zagórzów, jarmarków 6: w drugie środy po 13 stycznia, po 13 marca, po 13 maja, po 13 lipca, po 13 września, po 13 listopada.

Zagrzeb, targ tygodniowy co wtorku.

Zakliczyn, co 3-ci poniedziałek targ.

Zaklików, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Zakroczyn, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie Sen., Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Zaleszczyki (jarmark na bydło), 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątku targ.

Zambrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, przed św. Idz, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Zamość, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Zanlemyśl, 12 stycznia, 12 maja, 11 sierpnia, 13 października ogólne.

Zarsztyn, 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.

Zassów, co drugi wtorek targ.

Zator, 28 stycznia, 3 czerwca, 22 września. Co poniedziałku targ.

Zawalów, co wtorku targ.

Zawichost, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Kró'ach, po Niedz. Białej, po Bożym Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Zbaraż, w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 23 kwietnia, 6 lipca, 13 wrze-

Płyty budowlano - izolacyjne „Mastewal”.

Płyty budowlane Mastewal wyrabiane z wełny drzewnej według patentów inż. A. Chmielowskiego istnieją na rynku od 1928 r.

Płyty Mastewal są całkowicie uodpornione na działanie wilgoci, grzyb i próchnienie, przewyższając pod tym względem wszystkie inne płyty w tym rodzaju. Płyty Mastewal wyróżniają się poza tym techniką wyrobu, gdyż w odróżnieniu od innych płyt są one stłaczane w kierunku pionowym, co nadaje im znacznie większą spistość i wytrzymałość na ściskanie i zginanie.

W ciągu ostatnich 2 lat zarówno sposób impregnowania jak i technika wyrobu zostały znacznie ulepszone i udoskonalone. Obecnie produkowane płyty Mastewal są dobrze zwarte, o równych kantach i ściśle wymiarach, stanowiąc pierwszorzędnym materiał izolacyjny i budowlany.

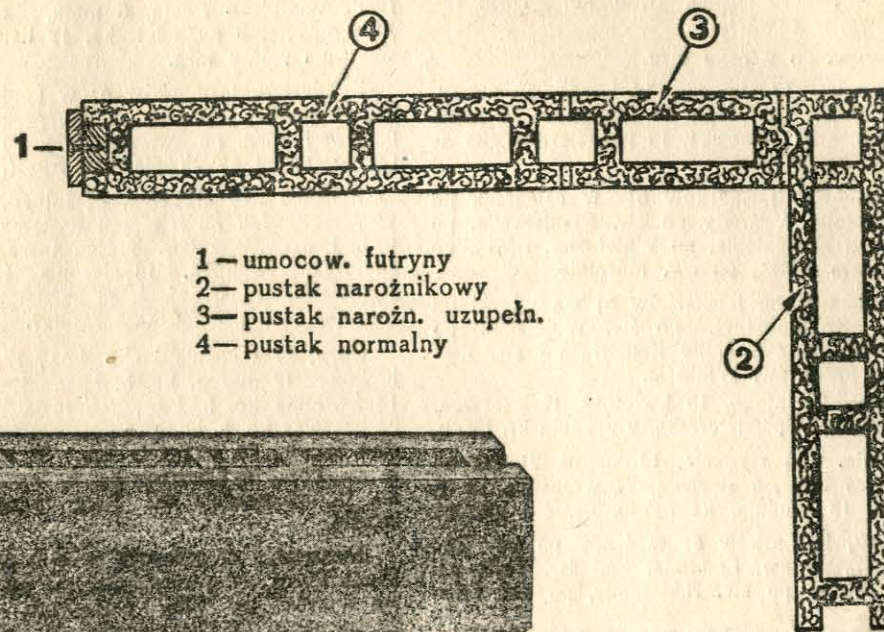
Płyty i pustaki Mastewal są niepalne, ciepłochronne i odporne na wilgoć, grzyb i gnienie. Budowa z wyrobów Mastewal jest łatwa i prędką, a przy tym kalkuluje się znacznie taniej aniżeli z cegły i nawet nieco taniej niż z drzewa. Można mieć nadzieję, że Mastewal w niedługim już czasie zastąpi w budownictwie drzewo. Powinien on być stosowany jak najszerzej, zwłaszcza przy budowie szkół powszechnych i osiedli robotniczych oraz w budownictwie podmiejskim i wiejskim.

Płyty Mastewal zdobywają sobie coraz większe uznanie na rynku budowlanym, czego dowodem jest szybki wzrost produkcji. Od 1936 roku produkcja Mastewalu wzrosła 20-krotnie, wysuwając tę markę na czołowe miejsce.

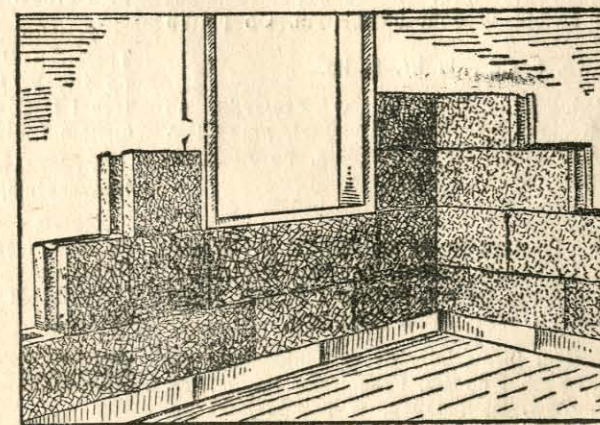
W Łodzi rejonowa wytwórnia płyt budowlanych i pustaków mieści się przy ul. Srebrzyńskiej 6, tel. 205-50.

PŁYTY i PUSTAKI BUDOWLANE MASTEWAL

z impregnowanej wełny drzewnej i cementu.



- 1 — umocow. futryny
- 2 — pustak narożnikowy
- 3 — pustak narożn. uzupełn.
- 4 — pustak normalny



REJONOWA WYTWÓRNIĄ PŁYT BUDOWLANYCH

MASTEWAŁ SP. Z O. O.

ŁÓDŹ, SREBRZYŃSKA 6,

telefon 205-50.

śnia, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Zbąszyń, 6 lutego, 3 kwietnia, 5 czerwca, 10 lipca, 4 września, 6 listopada, 4 grudnia kr. ko. b. św.

Zblewo, 1 kwietnia, 5 sierpnia b. ko., 10 czerwca, 7 października kr. b. ko. Targi tygodniowe w czwartki.

Zborów, co wtorku targ.

Zbyszyce, 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Zelechów, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po Wniebowst. NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Zduńska-Wola, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktoria.

Zduny, 13 lutego, 15 kwietnia, 17 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia kr. ko. b.

Zdunya, 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 13 grudnia, na bydło, owce i nierog.

Zgierz, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Longinie, po św. Zofii, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Złoczów, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach, we wtorki po św. Zofii i po św. Antonim, w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Wniebowzięciu NMP. i po Wszyst. Świętych.

Złoczów, jarmarki każdego poniedziałku; w razie święta w dniu następnym. Co piątku targ.

Złotowo, 5 sierpnia kr. b. ko.

Zwoleń, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, przed Bożym Ciałem, po Przem. Pańskim, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Ząbków, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Suchoj, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzimą, po Wszystkich Świętych.

Żarnów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach i po św. Franciszku Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszyst. Świętych.

Żarnów, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Zerków, 5 stycznia, 2 marca, 4 maja, 6 lipca, 7 września, 12 października, 16 listopada, 7 grudnia ogólne.

Zmigród, miasteczko, na MB. Gromniczna

w połowie Wielkiego Postu, w Kwietniu, na św. Wojciecha, na św. Jana Chrzc., w lipcu na św. Jakuba, na św. Jadwigę i na św. Łucję.

Żeln, 4 marca, 6 maja, 17 czerwca, 2 września, 7 października, 25 listopada kr. ko. b.

Żółkiew, 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 października, 12 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Żółkiewka, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Dominiku, przed św. Idzimą, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Żółtyń, 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek po Niedzieli Kwietnej (kwartalny), 1 maja, w Św. Trójce (kwartalny), 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia (kwartalny), 8 września, 21 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia (kwartalny).

Żory, 27 stycznia ko. b. koz., 17 lutego ko. b. koz., 17 marca, ko. b. koz., 18 marca kr., 14 kwietnia ko. b. koz., 5 maja ko. b. koz., 23 czerwca ko. b. koz., 24 czerwca kr., 15 września ko. b., 16 września kr., 20 października ko. b. koz., 10 listopada ko. b. koz., 8 grudnia ko. b., 9 grudnia kr. Targi tygodniowe we wtorki.

Żurawno, 29 stycznia, w 4-tą środę Wielkiego Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ.

Żuronicz, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszyst. Świętych.

Żychlin, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Grzegorz, we wtorki po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Żydaczów (podług kal. rusk.), 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Żywiec, w poniedziałki po Trzech Królach, po Nawróceniu św. Pawła, po Wniebowst. Pańskim, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.



SPIS RZECZY.

	str.
Kalendarium, ważniejsze prace w gospodarstwie	3-14
Matka i Serce Syna	15
Obrona wielkiego miasta	18
Hierarchia Kościoła Katolickiego na ziemiach Rzeczypospolitej	19

DZIAŁ ZDROWIA

Oczy	21
Lumbago	23
Miód jako środek leczniczy	25
Najniebezpieczniejsze krwawienie	26
A B C opatrunku	27
Gdy zdrowie niedomaga...	28

PORADNIK LEKARSKI

Pomoc w nagłych wypadkach	31
Trucizny żrące	32
Trucizny nieżrące	32
Apteczka domowa	35

DZIAŁ — RÓŻNE.

Rok 1939 (Ery Chrześcijańskiej)	36
Polacy zagranicą	37
Najdłuższe rzeki świata	37
Polska w cyfrach	38
Wieje kalendarza	39
Jaka szybkość posiada wiatr	39
Aryfa pocztowa	40
Przedstawicielstwa Państw obcych w Warszawie	45
Loty czasowe gabinety	46
Sezonowe małżeństwa	46
Najzyjmym do naszych szaf	47

DZIAŁ LITERACKI

Na okręcie (nowela)	54
W tramwaju... (opowiadanie)	53
Wspieg (nowela)	54
Najemnicze samochody (epizod wojenny)	56
Żarna księżniczka (opowiadanie historyczne)	58
Amiennik nauczycielki-kleptomanki	60
O myślą mężczyźni?	62
Przyk sowo (nowela)	66
Na wyspę Elbę... (opowiadanie historyczne)	68

DZIAŁ DLA PANI

Wody kobiece w średniowieczu	74
Wieszę przykazań dla żon	75
Wawca kobiet	75

Prasujemy własną twarz...	76
Pracunki paryskie	77
Czyszczenie pierza	78
Uśmiechy małżeńskie	79
Jakich zasad „dobrego wychowania” musimy przestrzegać nasze prababki	80
Dobre rady	81
Wychowawczyni dziecka	84
Złote reguły dla matek	85
Higiena karmiącej matki	85
Do czego można użyć sól	85
Jarzębina	86
Zdrowe i smaczne menu	86
Wywabianie plam	89

COŚ DLA PANA

Jak kochają mężczyźni...	91
Mężczyźni na niebiesko	92
Teściowa	93
Czy wiecie, że...	95
Panom na ucho...	98
Zdobywamy kolory!	99
Spodnie bez mankietów	100
Kosmetyka Pana	100
Golenie	100

COŚ DLA DZIECKA

Uśmiechnijcie się do mnie...	101
Próżność ukarana	104
Powinszowanie dla babuni	104
Nie zazdrość Shirleyce...	105
Defilada	106
Za Olzę...	107
Jaskółeczka Pieszczotka	109
Racjonalna gimnastyka	110
Stalowi ambasadorowie	111
Szkolnictwo zawodowe	113
Opłaty szkolne	115
Kalendarz podatkowy	116

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Kiedy pośrednik może żądać wynagrodzenia?	117
Czy pracownik zwolniony z pracy wskutek przestępstwa ma prawo do zapomogi z Funduszu Pracy?	117
Jak wstrzymać wykonanie wyroku z klauzulą natychmiastowej wykonalności?	118
„Gunga Din”	121
Humor	123
Trwale i tanie ogrodzenie	125
Życie duchowe roślin	127
Królowna Śnieżka	129
Humor	131

TARGI I JARMARKI W MIASTACH R. P.



1200
1.200
916684/828

PRAKTYCZNY SKUTEK REKLAMY

ZAPEWNIĄ JĄ

Wydawnictwa koncernu prasowego
JANA STYPUŁKOWSKIEGO

KURIER ŁÓDZKI

◆ **E C H O** ◆

ECHO POLSKIE

KURIER FILMOWY

MAŁY KURIER

ŁÓDŹ W ILUSTRACJI

KALENDARZ

KSIĄŻKOWY

**ZASIĘG OGÓLNOPOLSKI.
WŁASNY KABEL TELEFONICZNY.**

CENTRALA W ŁODZI
Ul. ŻWIRKI Nr. 2 (dom własny),
telefony: 102-28, 102-29, 138-28, 182-48

CENNIKI i KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE

wysyła Wydział Propagandy oraz wszystkie
biura ogłoszeń w Polsce i zagranicą.

7

116 211

P.K.O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

PRZYJMUJE

wkłady oszczędnościowe zwyczajne
od 1 złoteo, wkłady oszczędnościowe
premiowane z wygranymi:
1.000.— 500.— 250.— i 100 złotych.

PROWADZI

rachunki czekowe

UBEZPIECZA

na życie według najdogodniejszych
stawek

UDZIELA

pożyczek pod zastaw papierów warto-
ściowych na przystępnych warunkach.

ZAŁATWIA

wszelkie czynności bankowe szybko
i solidnie

GWARANTUJE

tajemnicę wkładów

ZASILAJ

życie gospodarcze kraju kredytem
długoterminowym

Wkłady i rachunki zł.	1.037.000.000
Obrót roczny	34.500.000.000
Klientów	3.463.000

Centrala P.K.O.:

Warszawa, Jasna Nr. 9

ODDZIAŁY: Gdynia, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą P. K. O.